

MALTA FESTIVAL POZNAN



JUBILEUSZ W CZASIE ZARAZY  
ANNIVERSARY IN THE TIME OF THE PLAGUE

MALTA FESTIVAL POZNAŃ 2020  
ZESPÓŁ / TEAM

**Michał Merczyński**

dyrektor, prezes zarządu /  
director, Foundation president

**Dorota Semenowicz**

programerka /  
Festival programmer

**Marta Krawczyk**

koordynatorka pracy artystycznej /  
artistic work coordinator

**Joanna Pańczak**

kuratorka Generatora Malta /  
Malta Generator curator

**Agnieszka Kopiewska**

kierownik komunikacji, rzeczniczka /  
head of communication, press officer

**Agnieszka Podhajska**

koordynatorka biura prasowego  
i komunikacji internetowej /  
press office and web communication  
coordinator

**Agata Kołacz**

doradca ds. relacji międzynarodowych /  
advisor on external relationships

**Anna Zalejska**

producentka /  
Festival producer

**Adam Merczyński**

logistyk /  
Festival logistic

**Dominik Czyż**

główny księgowy /  
chief accountant

**Wojciech Szumiński**

specjalista ds. księgowości /  
assistant of chief accountant

**Katarzyna Skóra-Szymańczuk**

specjalistka ds. księgowości /  
assistant of chief accountant

**Sonia Borkowicz, Mateusz Nowacki,**

**Joanna Spychała, Patryk Moszka,**

koordynatorzy Generatora Malta /

Malta Generator coordinators

**Agnieszka Różyńska**

kuratorka projektu H2O

The future will involve us /

project curator

**Bartosz Górski**

producent Generatora Malta  
i Sceny na Wilczaku /

producer

**Piotr Delimata**

producent Generatora Malta /

producer

**Krzysztof Kaźmierczak**

kierowca /

Festival driver

**Olga Beyga**

koordynatorka promocji /

promotion coordinator

**Kinga Misiorna**

koordynatorka biura obsługi widza /

audience management coordinator

**Klaudia Daszkiewicz, Agata Kotowska**

stażystki /

trainees

**Maciej Zakrzewski, Klaudyna Schubert,**

**Rafał Piątek, Beata Wencławek**

fotografowie /

Festival photographers

**Agnieszka Nawrocka**

reporterką filmową /

Festival film service

**So Crew**

obsługa techniczna /

tech service

**Siemianowski Mietlerek & Partnerzy**

obsługa prawna Fundacji Malta /

**Tempus**

obsługa informatyczna Fundacji Malta /

Malta Foundation IT service

**Huncwot**

serwis malta-festival.pl /

malta-festival.pl service

**Kineza**

animacja /

Festival motion design

**Bękarty**

kreacja i obsługa graficzna /

Festival graphics creation and management

FUNDACJA MALTA /  
MALTA FOUNDATION

Fundatorzy /

Founders

**Grażyna Kulczyk**

**Jan Kulczyk**

**Piotr Voelkel**

**Karol Działoszyński**

**Michał Merczyński**

Rada Fundacji /

Council of Foundation

**Karol Działoszyński**

przewodniczący / chairman

**Małgorzata Dziewulska**

**Tomasz Kwieciński**

**Piotr Voelkel**

Organizator /

Organizer

**Fundacja Malta /**

**Malta Foundation**

ul. Ratajczaka 44

61-728 Poznań, Poland

+48 61 62 31 866

office@malta-festival.pl

www.malta-festival.pl

www.nostalgiafestival.pl

www.facebook.com/maltafestivalpoznan

instagram / maltafestivalpoznan

MAGAZYN FESTIWALU /  
FESTIVAL MAGAZINE

**Dorota Semenowicz, Agnieszka Kopiewska**

koncepcja, redakcja, koordynacja /  
original idea, edited by, coordination

**Marta Walkowiak, Magdalena Szwedowska**

tlumaczenie /

translation

**Dominik Wódz**

korekta polska /

Polish proofreading

**Bękarty**

projekt graficzny, skład /

graphic design, typesetting

ISBN

978-83-953990-3-9

Malta Festival Poznań

2020



Jubileusz kontra  
rzeczywistość

Michał Merczyński  
Dorota Semenowicz

Anniversary  
vs reality

5

Życzenia  
urodzinowe

Anniversary  
greetings

63

1991

Kalendarium  
Malty

2020

Timeline

10

MALTA  
W CZASIE  
ZARAŻY

MALTA  
IN THE  
TIME OF  
THE PLAGUE

70

DRYF

DRIFTING

Izabella  
Gustowska

28

W CIENIU  
PANDEMII

Z Michałem Merczyńskim  
rozmawia Dorota Semenowicz

IN THE SHADOWS  
OF THE PANDEMIC

Dorota Semenowicz talks  
to Michał Merczyński

108

MALTA  
I REMEMBER

Jan  
Czapliński

44

Lech Raczak  
Pożegnanie

Farewell to  
Lech Raczak

Krzysztof  
Czyżewski

120

Ludzie  
Malty

The Malta  
Festival Team

60

SPIS ZDJĘĆ  
LIST OF FIGURES

128

Spis wydarzeń  
List of Events at

Malta Festival Poznań 2020

130

# Jubileusz kontra rzeczywistość

## Anniversary vs reality

Michał Merczyński  
Dorota Semenowicz

11 czerwca 1991 roku rozpoczęła się pierwsza edycja Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Malta”. Od tego czasu co roku, na przełomie czerwca i lipca, Malta ożywia Poznań teatrem, tańcem, muzyką, pokazami filmowymi, debatami na placach i ulicach miasta, w parkach, na skwerach, a także w przestrzeniach zamkniętych. Inspiruje, łączy obce dotąd dla siebie światy, rzuca wyzwania. Chcieliśmy 30. urodziny obchodzić hucznie, świadomi przeszłości świętować nowe otwarcie na przyszłość.

W marcu świat się jednak zatrzymał. Ze względu na pandemię odwołaliśmy czerwcowy festiwal – zrezygnowaliśmy z budowy centrum festiwalowego, które przez siedem ostatnich lat tętniło życiem na placu Wolności, oraz z programu zagranicznego, skupiającego widzów i widzki w zamkniętych salach – i zastanawialiśmy się, jak przystosować tegoroczną edycję do sytuacji zupełnie nowej, nieprzewidywalnej w skutkach i niepoddającej się naszej kontroli. Nie byliśmy w tym sami – cały sektor twórczy znalazł się w kryzysie. COVID-19 na trzy miesiące zepchnął życie kulturalne do internetu: w sieci teatry pokazywały nagrania spektakli, instytucje kultury organizowały debaty i spotkania autorskie, artyści i artystki szukali możliwości twórczej ekspresji – pisarze czytali książki na Facebooku, aktorki tworzyły domowe seriale i mikrospektakle. Jednocześnie pandemia pokazała, jak bardzo potrzebujemy kultury – ludzie chętnie szukali streamingów, a platformy typu Netflix i HBO biły rekordy oglądalności. Okazało się jednak,

On 11 June 1991, the first edition of the Malta International Theatre Festival was held. Since then, every year in late June and early July, the Malta Festival has been filling the city of Poznań with theatre, dance, music, film screenings, debates on the streets and in the squares across the city, in its parks and buildings. The festival never ceases to inspire, it connects worlds once foreign to each other and presents challenges. We wanted to celebrate our 30<sup>th</sup> anniversary festively. Reminiscing about our past, we planned on celebrating the opening of a new chapter in our history.

However, the world came to a halt in March. We cancelled the June festival because of the pandemic, we decided not to build a festival centre in Liberty Square that had been the festival's beating heart for the past seven years, and gave up on the foreign program which gathered audiences in theatre rooms, and we kept wondering how to adjust this year's to the completely new reality, one that we could not imagine the consequences of and one beyond our control. We were not alone in this – the entire creative sector found itself in the midst of a crisis. COVID-19 caused all cultural life to move to the Internet; theatres would broadcast their performances online, culture institutions held meetings with authors and panel discussions online. The artists themselves were also looking for opportunities for creative expression on the Internet – writers would read from their work on Facebook, actors and actresses created home-made series and micro shows. At the same time, the

że internet nie jest tożsamy z uczestnictwem w kulturze. Sam dostęp do spektakli, obrazów czy filmów nie zastąpi bycia razem, wspólnego reagowania, komentowania, dyskusowania. Kultura opiera się po prostu na wyjściu z domu i wspólnym, fizycznym doświadczaniu sztuki.

Staraliśmy się więc przeformułować tegoroczną edycję tak, by odpowiedzieć na potrzebę żywego uczestnictwa w kulturze różnych jej odbiorców i spełnić narzucone przez pandemię ogólnokrajowe obostrzenia. Pomysłów było kilka, a planowanie festiwalu w ciągle zmieniających się warunkach było nie lada wyzwaniem. Zwyciężyła koncepcja Malty mobilnej – wjeżdżającej ze spektaklami w poznańskie dzielnice, odbywającej się co dwa tygodnie (tyle trwał okres kwarantanny) przez całe wakacje; Malty powszechnej, skierowanej do odbiorców w różnym wieku, z różnym doświadczeniem i o różnych gustach. Malta Festival Poznań 2020 rozproszyła się po mieście jak w latach 90., kiedy tereny wokół Jeziora Maltańskiego i centrum Poznania były miejscem pełnych rozmachu inscenizacji w wykonaniu grup teatralnych z całego świata, jednocząc we wspólnym doświadczeniu tłumy widzów.

Przypomnijmy. Po mistrzostwach świata w kajakarstwie, które odbyły się w Poznaniu w 1990 roku, władze miasta zastanawiały się, jak zagospodarować olbrzymie tereny powstałe wokół toru odbudowanego na Jeziorze Maltańskim (samo jezioro, od którego festiwal wziął nazwę, zostało sztucznie utworzone na prawym brzegu Warty w 1952 roku). Michał Merczyński – pracujący wówczas w Teatrze Polskim w Poznaniu jako menedżer Orkiestry Ósmego Dnia – zaproponował, by pokazać nad jeziorem te spektakle, które powstały z myślą o otwartych przestrzeniach. Zaczęło się skromnie: sześć zespołów teatralnych zaprezentowało osiem widowisk w salach teatralnych, na ławkach nad Jeziorzem Maltańskim i na Starym Rynku. Trudno to porównać z dzisiejszą Malcią, na którą składają się setki wydarzeń w kilkudziesięciu lokalizacjach. Jednak na początku lat 90. festiwal był przede wszystkim czasem wspólnego celebrowania odzyskanej w 1989 roku wolności – z jednej strony stwarzał pole do swobodnej ekspresji artystycznej po latach cenzury, z drugiej integrował tłumy w demokratycznym święcie sztuki. Dzięki Malcie przestrzeń publiczna – w okresie PRL objęta szczególnym nadzorem – odżywała, nabierała kolorów, dostarczała szczególnie, pozytywnej energii, wiary we wspólnie budowaną przyszłość.

Pod koniec lat 90. na festiwalu zaczęli pojawiać się najważniejsi europejscy twórcy teatralni, m.in. Pippo Delbono, grupa La Fura dels Baus, Romeo Castellucci, którzy wciąż są ważnym punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń widzów. Swoje spektakle pokazali po raz pierwszy w naszym kraju właśnie w Poznaniu. Malta jako pierwszy festiwal w Polsce wprowadziła też do programu inne dziedziny niż teatr – taniec, muzykę i film, przekraczając ramy tradycyjnego wydarzenia teatralnego. Festiwal stawał się coraz większą i wielowątkową imprezą, prezentującą

pandemic showed us how much we need culture – people were searching for streaming options and the popularity of platforms the likes of Netflix and HBO soared. Yet, it became clear the attending an event on the Internet is not tantamount to participating in culture. Access to plays, paintings or films will not replace companionship, shared appreciation of culture, commenting and debating. Culture is grounded on the premise of leaving the house to physically experience art together with other people.

Therefore, we tried to rearrange this year's edition to both respond to the need of live participation in culture for different recipients and comply with the nationwide pandemic-related restrictions. We had a few ideas how to go about this and it was quite a feat to plan a festival in the ever-changing conditions. The winning concept was that of a mobile Malta Festival which envisaged visiting different districts of Poznań with performances and events every two weeks (the compulsory quarantine period lasted two weeks in the summer), of a peoples' Malta Festival of sorts, addressed to audiences of different ages with diverse life experiences and with varied tastes. The 2020 Malta Festival dispersed its activities all around the city as it had been the case in the 1990s when the area around Malta Lake and the centre of Poznań had been the venues of impressive performances by theatrical companies from all over the world which gathered crowds of people who watched them in communal awe.

Let us go back in history for a moment. After canoeing championships held in Poznań in 1990, the Poznań authorities wondered what the vast areas created around the reconstructed canoeing tracks on Malta Lake could be used for (the lake which lent its name to the festival was artificially created on the right bank of the Warta river in 1952). Michał Merczyński, then working at the Polski Theatre as the manager of Eighth Day Orchestra, suggested that theatrical performances created with outdoor staging in mind be shown there. The beginnings of the festival were modest – six theatre companies presented eight performances in theatre halls, on the meadows on the banks of Malta Lake and in the Old Market Square. That first edition could hardly be compared to what the Malta Festival is today as it now offers hundreds of events held in a few dozen different locations around the city. However, in the early 1990s, the festival had been primarily a time of shared celebration of the freedom Poland regained in 1989. On one hand, it served as a platform for free artistic expression after years of censorship, and on the other, it integrated audiences in a democratic festival of art. Owing to the Malta Festival, public space that had been subject to strict scrutiny during the communist regime was reclaimed, it could flourish and be a source of positive energy and faith in a future that we were to build together.

In the late 1990s, the festival began hosting the most prominent European theatre makers the likes of Pippo Delbono, La Fura dels Baus, and Romeo Castellucci who continue to

projekty z różnych estetyk, tradycji i porządków. Rolę wydarzeń gromadzących tysiące ludzi, łączących ich we wspólnym przeżyciu artystycznym, zaczęły odgrywać plenerowe koncerty, które szybko stały się wizytówką Malty, czyniąc z niej „najbardziej teatralny spośród festiwali muzycznych” i najbardziej muzyczny spośród festiwali teatralnych”. Na Malcie wystąpili m.in. Goran Bregović Ensemble, Buena Vista Social Club, Beirut, Sinéad O'Connor, Nine Inch Nails, Faith No More, Manu Chao, Portishead, Kraftwerk, Damon Albarn czy Laibach.

Od 2010 roku, z inicjatywy Katarzyny Tórz, strukturę programową festiwalu zaczęły tworzyć Idiomy, których zadaniem było przybliżenie widzom istotnych zjawisk współczesnej kultury. Program zaczął być tworzony wokół określonego tematu, a do jego budowy festiwal zapraszał zagranicznego artyst(k)ę. W ostatnim dziesięcioleciu kuratorami Malty byli m.in. Tim Etchells, Lotte van den Berg, Romeo Castellucci, Rodrigo Garcia, Oliver Frljić, Jan Lauwers. Międzynarodowy program odpowiadał zarówno wrażliwości danego kuratora, jak i przestrzeni społecznej, w której on funkcjonuje. Idiom Romea Castellucciego był bardzo zmysłowy, formalny, na granicy teatru i sztuk wizualnych, podczas gdy Tima Etchellsa – narracyjny, skupiony na mniejszych projektach, które w Londynie są formą oporu wobec wielkich, wysokobudżetowych instytucji o tradycyjnym charakterze. Międzynarodowy program Malty stawał się wraz z Idiomami coraz bardziej subiektywny i eksperymentalny.

Wprowadzając taką formułę, Malta nie zapomniała jednak o swoich korzeniach. W 2013 roku powstał Generator Malta – otwarta scena na placu Wolności, w samym centrum Poznania. Katarzyna Mazurkiewicz, jego inicjatorka i pierwsza kuratorka, stworzyła swoisty dom kultury, w którym każdy może codziennie obejrzeć spektakl, wysłuchać koncertu, wziąć udział w debacie, warsztatach, działaniach artystycznych i edukacyjnych. Wstęp na wszystkie te wydarzenia jest bezpłatny. Dzisiaj Generator Malta jest z jednej strony swoistym miasteczkiem festiwalowym, przestrzenią sztuki, międzypokoleniowej rozmowy i zabawy, z drugiej – kuratorowanym od 2014 roku przez Joannę Pańczak programem społeczno-artystycznym, który sukcesywnie powiększa pole swojego działania, realizując rezydencje dla artystów, rozwijając ogrody społecznościowe, ożywiając i przywracając celom kulturalnym zaniedbane budynki, współpracując z twórcami, aktywistkami i mieszkańcami wielu dzielnic Poznania.

Malta zmieniała się przez lata, ponieważ świat wokół niej się zmieniał. Zawsze była jednak świętem łączącym wzajemną dynamikę miasta i sztuki, czy to na szczudłach nad rzeką, czy to na wielkich koncertach, w miejskich zakamarkach, pustostanach, czy w salach teatralnych, czy wreszcie na nocnym, tanecznym silent disco. Próbując przeformułować jubileuszowy program, chcieliśmy zachować ten żywy, miejski charakter Malty, odpowiedzieć na potrzebę bycia razem ze sztuką i z ludźmi, z której Malta

be an essential reference point for the next generations of theatre viewers. It was in Poznań that the artists' first ever performances in Poland were held. The Malta Festival was the first in Poland to incorporate in the festival program other art forms than just the theatre, namely dance, music and film, thus transgressing the boundaries of what was believed to be a traditional theatre event. The festival was growing and becoming an increasingly diverse event showcasing projects developed in different styles, traditions, and systems. The role of the core festival events that gathered thousands of people connecting them in the collective experience of art was taken over by the open-air concerts that soon became flagship Malta Festival events, making it “the most theatrical of music festivals and the most musical of theatre festivals”. Musicians and music groups who performed during the many editions of the festival include Goran Bregović Ensemble, Buena Vista Social Club, Beirut, Sinéad O'Connor, Nine Inch Nails, Faith No More, Manu Chao, Portishead, Kraftwerk, Damon Albarn and Laibach.

Since 2010, on the initiative of Katarzyna Tórz, the program structure of the festival welcomed the Idioms concept aimed at presenting important contemporary cultural phenomena to the Polish audience. From then onwards, the program was designed with one specific theme in mind with a foreign artist invited each year to contribute their input into the shape of the given edition. The artists-curators who have collaborated on the Malta Festival program as part of the Idioms project over the past ten years include Tim Etchells, Lotte van den Berg, Romeo Castellucci, Rodrigo Garcia, Oliver Frljić, Jan Lauwers and more. The international program related both to the sensitivity of the given curator and the social space he or she functioned in. For instance, the Idiom curated by Romeo Castellucci was highly sensual and the projects he endorsed bordered on the theatre and visual arts, while Tim Etchells's Idiom was narrative-oriented and focused on smaller projects which in London serve as a measure of resistance against the highly funded traditional institutions. As the Idioms project continued, the international program of the Malta Festival became more subjective and experimental in nature.

Despite introducing this programming formula Malta stayed true to its roots. In 2013, the Generator Malta was born as an open stage located in Liberty Square in the strict centre of Poznań. Its promoter and first curator, Katarzyna Mazurkiewicz, created a community culture centre of sorts where every day people can see a performance, watch a concert, take part in a debate, workshops, or other artistic and educational activities. Admission to all events is free. Today, the Generator Malta functions on one hand as a festival centre, a space where you can experience art, intergenerational conversation and simply enjoy yourself, and on the other, it is a standalone social and artistic program of events curated since 2014 by Joanna Pańczak, which has been gradually expanding its scope of operations. Over the years, it offered residencies for artists, promoted community gardens, brought old derelict buildings

się zrodziła, a która w pandemicznym roku wybrzmiała szczególnie silnie. Z mobilną sceną wjechaliśmy więc na osiedla na Ratajach, Winiarach, nad Cybiną i na Starym Mieście, gdzie prezentowaliśmy m.in. spektakle Krystyny Jandy, Cezarego Tomaszewskiego, Macieja Podstawnego, Lecha Raczyńskiego i Piotra Tetlaka. Widzowie i widzki oglądali je zarówno z ustawionej przed sceną widowni, jak i ze swoich okien i balkonów. Choreografki Krystyna „Lama” Szydłowska i Aleksandra Bożek-Muszyńska stworzyły serię wydarzeń teatralno-taneczno-muzycznych dla mieszkańców Śródky, Chwaliszewa, Jeżyc i Łazarza. Mały festiwal udało nam się zorganizować, gdy zniesiono część pandemicznych obostrzeń, w zielonej przestrzeni Laba Land – na Scenie na Wilczaku zagrali Barbara Wrońska, Bartłomiej Wąsik i Ralph Kamiński, Adam Nowak i Acoustic Amigos oraz warszawski Klub Komedii. W tym samym miejscu zorganizowaliśmy przegląd młodej wielkopolskiej sceny muzycznej, tanecznej i teatralnej, słuchowiska, warsztaty i nocne silent disco. Tę część programu Sceny na Wilczaku współtworzyliśmy z wielkopolskimi twórcami i animatorami wyłonionymi w ramach otwartego naboru. Była to przestrzeń dla wszystkich, starszych, młodszych i najmłodszych. Udało nam się na chwilę odtworzyć festiwalową atmosferę, w której spotkanie, rozmowa, wspólna zabawa były na nowo możliwe.

Po czterech miesiącach zamknięcia potrzeba wspólnotowego przeżycia okazała się ogromna. W tegorocznej edycji wzięło udział 22 tysiące widzów i widzek. Byli z nami nad poznańskimi akwenami, między blokami, na festiwalowej łące, balkonach, kocach czy w siedzibie Fundacji Malta. Nieprzewidywalność sytuacji sprawiła, że tegoroczna edycja była najdłuższą w historii festiwalu – trwała od 11 czerwca do 30 sierpnia. W ciągu 46 dni odbyło się 144 bezpłatnych wydarzeń w 33 lokalizacjach. Było z nami także 67 tysięcy widzów online.

Malta wyszła z pierwszej fali pandemii obronną ręką. Niemniej jej skutki odczuje bardzo mocno, jak cały sektor kultury, na poziomie finansowym i programowym. Samorządy i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, szukając oszczędności, a jednocześnie dbając przede wszystkim o instytucje, których są organizatorami, zmniejszają dotacje dla organizacji pozarządowych. Na poziomie programu będzie musiał ulec rekonfiguracji m.in. międzynarodowy model funkcjonowania festiwalu, ponieważ pandemia wpłynęła mocno na mobilność artystów, wyznaczając dotychczasowy obieg festiwalowy. Malta przetrwała jednak 30 lat, wielokrotnie odpowiadała na zmieniającą się rzeczywistość – zarówno społeczno-kulturalną, jak i sytuację samego teatru, wiele się nauczyła, przezwyciężyła kilka poważnych kryzysów i wciąż się rozwija. Siłą tego festiwalu jest zespół, który go tworzy. Ci ludzie i tym razem sprawią, że mimo pandemii kolejne edycje będą się odbywać w najlepszej możliwej wersji.

back to life and reclaimed them for cultural purposes, and collaborated with artists, activists, and the residents of many of Poznań's district.

The Malta Festival changed over the years, because so did the world around it. Still, it had never ceased being a festival advocating the mutual dynamic between the city and art, whether via artists walking on stilts on the river bank, through enormous concerts, during events held in the city's nooks and crannies, in uninhabited buildings or theatre halls, or through the communal fun at night-time silent disco. As we were scratching our heads for a new format of this year's edition of the festival, we knew we had to preserve the living urban character of the Malta Festival and respond to the need to experience art and be around other people. This had always been our fundamental premise – to connect people with art – but this need became ever more prominent and desired in the time of the pandemic. As such, with our mobile stage we visited the housing districts of Rataje, Winiary, Cybinia and the Old Town where we presented performances by Krystyna Janda, Cezary Tomaszewski, Maciej Podstawny, Lech Raczyński and Piotr Tetlak. Our audiences watched the shows both from the perspective of seats in front of the stage and from their windows and balconies. Choreographers Krystyna “Lama” Szydłowska and Aleksandra Bożek-Muszyńska designed a series of theatrical-dance-musical events for the residents of the Śródky, Chwaliszewo, Jeżyc and Łazarz districts. We even managed to hold a small festival when some of the restrictions were lifted and in the Laba Land green areas, on the Stage at Wilczak we arranged concerts and performances by Barbara Wrońska, Bartłomiej Wąsik i Ralph Kamiński, Adam Nowak and Acoustic Amigos and the Warsaw-based Klub Komedii comedy club. We also organised a review of the recent work of representatives of the Greater Poland musical, dance and theatre milieu, there were also radio drama broadcasts, workshops and on one night a silent disco was held. This part of the Stage at Wilczak program was created in collaboration with Greater Poland artists and animators selected in an open call competition. We succeeded in recreating, if for a brief time, the festival atmosphere with meetings, conversations, and shared fun.



After a four-month-long lockdown, the need to experience art and culture in community was immense. Some 22,000 people participated in the events we organised. They were there with us and for us across Poznań, on the banks of the river and the lake, in the spaces between apartment buildings where we set up our mobile stage, on the festival meadow, on their balconies, blankets and at the Malta Foundation office. The unpredictability of the situation caused this year's edition to be the longest of all – it lasted from 11 June until 30 August. Over the span of 46 days 144 admission free events were held in 33 locations. We also had 67,000 people watching our events online.

The Malta Festival survived the first wave of the pandemic unscathed. Nevertheless, just as the entire culture sector the festival will suffer the consequences of the lockdown, both in terms of unearned funds and loss of scheduled events that never took place. Local governments and the Ministry of Culture and National Heritage are looking for savings and with a view to protecting the institutions they oversee they are cutting down on grants and subsidies for non-governmental organisations. As such, the program will have to be adjusted and this will affect, among others, the international model of the festival's operation, since the pandemic hindered the mobility of artists thus thwarting the existing festival culture. The Malta Festival has existed for 30 years and during this time it always successfully responded to the changing reality, both in terms of social and cultural change and the changing status of theatre, it has learned a great deal, it has overcome a number of serious crises and it keeps on growing. The power of the festival are the people behind it. Those people will once again make the festival happen and will make sure that despite the pandemic the next editions will be held in the best possible way.



# 1991

10

## Kalendarium Malty

## Timeline

# 2020

### Malta Festival Poznań

2020

1991

Odbywa się pierwsza edycja Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Malta”. 7 zespołów teatralnych prezentuje 8 widowisk – 3 w salach teatralnych, 5 – na ławkach nad Jeziorem Maltańskim i na Starym Rynku. Teatr Ósmego Dnia, który właśnie powrócił z wymuszonej emigracji, gra plenerowy spektakl *Mięso*. Do Poznania przyjeżdżają też Teatro Nucleo i Teatro Tascabile z Włoch oraz hiszpański La Burbuja Teatro.

1991

The first edition of the Malta International Theatre Festival is held. Seven theatre companies presented 8 performances – 3 in theatres and 5 on the meadows on the banks of the Malta Lake and in the Old Market Square. Teatr Ósmego Dnia which has just returned to Poland from forced emigration give a performance of *Mięso*. Other companies performing in Poznań during the first edition of the festival include Teatro Nucleo and Teatro Tascabile from Italy, and the Spanish La Burbuja Teatro.

1992

Sukces pierwszej edycji Malty zachęca Teatr Biuro Podróży – wówczas zespół studentów z Poznania – do przygotowania festiwalowej premiery. Powstaje pierwsza koprodukcja Malty, niezapomniany *Giordano* z Andrzejem Rzepeckim w tytułowej roli. „To był nasz pierwszy spektakl plenerowy. W pewnym momencie przestraszyliśmy się, że nie zdążymy, że nie damy rady. Wtedy zadziałał nacisk Michała Merczyńskiego, który stwierdził, że nie ma takiej możliwości. Postawił nas pod ścianą i nie słuchał żadnych argumentów. Bardzo nam tym pomógł. Właściwie zamieszkaliśmy w Maskach. Mieliliśmy po dwadzieścia parę lat i wszystkiego uczyliśmy się w przyspieszonym tempie, bo wszystko robiliśmy sami: od A do Z. Byliśmy strasznie biedni, nie mieliśmy nic. Kostiumy zrobiliśmy ze starych worków po ziemniakach” – wspomina Paweł Szkotak, twórca Teatru Biura Podróży. Janusz Wiśniewski, po sukcesach na Holland Festival i Edinburgh International Festival, pokazuje w Teatrze Polskim *Życie jest cudem* z muzyką Jerzego Satanowskiego, a Leszek Mądzik, twórca Sceny Plastycznej KUL, przywozi do Poznania spektakl *Wrota*. Nad jeziorem Malta występuje holenderska grupa Dogtroep. Spektakl zespołu, który w tym samym roku otwierał zimowe igrzyska olimpijskie w Albertville, przyciągnął prawie dwa tysiące widzów.

1992

The successful first edition of the festival encouraged Teatr Biuro Podróży – then a company of students from Poznań – to stage a premiere performance created for the festival. Thus was born the unforgettable *Giordano*, a co-production with the Malta Festival, starring Andrzej Rzepecki in the titular role. “It was our first ever outdoor show. At one point, we feared we would not make it in time and that we would fail. This was when the pressure of Michał Merczyński who told us it was out of the question boosted our morale. He gave us no choice and would not listen to our arguments. He helped us a great deal with his firm approach. We literally did not leave the Maski for days. We were twenty-something at the time and we had to undergo a crash course in everything there was to learn – we did every little thing ourselves, we had nothing ready-made. We made the costumes out of potato sacks”, reminisces Paweł Szkotak, the founder of Teatr Biuro Podróży. Following immense success at the Holland Festival and the Edinburgh International Festival, Janusz Wiśniewski presents at this edition of the festival his *Życie jest cudem* (*Life is a Miracle*) with a score by Jerzy Satanowski, while Leszek Mądzik, the founder of Scena Plastyczna KUL

1993

Do programu głównego Malty (13 teatrów, 18 spektakli, w tym 4 premiery) dołącza nurt off. Dyrektorem artystycznym festiwalu zostaje Lech Raczak. Widzowie oglądają premiery, m.in. *Carmen Funebre* Teatru Biuro Podróży i *Uczt duchowych* Akademii Ruchu. Teatr jest obecny wszędzie – w plenerze i w niekonwencjonalnie zaaranżowanych wnętrzach sal teatralnych – prowokuje do zabawy, zadumy i zachwyty. Podczas trzeciej edycji Malty kilkutyśniczna widownia podziwia grających na bębnach na wysokości ponad 20 metrów aktorów francuskiego Transe Express Circus oraz spektakularną *Noc św. Jerzego* w reżyserii Plasticiens Volants.



11

1994

18 widowisk i akcji w wykonaniu 15 zespołów występujących w głównym nurcie, 30 przedstawień 28 grup z nurtu off oraz 8 spektakli 6 zespołów w sekcji „Poznań

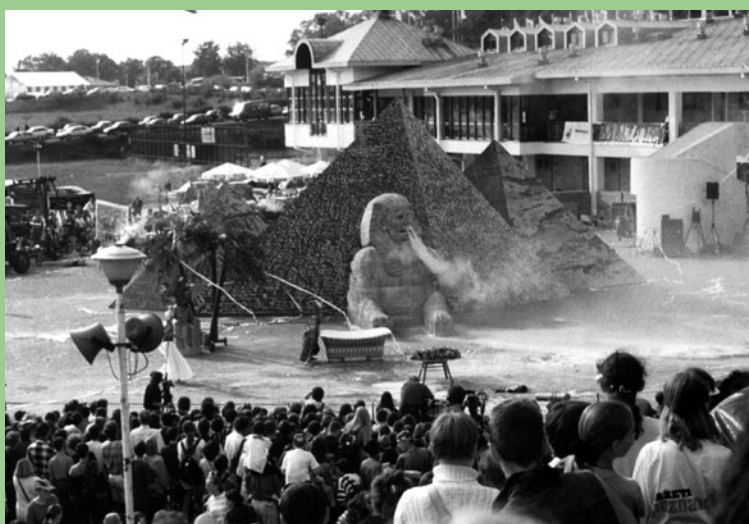
shows *Wrota* (*Doors*). The Dutch company Dogtroep performs on the banks of the Malta Lake. This performance by the company that opened the Winter Olympic Games in Albertville that same year attracts nearly 2,000 of people.

na Malcie". Festiwal zyskuje na różnorodności, staje się nadzwyczajnym wydarzeniem w życiu kulturalnym miasta. Po Poznaniu maszeruje z trumną Turbo Cacahuète. Aktorzy wstępują do stoiska mięsnego w Megasamie, powodując spore zamieszanie. Nad Jeziorem Maltańskie powraca Teatro Nucleo ze spektaklem *Francesco*, a liczba widzów na spektaklach jest większa od liczby kibiców przychodzących w Poznaniu na mecze piłki nożnej. Festiwal Malta otrzymuje pierwszy unijny grant w Wielkopolsce w ramach programu Kaleidoscope.

12

1995

Teatr Strefa Ciszy urządza na Starym Rynku wesele (akcja *Judasze*), do którego są zapraszani przypadkowi przechodnie, a nawet autentyczni nowożeńcy wychodzący z pobliskiej wagi miejskiej. Grupa Générík Vapeur, przebrana za francuskich policjantów, paraliżuje na godzinę centrum Poznania. Pierwsza wizyta La Fura dels Baus, jednego z najbardziej znanych wówczas teatrów plenerowych na świecie, ma tylu zagorzałych fanów, co zaciekłych przeciwników. Rozwija się nurt akcji wspólnotowych i program muzyczny – w Auli Uniwersyteckiej odbywa się pierwszy maltański koncert, występuje Michael Nyman Band. Festiwal staje się wydarzeniem medialnym na skalę ogólnopolską, a spektakle w całości transmituje TVP2.



1996

Okolo 20 tysięcy widzów ogląda nad Jeziorem Maltańskim widowisko irlandzkiego Theater of Fire o poznańskich koziolkach. Pod koniec spektaklu płonie ratuszowa wieża, prowokując strażaków do skutecznej interwencji. Nad Maltą na kilku hektarach ziemi wyrastają siedmiometrowe piramidy egipskie, ogromny sfinks, modele egipskich miast, greckie i rzymskie galery, które są częścią scenografii do spektaklu słynnego francuskiego zespołu teatru ulicznego Royal de Luxe. Do Poznania przyjeżdża The Living Theatre, legenda amerykańskiego teatru kontrkultury lat 60., a artyści związani z ASP organizują się w Asocjacje Kółka Graniastego – ludyczny pochód przemierzający miasto, by uczcić jego patronów.

1995

The Off Section is added to the main program of the Malta Festival (13 theatre companies, 18 performances, including 4 premieres). Lech Raczak is appointed Artistic Director of the Festival. The festival goers see a number of premiere performances, including *Carmen Funebre* by Teatr Biuro Podróży and *Uczty duchowe (Spiritual Feasts)* by Akademia Ruchu. Theatre is present all over the city, outdoors and in unconventionally staged interiors of theatres – it provokes play, reflection and awe. During the third edition of the Malta Festival, a few-thousand-strong crowd watches in admiration the artists of the French Transe Express playing drums at the height of 20 metres above the ground and the spectacular *Saint George's Night* by Les Plasticiens Volants.

1994

There are 18 performances and actions by 15 companies in the Main Section, 30 performances and 28 companies in the Off Section, and 8 performances and 6 companies in the Poznań at Malta Section. The Festival, diverse as never before, becomes an extraordinary event on the city's cultural agenda. Turbo Cacahuète is seen marching with a coffin across the streets of Poznań. Actors pay a visit to the meat department at the Megasam store and cause quite a stir among the shoppers. The Malta Lake stage welcomes back Teatro Nucleo with *Francesco*, and the turnout at the festival's events is higher than the number of soccer spectators at Poznań stadiums. The Malta Festival receives the first EU grant ever awarded in the Greater Poland region as part of the Kaleidoscope grant program.

1995

Teatr Strefa Ciszy holds a wedding reception *Judasze (Judases)* in the Old Market Square and invites random passers-by to join the festivities and even actual newlyweds who were leaving the neighbouring Municipal Scales Building joined the party. The Générík Vapeur company dressed up as French police officers paralyse the city centre for an hour. The edition also marks the first ever visit of La Fura dels Baus, one of the then better known outdoor theatre companies in the world that has just as many devoted admirers as fierce opponents. The festival witnesses a growth in the number of community-oriented events and a music program is launched – the first ever concert at the Malta Festival is held at the University Hall and the star of the night is Michael Nyman Band. The festival becomes a media-covered event and the performances are broadcast by the TVP2 public television channel.

1996

Some 20,000 people watch the performance of the Irish Theater of Fire about the Poznań Goats held at the Malta Lake. At the end of the show the Town Hall tower is set

13

1997

Do Poznania ze swoim Wedding and Funeral Band przybywa Goran Bregović. Jest pełen obaw – jego pierwszy polski występ w Krakowie nie zakończył się sukcesem. Wątpliwości mają również młodzi muzycy i śpiewacy z orkiestry chóru poznańskiej Akademii Muzycznej, którzy mają z nim wystąpić w Poznaniu. Koncert, pełen emocji i pozytywnej energii, okazuje się jednak ogromnym sukcesem, gromadząc kilkadziesiąt tysięcy widzów. Po raz drugi na Malcie występuje Akademia Ruchu – prekursorzy polskiego powojennego „teatru w miejscach nieteatralnych”. Uwagę widzów obecnych na Starym Rynku od wczesnego rana do późnej nocy przyciąga akcja *Pancernik Potiomkin i inne opowiadania*.

1998

W programie ósmej edycji festiwalu znajduje się 139 prezentacji spektakli, w tym 5 premier. Francuski zespół Jo Bithume w spektaklu *Hello, Mr. Jo* nad Jeziorem Maltańskim w widowiskowy sposób pokazuje życie zwykłego człowieka – Pana Jo. Do Poznania powraca lider chilijskiego El Teatro del Silencio, Mauricio Celedón. W niemym spektaklu rozgrywanym w rytm ostrej muzyki rockowej aktorzy tańczą w przestrzeni szpitala psychiatrycznego. Festiwal pokazuje po raz pierwszy w Polsce spektakl Compagnii Pippo Delbono. Polski Teatr Tańca z okazji swojego 25-lecia zaprasza na uroczysty wieczór baletowy przygotowany przez Conrada Drzewieckiego i Ewę Wycichowską oraz koncert Elżbiety Chojnackiej. Asocjacja Kółka Graniastego pod przewodnictwem Jarka Maszewskiego prowadzi paradę z placu Mickiewicza na Stary Rynek z okazji obchodów Dnia Patronów Miasta. W klubie festiwalowym występują m.in. Policja Federalna, Poligrodzianie i Tomasz Grdeń, Jungle-Ambient. W *Dźwiękach Małty* po raz pierwszy w Polsce po 10 latach występuje Jan A.P. Kaczmarek – twórca i lider Orkiestry Ósmego Dnia, kompozytor muzyki filmowej i teatralnej.

1999

Festiwal Malta infekuje cały Poznań – rynki, ulice i skwery. Na placu przy Centrum Kultury Zamek na 10-metrowych tyczkach wznosi się ku niebu australijska grupa Strange Fruit. Teatr Strefa Ciszy aranżuje konkurs na „sąsiada roku”, antagonizując kilka grup widzów odgrywających rolę mieszkańców bram przy ulicy Świętosławskiej w Poznaniu. Berlińska Die Audio Gruppe zaprasza widzów i klientów Domu Towarowego Okrągłak do zdefiniowania na nowo relacji z codziennym otoczeniem dźwiękowym. Razem z festiwalem Malta rozwijają się poznańskie zespoły pozainstytucjonalne, takie jak Teatr Strefa Ciszy, Teatr Usta Usta czy Teatr Porywacze Ciało. Muzycy-klowni z Leningrad Cowboys podbijają serca 50-tysięcznej publiczności siłą muzyki i swoim poczuciem humoru. Udaną edycję wieńczy wyróżnienie „Gazety Wyborczej” Biała Pyra Roku dla Michała Merczyńskiego, dyrektora festiwalu.

on fire which is met with a successful response of the Fire Brigade. During this edition, the vast banks of the Malta Lake are covered with seven-metre-tall Egyptian pyramids, a gigantic Sphinx, models of Egyptian towns, Greek and Roman galleys, all erected to serve as the set for a performance of the famous street theatre company Royal de Luxe. In 1996, the Malta Festival also hosts The Living Theatre, a legend of the American theatre counter-culture of the 1960s, while artists affiliated with the Academy of Fine Arts join forces as the Asocjacja Kółka Graniastego (Circle Dance Association) and hold a carnivalesque parade across the city to celebrate the city's patron saints.

1997

Poznań hosts Goran Bregović and his Wedding and Funeral Band. The musician is full of concerns since his first show in Poland, in Kraków, had not been successful. Just as worried are the young musicians and singers from the Poznań Academy of Music who are to accompany the artist. Still, the concert turns out to be an immense success and is seen by a few thousand people who praise it for its emotional ambience and positive energy. The edition hosts Akademia Ruchu – the forerunners of the Polish post-war “theatre in non-theatrical venues” – for the second time. Crowds gather in the Old Market Square from early morning until late night to see the *Pancernik Potiomkin i inne opowiadania (Battleship Potemkin and Other Stories)*.

1998

The line-up of the eighth edition of the festival features 139 performances including 5 premieres. The French company Jo Bithume depicted the life of everyman Mr Jo in a spectacular way in the *Hello, Mr. Jo* staged on the banks of





## 2000

50 poznańskich perkusistów pod wodzą Zbigniewa Łowżyła wspólnie z francuskim teatrem Transe Express realizuje wydarzenie z okazji Dnia Patronów Poznania. Nad Jeziorem Maltańskim ogromne muzyczne widowisko, pełne sztucznych ogni, pokazuje grupa Générík Vapeur z Marsylii, a Buena Vista Social Club mimo przenikliwego chłodu porywa 20 tysięcy ludzi do radosnego tańca. Kubańczycy grają nie tylko nad Malcią, spontanicznie występują także dla poznańskiej publiczności w jednym z pubów w centrum miasta. To pierwsza wizyta Buena Vista Social Club w Polsce.



## 2001

Po raz pierwszy do Polski przyjeżdża Romeo Castellucci z Societas Raffaello Sanzio: prezentuje głośny spektakl *Genesi. From the Museum of Sleep*. Spotkanie to inauguruje wieloletnią współpracę. W tym samym roku Malta rozpoczyna trwającą do dziś współpracę z powstającym centrum sztuki i biznesu – Starym Browarem. Nad Jeziorem Maltańskim jako muzyczna gwiazda festiwalu występuje macedońska piosenkarka i kompozytorka Esmá Redžepova, a w Teatrze Polskim gra brytyjski Tiger Lillies. Swoje premierowe spektakle pokazują m.in. Teatr Biuro Podróży, Teatr Porywacze Ciał i Teatr Usta Usta.

## 2002

Malta zaczyna się tragicznym wydarzeniem: pierwszego dnia festiwalu ginie Susanne Gondolf z niemieckiej grupy Antagon TheaterAKTion. W czasie spektaklu spada część scenografii – wieko kontenera, w którym grają aktorzy. Mimo błyskawicznego przyjazdu karetki i ponadgodzinnej reanimacji aktorki nie udaje się uratować. Polska, a następnie niemiecka prokuratura orzekają, że zdarzenie było nieszczęśliwym wypadkiem bez winy organizatora i sprawa zostaje umorzona. Do Poznania powracają Derevo i Teatro Nucleo. Malta okazuje się znów festiwalem polskich premier i przedstawia ich aż sześć. Festiwal kończy się mocnym koncertowym uderzeniem, tym razem w klimacie hip-hopu podszytego orientalną turecką nutą. Gwiazdą

Malta Lake. The leader of the Chilean El Teatro del Silencio, Mauricio Celedón, returns to Poznań for this edition of the festival. In a silent performance actors danced to the rhythm of heavy rock music in the interiors of a psychiatric hospital. The Festival also presents Compagna Pippo Delbono for the first time in Poland. In celebration of its 25<sup>th</sup> anniversary, the Polish Dance Theatre holds a gala ballet show prepared by Conrad Drzewiecki and Ewa Wycichowska and a concert of Elżbieta Chojnacka. The Asocjacja Kółka Graniastego headed by Jarek Maszewski leads a parade from Mickiewicz Square to the Old Market Square in celebration of the city's patron saints' day. The festival club hosts bands such as Policja Federalna, Poligrodzianie and Tomasz Grdeń, and Jungle-Ambient. Film and theatre music composer Jan A. P. Kaczmarek, founder and leader of the Eight Day Orchestra, performs in Poland for the first time in 10 years in the *Sounds of Malta Section*.

## 1999

The Malta Festival permeates the entire city of Poznań conquering its markets, streets and parks. The Australian Strange Fruit company performs on ten-metre sway poles in front of the Zamek Culture Centre. Teatr Strefa Ciszy holds the "Neighbour of the Year" competition thus antagonising a few groups of viewers playing the roles of inhabitants of buildings at Świętosławska street in Poznań. The Berlin-based company Die Audio Gruppe invite festival-goers and random customers alike to the Okrągłak Shopping Centre to redefine their relationship with their everyday sound surroundings. Along with the growth of the Malta Festival, Poznań witnesses the blossoming of local non-institutional theatre companies such as Teatr Strefa Ciszy, Teatr Usta Usta or Teatr Porywacze Ciał. Leningrad Cowboys' musicians-cum-clowns win the hearts of the 50,000-strong audience with the power of their music and their quirky sense of humour. This successful edition is crowned with the Biała Pyra (White Potato) honourable distinction awarded by *Gazeta Wyborcza* daily to Festival Director Michał Merczyński.

## 2000

Fifty Poznań-based drummers headed by Zbigniew Łowżył, together with French theatre company Transe Express, hold an event in celebration of Poznań's patron saints' day. An enormous musical show including a fireworks display is staged by Générík Vapeur from Marseilles and despite the chilly night Buena Vista Social Club took the audience by storm and get the 20,000-strong crowd to dance. Apart from the scheduled performance on the banks of Malta Lake, the Cuban artists also give an impromptu concert in one of the pubs in the centre of Poznań. It was the first ever visit of the Buena Vista Social Club to Poland.

koncertu jest Aziz-A – bliskowschodnia raperka łącząca jazz, funk, hip-hop i drum and base. W tym samym roku dochodzi też do współpracy poznańskiej Malty z artystami ze śródziemnomorskiej wyspy Malta: do Poznania przyjeżdża teatr Gruppi ghall-Inkontri tal-Bniedem ze spektaklem *Id-Descartes*.

## 2003

Grażyna Kulczyk, Jan Kulczyk, Piotr Voelkel, Karol Działoszyński i Michał Merczyński zakładają Fundację Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Malta”, która od tego roku jest organizatorem Malty. Radę Fundacji Malta pod przewodnictwem Karola Działoszyńskiego tworzą Małgorzata Dziewulska, Grażyna Kulczyk, Tomasz Kwieciński i Piotr Voelkel. Fundacja staje się także członkiem założycielem organizacji Eunestar w ramach europejskiego programu Culture 2000, a z okazji 750-lecia lokacji miasta Poznania dla jego mieszkańców śpiewa w Arenie Kubańczyk Ibrahim Ferrer. Teatr Ósmego Dnia prezentuje maltańską odsłonę *Projektu Miasto*, eksplorując niewykorzystane dotąd przestrzenie kompleksu Starej Rzeźni, która staje się miejscem pokazów eksperymentalnych spektakli poznańskich teatrów alternatywnych, takich jak Teatr Usta Usta czy Teatr Porywacze Ciał. W finale nad Jeziorem Maltańskim rozbrzmiewa filmowa muzyka Wojciecha Kilara.

## 2004

Malta rozwija współpracę z mniejszymi wielkopolskimi ośrodkami, pokazując spektakle także w Zbąszyniu, Swarzędzu czy Kościanie. Coraz istotniejszy staje się program taneczny: dwa spektakle na dziedzińcu CK Zamek pokazuje zespół Battery Dance Company. Teatr Usta Usta pokazuje pierwszy w Polsce spektakl typu car-play (pod tytułem *Driver*). Podczas jednego kursu cadillakiem czwórka uczestników (już nie tylko widzów) przemierza miasto nocą, wchodząc po drodze w różne sytuacje, przestrzenie i historie. Projekt miał najmniejszą publiczność z wszystkich spektakli prezentowanych podczas Malty, ale ci, którym udało się wsiąść do samochodu, pamiętają go do dziś.



## 2001

For the first time ever, the festival hosts Romeo Castellucci of the Societas Raffaello Sanzio which presents the famous *Genesi. From the Museum of Sleep*. This event turns out to be the first of a long history of collaboration with the Italian artist. That same year the Malta Festival commences collaboration which continues till this day with the then emerging Stary Browar Centre of Art and Business. The musical star of the festival performing at the Malta Lake stage is Macedonian singer and composer Esmá Redžepova and the Polski Theatre hosts British group The Tiger Lillies. The program also includes premiere performances by Teatr Biuro Podróży, Teatr Porywacze Ciał, and Teatr Usta Usta companies.

## 2002

The Malta Festival begins with a tragic event, Susanne Gondolf from the German Antagon TheaterAKTion company dies. Part of the set, the lid of a container in which the actors were performing, fell down during the performance. Despite the swift arrival of emergency services and over one-hour-long resuscitation, the actress dies. The Polish and later the German prosecutors' offices found that the death was accidental and the organiser was not at fault, hence the case was discontinued. The companies performing at this year's edition include Derevo and Teatro Nucleo. The Malta Festival is the venue of choice of Polish premiere shows – as many as six premieres were included in the program. The festival ends with a powerful musical event with a performance by Turkish-style hip hop Middle Eastern star Aziz-A who blends jazz, funk, hip-hop and drum and base in her work. In 2002, the Malta Festival launches collaboration with artists from the Mediterranean island Malta – Poznań hosts Gruppi ghall-Inkontri tal-Bniedem with their *Id-Descartes* show.

## 2003

Grażyna Kulczyk, Jan Kulczyk, Piotr Voelkel, Karol Działoszyński and Michał Merczyński establish the Foundation of the Malta International Theatre Festival which debuts as the festival organiser. The members of the Foundation Council chaired by Karol Działoszyński are Małgorzata Dziewulska, Grażyna Kulczyk, Tomasz Kwieciński and Piotr Voelkel. The Foundation also becomes the founding member of Eunestar established as part of the European Culture 2000 program and a concert by Cuba's Ibrahim Ferrer is held in celebration of the 750<sup>th</sup> anniversary of the granting the city of Poznań its civic rights. Teatr Ósmego Dnia presents the festival version of their *Projekt Miasto (Project City)* exploring the unused to date interiors of the Old Slaughterhouse which becomes the venue of experimental performances of Poznań's alternative theatre companies including Teatr Usta Usta and Teatr Porywacze Ciał. The grand final event of the festival is a concert of film music by Wojciech Kilar held at the Malta Lake stage.

2005

Na dachu Starego Browaru odbywa się europejska premiera trylogii *Qatsi: Koyaanisqatsi, Powaqqatsi, Naqoygatsi* – filmowo-muzycznego eseju Philipa Glassa i Godfreya Reggio o destrukcyjnym wpływie nowoczesnego świata na przyrodę i nasze codzienne życie. To kino bez tradycyjnej fabuły i bohaterów, spójną całość budują tu muzyka i obraz. Jubileusz 40-lecia pracy twórczej obchodzi dyrektor artystyczny Malty – Lech Raczak. Nad Jezioro Maltańskie powraca australijski zespół Strange Fruit, pokazując spektakl *The Spheres* – wizualny poemat, który przeprowadza widzów przez kolejne sfery życia, świadomości, twórczości. Finałowy koncert grają w tym roku artyści tworzący historię polskiego rocka – Kult, Armia, Brygada Kryzys.

2006

Muzyka na Malcie staje się niezależną częścią festiwalu, a nie jak dotąd nurtem towarzyszącym wydarzeniom teatralnym. Z tej okazji w Poznaniu występują Devendra Banhart, Antony & The Johnsons, Animal Collective i CocoRosie. Koncert zatytułowany *Americana* przeszedł do historii festiwalu. Na muzyczny program składają się także występy polskich artystów i zespołów, takich jak Fisz, Emade i Voo Voo czy Maciej Maleńczuk. Stałym elementem Malty staje się również program Stary Browar Nowy Taniec na Malcie, którego kuratorką jest Joanna Leśniewska. Dzięki projektowi organizowanemu przez Art Stations Foundation by Grażyna Kulczyk na Malcie jest odtąd stale obecny taniec współczesny z całego świata. Nowością jest także konkurs Debiut, w którym o nagrodę pieniężną i prestiżowy start ubiega się 11 grup teatralnych. W programie Malty znalazły się w tym roku spektakle zagranicznych zespołów, takich jak grecki Helix Theatre, francuski La Compagnie Malabar czy szkocki Boilerhouse & Metalovoice – wszystkie pokazy odbywają się w otwartych przestrzeniach nad Jeziorem Maltańskim i na Starym Rynku. Fundacja Malta we współpracy z miastem Poznań organizuje widowisko uświetniające obchody 50. rocznicy Czerwca '56 (scenariusz piszą Izabella Cywińska i Jerzy Kalina). Jan A.P. Kaczmarek specjalnie na tę okazję komponuje *Oratorium 1956*.



2004

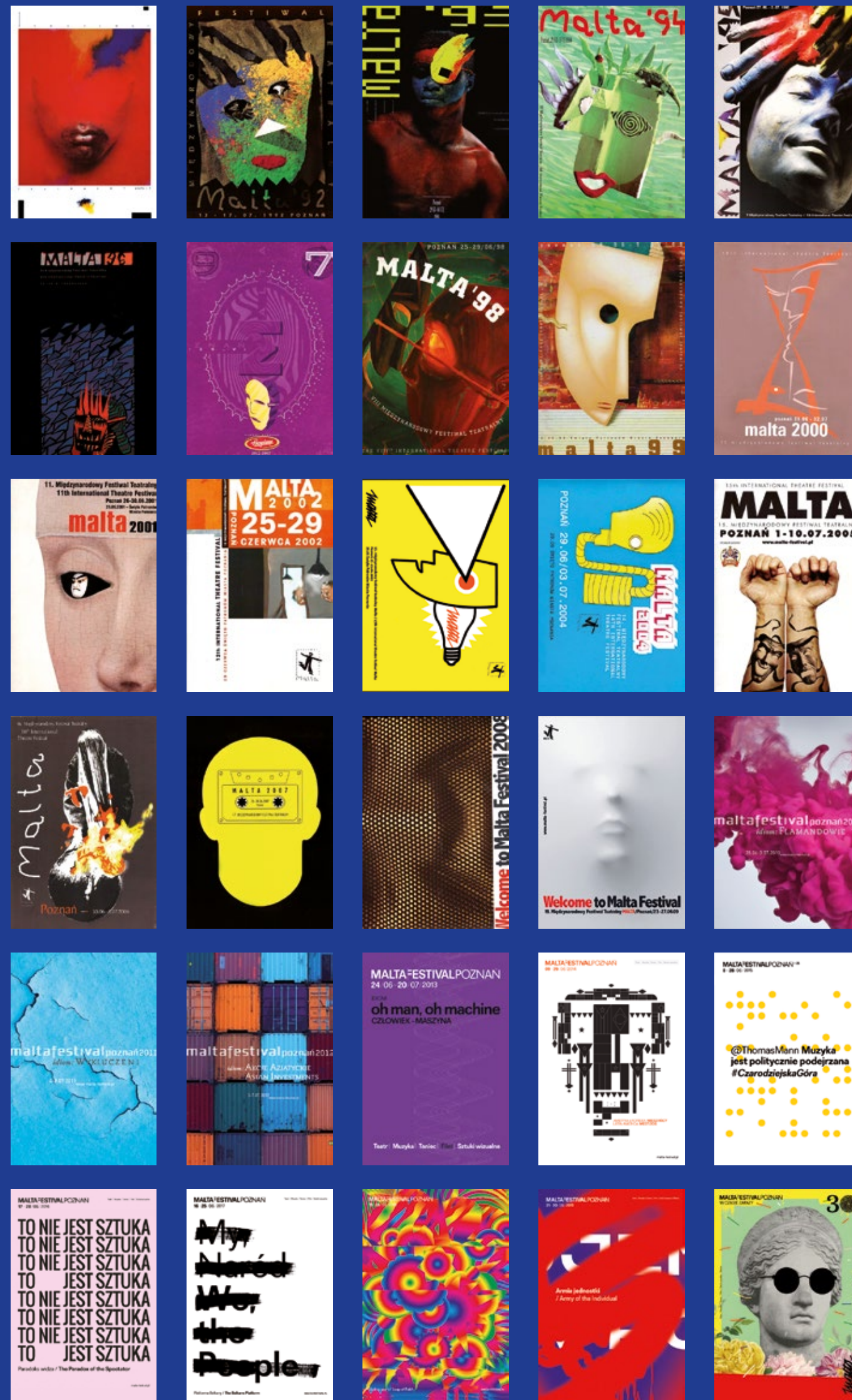
The Malta Festival develops its collaboration with smaller culture centres in the Greater Poland region by holding performances in Zbąszyń, Swarzędz, Kościan and other places. The dance section gains on importance during the festival and two shows are staged by the Battery Dance Company in the Zamek Culture Centre yard. Teatr Usta Usta presents the first ever car-play theatre show in Poland (*Driver*). As part of the performance, four participants (not viewers any more) are driven around the city in a Cadillac and are confronted with different situations, spaces and stories. The project has the smallest audience of all shows presented during the festival but those who did manage to book a seat in the Cadillac say they will never forget the experience.

2005

The roof of the Stary Browar shopping centre is the venue of the European premiere of the *Qatsi* trilogy comprising of *Koyaanisqatsi, Powaqqatsi, Naqoygatsi* – a cinematic and musical essay by Philip Glass and Godfrey Reggio about the destructive impact of the contemporary world on nature and our daily lives. The films do not follow a traditional narrative and have no protagonists thus putting images and music in the spotlight. During this edition, Lech Raczak, Artistic Director of the Malta Festival, celebrates his 40<sup>th</sup> anniversary of work. The Malta Lake stage welcomes back the Australian company Strange Fruit that presents *The Spheres* – a visual poem taking the audience on a journey through subsequent stages of life, conscience and creativity. The stars of the final concert this year are the legends of Polish rock music, namely Kult, Armia, and Brygada Kryzys.

2006

Music becomes an independent part of the Malta Festival and is no longer an addition to theatrical events. To celebrate this change the festival hosts concerts by Devendra Banhart, Antony & The Johnsons, Animal Collective and CocoRosie. The outstanding *Americana* concert goes down in the festival's history. The musical section includes shows by Polish artists and bands such as Fisz, Emade and Voo Voo, and Maciej Maleńczuk. The Stary Browar Nowy Taniec (Old Brewery New Dance) program curated by Joanna Leśniewska is made a permanent part of the Malta Festival. Owing to the project organised by the Art Stations Foundation by Grażyna Kulczyk, the Malta Festival will from now on host contemporary dance performances from all over the world. Another novelty in the program is the Debuts competition as part of which 11 theatre companies compete for a financial prize and prestigious debut. The Malta Festival program in 2006 includes performances by foreign companies such as the Greek Helix Theatre, French



# MALTA FESTIVAL POZNAŃ W CZASIE ZARAZY

# 30

Teatr | Muzyka | Taniec | Film | Sztuki wizualne | Miasto

MALTA-FESTIVAL.PL

# Malta

## Malta Festival Poznań

2020

2007

Struktura festiwalu zostaje podzielona na nurty tematyczne: Teatr/Performans, konkurs Nowe Sytuacje, Taniec, Muzyka, Film, Varia. W sumie na program składa się blisko 200 spektakli, koncertów, akcji, parad, wystaw, projekcji, dyskusji. W Centrum Kultury Zamek, gdzie w tym czasie mieści się siedziba Fundacji Malta, prezentowany jest spektakl legendarnej amerykańskiej grupy The Living Theatre. Na placu Wolności występują Francuzi z G n rik Vapeur. Szczeg lne miejsce w programie zajmuje konkurs Nowe Sytuacje: ze 110 zgłosze n jury pod wodz  Ludwika Flaszena wybiera 8 spektakli, w tym Kompanii Doomsday, Good Girl Killer, Grupy Laokoon i Jana Peszka. Na scenie nad Jeziorem Maltańskim gra zespół Beirut. Na Międzynarodowych Targach Poznańskich występuje Sinead O'Connor, a w klubie festiwalowym przedstawiciele polskiej muzyki alternatywnej: Muchy, Kumka Olik czy Snowman.

2007

The festival structure is now divided into thematic sections, namely Theatre/Performance, the New Situations competition, Dance, Music, Film and Varia. The program features nearly 200 plays, concerts, actions, parades, exhibitions, screenings and panel discussions. The Zamek Culture Centre where the main office of the Malta Foundation is based is the venue of a performance by legendary American company The Living Theatre. Liberty Square is the venue of a performance of the French group G n rik Vapeur. A special place on the program is reserved for the New Situations competition: a jury headed by Ludwik Flaszek picks 8 plays out of the 110 entries to be presented at the festival. The winning entries include Kompania Doomsday, Good Girl Killer, Grupa Laokoon and Jan Peszek's. The music star of this edition is Beirut which performs at the Malta Lake stage. Other events in the Music Section include a concert by Sinead O'Connor held at the International Poznań Fair venue and a concert at the festival club by representatives of the Polish alternative music scene i.e. Muchy, Kumka Olik and Snowman.



2008

Jeziro Maltańskie wciąż jest jednym z festiwalowych punktów odniesienia: tam odbywa się koncert Elvisa Costello czy pokaz teatru konnego Zingaro. Przede wszystkim festiwal wędruje jednak po mieście: wkracza z teatrem i ze sztukami wizualnymi do Starej Rzeźni (prezentacja prac Izabelli Gustowskiej czy słynnego *Salto Mortale* Teatru Strefa Ciszy przygotowanego w koprodukcji z izraelską grupą taneczną Clipa Theatre), do Łasku Gołęcińskiego (pokaz plenerowego spektaklu *Czas Matek* Teatru  smego Dnia), nad Wartę, gdzie francuska Compañia Off zabiera publiczność w oniryczną, podniebną podróż.

2008

The Malta Lake is still one of the festival's most prominent venues and it hosts a concert by Elvis Costello and a performance by the horse theatre Zingaro. However, this year, the festival begins to wander around the city more than ever before – theatrical performances and visual art events are held in the Old Slaughterhouse (exhibition of the works of Izabella Gustowska and a performance of the famous *Salto Mortale* by Teatr Strefa Ciszy in collaboration with Israeli dance group Clipa Theatre), in the Gołecin Forest (outdoor performance of *Czas Matek (Time of Mothers)* by the Teatr  smego Dnia and the banks of the Warta river where the French Compañia Off took the audiences on an oneiric airborne journey.

# 19

2009

Malta prezentuje spektakle Pippo Delbono, Tomaża Pandura, Olivera Hangla czy niezależnych teatrów poznańskich, takich jak Teatr Usta Usta Republika i Teatr Porywacze Cia . Rok 2009 to czas aktywnej rozmowy z widzami w ramach Archipelagu Malta, kontynuacji dzieła wspierających młodych twórców w konkursie Nowe

2009

The Malta Festival presents performances by Pippo Delbono, Tom z Pandura, Oliver Hangel and independent Poznań-based theatre companies such as Teatr Usta Usta Republika and Teatr Porywacze Cia . The year 2009 was a time of active discussions with the participation of the audience as part of the Malta Archipelago project, which was a continuation of activities supporting young theatre makers as part of the New Situation competitions. The

Sytuacje. Malta jest najbardziej muzycznym z teatralnych festiwali w Europie: koncerty Nine Inch Nails, Jane's Addiction, Peaches przenoszą na moment maltańską widownię w inne przestrzenie. Niezapomniany wieczór na Cytadeli z Radiohead w ramach cyklu Poznań dla Ziemi otrzymuje „Złoty bilet” za koncert roku w plebiscycie czytelników „Polski Głos Wielkopolskiego” oraz słuchaczy Radia Merkury. Holenderski format silent disco – zabawy ze słuchawkami na uszach – po raz pierwszy w Polsce wprawia tłumy w szaleńczy taniec. Maltański klub festiwalowy przenosi się na kolejne trzy lata na Stary Rynek, do tzw. Pasażu Kultury.



2010

Malta podsumowuje swoją historię i wchodzi w nowy etap. W programowej strukturze Malty pojawiają się Idiomy, które definiują sposób myślenia o międzynarodowym nurcie festiwalu. To program podporządkowany określonej tematyce, tworzony przez zewnętrznego kuratora: w 2010 roku jest nim Sven Birkeland, który opracowuje program Idiomu „Flamandowie”. Na Malcie można obejrzeć największą w historii Polski prezentację teatru i tańca z Flandrii: spektakle gwiazd rewolucyjnej Flamandzkiej Fali z lat 80., takich jak Jan Fabre, Luk Perceval, Alain Platel czy Needcompany, oraz projekty młodszego pokolenia twórców. Pokaz słynnej trylogii *Sad Face / Happy Face* Jana Lauwersa jest początkiem wieloletniej współpracy Needcompany z Malcią. Flamandzkie jest też rozpoczęcie festiwalu: w Arenie odbywa się koncert poświęcony muzyce najslawniejszego belgijskiego barda – Jacques'a Brela. Z okazji jubileuszu Malta przyznaje 20 maltańskich Masek – nagród za szczególny wkład w jej rozwój. Otrzymują je Fabien Audiooren, Chris Barrow, Grzegorz Ganowicz, Ryszard Grobelny, Katarzyna Janyska-Cyris, Jan Kaczmarek, Jerzy Kapuściński, Jan Kulczyk, Richard Larnier, Jacek Łukomski, Adam Michnik, Joanna Ostrowska i Juliusz Tyszka, Marek Raczak, Janusz Rajewski, Joke Schauvliege, Nina Terentiew, David Tursz, Ewa Wanat, Marek Woźniak, Bogdan Zdrojewski.

Malta Festival also becomes the most music-rich theatre festival in Europe: the program features concerts by Nine Inch Nails, Jane's Addiction, and Peaches, which transport the Malta audiences into an altogether different reality. The unforgettable evening with Radiohead at the Citadel as part of the Poznań for Earth section is awarded the Concert of the Year “Golden Ticket” award in a poll organised by *Polski Głos Wielkopolski* daily and Radio Merkury. The Dutch silent disco format introduced to Poland at this edition of the festival causes immense excitement among the dancing crowds. The Malta Festival Club moves to the Old Market Square to the so-called Culture Passage, where it will be based for another three years.

2010

The Malta Festival recapitulates its history and enters a new chapter of its life. The festival program welcomes the Idioms that will from now on define the programming approach to the international section. The project envisages inviting external curators to come up with an underlying theme that the program elements will relate to in some way. In 2010, the curator of the international section is Sven Birkeland and the Idiom is “Flemish Theatre”. As such, this year's edition hosts the largest ever review of Flemish theatre and dance shows in Poland, including performances by the stars of the revolutionary Flemish Wave of the 1980s such as Jan Fabre, Luk Perceval, Alain Platel, and Needcompany, as well as projects authored by the younger Flemish theatre artists. The performance of the famous trilogy *Sad Face / Happy Face* by Jan Lauwers marks the beginning of a long-standing collaboration between the Malta Festival and Needcompany. The opening night of the festival is also inspired by the Flemish Idiom – the Arena hosts a concert celebrating the work of the most famous Belgian singer-songwriter Jacques Brel. In celebration of its anniversary, the Malta Festival gives out 20 Malta Masks – awards for the greatest input into the festival's history. The award winners are Fabien Audiooren, Chris Barrow, Grzegorz Ganowicz, Ryszard Grobelny, Katarzyna Janyska-Cyris, Jan Kaczmarek, Jerzy Kapuściński, Jan Kulczyk, Richard Larnier, Jacek Łukomski, Adam Michnik, Joanna Ostrowska and Juliusz Tyszka, Marek Raczak, Janusz Rajewski, Joke Schauvliege, Nina Terentiew, David Tursz, Ewa Wanat, Marek Woźniak, and Bogdan Zdrojewski.

2011

The Idiom of the 2011 edition is “The Excluded” and the person behind the program this year is Katarzyna Tórz, the author of the entire Idioms concept. Pippo Delbono, artist working with outsiders creating moving, poetic performances about life, passing and beauty, returns to the festival this year. A newcomer to the festival is a young French artist Gisèle Vienne who had taken Europe by storm in the recent past with her work bordering on theatre, dance and puppeteering. The International Poznań Fair venue hosts a performance by Kornel Mundruczó entitled *Hard to Be*

2011

Tematem Idiomu 2011 są „Wykluczeni”, a za jego program odpowiada Katarzyna Tórz, autorka koncepcji Idiomów. Do Poznania po raz kolejny powraca Pippo Delbono – artysta pracujący ze społecznymi outsiderami, tworzący poruszające, poetyckie spektakle o życiu, przemijaniu i pięknie. Po raz pierwszy gościem festiwalu jest francuska artystka młodego pokolenia Gisèle Vienne, która od paru lat podbija Europę swoją oryginalną twórczością z pogranicza teatru, tańca i lalkarstwa. W halach targowych MTP Kornel Mundruczó prezentuje spektakl *Hard to Be a God*, a amerykański chór Young@hearts – *End of the Road*, czyli projekt, w którym seniorzy w wieku 70–90 lat wykonują przeboje amerykańskiej muzyki rozrywkowej. Nad Jeziorem Maltańskim grają brytyjska grupa triphopowa Portishead, Fleet Foxes i walczący o prawa imigrantów i mniejszości Manu Chao.

2012

Po raz pierwszy w historii Malta jest inicjatorką i koproducentką opery. Podczas 22. edycji festiwalu odbywa się prapremiera opery *Slow Man* Nicholasa Lensa z librettem noblisty, Johna Maxwella Coetzeego. Spektakl z udziałem światowej sławy śpiewaków reżyseruje Maja Kleczewska. Za program tematyczny pod hasłem „Akcje Azjatyckie” odpowiada Stefan Kaegi, jeden z założycieli słynnego kolektywu Rimini Protokoll, tworzącego teatr dokumentalny i polityczny. Idiom koncentruje się na powiązaniach między Europą i Azją, a nie egzotyką azjatyckiego teatru. W programie m.in. chiński zespół działający w drugim obiegu The Living Dance Studio, spektakl Driesa Verhoevena, Anta Hamptona, Stefana Kaegi czy uliczna akcja Izraelczyków z The Public Movement. W programie Malty znajduje się również prezentacja spektakli Lecha Raczaka zrealizowanych w Teatrze im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy oraz premierowe *Gry z czasem* reżysera. To symboliczne zamknięcie współpracy z Lechem Raczakiem, dyrektorem artystycznym festiwalu od 1993 roku. Muzycznych wrażeń nad brzegiem Jeziora Maltańskiego dostarcza charyzmatyczny Mike Patton z Faith No More oraz wyjątkowy sześciogodzinny maraton z muzyką romską, m.in. z Indii, Egiptu, Turcji czy Hiszpanii. Malta staje się flagowym wydarzeniem kulturalnym miasta: przyciąga tłumy wielbicieli muzyki i sztuk performatywnych z całej Polski i zagranicy, za co festiwal otrzymuje Złoty Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej. Festiwal jest częścią sieci House on Fire, której celem jest koprodukcja spektakli. W skład powstałej na pięć lat sieci wchodzi 11 prestiżowych europejskich festiwali i instytucji kultury.

2013

Kuratorem Idiomu „Człowiek-maszyna” jest jeden z najważniejszych twórców współczesnego teatru, Romeo Castellucci. W programie m.in. spektakle i instalacje Tino Sehgal, Gisèle Vienne, Simona Vincenziego,

a *God*, while the US choir Young@hearts presents their *End of the Road* project featuring seniors aged 70 to 90 performing American popular hits. The Malta Lake stage hosts concerts by British trip hop group Portishead, the Fleet Foxes and Manu Chao, a group known for its advocacy of immigrants' and minorities' rights.

2012

For the first time in history, the Malta Festival is the initiator and co-producer of an opera. The 22<sup>nd</sup> edition of the festival hosts the world premiere of *Slow Man* by Nicholas Lens with a libretto by Nobel prize winner John Maxwell Coetzee. The performance featuring world-class opera singers is directed by Maja Kleczewska. The curator responsible for this year's “Asian Investments” Idiom is Stefan Kaegi, one of the founders of the famous Rimini Protokoll creating documentary and political theatre. The Idiom is focused on the connections between Europe and Asia and not the exotic nature of Asian theatre. The program features many renowned shows including by Chinese alternative company The Living Dance Studio, work by Dries Verhoeven, Ant Hampton, Stefan Kaegi and a street action by Israeli artists of The Public Movement company. The Malta Festival line-up also includes a review of performances by Lech Raczak produced at the Modrzejewska Theatre in Legnica and the premiere of Raczak's *Gry z czasem* (*Playing with Time*). This section marks a symbolic ending of collaboration with Lech Raczak, the festival's Artistic Director since 1993. Musical thrills at the banks of Malta Lake are provided this year by the charismatic Mike Patton of Faith No More and the exceptional, six-hour-long marathon with Roma music from India, Egypt, Turkey, Spain and other countries. The Malta Festival becomes the flagship cultural event of the city and it attracts crowds of music and performance art lovers from Poland and abroad. In appreciation of its significance, the festival is awarded the Golden Certificate of the Polish Tourist Organisation. The festival also joins the House on Fire network whose aim is the co-production of plays. The members of the network established for a five-year term are 11 prestigious



Marty Górnickiej, Cindy Van Acker, Kurta Hentschlägera. Niezależnie są pokazywane spektakle *The Four Seasons Restaurant* Romea Castellucciego, *Marketplace 76* Jana Lauwersa czy *Built to Last* Meg Stuart. Festiwal kończy zjawiskowy koncert grupy Kraftwerk w wersji 3D. Legenda światowej elektroniki gra w postindustrialnej przestrzeni starej gazowni. Malta przenosi klub festiwalowy na plac Wolności. Ta na co dzień opustoszała przestrzeń dzięki Generatorowi Malta przeobraża się w miejsce całodobowych wydarzeń: warsztatów, koncertów, debat, spektakli, potańcówek oraz wspólnego przygotowywania i spożywania posiłków. To miejsce zarówno relaksu i refleksji, jak i szalonej zabawy. Poznaniacy zakochują się w Generatorze i spędzają na placu Wolności długie godziny. Generator Malta to z jednej strony klub festiwalowy, z drugiej społeczno-artystyczna część programu zainicjowana przez Katarzynę Mazurkiewicz. W ramach tak rozumianego Generatora Malta nawiązuje bliskie kontakty z lokalnymi aktywistami i organizacjami społecznymi. Program Generatora jest ich wspólnym dziełem. Ze względów bezpieczeństwa (złe postawiona scena) zostaje odwołany drugi w programie festiwalu plenerowy koncert – zespołu Atoms for Peace.

## 2014

Kuratorem Idiomu „Ameryka Łacińska / Mestizos” jest Rodrigo García, który zaprasza do Poznania spektakle z Kolumbii, Meksyku, Brazylii i Argentyny. Występują m.in. legendarna Mapa Teatro z Bogoty, choreograf Marcelo Evelin czy Tania Solomonoff. W kościele u jezuitów na jedwabnych całunach swoje fotografie pokazuje Erika Diettes. Generator Malta programuje po raz pierwszy Joanna Pańczak, organizując m.in. I Międzynarodowy Zjazd Twórców Ogrodów Społecznościowych. Festiwal dominuje sprawa spektaklu *Golgota Picnic* Rodriga Garcíi: w wyniku trwających od maja protestów grup ultrakatolickich popieranym przez arcybiskupa Poznania (i jednocześnie przewodniczącego Episkopatu Polski) oraz kibiców trzech klubów piłki nożnej (chuliganów), braku wsparcia policji i władz miasta (oświadczenie prezydenta Ryszarda Grobelnego) festiwal odwołał pokazy, co wywołało protesty środowiska artystycznego. Malta organizuje debatę na temat wolności sztuki, a także pokaz *Golgota Picnic* w formie rozbudowanego czytania w Nowym Teatrze w Warszawie (reżyser nie zgadza się na przeniesienie całego spektaklu do stolicy). W kilkunastu miastach Polski oddolnie są organizowane czytania i projekcje nagrania spektaklu w ramach akcji *Golgota Picnic – zrób to sam*. Na finał akcji „Gazeta Wyborcza” publikuje całość dramatu na łamach swojego weekendowego wydania. Do Poznania po raz pierwszy przyjeżdża Anne Teresa De Keersmaeker. Najślynniejsza choreografka europejska, porównywana do Piny Bausch, pokazuje dwa spektakle: *Fase* i *Drumming*, a na scenie na placu Wolności swoje etudy prezentują studenci z założonej przez nią szkoły tańca P.A.R.T.S.



## 2014

The curator of the “Latin America / Mestizos” Idiom is Rodrigo García who brings to Poznań performances from Columbia, Mexico, Brazil and Argentina, including the legendary Mapa Teatro from Bogota, choreographer Marcelo Evelin and Tania Solomonoff. The Jesuit church hosts an exhibition of Erika Diettes who displays her photographs

European festivals and cultural institutions.

## 2015

The curator of the “Oh Man, Oh Machine” Idiom is one of the most significant contemporary theatre makers, Romeo Castellucci. The program of this year’s edition includes performances and installations by Tino Sehgal, Gisèle Vienne, Simon Vincenzi, Marta Górnicka, Cindy Van Acker, and Kurt Hentschläger. Other events include independent performances of *The Four Seasons Restaurant* by Romeo Castellucci, *Marketplace 76* by Jan Lauwers and *Built to Last* by Meg Stuart. The festival ends with a spectacular 3D concert by Kraftwerk. The legend of the world electronic music performs in the post-industrial space of an old gasworks. The Malta Festival moves its festival club to Liberty Square. The Square, usually deserted, is transformed thanks to the Generator Malta project into the venue of 24/7 events including workshops concerts, performances, debates, dances, and a place where food is cooked and eaten together. It becomes a space of both rest and relaxation, reflexion and fun. The people of Poznań fall in love with the Generator and spend hours on end enjoying the events held at the Liberty Square. Generator Malta serves on one hand as the festival club and on the other as a social and artistic hub with a program of events authored by Katarzyna Mazurkiewicz. Such understanding of the Generator Malta concept lends to the establishment of close relations with local activists and community organisations. The program of Generator Marta is their shared work. For safety reasons (the stage is assembled incorrectly) the second of the scheduled open-air concerts by Atoms for Peace is cancelled.

Na zakończenie festiwalu w Starej Gazowni występuje Damon Albarn z legendarnej brytyjskiej grupy Blur. W październiku Malta gości 41 młodych menedżerów kultury z 23 krajów, którzy przyjechali do Poznania, żeby wziąć udział w pierwszym w Polsce Atelier dla Młodych Menedżerów Festiwalu – programie szkoleniowym Europejskiego Stowarzyszenia Festiwalu. Malta otrzymuje wyróżnienie za najbardziej dostępne wydarzenie kulturalne roku w Polsce dla osób z niepełnosprawnościami.



## 2015

Kuratorem Idiomu „Nowy ład światowy” jest Tim Etchells, współzałożyciel słynnej grupy Forced Entertainment. Do Poznania przyjeżdżają m.in. Holendrzy ze Schwalbe, libański reżyser Rabih Mroué czy Vlatka Horvat. Wydarzeniem specjalnym festiwalu jest program poświęcony twórczości Thomasa Manna, w którego ramach odbywa się prapremiera zamówionej przez Maltę opery Pawła Mykietyna *Czarodziejska góra*. Autorką libretta jest Małgorzata Sikorska-Miszczuk, reżyseruje Andrzej Chyra, a za scenografię odpowiada jeden z najbardziej znanych polskich artystów sztuk wizualnych Mirosław Bałka. Spektakl jest współczesnym odczytaniem powieści, zachwyca krytyków i publiczność, także tę sceptycznie nastawioną do gatunku, jakim jest opera. W programie mannowskim wydarzeniem jest również muzyczna instalacja *Doktor Faustus* zamówiona przez festiwal Malta u Romea Castellucciego. W Generatorze Malta miasto reinterpretują artyści sztuk wizualnych (m.in. Monika Drożyńska, Elżbieta Jabłońska, Piotr C. Kowalski), a mieszkańcy po raz pierwszy zdobywają Koronę Poznania, czyli szczyty najwyższych poznańskich budynków. Podczas koncertu Michael Nyman Band nad Jeziorem Maltańskim nagrody za wkład w rozwój festiwalu w ostatnich pięciu latach – Neony Malty – otrzymują: Hugo de Greef, Anna Hryniewiecka, Jacek Żakowski, Jola Starzak i Dawid Strębicki oraz Grzegorz Głębocki. Malta jako jedyny festiwal z Polski i jeden z 12 w Europie otrzymuje Nagrodę EFFE dla wydarzeń wyznaczających festiwalowe trendy, przyznawaną w ramach programu Komisji Europejskiej, zainicjowanego przez Europejskie Stowarzyszenie Festiwalu.

on silk shrouds. The Generator Malta program is authored for the first time by Joanna Pańczak who holds the First International Meeting of Community Gardens, among other interesting events. The festival program is underpinned by the controversy around Rodrigo García’s *Golgota Picnic*. As a result of protests of radical Catholics communities supported by the Archbishop of Poznań (and Chairman of the Polish Episcopacy) and the supporters of three soccer clubs (hooligans), and the lack of support from the police force and the city authorities (a statement issued by Mayor Ryszard Grobelny), the festival cancels performances of the play, which sparks protests among the artistic milieu. The Malta Festival holds a debate on the freedom of art and presents *Golgota Picnic* in the form of an extended reading of the play held at the Nowy Theatre in Warsaw (the director refused to stage the entire performance in Warsaw). Grass-root readings of the play are held in a dozen or so cities across Poland as part of the *Golgota Picnic – Do It Yourself* project. During this edition of the festival, Poznań hosts for the first time Anne Teresa De Keersmaeker, one of the most famous European choreographers, often compared to Pina Bausch. She presents two of her performances at the festival, namely *Fase* and *Drumming*, and the Liberty Square stage is the venue of study work of the students of the P.A.R.T.S. school of dance founded by De Keersmaeker. The final event of the festival is a concert by Damon Albarn of the legendary British band Blur. It is held at the Old Gasworks. In October, the Malta Festival hosts 41 young managers of culture from 23 countries who came to Poznań to attend the first ever Atelier for Young Festival Managers held in Poland, a training program organised by the European Association of Festivals. The Malta Festival is honoured for being the most accessible cultural event in Poland for people with disabilities.

## 23

## 2015

The curator of the “New World Order” Idiom is Tim Etchells, co-founder of the famous Forced Entertainment. Performers at this edition include Dutch artists from Schwalbe, Lebanese director Rabih Mroué, and Vlatka Horvat. The festival’s special event is a separate program dedicated to the work of Thomas Mann featuring, among others, the world premiere of *The Magic Mountain* opera by Paweł Mykietyn ordered by the Malta Festival. The libretto author is Małgorzata Sikorska-Miszczuk, the director Andrzej Chyra and the set was designed by one of the most famous Polish visual artists Mirosław Bałka. The performance offers a contemporary reading of the novel and it leaves both the critics and the audience who may at times be sceptical of the opera genre in awe. The Mann program also features a musical installation of *Doktor Faustus (Doctor Faustus)* by Romeo Castellucci ordered by the Malta Festival. This year, the Generator Malta project focuses on a new interpretation of the city as seen by visual artists including Monika Drożyńska, Elżbieta Jabłońska, and Piotr C. Kowalski, and Poznanians have the opportunity to conquer the so-called Crown of Poznań, or climb



2016

Kuratorką Idiomu „Paradoks widza” zostaje holenderska reżyserka Lotte van den Berg – to pierwsza okazja, by zobaczyć jej twórczość w Polsce. Artystka prezentuje swój najnowszy projekt *Building Conversation* oraz słynny spektakl *Wasteland*. Do współpracy zaprasza twórców, którzy w różny sposób podejmują temat obserwacji i uczestnictwa, m.in. Driesa Verhoevena czy japońską grupę Miss Revolutionary Idol Berserker. Festiwal zostaje otwarty przez francuską grupę Artonik taneczno-teatralnym pochodem *The Color of Time* – roztańczonym happeningiem inspirowanym hinduskim świętem Holi, który wciąga w akcję także publiczność i przechodniów. Ważnym teatralnym wydarzeniem są ponowne odwiedziny Pippo Delbono i polska prapremiera jego spektaklu *Orchidee*. Ponad osiem tysięcy widzów gromadzi się na placu Mickiewicza, by obejrzeć multimedialne widowisko *Ksenofonia. Symfonia dla Innego* w reżyserii Jana Komasy, choreografii Mikołaja Mikołajczyka, z muzyką grupy Kwadrofonik. Spektakl powstał we współpracy z miastem Poznań, Cyfrowym Repozytorium Lokalnym CYRYL i „Gazetą Wyborczą” w ramach obchodów 60. rocznicy Czerwca '56. Generator Malta skupia się na szczególnym widzu, aktorze i świadku, jakim jest mieszkaniec miasta. Program przygotowany przez Joannę Pańczak wspólnie z Agnieszką Różyńską zostaje szczególnie doceniony w plebiscycie Radiowego Domu Kultury radiowej Trójki, otrzymując drugie miejsce w kategorii wydarzenie roku 2016. Dyrektor Malta Festival Poznań Michał Merczyński zostaje uznany przez tygodnik „Polityka” za jednego z najbardziej wpływowych menedżerów kultury w Polsce.

2017

Idiom „Platforma Bałkany” zabiera publiczność Malty w podróż po skomplikowanym obszarze znaczeń społeczno-kulturowych krajów byłej Jugosławii. Program teatralno-performatywny w duchu bałkańskim jest kuratorowany przez Olivera Frljicia i Gorana Injaca. Na maltańskiej scenie pojawiają się m.in. spektakl Frljicia *Turbofolk*, performatywna prezentacja prac kolektywu Janeza Janša czy spektakl *The*

the city's tallest buildings as part of the festival events. During the Michael Nyman Band concert held at the Malta Lake, the award ceremony of the Malta Neons is held. The special awards are given to people who have had the largest input into the festival over the past five years. The award-winners are Hugo de Greef, Anna Hryniewiecka, Jacek Żakowski, Jola Starzak and Dawid Strębicki, and Grzegorz Głębocki. As the only festival from Poland and one of 12 in Europe, the Malta Festival receives the EFFE award honouring events setting festival trends, awarded as part of an European Commission program initiated by the European Association of Festivals.

2016

The curator of the “Viewer Paradox” Idiom is Dutch director Lotte van den Berg. It was the first ever opportunity to see her work in Poland. During this year's edition the artist presents her most recent project, namely *Building Conversation* and the famous *Wasteland*. The Idiom curator invited a number of creators whose work is centred around observation and participation, including Dries Verhoeven or the Japanese group Miss Revolutionary Idol Berserker, to collaborate on the program. The festival is opened by the French Artonic group with a dance and theatrical parade entitled *The Color of Time*. The dance-full happening inspired by the Indian Holi festival draws both audience and random onlookers into the festivities. One of the more significant events this year is the return of Pippo Delbono and the Polish premiere of his *Orchids*. Over 8,000 people gather in the Adam Mickiewicz Square to see the multimedia show *Ksenofonia. Symfonia dla Innego (Xenophony. A Symphony for the Other)* directed by Jan Komasa, with choreography by Mikołaj Mikołajczyk and score composed by Kwadrofonik. The show is co-produced jointly with the city of Poznań, the Cyfrowe Repozytorium Lokalne CYRYL local digital repository organisation and *Gazeta Wyborcza* daily in celebration of the 60<sup>th</sup> anniversary of the Poznań June 1956 events. The Generator Malta focuses its activities on the viewer, the actor and the witness, or the city resident. The program designed by Joanna Pańczak together



24

*Republic of Slovenia* twórców, którzy chcą pozostać anonimowi. Zakończeniem festiwalu jest fantastyczny występ legendarnego słoweńskiego zespołu Laibach. Generator Malta to w tym roku plac Negocjowania Wolności za sprawą kuratorek: Joanny Pańczak, Agnieszki Różyńskiej i Zofii Nierodzińskiej, i całego zespołu aktywistów. Cała edycja odbywa się pod znakiem skandalu: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie wypłaca 300 tysięcy złotych dotacji przyznanej Fundacji Malta na mocy umowy podpisanej w 2016 roku. Powodem złamania ustaleń jest Oliver Frljić, autor spektaklu *Klątwa*, którego premiera odbyła się w lutym 2017 roku w Teatrze Powszechnym w Warszawie, wywołując oburzenie środowisk katolickich. Festiwal przebiega w zaplanowanej kształcie dzięki wsparciu publiczności i artystów. W akcji crowdfundingowej Zostań Ministrem Kultury udaje się zebrać obiecaną ministerialną kwotę. Znaczącym wkładem jest również aukcja zainicjowana przez Mariusza Wilczyńskiego, wybitnego polskiego animatora i rysownika – na jego apel artyści i ludzie kultury przekazali Fundacji Malta przedmioty, które następnie trafiły na licytację. Maltańska publiczność zostaje doceniona w plebiscycie „Pyry tygodnia” poznańskiego wydania „Gazety Wyborczej” oraz w plebiscycie IKS-a i portalu kulturapoznan.pl w kategorii człowiek kultury.



2018

Do Poznania powraca legendarny belgijski zespół Needcompany. Grace Ellen Barkey, Jan Lauwers i Maarten Seghers występują w nowej roli, kuratorów Idiomu „Skok w wiarę”. Do Poznania przyjechali z 18 projektami – zarówno swojego autorstwa, jak i młodego pokolenia twórców z Belgii. Najgłośniejszym wydarzeniem jest spektakl Jana Lauwersa *Wojna i terpentyna* na podstawie powieści Stefana Hertmansa, który także jest gościem festiwalu. Rok 2018 to również premiera spektaklu *Mesjasze* Jana Czaplińskiego i Marcina Kąckiego w reżyserii Anety Groszyńskiej. Przedstawienie na podstawie książki Györgya Spiró powstaje w koprodukcji z Teatrem Zagłębia w Sosnowcu. Generator Malta – przygotowany ponownie przez duet Joanny Pańczak i Agnieszki Różyńskiej – skupia

with Agnieszka Różycka ranks in second place in the Best Event of 2016 poll held by the Radiowy Dom Kultury program on the Third Polish Radio channel. The Malta Festival Director, Michał Merczyński, is named one of the most influential managers of culture in Poland by *Polityka* weekly.

2017

The “Balkans Platform” Idiom takes the Malta Festival audience on a journey across the complex social and cultural meanings of the region of former Yugoslavia. The program of theatrical and performative events is curated by Oliver Frljić and Goran Injac. The Malta Festival hosts, among other events, Oliver Frljić's *Turbofolk*, a performative presentation of the work of the Janez Janša collective and *The Republic of Slovenia* by artists who chose to be anonymous. The festival ends with an impressive show by the legendary Slovenian band Laibach. This year, the Generator Malta changes the name of its venue to Liberty Negotiation Square in line with the program designed by the curators Joanna Pańczak, Agnieszka Różyńska and Zofia Nierodzińska and a team of activists. The entire edition of the festival is affected by a scandal – the Ministry of Culture and Cultural Heritage refuses to remit the PLN 300,000 subsidy awarded to the Malta Foundation under a contract made in 2016. The reason behind this decision is Oliver Frljić, the author of *The Curse* which premiered in February 2017 in Powszechny Theatre in Warsaw and provoked outrage among the Catholic communities. However, the Festival is held as planned owing to the support offered by the audience and artists. The amount held back by the Ministry is raised in a crowdfunding campaign entitled “Become a Minister of Culture”. Another important financial contribution was provided through an auction organised by outstanding Polish animator and illustrator Mariusz Wilczyński who encouraged fellow artists and people from the culture milieu to donate items for an auction the proceeds of which benefited the Malta Festival. The Malta Festival audience is honoured in the Pyra Tygodnia (Potato of the Week) poll of the Poznań edition of *Gazeta Wyborcza* daily and in a poll held by IKS and the *kulturapoznan.pl* portal in the Man of Culture category.

2018

Belgian Needcompany returns to Poznań for this edition of the festival. Grace Ellen Barkey, Jan Lauwers and Maarten Seghers take on a new role this time and serve as the curators of the “Leap of Faith” Idiom. They bring 18 projects to Poland, both their own and those authored by representatives of the young generation of Belgian artists. The most famous event this year is the performance of Jan Lauwers's *War and Turpentine* based on a novel by Stefan Hertmans who is also a festival guest. The year 2018 also witnesses the premiere of the *Messiahs* by Jan Czapliński and Marcin Kącki directed by Aneta Groszyńska. The play based on György Spiró's book is a co-production of the Malta Festival and the Zagłębie Theatre in Sosnowiec. The

się na pojęciu lokalności, a wiele punktów programu przenosi się na poznańskie osiedla socjalne z lat 30. XX wieku (Osiedle Opieki Społecznej na Naramowicach, Osiedle im. ks. Skorupki na Górczynie oraz domki przy ulicy Jarzębowej i Opolskiej na Świerczewie). Festiwal wieńczy legendarne piosenki Zygmunta Koniecznego, które wykonują Agata Zubel, Cezary Duchnowski, Bartek Wąsik, Andrzej Bauer oraz Orkiestra Collegium F pod batutą Marcina Sompolińskiego.



2019

Kuratorem Idiomu „Armia jednostki” jest Nástio Mosquito, który po raz pierwszy prezentuje swoje prace w Polsce. Pochodzący z Angoli artysta interdyscyplinarny w ramach swojego programu zaprasza do Poznania dziewięcioro artystów, m.in. z Chin, Brazylii czy Maroka. Jednym z projektów jest *Waginokracja* Mosquito – audiowizualny kolaż stworzony z nagrań i zdjęć dokumentujących poród. Propokojowe hasło *Get Ready for Peace* wyznacza program Generatora Malta, za który odpowiadają po raz kolejny Joanna Pańczak i Agnieszka Różyńska. Działania Generatora są obecne m.in. w parku Cytadela czy na pomniku Armii Poznań, a plac Wolności na 10 dni staje się galerią sztuk bez walki. Widowiskowe otwarcie należy do francuskiej grupy Transe Express. Zespół powraca do Poznania po 26 latach z podniebnym spektaklem *Mobile Homme* i kolorową paradą *Divas*. Plenerowe otwarcie poprzedzają debaty o polskiej oświacie (to czas największego w polskiej historii strajku nauczycieli): finał Narad Obywatelskich o Edukacji oraz dyskusja *Ostatni dzwonek* z udziałem legend polskiego szkolnictwa, czynnymi pedagogami i ich wychowankami. Malta jako koproducent przenosi na teatralne deski *Hańbę* Johna Maxwella Coetzeego – spektakl przygotowany z Teatrem im. Stefana Żeromskiego w Kielcach reżyseruje Maciej Podstawny. Festiwal kończy się plenerowym koncertem *Operetta! Żyjesz w Matrixie*. Tematy z wielkich musicali oraz klasyki operetkowe wykonują: Mateusz Holak, Orkiestra F pod batutą Marcina Sompolińskiego, donGURALesko, Justyna Szafran, Emose Katarzyna Uzunwangho, Andrzej Donarski, Marta Mazurek i Michał Kocurek.

Malta Generator program is once more designed by the Joanna Pańczak and Agnieszka Różyńska duo and is focused on the notion of locality, and many of the events are held in the Poznań social housing estates erected in the 1930s (Osiedle Opieki Społecznej in Naramowice, Osiedle im. ks. Skorupki in Górczyn and the houses at Jarzębowa and Opolska streets in Świerczewo). The festival ends with a concert of the legendary songs of Zygmunt Konieczny performed by Agata Zubel, Cezary Duchnowski, Bartek Wąsik, Andrzej Bauer and the Orkiestra Collegium F with Marcin Sompoliński as conductor.

2019

The curator of the “Army of the Individual” Idiom is Nástio Mosquito, who had never showed his work in Poland before. As the curator the Angola-based interdisciplinary artist invited to Poznań nine artists from countries such as Brazil, China or Morocco. One of the projects presented this year is *Vaginocracy* by Mosquito himself – an audiovisual collage made of recordings and photographs documenting childbirth. The Generator Malta program designed by Joanna Pańczak and Agnieszka Różyńska is inspired this time by the peace advocating slogan *Get Ready for Peace*.

Events as part of the section are held at the Citadel Park and the Army of Poznań monument, while Liberty Square becomes an art gallery of fighting-free art for ten days. The festival is opened in a spectacular way by the French group Transe Express. The company returns to Poznań after 26 years with their airborne show *Mobile Homme* and the colourful *Divas* parade. The open-air opening is preceded with panel discussions about the state of Polish education (it was during this time that the largest strike of Polish teachers in the history was held), the final event of the Civic Debates on Education and The Final Bell discussion with the participation of the legends of the Polish education milieu, active teachers and their students. The Malta Festival together with the Stefan Żeromski Theatre in Kielce co-produce a staged adaptation of *Disgrace* by John Maxwell Coetzee, directed by Maciej Podstawny. The festival ends with the open-air concert *Operetta! You Are Living in the Matrix*. The musical themes from great musicals and operetta classics are performed by Mateusz Holak, Orkiestra F with Marcin Sompoliński as conductor, donGURALesko, Justyna Szafran, Emose Katarzyna Uzunwangho, Andrzej Donarski, Marta Mazurek and Michał Kocurek.

2020

The Malta Festival celebrates its 30<sup>th</sup> anniversary. Owing to the coronavirus pandemic the anniversary program must be changed and adjusted to the new conditions. The festival is rearranged to maintain its live character and at the same time to ensure compliance with the nationwide restrictions imposed as a result of the virus spread. The



2020

Festiwal Malta obchodzi swoje 30. urodziny. Niestety, pandemia koronawirusa wymusza zmianę jubileuszowego programu i dostosowanie go do nowej sytuacji. Festiwal zostaje przeformułowany tak, by zachować swój żywy charakter, a jednocześnie spełnić narzucone przez zarządę ogólnokrajowe obostrzenia. Program zostaje podzielony na „kroki”, które są ogłaszane w dwutygodniowych odstępach. Na mobilnej scenie Małty, wjeżdżającej w poznańskie osiedla i oglądanej z okien, balkonów i, później, małej widowni przed sceną, swoje spektakle pokazują Krystyna Janda, Cezary Tomaszewski, Maciej Podstawny, Asocjacja 2007 (spektakl w reżyserii Lecha Raczyka – wieloletni dyrektor artystyczny festiwalu zmarł w styczniu tego roku). Gdy okazuje się, że więcej niż 150 osób może uczestniczyć w wydarzeniach plenerowych, Malta zaprasza publiczność na dwuhektarową festiwalową łąkę, Scenę na Wilczaku, gdzie organizuje kilkadziesiąt bezpłatnych wydarzeń: koncerty Barbary Wrońskiej, Adama Nowaka, Ralpa Kaminskiego i Bartka Wąsika, improwizacje teatralne Klubu Komedii, showcase’y artystów i artystek z Wielkopolski, wydarzenia dla dzieci, warsztaty, silent disco. Generator Malta odbywa się pod hasłem „Woda jest tobą” i jest poświęcony społeczno-politycznym kontekstom wody w ujęciu lokalnym i globalnym. W jego ramach swoje projekty realizują m.in. Mateusz Kowalczyk, Daria Mielcarzewicz, Poznańska Orkiestra Improwizowana, Pamela Bożek, Sara Alavi, Pascal Marquilly, Małgorzata Myślińska. Jest to najdłuższy festiwal Malta – trwający przez całe wakacje, od 11 czerwca do 30 sierpnia.

program is divided into “steps” announced at two-week intervals. A mobile stage of the Malta Festival is set up and taken around the city into the different districts of Poznań to offer people a chance to watch performances from their windows, balconies, and later in small groups from in front of the stage. The mobile stage program features performances by Krystyna Janda, Cezary Tomaszewski, Maciej Podstawny, and Asocjacja 2007 (a performance directed by Lech Raczak, the long-time Artistic Director of the festival died in January 2020). When it turns out that open-air events can be attended by no more than 150 people, the Malta Festival invites their audience to a two-hectare-large festival meadow in the Wilczak area in Poznań where a few dozen free events are held, including a concert by Barbara Wrońska, Adam Nowak, Ralph Kaminski and Bartek Wąsik, theatrical improvisations by the Klub Komedii, a showcase of artists from Greater Poland, events for children, workshops, and a silent disco. The motto of Generator Malta is “Water is You” and it addresses the social and political contexts of water, both local and global. Artists whose projects are held as part of the Generator program include Mateusz Kowalczyk, Daria Mielcarzewicz, Poznańska Orkiestra Improwizowana, Pamela Bożek, Sara Alavi, Pascal Marquilly, and Małgorzata Myślińska. This is the longest Malta Festival ever as it lasts throughout the entire summer vacation period, from



11 June until 30 August.

# D R I F T I N G

Wystarczy napisać „pamiętam”, wstrzymać się na chwilę, dając umysłowi szansę, by się otworzył, i w sposób nieunikniony będziesz pamiętać, i to pamiętać z jasnością i precyzją, które cię zadziwią.

Write the words I remember, pause for a moment or two, give your mind a chance to open up, and inevitably you will remember, and remember with a clarity and specificity that will astonish you.

Paul Auster  
(ze wstępu do książki  
Joe Brainard *I Remember*)

Dla mnie to też jest zadziwiające, napełniające mnie zdumieniem jednostkowe działanie pamięci. Jestem absolutnie pewna, że z 10 osób żyjących równoległe ze mną i oglądających setki tych samych wydarzeń na Malcie od 1991 do 2020 roku uznałoby za ważne dla siebie zupełnie inne sytuacje niż te, które silnie zostały ze mną.

Z pewnością najtrwalsze wspomnienia pozostają w nas, kiedy wchłaniamy je wszystkimi zmysłami. Kiedy czas, pamięć pogody, zapachu, dźwięku, melodii, śmiechu i opozycyjnie strachu zostawiają trwałe ślady.

Oczywiście jest jeszcze wiele innych bodźców według intymnego, indywidualnego kodu cielesnych skojarzeń, kiedy chciało się płakać, krzyczeć, śmiać czy w pobudzeniu intelektualnego współodczuwania zgadzać lub nie, rozumieć lub nie, wątpić lub akceptować, znajdować

The way our memory operates never ceases to amaze me. I am absolutely certain that 10 people, my peers, who attended hundreds of the same events as I did during the Malta Festival from 1991 until 2020, would find other moments or situations important than the ones that made a lasting impression on me.

In all likelihood, the most durable memories are made when we experience them with all the senses. When time, weather, scents, sounds, melody, laughter, or fear in contrast leave a permanent mark in our minds.

Of course, there is a host of other impulses governed by an intimate, personal code of bodily associations that made us want to cry, scream, laugh or agree or disagree in a bout of intellectual empathy, to understand or not, to doubt or accept, to identify similarities and differences

Izabella Gustowska (ur. 1948) – urodzona w Poznaniu artystka i pedagożka. Zajmuje się sztukami multimedialnymi, wizualnymi i performatyką. Profesorka Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, gdzie prowadzi Pracownię Działań Filmowych i Performatywnych. Wzięła udział m.in. w Biennale w São Paulo (1983, 1987) i Biennale w Wenecji (1988). Miała wiele wystaw indywidualnych, w tym *Life is a Story* w Muzeum Narodowym w Poznaniu (2007).

Izabella Gustowska (b. 1948) – Poznań-born artist and lecturer. Works in the fields of multimedia, visual, and performative arts. Professor at the University of the Arts Poznań where she heads the Film and Performative Arts Workshop. Participated in numerous art shows including the São Paulo Biennale (1983, 1987) and the Venice Biennale (1988), and had many solo exhibitions including *Life is a Story* at the National Museum in Poznań (2007).

Izabella  
Gustowska

(from the Paul Auster's  
Introduction to *The Collective*  
writings of Joe Brainard)

28

# F

## Malta Festival Poznań

podobieństwa i różnice w kontrze do zobaczonych wcześniej wydarzeń i cieszyć się, że wreszcie odkryto dla nas nowy nieznaną świat obrazu, dźwięku i słowa.

W moich wędrówkach pamięci w przeszłość wiele sytuacji się zatarło, straciło swoją ostrość, ale wspomnienie działania na zmysły pozostało prawie tak silne, jakby to było przed chwilą.

Mam wrażenie, że zawsze szukałam tropów, w których ukrywał się eksperyment w słowie, obrazie, dźwięku, performansie, instalacji, działaniach w przestrzeni publicznej, także w użyciu nowych technologii.

Nie ma co zapewniać, że wszystko, co tak nas fascynuje i dobrze przyswajamy, jest nowe. Wprost przeciwnie – idziemy ścieżkami już przetartymi, ale siła tkwi w nowej interpretacji, zauważeniu tych tropów, które wnoszą czas aktualny, czy będzie się to odnosiło do polityki, czy sytuacji społecznych, czy do poszukiwań w sztuce, czy coraz silniej wkraczającej w przestrzeń sztuki i życia cyberprzestrzeni.

Jedno, co nieodparcie wydaje mi się ważne, to zero nudy, jak klasyczne to w doskonałym wykonaniu, jak nowe to odkrywcze chociażby w minimalnym procencie.

Myszę, że powinnam raz jeszcze powrócić do fenomenalnego amerykańskiego artysty Joe Brainarda, który z mądrą, naznaczoną prawem młodości ciekawością wyluskiwał w *I Remember* – z pamięci – fragmenty ze swojego życia i czynił je ważnymi dla siebie i innych.

Idę więc jego tropem, by przywrócić te ważne chwile z przeszłości, które miały wprawdzie wymiar prywatny, ale były też częścią tego wspólnego przeżywania, jakie każdego roku dawała nam od lat 90. do dzisiaj teatralna Malta.

### Pamiętam, jak w 1998 roku

Performerka z berlińskiego Die Audio Gruppe szła schodami Okrąglaka, a dźwięk przesuwiał się z nią, tworząc falę odbić, i to przypominało kobietę z obrazu Marcela Duchampa, a może jeszcze bardziej z obrazu Gerharda Richtera. Widziałam tę sytuację po przeciwnej stronie klatki schodowej i te dwa statyczne i ten jeden ruchomy obraz sklepiły mi się w pamięci w hybrydalną całość.

### Pamiętam, jak w 2019 roku

Ale może to było w 2018 roku, brałam udział w spacerach miejskich, których tematem były przedstawienia realizowane na festiwalu Malta. Odwiedziłam wtedy Okrąglak. Kalejdoskop obrazów z tarasu tego pięknego zabytku architektury lat 50. Marka Leykama jest niezwykły.

Te dwa spotkania z tamtych chwil, doprowadziły mnie tego lata do powtórzenia tropu klatki schodowej i tarasu widokowego. Udało się ten ślad zrealizować podczas

## 2020

between the events we had experienced before and to rejoice that a new world of image, sound and text opened its doors for us.

As I set off on my journey back in time I realise that in my memory many situations faded and lost focus but the memories of how something affected my senses are still as vivid as if that something happened a few moments ago.

I have the impression that I have always been on the lookout for ventures which experimented with text, images, sound, which included performance art, installations, activities in public space, also with the use of new technologies.

There is no point in convincing ourselves that everything that fascinates us and that we find interesting is new. On the contrary, we have been walking along paths that had been walked before, and it is a matter of new interpretations, of noticing new context inspired by our times, whether the context is political, social or whether it relates to art or the digital reality whose impact on our lives and our art is becoming stronger and stronger.

One thing that I find immensely important is the no boredom rule, according to which the classic must be perfect to the tiniest detail, and the new must be innovative at least in part.

I think that I should once again return to the phenomenal experiment done by US artist Joe Brainard who husked memories from his life with a charming and slightly naive youthful curiosity in *I remember* and by putting the memories on paper he made those moments significant for himself and for others.

Following his lead, I want to bring back to life those significant moments from the past that are part of my own personal experience but they were also part of the communal experience of the Malta Festival that has been there for us since the 1990s.

### I remember when in 1998

A performer from the Berlin company Die Audio Gruppe was walking up and down the stairs in the Okrąglak building and sound that followed her created a wave of reflections, and this brought to my mind the woman portrayed in a Marcel Duchamp painting, or perhaps even more the woman from Gerard Richter's painting. I was watching the performer from the opposite side of the staircase and the two static images and the one moving image blended into one hybrid whole in my mind.

### I remember when in 2019

Or perhaps it was in 2018 that I took part in themed city walks inspired by the performances shown at the Malta Festival that year. During one of the walks I visited the Okrąglak building again. The kaleidoscope of images seen from the terrace of this beautiful 1950s building by Marek Leykama is simply incredible.



kręcenia ujęć do mojego filmu *Bezwzględne cechy podobieństwa* – kiedy z ekipą realizatorów o godzinie czwartej rano szliśmy serpentyną schodów pustego Okrąglaka, zdałam sobie sprawę, że te dwie sytuacje – z przeszłości i obecna – złączyły się razem w ulotnej pamięci. Może tylko deszcz, wczesna godzina i Poznań były inne.

#### Pamiętam, jak w 1994 roku

Zaintrygowało mnie życie ludzi-robaków pleniących się na łące nad jeziorem Malta w działaniu *Wormen* holenderskich performerów z grupy Trajekt.

#### Pamiętam, jak w 1995 roku

W pawilonie Międzynarodowych Targów Poznańskich byłam w niewiarygodnym wręcz tłumie ludzi, którzy przyszli wziąć udział w performansie *MTM* formacji La Fura dels Baus.

Myślę, że było to pierwsze na festiwalu Malta wydarzenie z użyciem monitoringu. Silne, prowokacyjne sterowanie tłumem, który ciężarem swojej masy przepływał w przestrzeni pawilonu.

Po raz pierwszy odczułam, że jestem uwikłana w sterowalną grupę ludzi, moje stopy nie dotykały podłogi, jak wańka-wstańka przechylałam się to w jedną, to w drugą stronę, nie miałam żadnej szansy na indywidualny ruch, a nawet krzyk. Byłam uwięziona w monsturalnej formie, jednocześnie przerażona i zachwycona mocą, jaką niosła ta masa ludzka, czułam jednocześnie gniew i swój jednostkowy bunt. To było jedno z najważniejszych doświadczeń w moim życiu.

#### Pamiętam, jak w 1997 roku

Koncert Gorana Bregovicia i Wedding and Funeral Band zgromadził tłumy, także jego legenda, filmy, siła tekstów.

Był upalny wieczór, widzowie czujni, obecność kranu filmowej kamery, który co jakiś czas przepływał i zaglądał w twarze – nastrój zbliżającej się chwili rozpałał wyobraźnię. Huknęły trąby, rozszalała się perkusja, chór kobiet wydał mocny głos. Jestem dosyć odporna na aure masowych koncertów, ale uwielbiam, kiedy zaiskrzy między wykonawcą a publicznością, no i zaiskrzyło.

Orkiestra dętych instrumentów, szalona energia Bregovicia spowodowały, że tłum sprowokowany znanym hasłem „kalashnikov!” zawirował.

Część odbiorców przeniosła się tuż pod estradę, inna tak jak ja wdarta się na krzesła i ławki. Zawirowały marynarki, chusty kobiet.

Ja zdystansowana uległam magii sytuacji, krzyczałam „kalashnikov!” i czułam, jak niesie mnie ta rzadka chwila euforii. Do dzisiaj jestem wdzięczna Bregoviciowi, tym wspaniałym głosom kobiet i tym helikonom i tubom, bo to była orgia zmysłów.

The two encounters from the past made me want to recreate the tropes from the staircase and the terrace. I managed to bring this idea to life while shooting for my film *Bezwzględne cechy podobieństwa* (*Absolute Similarities*) – when together with my crew we were walking up the spiral stairs of Okrąglak at 4 am and I realised that the two situations – the past and present ones – merged in my fleeting memory. Perhaps only the rain, the early hours and Poznań were not the same.

#### I remember when in 1994

I was intrigued by the life of people-worms multiplying on the meadows on the bank of Malta Lake in the *Wormen* project by Dutch performers from the Trajekt company.

#### I remember when in 1995

I was standing in a huge crowd of people who came to the International Poznań Fair pavilion to participate in the *MTM* performance by La Fura dels Baus company.

I think this may have been the first ever event held at the Malta Festival that was monitored. I remember the strong, provocative steering of the crowd which flowed through the space of the pavilion with its inner force.

It was the first time in my life when I felt I was entangled in a steerable group of people, my feet were lifted off the ground and as if I were a roly-poly toy I was leaning from side to side, I had not option of making any individual moves, nor even of shouting. I was trapped in a monstrous form of sorts, at the same time petrified and fascinated by the force that this human mass exuded, I felt anger and my own personal rebellion all at the same time. It was one of the most significant experiences in my life.

#### I remember when in 1997

The Wedding and Funeral Band of Goran Bregović gathered crowds, as did the legend around him, the films, the power of the lyrics.

It was a hot stuffy night, the audiences were alert, a film camera crane hovered over our heads and would zoom into our faces once in a while – the atmosphere of the moment that was about to arrive was igniting our imagination. All of a sudden we heard the roar of the trumpets; the drums went wild and a female choir started their powerful song. I am quite immune to the aura of mass concerts, but I love it when there is chemistry between the performer and the audience and chemistry there was.

The brass band, the wild energy of Bregović himself made the crowds provoked by the well-known “Kalashnikov” verse whirl.

Some of the people moved straight to the stage, while others, including myself, climbed over the chairs and benches. Jackets and scarves were waved in the air.

Despite my natural detachment, I gave in to the magic of the moment and as I was screaming “kalashnikov!” at the top of my lungs I felt being carried by a rare for me

#### Pamiętam, jak w 2003 roku

Pamiętam, że czekałam na przedstawienie *Akt-orki* wideo-teatru Poza artystycznego tandemu Lothe i Lachmann w Muzeum Narodowym. Czekałam, bo byłam przekonana, że zobaczę tę dobrą aktorkę zapętloną w nową narrację w wielokrotnych zapisach wideo Lachmanna, ale pokazali „spektakl”, który już znałam sprzed lat. Nie lubię, kiedy artysta stoi w miejscu, to takie stawianie pomnika za życia dla swoich sprawdzonych już tropów.

#### Pamiętam, jak w 2004 roku

Trzy razy w życiu śmiałam się tak, że brakowało mi tchu, ten drugi raz dzięki grupie kłownów Licedei i oczywiście nie tylko za sprawą inteligentnej burleski, lecz także z powodu wysokiego tonu śmiechu siedzącej koło mnie aktorki Teatru Muzycznego, Lucyny Winkel. Śpiewny, ale i histeryczny śmiech Lucyny zainfekował sąsiednie rzędy, a po chwili całą widownię, aż w końcu utworzył się niezwykły chór różnego rodzaju tonacji. Do dzisiaj zadziwia mnie siła tamtego śmiechu i żałuję, że tak niewiele mamy go wokół siebie w codziennym życiu, żeby tak chociaż raz w sobotę albo w niedzielę, albo w Nowy Rok...

#### Pamiętam, jak w 2011 roku

Uwodzona przez nadczłowieka albo cyberaniola, byłam w tłumie ludzi, zapatrzona w czarne niebo. La Fura dels Baus w *Los Nadies* tym razem była tylko Fretką z Els Baus, wprawdzie magiczną, prowokującą skalą, dźwiękiem i obrazem, perfekcyjnym opanowaniem przestrzeni publicznej, a jednak nie miała tej siły, której doświadczałam w 1995 roku sterowana wraz z tłumem, stając się częścią performansu *MTM*.

#### Pamiętam, jak w 2014 roku

Perfekcja *Fase. Four Movements to the Music of Steve Reich* wzbudziła mój podziw dla Anne Teresa De Keersmaeker, 54-letniej tancerki i choreografki. Ten conceptualny wymiar ruchu, znaku, dźwięku, ta konsekwencja, precyzja wydały się aż hipnotyczne. Miała 22 lata, jak stworzyła i tańczyła *Fase. Four Movements...* po raz pierwszy. Zastanawiałam się, który to raz powtarza je w 2014 roku, czy popełniła kiedyś błąd, czy opóźniła ruch, czy potknęła się tak po ludzku.

#### Pamiętam, jak w 2012 roku

Nie zdążyłam dojść do Galerii u Jezuitów na wieczór poezji Krystyny Miłobędzkiej z muzyką Wacława Zimpla, a tak ich przecież lubię osobno, a tym razem – razem. Może usłyszałabym ten fragment z tomiku *Dwanaście wierszy w kolorze* z 2012 roku?

jej za ciasno

za ciemno

za głucho

jej za-wiersze

#### Pamiętam, jak w 2015 roku

*The Notebook* Forced Entertainment ujawnił mój ulubiony wątek bliźniaczości, podobieństw i różnic. Niezwykle

moment of euphoria. I am still grateful to Bregović, to those amazing women, to the helicons and the tubas to this day as what I experienced was an orgy for the senses.

#### I remember when in 2003

I remember waiting for the performance of *Akt-orki* of Poza video theatre of the Lothe Lachmann duo at the National Museum. I wanted to wait because I was certain I would see a performance by a great actress intertwined in a new narrative in the multiple video recordings by Lachmann but they showed a film of theirs I had already seen a few years before. I do not like it when artists stand still, it is like erecting a monument to one's tried and tested metaphors while still living.

#### I remember when in 2004

There were three situations in my life when I laughed so hard that I was short of breath. I owe the second of them to the Licedei group of clowns but not only to their intelligent burlesque art but also because of the high notes of the laughter of Lucyna Winkiel, an actress from the Musical Theatre who was sitting next to me. Lucyna's melodious but hysterical laughter infected first the neighbouring rows and soon the entire audience, and finally blended into an incredible choir of various laughter tones. I am still amazed at the power of that laughter and I wish we had more laughter in our lives on a daily basis, or at least on Saturday or Sunday, and if not, please let us enjoy such laughter on New Year's Eve...

#### I remember when in 2011

Seduced by a superhuman or a cyberangel, I was in the middle of a crowd, gazing into the black sky. This time, La Fura dels Baus in *Los Nadies* was only a Ferret of Els Baus, albeit magical, provoking with its scale, sound and image, and the perfect control of public space, but it lacked the force I experienced in 1995 when I was steered along with the crowd thus becoming part of the *MTM* performance.

#### I remember when in 2014

The perfection of *Fase. Four Movements to the Music of Steve Reich* inspired my awe for Anne Teresa De Keersmaeker, a 54-year-old dancer and choreographer. I found this conceptual dimension of movement, signs, and sound, the consistency, and the precision hypnotising. She was 22 years old when she created and danced in *Fase. Four Movements...*, during her performance, I could not help wondering how many time had she danced the routine before 2014, whether she made any errors, or delayed any moves or whether she ever slipped as any human would.

#### I remember when in 2012

I did not make it in time to the Jesuit Gallery for a night with the poetry of Krystyna Miłobędzka with Wacław Zimpel's music. I like each of them separately so much, and here I missed them together. Perhaps I would have heard this excerpt from the 2012 volume of poetry *Dwanaście wierszy w kolorze* (*Twelve Poems in Colour*) that night?

## Dryf

prosta sytuacja: dwóch aktorów, bliźniaków, czarna scena Teatru Nowego, czerń ubiorów, okulary, tajemnicze dwa Duże Zeszyty i tekst, który płynie, relacja codzienności, wojna w tle, trwoga, odpowiedzialność, strach... Jakież podobieństwo do Mirona Białoszewskiego, ale to podwojenie, ten rytm, ta bliźniaczość, te detale, małe znaki, gesty – to wszystko takie spójne i prawdziwe.

**Pamiętam, jak w 2016 roku**

Wojna powróciła do mnie za sprawą Laury Leish i *Wery V.* w przestrzeni Republiki Sztuki Tłusta Langusta. Lubię klimat tej przestrzeni, ale tym razem idę tropem 100 pocztówek z zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Te pocztówki, korespondencja młodej niemieckiej urzędniczki do matki.

To klucz do zrozumienia czasu wojny, codzienności, niezbędnych przedmiotów i rzeczy, np. pończochy, słowa z pozoru obojętnego, ale wojna czai się obok, audio podbija nastrój, syreny, bombardowania, przecięż Wera V. pracowała za rogiem w dzisiejszym CK Zamek. Jak to się dziwnie zapęta.

**Pamiętam, jak w 2017 roku**

Zdegradowana przestrzeń bunkra na ulicy Taczaka była doskonałym miejscem dla formuły czytania w ciemności autorstwa Rity Baum. To opowieść kobiet emigrantek smutne świadectwo naszego czasu. Pauzy ciszy brzmią groźnie i słowa: „In our own words...”.

**Pamiętam, jak w 2019 roku**

*Jak ucywilizować nienawiść?* To dyskusja na placu Wolności w Poznaniu z udziałem Przemysława Czaplińskiego, o. Pawła Gużyńskiego, Mai Staśko, Krzysztofa Podemskiego.

Moja wątpliwość, czy w ogóle można ucywilizować nienawiść. Ale skoro spotkanie odbywa się na placu Wolności, to może można. Jestem tu głównie dla Przemysława Czaplińskiego, którego mądre riposty i spokój wsączają się w mój mózg i duszę.

**Pamiętam, jak w 2013 roku**

Kocham kino, więc kocham też dziedziniec szkoły baletowej, czyli małe kino, ale wielkiego Dżigi Wiertowa. *Człowiek z kamerą filmową* – ludzie, maszyny w trybach codzienności i historii. Obrazy się przenikają, czas przyspiesza i zwalnia. Minęły już 84 lata od pierwszego pokazu filmu w 1929 roku.

**Pamiętam, jak w 2015 i 2018 roku**

I znów dziedziniec szkoły baletowej, moje uwielbienie dla kina nakazuje przywołać jeden z najważniejszych filmów ostatnich kilkunastu lat.

Nowa fala to zjawisko zawsze ważne, grecka nowa fala to niezaprzeczalnie Giorgos Lanthimos, jego niepokonana wyobraźnia i *Kiel* z 2009 roku.

## Drifting

it is too tight for her  
too dark  
too deaf  
her too-poems

**I remember when in 2015**

*The Notebook* by Forced Entertainment touched upon my favourite theme of twins, similarities, and differences. It was an incredibly simple situation: two actors, twins, the black stage of the Nowy Theatre, black costumes. eye-glasses, two mysterious Large Notebooks and text that flows, an account of daily life, the war in the background, fright, responsibility, fear... Some similarity to Miron Białoszewski, but the doubling, the rhythm, the twinness, the details, the small signs, and gestures – they were all so coherent and real.

**I remember when in 2016**

The war came back to me thanks to Laura Leish and *Wera V* in the space of the Republika Sztuki Tłusta Langusta theatre. I like the ambience of this space but this time I follow the story of 100 postcards from the collection of the University Library in Poznań. The postcards, the correspondence of a young German female clerk to her mother.

It is the key to the understanding of the war, of the daily life, of the indispensable items and things such as panty hose, words that seem indifferent, while the war is out there, right next door, the audio strengthens the atmosphere, the sirens, the bombing, *Wera V.* worked right around the corner in the building that now houses Zamek Culture Centre. What a curious loop life becomes.

**I remember when in 2017**

The derelict space of the bunker at Taczaka street was the perfect venue for the formula of reading from the work of Rita Baum in darkness. It was a story of immigrants and a sad testimonial of our times. The pauses of silence sounded frightful and so did the expression “In our own words...”.

**I remember when in 2019**

*Jak ucywilizować nienawiść? (How to Civilise Hatred?)* was a panel discussion held in Liberty Square in Poznań with the participation of Przemysław Czapliński, father Paweł Gużyński, Maja Staśko and Krzysztof Podemski.

I have doubts whether hatred can be civilised at all. But since the event was held in Liberty Square, perhaps it can. I went there primarily to hear Paweł Czapliński whose clever remarks and his peace infuse my brain and soul.

**I remember when in 2013**

I love the cinema, so I also love the Ballet School yard or the small but great cinematic work by Dziga Vertov. *Man With a Movie Camera* – people, machines in the wheels of everyday life and history. The images change, time accelerates and slows down. It has been 84 years since the film was first screened in 1929.

## Malta Festival Poznań

To tutaj, na festiwalu Malta, zobaczyłam niezwykle film Kornéla Mundruczó *Łagodny potwór – projekt Frankenstein* i przypomniałam sobie *Stroszka* Herzoga z genialną rolą Brunona S., to tutaj uwiodła mnie młodość Xaviera Dolana w filmie *Zabiłem moją matkę*. Widziałam też filmy z obszaru sztuki Mariny Abramović czy fantazyjnej rzeźbiarki Louise Bourgeois.

Ta ważna dla mnie artystka, której światowa kariera rozkwitła w stosunkowo późnym wieku sześćdziesięciu paru lat (to oczywiście taka ironiczna uwaga). Warto pamiętać o tej niezwyklej artystce, a film *Peels a Tangerine* na pewno odkrył cząstkę jej sztuki ukrytej w jednej małej mandarynce.

**Pamiętam, jak w 2012 roku**

Znajomy artysta powiedział do mnie: „Idź koniecznie na Szewską, tam jest fajna instalacja *Elsewhere, Offshore. Part 1: Cue China* Anta Hamptona”. Byłam na pewno, ale pamięć wymazała mi obrazy, myślałam, że były biało-czarne, sprawdziłam w internecie, a tam kolor, więc byłam czy nie byłam? Przecież pamiętam, że moja twarz przepuszczona przez użycie podwójnego telepromptera nakładała się na twarz chińskiego robotnika i ta zbitka dwóch ikon została mi pamięci w czerni i bieli.

**Pamiętam, jak w 2010 roku**

Rok 2010 zostawił mi w pamięci kilka klisz z twórczości belgijskiego artysty Jana Fabre. Znałam jego wcześniejsze realizacje obiektowe i performatywne z weneckiego Biennale i Documenta w Kassel. W hali nr 6 MTP zanurzyłam się w *Another Sleepy Dusty Delta Day* w wykreowany świat miniaturowych obiektów, performansu młodej kobiety, śpiewu kanarków i opowieści o życiu i śmierci. Ta liryczna sytuacja była w absolutnej opozycji do realizacji Sidi Larbi Cherkaoui w synchronicznym performansie *Sutra* z perfekcyjnie opanowanym ruchem i dźwiękiem. To zawsze ciekawe pytanie o stany graniczne, kiedy ciała performerów grają jak instrumenty w zorganizowanym wspólnym mechanicznym ruchu i dźwięku wydawanym przez stopy, ręce, tułowia i głosy. Absolutna monumentalna zgodność ciała i ducha, bo to przecież zen, joga i suficki trans. Oczywiście to też myślenie o formie instalacji autorstwa znanego brytyjskiego artysty Antony'ego Gormleya. Trudno stwierdzić, co zostawiło we mnie mocniejszy ślad. Myślę, że równowaga doznań polegała na z jednej strony liryzmie i estetyce Jana Fabre, z drugiej zaś – na sile i transie grupy mnichów, adeptów zen.

**Pamiętam, jak w 2006 i 2016 roku**

Dziesięć lat rozdziela dwa działania performatywne w przestrzeni publicznej *X-Times people chair* autorstwa Angie Hiesl.

W 2006 roku przestrzeń w okolicy Starego Rynku zasiedlili ludzie na przeskalowanych krzesłach umieszczonych mniej więcej na wysokości pięciu metrów. Nie pamiętam, co czytali czy opowiadali, wyglądało to tak, jakby

## 2020

**I remember when in 2015 and 2018**

I am back in the Ballet School yard, my love for the cinema makes me want to reminisce about one of the most important films of the past dozen or so years.

The new wave is always a significant phase, but the Greek new wave is the one and only Yorgos Lanthimos, his uninhibited imagination, and his *Dogtooth* of 2009.

It was here at the Malta Festival that I saw the incredible film by Kornél Mundruczó *Tender Son: The Frankenstein Project* and I watched Herzog's Stroszek again with the outstanding performance of Bruno S, it was here that I Xavier Dolan seduced me with his youth in his *I Killed My Mother*. I also saw films about the art. of Marina Abramović or the wonderful sculptor Louise Bourgeois.

I am fond of the latter, her worldwide career did not flourish until she was sixty-something (this is an ironic comment, needless to say). It is worth remembering about this incredible artist, and the film *Peels a Tangerine* certainly unveiled part of her art hidden in one small tangerine.

**I remember when in 2012**

A friend of mine who is an artist told me: “You have to go to Szewska street, there is a great installation there called *Elsewhere, Offshore. Part 1: Cue China* by Ant Hampton theatre”. I went there for sure, but my memory erased the paintings, I thought they were black and white, but when I checked online it turned out they were in colour, so did I or did I not go there, after all? I do remember my face being projected via the use of a double prompter onto the face of a Chinese worker and this cluster of icons stayed in my memory but in black and white.

**I remember when in 2010**

The year 2010 left in my mind a few shots from the work of Belgian artist Jan Fabre. I had been familiar with his earlier site-specific and performative work from the Venice Biennale and the Documenta in Kassel. In Hall no. 6 of the International Poznań Fair I immersed myself in his *Another Sleepy Dusty Delta Day*, in a created world of miniature objects, a performance of a young woman, the singing of canaries and stories about life and death. This lyrical situation stood in complete opposition to the work *Sutra* by Sidi Larbi Cherkaoui, a synchronic performance with perfectly controlled lighting and sound. It is always an interesting question about borderline states when the bodies of performers perform as if they were instruments in an organised mechanical movement and sound made by the feet, hands, torsos and voices. The absolute and monumental agreement of the body and soul, pure zen, yoga and Sufi trance. I also remember thinking about the form of the installation by famous British artist Antony Gormley. It is hard to say which of them left a more profound mark in me. I think that the equilibrium of experiences consisted on one hand in the lyrical and aesthetic styles of Jan Fabre and on the other, on the force and trance of the group of monks, zen followers.

ze swojej codzienności, od rodzinnego stołu, unieśli się do góry i zastygli piętro wyżej bez możliwości powrotu. Pamiętam kobietę, gospodynię domową, zasiedziałą na ulicy Świętosławskiej i mężczyznę wyglądającego na kontemplującego sytuację na ścianie Galerii Arsenał.

W 2016 roku na popularnym deptaku na ulicy Półwiejskiej nieoczekiwanie trafiłam na szklany box (podobno było ich 10) z uwięzionym performerem, który przypominał eksponat galeryjny. Podobno obiekt był dźwiękoszczelny, ulica pełna głosów nie docierała do eksponatu, a także przechodnie nie słyszeli, co chce nam powiedzieć, wykrzyknąć zamknięty mężczyzna. To może takie dosłowne przesłanie bycia między wewnątrz i na zewnątrz, ale zawsze budzące zainteresowania odbiorców, w końcu od dzieciństwa mamy w pamięci wędrówki do zoo. Przeczytałam w katalogu, że to instalacja Driesa Verhoevena z dobrym tytułem *Ceci n'est pas*. Zapewne ten tytuł, który tak dobrze od czasu Magritte'a zadomowił się w sztuce, a który jest także tłumaczony jako „zdradliwość obrazów”. Chociaż ja wolę dosłowne „to nie jest to”.

#### Pamiętam, jak w 2016 i 2017 roku

*Orchidee* Compagnie Pippo Delbono właściwie rozgrywa się w mojej pamięci jako obraz świata zapełniony relacjami ludzi sprawnych i niepełnosprawnych i wzbudza szacunek dla wspólnego wysiłku zespołu i reżysera, którzy połączyli te dwie ciągle odsuwane od siebie strefy. I pamiętam Idiom Malty 2016 „Paradoks widza”.

W 2017 roku obejrzałam *Nie mów nikomu* Adama Ziajskiego w Scenie Roboczej, widziałam znaki migowe, słyszałam dźwięki i teksty wyświetlane podczas projekcji, byłam w szumie obrazów i dźwięków ludzi niesłyszących i osoby niewidomej.

Byłam w świecie, którego nie znam. Ciekawi mnie on przez tajemnice, do których nie mam dostępu. Intryguje mnie też, co myśli reżyser o dalszej wędrówce lekko przetworzonego tytułu przedstawienia na *Tylko nie mów nikomu*, dokumentu braci Sekielskich, a jednak ta dodana mała partykuła „tylko” zburzyła mury wielu parafii Kościoła katolickiego w Polsce.

#### Pamiętam, jak w 2013 roku

Kocham filmy Luisa Buñuela, więc z pewnością dlatego skusił mnie spektakl Marcina Libera *Dyskretny urok burżuazji* i może jeszcze ostatnie zdanie z programu: „Czy oderwanie się od wspólnoty grozi nową krwawą rewolucją?”. Brzmi dobrze i mocno. I może jeszcze znaczenie pojęcia surrealizmu przyklejonego do obszaru sztuki, a jakże dobrze moszczącego się w polityce zawsze, a szczególnie dzisiaj.

#### Pamiętam, jak w 2014 roku

*Golgota Picnic* – te dwa opozycyjne w znaczeniu słowa zadziały na moją wyobraźnię. Ostatnia wieczerza naszego czasu, mocny głos Rodriga Garcíi, soczysty

#### I remember when in 2006 and 2016

Ten years passed between the two performative actions in public space of *X-Times people chair* by Angie Hiesl.

In 2006, the space around the Old Market Square was populated by people sitting on rescaled chairs suspended at the height of approximately five metres above the ground. I do not remember what they were reading or saying, but it looked as if they were taken out of their daily life, from the family table, elevated and frozen one floor higher without the option of going back. I remember a woman, a housewife who kept sitting in Świętosławska street and a man who looked as if he was contemplating the situation observable on the wall of Arsenał Gallery.

In 2016, on the promenade in Półwiejska street, I unexpectedly came across a glass box (allegedly there were ten of them across the city) with a trapped performer inside who resembled a museum exhibit. Apparently, the box was sound-proof and the sounds of the loud street did not reach the exhibit, nor did the passers by hear what the man shut in the box wanted to tell us or scream out. This may be an obvious message conveying the idea of being inside and outside, but one that will always spark the interest of the audience as we all remember the childhood trips to the zoo. I later read in the catalogue that what I saw was part of an installation by Dries Verhoeven under the excellent title *Ceci n'est pas*. The title that has marked a forceful presence in the world of art since Magritte is also sometimes translated as “The Treachery of Images”. I personally prefer the literal translation “This is not”.

#### I remember when in 2016 and 2017

*Orchids* by Compagnie Pippo Delbono replays in my memory as an image of a world filled with the relations between able and disabled people commanding respect for the joint efforts of the team and the director who combined the spheres that are usually pushed away from each other. I also remember the Malta Festival 2016 Idiom “The Viewer Paradox”.

In 2017, I saw *Nie mów nikomu* (*Don't Tell Anyone*) by Adam Ziajski on the Robocza Stage, I saw the signing, I saw the sounds and the texts displayed during the screening, I was amid the buzz of images, and sounds of the hard on hearing and the blind.

I found myself in a world I am not familiar with. It interests me with its mysteries to which I have no access. It also intrigues me what the director is thinking about the further journey of the slightly modified title of his play namely of *Tylko Nie Mów Nikomu* (*Just Don't Tell Anyone*) which was given to the documentary film by the Sekielski brothers, where the small adverb “just” managed to demolish the walls of many Catholic church parishes in Poland.

#### I remember when in 2013

I love Luis Buñuel's films so this must be why I wanted to see the show by Marcin Liber entitled *Dyskretny urok burżuazji* (*The Discreet Charm of the Bourgeoisie*) and the last sentence from the programme: “Does breaking away from a community pose the danger of a bloody revolution?” made me want to see it even more. It sounded good and powerful. There was also the

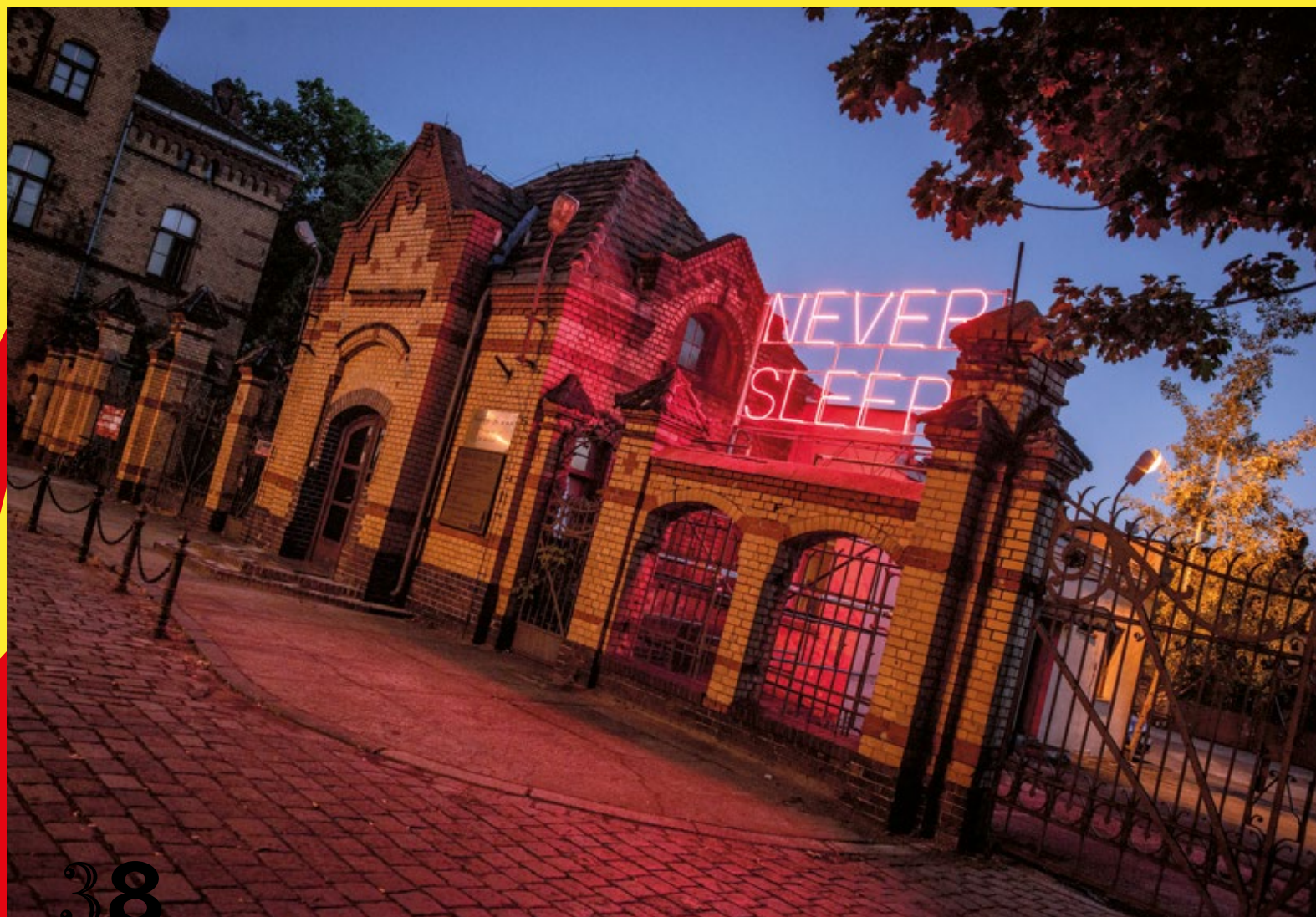




36



37



## Malta Festival Poznań

spektakl zanurzony w mitologii, religii, polityce, a także w malarstwie Francisca Goyi. I tak jak jego obrazy – z wizją buntu i przemocy.

Oczywiście skrytykowany przez Kościół, prawicę, strzał w splot słoneczny.

### Pamiętam, jak w 2012 roku

Lubię projekty dyskretne, minimalistyczne, ale otwierające rozległą przestrzeń dla wyobraźni. Tym razem także scalające odległe przestrzenie. Daniel Koniusz, Katarzyna Postaremczak i Tomasz Koszewnik w instalacji dźwiękowej *Import/Eksport* tak właśnie nałożyli dźwięki z miasta Urumczy, geometrycznego środka Azji, i z parku Wilsona w centrum Poznania. Taki mariaż, ćwiczenie dla naszej wyobraźni.

### Pamiętam, jak w 2018 roku

*Konieczny...? Koniecznie!* Niewątpliwie wielki Zygmunt Konieczny.

Ja kocham śpiew Agaty Zubeł i ciekawą elektroakustyczną interpretację Cezarego Duchnowskiego, więc balsam na moją duszę – tak to pamiętam.

### Pamiętam, jak w...?

No właśnie nie pamiętam dokładnie, kiedy to było, ale wiem, że Akademia Ruchu zawsze politycznie i intelektualnie czujnie wchodziła w relacje z czasem równoległym. To niesamowite, że przez tyle lat trzymała formę i rękę na pulsie zawirowań społecznych i politycznych w Polsce i na świecie. Pamiętam, jak na Starym Rynku, a także w przestrzeni zdegradowanego wnętrza *Wiepofamy* oglądałam *Życie codzienne po Wielkiej Rewolucji. Dwa*, chociaż może był to inny tytuł. Została mi w pamięci ta fantastyczna scena, kiedy Jola Krukowska, symbol rewolucji w szerokiej czerwonej sukni, automatycznie przesuwa się w przestrzeni fabryki, a Krzysztof Żwirblis w podobnym kostiumie dołącza do kobiety. Ten znak siły i buntu kobiety i mężczyzny androgenicznie zapętlony był tak mocny! I oczywiście rewolucja w tle.

### Pamiętam, jak w 2013 roku

Jeżeli są wydarzenia, które w 2013 roku poruszyły nasze myśli, a ciało i głos chciało współtworzyć ten moment czasu, to z pewnością była to realizacja Marty Górnickiej *Requiemaszyna*, czujnie zaprogramowana w przestrzeni Starej Rzeźni. Siła tkwiła w grupie, w chórze performerów i w rytmie wyrzucanych słów z tekstów Władysława Broniewskiego.

Pamiętam ten bunt, ten rytm, te słowa, ten dialog siły i robotycznego języka. Zdziwiająco, jak dobrze brzmiał Broniewski, jego requiem: „jestem całopalną ofiarą każdego systemu”. Jak proroczo brzmią te słowa dzisiaj.

## 2020

significance of the notion of surrealism glued to art, but which is also doing very well in politics at all times, especially today.

### I remember when in 2014

*Golgota Picnic* – the two semantically opposite words put together triggered my imagination. The last supper of our times, a powerful voice of Rodrigo García, a juicy performance rooted in mythology, religion, politics, and the paintings of Francisco Goya. Just as the paintings, it conveyed a vision of rebellion and violence.

Of course, the play was criticised by the Church, the right-wing community, it was a blow in the solar pexus.

### I remember when in 2012

I like discreet, minimalistic projects that open up a vast space for imagination. This time, also merging distance spaces.

Daniel Koniusz, Katarzyna Postaremczak and Tomasz Koszewnik in their *Import/Eksport (Import/Export)* sound installation overlapped the sounds of the city Urumchi which is the geometric centre of Asia, with the sounds from Wilson Park in the centre of Poznań. It was a union of sorts, an exercise for our imagination.

### I remember when in 2018

*Konieczny...?* The one and only Zygmunt Konieczny. I love the way Agata Zubeł sings and I loved the interesting electro-acoustic interpretation of Cezary Duchnowski, so the concert was a treat for the soul and the senses, this is how I remember it.

### I remember when in...?

I do not remember exactly which year it was, but I do know that Akademia Ruchu company always went hand in hand with contemporariness with political accuracy and intellectual vigilance. It is incredible that the company had been so alert and commented so skilfully on the social and political turbulences in Poland and in the world for so many years. I remember when in the Old Market Square and in the interiors of the derelict *Wiepofama* I saw the *Życie codzienne po Wielkiej Rewolucji. Dwa (Daily Life after the Great Revolution. Two)*, or perhaps the title was different. What I still have in my mind is the wonderful scene when Jola Krukowska as the symbol of the revolution in a big red dress automatically moves across the space of the factory and Krzysztof Żwirblis in a similar costume joins the woman. This symbol of the strength and the rebellion of a woman and man so androgenically intertwined was so powerful! And there was the backdrop of the revolution.

### I remember when in 2013

If there are events of 2013 that moved our minds and our body and voice wanted to be co-authors of this moment in time it must have been the performance *Requiemaszyna (Requiemachine)* by Marta Górnicka, well designed in the space of the Old Slaughterhouse. The power lied in the group, in the choir of performers and in the rhythm of the verses from the poems of Władysław Broniewski.

**Pamiętam, jak w 2018 roku**

„Skok w wiare” – jak zwykle dobry, gorący Idiom Malty.

Jestem koło Muzeum Narodowego i po przeciwnej stronie ulicy widzę kartonową replikę naszego, umownie mówiąc, ukochanego Gargamela. Niewtajemniczonym wyjaśniam: tak sprytnie pewne kręgi społeczności poznańskiej nazwały wieżę dobudowaną do budynku Zamku Przemysła.

Wieża niby historyczna, podobno tak wyglądała, a miał być taras szklany z pięknym widokiem na panoramę Starego Rynku... Koncepcja Jarosława Kozakiewicza z 2007 roku rozbudowy Muzeum Narodowego w Poznaniu. I widzę dekonstrukcję kartonowej repliki wieży, kartony rozpadają się, słyszę śmiech młodych ludzi i oklaski dla autora Oliviera Grossetête'a i myślę, że solidnie zbudowany z nowej czerwonej cegły Gargamel będzie już tutaj na zawsze, aż z czasem przez zasiedzenie zostanie uznany za rekonstrukcję.

Taka jest dynamika skoku.

**Pamiętam, jak w 2012 roku**

Opera *Slow Man* nie dała mi szansy na totalne odpłynięcie, zanurzenie się.

Opera jest dla mnie formą dość archaiczną, ale zdarza się być zjawiskiem, głównie za sprawą dźwięku i oszałamiającej skali głosu wokalisty (dla mnie wokalistki, bo uwielbiam głosy kobiece). Zdarzało mi się słuchać z przejęciem niezwykle arii, ale z zamkniętymi oczami, żeby nie widzieć nieudanej scenografii. Zawsze szukam w sztuce tego momentu przekraczania granic.

Miałam nadzieję, że światowa premiera *Slow Mana* Johna Maxwella Coetzego i Nicholasa Lensa w reżyserii Mai Kleczewskiej będzie takim właśnie przeżyciem, ale nie była. Być może kluczem jest tutaj libretto, być może zawiódł ruch sceniczny. Coetzee czytany wydaje się płynąć, a może nazaczyła mnie lektura *Hańby* i film Steve'a Jacobsa z przewrotną grą Johna Malkovicha, może *Slow Man* nie osiągnął takiego napięcia i konfliktu, chociaż mezzosopran Lani Poulson w roli Elizabeth Costello był naprawdę przejmujący. Mam świadomość, że nie jestem specjalistką i mogę tylko mówić o swoim subiektywnym odbiorze.

**Pamiętam, jak w 2017 roku**

Malta śledzi różnego rodzaju zjawiska nie tylko w obszarze teatru i to jest wielka wartość takich wyborów. Oczywiście idę zobaczyć *Center for the Living Things*, interwencję Diany Lelonek, artystki przypisanej do bioartu, w poznańskim Ogrodzie Botanicznym UAM. W gronie artystów rozmawiamy o efemeryczności w sztuce, szukamy obiektów Diany – zdegradowanych organizmów nieludzkich w naturalnym procesie ciągłego rozpadu i odradzania się natury. To ciągły proces, a Diana czujnie go śledzi.

I remember the rebellion, the rhythm, the words, the dialogue of power and robotic language. It is amazing how well Broniewski sounded and his requiem "I am the burnt offering of every system". How prophetic these words sound today?

**I remember when in 2018**

Leap of Faith – another good, hot Malta Festival Idiom.

I am standing outside of the National Museum and on the opposite side of the street I see a replica of our beloved – metaphorically speaking – Gargamel. For those who are not familiar with Poznań, let me explain that this was how some local circles dubbed the tower erected next to Przemysł Castle.

The tower was allegedly historical, apparently it looked like this originally and the underlying idea was to build a glass terrace offering a beautiful panorama of the Old Market Square. It was the architectural concept of 2007 by Jarosław Kozakiewicz for an extension of the National Museum in Poznań. And what I see in that street was a deconstruction of a cardboard replica of the tower, the cardboard boxes were falling apart, I could hear the laughter of youngsters and the applause for the author Olivier Grossetête and I think that the Gargamel built with new red brick will stay with us forever and over time via usucaption it will, in fact, be believed to have been an actual reconstruction.

This is the dynamics of a leap.

**I remember when in 2012**

The *Slow Man* opera did not let me become totally immersed and I did not lose myself in it.

I find the opera to be a somewhat archaic form, but it happens to be phenomenal, primarily owing to sound and the breathtaking scale of the singer (I love female singers). I remember listening to some arias in awe, but I always had to close my eyes not to have the effect spoil for me by the bad production design. I have always been on the lookout for the moments when boundaries are transgressed in art.

I was hoping that the world premier of *Slow Man* by John Maxwell Coetzee and Nicholas Lens directed by Maja Kleczewska to be such one-of-a-kind experience, but it was not. Perhaps the reason behind this was the libretto, perhaps the choreography. When read Coetzee's language flows, or maybe I was too strongly influenced by the book *Disgrace* and the film adaptation of the novel by Steve Jacobs with the untoward performance by John Malkovich, or maybe *Slow Man* did not manage to create such tension and conflict although the mezzosoprano of Lani Poulson who played Elizabeth Costello was poignant. I am aware of being no expert and that I can only recount my subjective reception.

**I remember when in 2017**

The Malta Festival follows all sorts of phenomena not only in theatre and there is immense value to such choices. This year I just had to see *Center for the Living Things*, an intervention by Diana Lelonek classified as a bio art artist, at the Botanical

**Pamiętam, jak w 2019 roku**

W upalny wieczór byłam na wystawie *Merch Jany Shostak* i Jakuba Jasiukiewicza w Galerii Rodríguez. Jana, Białorusinka od lat mieszkająca w Polsce, walczy o zdobycie korony Miss Polski, ale przede wszystkim walczy o pokój na świecie. W 2020 roku aktywnie wspiera białoruski ruch domagający się wolności dla nowej Białorusi. Jana jest jednym z symboli białoruskiej rewolucji.

**Pamiętam, jak w 2008 roku**

I tak zbliżając się do końca moich podróży w pamięci, muszę wspomnieć o najważniejszym w moim artystycznym życiu wydarzeniu, jakim była moja *She-Ona. Media Story*, dziejąca się równolegle w 13 przestrzeniach Starej Rzeźni zainfekowanej 30 projekcjami.

Takiej kumulacji emocji twórczych nie dostarczyło mi żadne z moich wcześniejszych działań. Po 12 latach od tej realizacji nadal uważam za aktualny tekst, który napisałam w dawnym już 2008 roku.

„*She-Ona. Media Story* to nie wypracowana teatralność spektaklu, ale życie podpatrzone, fragmentaryczne, chaotyczne, niepodporządkowane żadnym regułom scenicznym. Bo to nie jest teatr. To widz układa swoje media story z fragmentów, filmów, tekstów, monitoringów. Bo to on – widz – może pominąć nieinteresujące go obrazy czy komentarze, może powrócić, by wyczekiwać na gest, słowo czy twarz nieznamomej. To on stanie się rekonstruktorem, to on może stworzyć swoje media story, także wtedy kiedy sam podpatrywany przez kamerę stanie się częścią medialnej rzeczywistości”.

**Pamiętam, jak w 2015 roku**

*Czarodziejska góra* zachwyciła mnie w każdym szczególe tego wydarzenia.

Zanim na Malcie pojawiła się *Czarodziejska góra*, docho-dziły plotki o światowej premierze, o eksperymencie, jakim jest opera łącząca elektronikę z wokalizą, krążyły znane nazwiska: Mykietyn, Bałka, Chyra, Komasa. Ja czekałam na śpiew ulubionej przeze mnie Agaty Zubel. Miałam szczęście – siedziałam w pierwszym rzędzie, a więc niejako w bliskości – czy można powiedzieć – w części scenografii Mirosława Bałki. *Czarodziejska góra* Thomasa Manna to pewnie dla każdego z odbiorców tego wydarzenia prywatna droga przez śnieg, chorobę, śmierć i wolność. Dla mnie szczególnie ważna, bo to rozprawa o sztuce, o porzuconych drogach wolności artystycznej, o końcu wszystkiego, kiedy pozostają tylko mgliste przeczucia, że można było zrobić coś lepiej lub inaczej. Miałam podobne odczucia jak w przypadku wspomnianego wcześniej performatywnego działania La Fury, ale tym razem znalazłam się w mglistej szarości, nostalgicznym śpiewie i rytmie, bardzo konkretnie porządkującym przestrzeń dźwięku, obrazu i akcji scenicznej. Wiedziałam jednak, że uczestniczę w fantastycznej, współczesnej interpretacji klasyki. To była wizja mocna,

Garden of the University in Poznań. Among a group of artists, we were talking about the ephemeral nature of art, we were looking for Diana's artworks – degraded non-human organisms in the natural state of constant degradation and the rebirth of nature. It is a never-ending process and Diana is an attentive watcher.

**I remember when in 2019**

One hot night I went to the *Merch* exhibition by Jana Shostak and Jakub Jasiukiewicz at the Rodríguez Gallery. Jana, a Belarussian artist living in Poland for many years, is competing for the crown of the Miss Poland pageant but above all she is fighting for world peace. In 2020, she is actively supporting the Belarussian movement advocating freedom for new Belarus. Jana is one of the symbols of the Belarussian revolution.

**I remember when in 2008**

As I come close to the end of my travels down memory lane, I must mention the most important event in my artistic life, namely *She-Ona. Media Story* which took part simultaneously in 13 separate spaces of the Old Slaughterhouse, infected with 30 screenings.

None of my earlier activities provided me with such fusion of emotions. Twelve years later, I still find the article I wrote about it in 2008 to be valid.

“*She-Ona. Media Story* is not an undissected theatricality of performance, but life observed, fragmentary and chaotic, not subject to any stage principles. It is not the theatre, in fact. The viewer writes his own media story from the fragments, films, texts, monitoring screenings. It is him – the viewer – who can omit images or comments that are no interest to him, he can go back to wait for a gesture, word, or face of the unknown. He becomes the re-constructor, because he can write his own media story even when he himself is being watched by the camera and becomes part of the media reality”.

**I remember when in 2015**

*The Magic Mountain* left me in awe to the tiniest detail. Before *The Magic Mountain* came to the Malta Festival, there had been rumours of a world premiere, of an experiment consisting in an opera pairing electronics with vocals, names were repeated: Mykietyn, Bałka, Chyra, Komasa. I, personally, was waiting most for Agata Zubel and her singing. I was lucky – I had a seat in the first row so in close proximity to – or if I can call it that – in the middle of the set design by Mirosław Bałka. For every member of the audience, *The Magic Mountain* by Thomas Mann represents their own private journey through the snow, illness, death, and freedom. It was particularly important to me, as it is a work about art, about the deserted paths of artistic freedom, about the end of everything when all is left are vague hunches that some things may have been done better or differently. I felt something similar to what I felt during the La Fura performance I wrote about earlier, but this time I found myself in a foggy greyness, nostalgic singing and rhythm that very precisely put in the right order the spheres

syntetyczna, wizualna i audialna. Wysłałam z przekonaniem, że brałam udział w wydarzeniu rangi światowej. Jako widz myślałam, że tworzę wraz z resztą widowni sanatoryjną wspólnotę obserwującą dramat młodych ludzi, którzy znaleźli się w złym miejscu i w złym czasie. Po pięciu latach od tego wydarzenia wybrałam się wraz z studentami z mojej Pracowni Filmu Eksperymentalnego na UAP do Sokołowska, nazywanego polskim Davos, podobno z prekursorskimi sanatoryjnymi metodami leczenia gruźlicy.

Był styczeń 2020 roku, czas pojawienia się epidemii. Moi studenci zagrali w filmie swojego kolegi Ziemowita Dąbrowskiego zręcznie skonstruowany epizod *Elixir*, nawiązujący do filmowych bohaterów: Harry'ego Pottera, Hermiony i innych. Wnętrze sanatorium w Sokołowsku przeniosło ich w przestrzeń Hogwartu. Jak dziwnie zapętała się *Czarodziejska góra!* Dla mojego pokolenia, ludzi 60-, 70-letnich, to oczywiście Mann, a także Hemingway i *Śniegi Kilimandżaro* oraz Malcom Lowry i *Pod wulkanem*, dla najmłodszego pokolenia to czarodzieje z Hogwartu J.K. Rowling. Nieuchronnie każde pokolenie ma swoją magiczną czarodziejską górę. To jest też pewnie siła ciągłej transgresji, którą przynoszą życie i sztuka. Łączą też zapewne stałe motywy, jak odosobnione miejsce, letargiczny czas, choroba, śmierć, przeczucie zbliżających się wojen, technologie i oczywiście namiętności. Ciekawe też, że każda z tych powieści została sfilmowana i to też jest pomost między XIX a XXI wiekiem.

Siri Hustvedt, moja ulubiona pisarka, a także historyczka sztuki, w *The Shaking Woman or a History of My Nerves* napisała: „Joe Brainard odkrył wehikuł pamięci”. Ja tylko poprowadziłam ten wehikuł dalej, tropem Malty i swojej pamięci.

Dyrektor Michał Merczyński, od zawsze modus vivendi Malty, w tekście *Ćwiczenia z uważności* do programu festiwalu z 2016 roku napisał: „Szczególnie dziś – w świecie, gdzie o cierpieniu innych dowiadujemy się poprzez obraz bez przerwy i bezwstydnie – spojrzenie nie jest niewinne. Wiąże się z poznaniem tego, na co patrzymy, i decyzją, co chcemy z tą wiedzą zrobić. Coraz częściej wydaje się, że nie możemy już otworzyć oczu szerzej. Dryfujemy między rolami – aktora, widza, i świadka. Czasem najchętniej odwróciłibyśmy wzrok, żeby zapomnieć o tym, co zobaczyliśmy. Jednak właśnie ta dwoistość – współistnienie empatii i zdziwienia, zaangażowania i dystansu – czyni nas ludźmi”.

#### 29 sierpnia 2020 roku

Pójdę na *Hamleta* w Starej Rzeźni. Michał Merczyński obiecał mi miejscówkę. Ciekawe, jaki będzie mój odbiór w tym nowym dla nas doświadczeniu sztuki w czasie zarazy.

of sound, image and action on the stage. I also knew I was taking part in an incredible contemporary adaptation of a classic. It was a powerful, synthetic, visual, and audial vision. I left the theatre with a conviction that I had just been part of a world-class event. As a viewer, I thought that together with the rest of the audience we were actually part of the sanatorium community watching the dramatic walks of life of young people who found themselves at the wrong place at the wrong time. Five years after I saw the opera, together with students from the Workshop of Experimental Film at the University of the Arts Poznań to Sokołowsko town, dubbed the Polish Davos, where apparently experimental methods of treating tuberculosis patients were used in the local sanatoriums.

It was January 2020; the pandemic had just broken out. In a film by their friend Ziemowit Dąbrowski, my students performed in a skilfully reconstructed episode called *Elixir* inspired by Harry Potter, Hermione, and the other characters of the famous book. The interiors of a Sokołowsko sanatorium served as Hogwarts. How curious how *The Magic Mountain* keeps returning into reality! For my generation, sexagenarians and septuagenarians, the important classics are of course Mann, Hemingway and his *The Snows of Kilimanjaro*, but also Malcom Lowry's *Under the Volcano*. For the youngest generation, it is the Hogwarts sorcerers penned by J.K. Rowling. Inevitably every generation has their own magic mountain. This must also be the power of constant transgressions brought about by life and art. The different books also connect the permanent metaphors, such as a secluded space, lethargic time, illness, death, the fear of imminent wars, technologies, and, of course, passion. It is interesting how each of the novels was adapted to the screen and that it serves as a bridge between the 19th and 21st centuries.

Siri Hustvedt, my favourite writer and art historian, wrote in *The Shaking Woman or a History of My Nerves*: “Joe Brainard discovered a memory machine”. I only took the machine for another spin, following the traces of the Malta Festival and the tracks in my memory.

In the 2016 festival program *Exercises in Mindfulness*, Michał Merczyński, the Director and the modus vivendi of the Malta Festival, wrote: “Especially today, in the world in which we constantly and shamelessly learn about the suffering of others through images, looking is no longer innocent. It is connected to learning about what we are looking at and deciding what to do with this knowledge. More and more often, it seems that we cannot open our eyes any wider. We drift between roles of the actor, spectator, and witness. Sometimes it would be best to look away, to forget what we have seen. But it is this duality, the coexistence of empathy and shock, of commitment and distance, that makes us human.”

#### 29 August 2020

I will see *Hamlet* at the Old Slaughterhouse. Michał Merczyński promised to save me a seat. I wonder what my impressions will be of this new way of experiencing art during the plague.



Jan Czapliński (ur. 1987) – urodzony w Poznaniu, dramaturg, dramaturg, dramaturg, tłumacz. Studiował na Wydziale Wiedzy o Teatrze warszawskiej Akademii Teatralnej. W teatrze współpracował m.in. z Ewelina Marciniak, Piotrem Ratajczakiem, Radosławem Rychcikiem i Anetą Groszyńską, z którą zrealizował m.in. spektakl *Mesjasze* na zamówienie Malta Festival Poznań (2018).

Jan Czapliński (b. 1987) – Poznań-born dramaturgist, playwright, translator. Studied at the Theatre Studies Department at the National Academy of Dramatic Art in Warsaw. His theatre collaborations include work with directors Ewelina Marciniak, Piotr Ratajczak, Radosław Rychcik, and Aneta Groszynska with whom he created *Messiahs* (2018) at the request of the Malta Festival.

# MALTA I REMEMBER

44

Jan  
Czapliński

\*\*\*

krótki prolog:

około roku 1970 Joe Brainard opublikował książkę pt. *I Remember* było to coś w rodzaju jego pamiętnika z Nowego Jorku lat 50.

każde zdanie – krótkie, wrywane pamięci sytuacje – zaczynało się w nim od frazy „I remember...”

wszystkie te jego „pamiętam, że...” składają się – jeśli w ogóle na coś się składają – na uwodzający, bardzo osobisty, szczerzy, miejscami trochę zamglony, melancholijny obraz jego doświadczenia tego miasta

ów formalny koncept pożyczyl sobie jakiś czas później Georges Perec, pisząc swoje „je me souviens”, gdzie, tak samo jak Brainard, zaczynał każde zdanie od „pamiętam, że...” jego „pamiętam, że...” stało się z kolei kanwą niezliczonych pisarskich pojedynków i parafraz (których już nie pamiętam, więc nie będę tu o nich pisał, ale jestem prawie pewien, że tak było<sup>1</sup>)

tym samym owo „pamiętam, że...”, poza aktem wspomnienia, stało się również grą we wspomnienie

zapisem zindywidualizowanego doświadczenia przeszłości, które jednak każdorazowo stawia niewidoczny znak zapytania – a ty, pamiętasz to?

\*\*\*

a short prologue:

around 1970, Joe Brainard published a book titled *I Remember*

it was a sort of diary of New York in the 1950s every sentence, a short situation he drew from his memory, started with the phrase 'I remember...'

each 'I remember' constituted (if it constituted anything at all) a seductive, personal, frank, somewhat blurred and melancholy image of his experience of the city

the concept was borrowed sometime later by Georges Perec in his *Je me souviens*, where, like Brainard, he started each sentence with 'I remember...'

later, his 'I remember...' became, in turn, the canvas for countless paraphrases and battles between writers (which I no longer remember, so I won't write about them here, although I am almost certain that they existed<sup>1</sup>)

thus, the 'I remember...', other than being an act of recollecting, became a game of reminiscing a record of an individualised experience of the past, which in every case, however, imperceptibly asked: do you remember:

the man who played several instruments at the same time, in the underpass at Zachodni station?

<sup>1</sup> przywrotną zasadą pisania tego tekstu – próby wejścia w pamięć – uczyniłem odcienie od narzędzi weryfikacji: nie zaglądam do archiwów gazet, nie korzystam z wyszukiwarki internetowej – pozostając gdzieś pomiędzy „być może”, „najprawdopodobniej” i „prawie na pewno”, płynę przez międzywłasnej pamięci (o której, nawiasem mówiąc, nie mam szczególnie dobrego zdania – właściwie specjalizuję się raczej w zapominaniu niż pamiętaniu)

<sup>1</sup> based on a private principle guiding this text: an attempt to look into memory, I have cut myself off from verification tools: I'm not looking into newspaper archives, I'm not using search engines. I remain somewhere between 'maybe', 'most likely', and 'almost certainly', sailing through the shallows of my own memory (of which, incidentally, I don't really have a good opinion; in fact, I specialise rather in forgetting than remembering)

## Malta Festival Poznań

tego grającego na kilku instrumentach jednocześnie muzyka z przejścia pod peronami na dworcu zachodnim?

tych stojących na rogu paderewskiego i szpitalnej jakby-indian sprzedających kasety z muzyką à la wczesny Mike Oldfield?

mięsną w bramie u Ratajczaka, gdzie po koncercie można było spotkać Róisín Murphy?

biszkopty w meskalu?

ja pamiętam

i wspominając, szukam w tobie potwierdzenia

własnych wspomnień

bo może i ty pamiętasz

a jeśli pamiętamy razem

to znaczy, że to prawda

a jeśli to prawda

to potwierdziliśmy sobie właśnie świat

i samych siebie w tym świecie

odnaleźliśmy się

zadzierzgnęliśmy między sobą jakieś więzy

niepewne to połączenie, raczej nigdzie nas nie

doprowadzi i na dłuższą metę bym mu nie zawierzał

ale zawsze coś

koniec prologu

\*\*\*

i: wtedy

niniejsze „pamiętam, że...” to zarazem chyba pierwszy w moim życiu tekst pisany z powodów, za które nijak nie odpowiadam

pierwszy powód jest metrykalny, drugi związany z miejscem urodzenia – obie te sprawy są raczej konsekwencją decyzji podejmowanych przez moich rodziców

tak się bowiem składa, że zupełnie jak Malta jestem trzydziestolatkiem z Poznania

radosna propozycja, by z tego powodu powyciągać sobie z pamięci jakieś niteczki wspomnień, postawiła mnie w położeniu zarazem kłopotliwym i, by tak rzec, frywolnym

kłopotliwym, bo ową metrykalną ciekawostkę ciężko właściwie uznać za istotną przesłankę do pisania frywolnym, bo zostawia mi tym samym spore pole do manewru

oto on:

wspominanie to obracanie minionych wydarzeń w głowie a to pod kątem ich wyjątkowości, a to przydatności szukam w nich dziś pęknięć miejsc, w których zdarzyło się coś dziwnego coś, co wykraczało poza przeznaczone im ramy czasem wykraczało nieznacznie, czasem je rozsadzało nie sądzę, żeby ów zestaw pęknięć miał się złożyć w większą całość (może z pęknięć nie da się budować całości) ale zawsze to ciekawsze niż wspomnieniowa laurka jeśli więc ten tekst – siłą rzeczy, o malcie – będzie

## 2020

the à la native americans on the corner of Paderewskiego street, selling cassette tapes with music à la early Mike Oldfield?

mięsna at Ratajczaka street, where after a concert you could meet Róisín Murphy?

biscuits at meskal? Meskal is a club in Poznań.

I remember

and as I reminisce, I look to you for confirmation of my memories

because, perhaps, you remember too

and if we remember together

then it's true

and if it's true

we have confirmed to each other a certain world

and us in this world

we have found each other

we have created some kind of bond

an uncertain one, and it will probably not take us

anywhere, and I wouldn't trust it in the long term

but still, it's something

end of prologue

\*\*\*

i: then

this 'I remember' is, probably my first text ever written for reasons I am not responsible for in anyway the first reason is age-related, the second is related to my place of birth – both are, actually, the consequence of decisions made by my parents

it so happens, that I am a thirty-year-old from Poznań, just like Malta

the joyful proposal to use this as a reason to pull some threads from my memory has put me in a position that is both awkward and, so to speak, frivolous

awkward, because it's hard to see the age-related tidbit as an important reason to write a text

frivolous, because it gives me a lot of room

for manoeuvre

here it is:

reminiscing is turning past events around in your head at times, in terms of their uniqueness, at other, in terms of their usefulness

today, I am looking for fractures in these memories places where something strange happened something that went beyond their intended framework sometimes only slightly, and sometimes wreaking havoc I don't think that this particular set of fractures could

make up a bigger whole (maybe it's impossible to build a whole from fractures)

but still, it's more interesting than a reminisce-based pean

hence, if this text (about Malta obviously) is a recollective one, then it is more about how I remember than what I remember

because, in fact, I don't remember a lot

45



wspomnieniowy, to właściwie bardziej o sposobach pamiętania niż o tym, co pamiętam bo pamiętam, w gruncie rzeczy, niewiele

\*\*\*

na przykład w zasadzie nie pamiętam swojego dzieciństwa (powiedziałem ostatnio w rozmowie ze swoim ojcem) i właśnie dlatego, jak sądzę, było to dzieciństwo szczęśliwe (zrozumiał, o co mi chodziło, zanim zdążyłem to wyjaśnić) nie zdarzało mi się nic, co, by tak rzec, byłbym zmuszony zapamiętać a suma doświadczeń, których zapamiętywać nie byłem zmuszony, złożyła się na ogólną stabilność mojego dorosłego życia, przez które idę uzbrojony w owo niezapamiętane dzieciństwo (to oczywiście trochę za proste, ale w dużej mierze prawdziwe) gdzieś pośród nich, obok wycieczek rowerowych, wakacji w lesie, meczów piłki nożnej, jezior, splotów kajakowych i dziesiątków innych rzeczy, których nie pamiętam lub pamiętam mgliście są też książki czytane mi na głos oraz książki, które czytałem sam a także spektakle, na które zabierali mnie i siostrę rodzice naturalnie, ich również w większości nie pamiętam (a jak boleśnie różni się wyobrażenie na temat lektury z dzieciństwa od faktycznej lektury na dzieciństwa, wie tylko ten, kto przeczytał ponownie *winnetou* jako dorosły człowiek<sup>2</sup>)

<sup>2</sup> oto paradoks pamięci – być może ocalić coś, czego nie pamiętamy, można jedynie przez nieprzypominanie sobie tego; *winnetou* „przypomniany” okazuje się tekstem beztrasko rasistowskim (wszystkie fundujące go schematy z radością powtórzył zresztą serial z pierre'em brice'em), a przygody old shatterhanda i winnetou są opisywane z finezją w gruncie rzeczy wątpliwą – słowem, żałuję

chęć przez to powiedzieć, że pomysł, by o świętującym trzydziestolecie festiwalu mówił ktoś, kto zna ten festiwal od dziecka kto z nim niejako wzrastał i wraz z nim, by tak rzec, dojrzewał że ten pomysł oczywiście brzmi dobrze ale niekoniecznie jest dobry bo chociaż z całą pewnością w pierwszych latach festiwalu – gdzieś tam, w latach 90., w odmętach przełomu wieków – działa się dużo to ja akurat nic z tego pamiętam a z kolei to, co pamiętam, mogło się równie dobrze nie wydarzyć w ogóle albo przynajmniej nie w takim kształcie, w jakim to pamiętam może się więc okazać, że kiedy mówię o tym, jak pamiętam *mój* festiwal malta to wierutnie kłamię

\*\*\*

for example I can't really remember my childhood (I recently said this in a conversation with my father) and this why I believe it was a happy childhood (he understood what I meant before I could explain) nothing happened to me that I had to, so to say, remember and the sum of the experiences that I didn't have to remember has contributed to the stability of my adult life, which I'm living armed with this unremembered childhood (obviously, this a simplification, but it's largely true)

somewhere in the midst of these experiences, next to cycling trips, summer holidays in the forest, football matches, swimming in lakes, canoeing and dozens of other things that I don't remember or remember vaguely there are books read to me or books that I read on my own there are performances to which my parents took me and my sister naturally, I don't remember most of these either (and the painful difference between the memory of a book read in childhood and the actual book is known only to those who have reread *winnetou* as an adult<sup>2</sup>) what I mean is that the idea of talking about the festival by a thirty-year-old who has known it since childhood, who grew up with it, matured with it, so to say, sounds good, but is not necessarily good because, obviously, a lot was going on in the early years of the festival sometime in the 1990's, in the chaos of the turn of the century

but I don't remember any of it and what I do remember, might as not have happened at all or at least in the shape I remember. so, it might turn out that when I talk about how I remember *my* malta festival I'm downright lying

\*\*\*

so, the festival has *always* existed in the sense that the beginnings of my 'always' are the same as the beginnings of the festival I don't know if I can say that the festival *shaped me* theatrically there is probably much more that shapes theatrically than theatre itself (perhaps, in the process of the *shaping* theatre is, in fact, the least important) but the malta festival is, definitely, where this road began what is also typical is how the road continued: my parents took me to see the shows, as a teenager I went to see them on my own, and as an adult I have had the opportunity to cocreate them

# 46

<sup>2</sup> this is the paradox of memory: perhaps, something we can't remember can only be saved by not remembering it; *winnetou* 'remembered' turns out to be a carefreely racist text (with all the clichés happily repeated in the television series starring pierre brice), and old shatterhand's and winnetou's adventures are described with doubtful finesse: simply speaking, I regret reading it again

\*\*\*

festiwal był zatem: od zawsze w takim sensie, w jakim początki mojego zawsze to początki festiwalu nie wiem, czy posunąłbym się do stwierdzenia, że festiwal malta *kształtował* mnie teatralnie teatralnie kształtuje nas zapewne dużo więcej niż tylko teatr (być może w procesie teatralnego kształcenia teatr jest zgoła najmniej istotny) ale festiwal malta z pewnością jest u początków tej drogi charakterystyczny jest też tej drogi dalszy ciąg: na festiwalowe spektakle zabierali mnie rodzice, jako nastolatek chodziłem już na nie sam, jako dorosły człowiek miałem okazje je współtworzyć właściwie nieuniknione wydaje mi się nadejście chwili, kiedy obejmę posadę dyrektora tego festiwalu (w wariacie mniej egotycznym, a zarazem bardziej jednak prawdopodobnym – na festiwalowe spektakle będę zabierał własne dzieci) wyobrażam sobie (wariant egotyczny, ciekawszy), że pierwsze pytanie, na które musiałbym sobie odpowiedzieć jako nowy dyrektor – pytanie z rodzaju nienasyconych, pytanie, na które trzeba sobie odpowiadać nieustannie – brzmiałoby: co zmienić?

\*\*\*

dłaczego akurat to pytanie? skoro festiwal jest dziś dobry, nawet bardzo dobry? bo jego siłą napędową pozostaje właśnie *zmiana* i chociaż zmiana jest siłą napędową każdego dobrego festiwalu to jednak malta zmieniała się radykalnie swoim zmienianiem się malta wyznaczyła nowy poziom możliwości zmiany malta ze zmieniania się uczyniła fetysz i zmienianie się malty to jest naprawdę osobna historia (choć, znowu, za mało pamiętam, żeby ją dobrze opowiedzieć) już sama nazwa festiwalu jest dzisiaj jedynie opowieścią o przeszłości palimpsestem, powidokiem, wspomnieniem echem dawnych uciech, śladem dawnych zbrodni bo dzisiaj festiwal malta z maltą jako taką czyli jeziorem maltańskim czyli sztucznym zbiornikiem wodnym na śródcie (nazwanym tak z kolei na cześć zakonu maltańskiego, który stworzył swoją markę i potęgę w czasie wypraw krzyżowych – spróbuję wrócić do tego zabawnego motywu miejskiego później) dzisiaj festiwal malta nie ma z tą maltą nic wspólnego a kiedyś być na malcie (festiwalu) nieuchronnie oznaczało być nad maltą (jeziorem) bo to tam wydarzały się przeróżne gwoździe programu w postaci spektakli plenerowych (nierazko wykorzystujących jezioro jako scenę dla usadzonych na brzegach widzów) lub słynnych koncertów na mecie (pośród nich również koncert nelly furtado

in fact, it seems almost inevitable to me that the day will arrive when I will take the job of the festival director (in a less egotistical, but more likely variant, I will take my own children to the malta shows) I imagine (in the egotistical, more interesting option) that the first question I would have to answer to myself as the new director, a question of the insatiable kind that needs to be asked relentlessly would be: what must change?

\*\*\*

why this question in particular? when the festival is good, or very good, even? because *change* is, actually, the driving force behind it and though change is the driving force behind any good festival, malta has changed radically with its changes, malta has set a new level of changeability malta has made a fetish out of change and malta's changes are a separate story (though again, I don't remember enough to tell it) the festival's very name is, today, just a tale of the past a palimpsest, an afterimage, a memory an echo of past pleasures, a trace of past crimes because today, the malta festival has nothing to do with malta as such I mean lake malta I mean an artificial reservoir in the śródka neighbourhood named, in turn, after the maltese order, which rose to fame and power during the crusades (I will try to go back to this amusing urban motif later) today, the malta festival has nothing to do with that malta whereas in the past, being at malta (the festival) inevitably meant being by malta (the lake) because that was where the various main features happened in the form of outdoor shows (which often used the lake as a stage for spectators seated on the shore) or the famous concerts at the finishing line (including nelly furtado, who entertained us back then with a concert that didn't happen, although it happened twice) the things that used to happen at malta (including lake malta) some twenty years ago are virtually unthinkable today an unbridled gang of circus artists, mimes, fire eaters a feast of fringe theatre let loose around the city in short: powder and accordion no sophisticated pleasures for beautiful ladies and well-groomed gentlemen but back then, this wasn't a problem because, probably, there were no beautiful ladies or stylish gentlemen yet because they had only started making money to afford their future beauty and style and once they did, the transformed *festival formula*, wiped out all this fringe junk malta then and malta today are not the same festival there is no overlap

# 47

## Malta

– bo i tak się kiedyś bawiliśmy – który w sumie się nie odbył, chociaż odbywał się dwa razy)  
to, co się działo na malcie – w tym nad maltą – jakies dwadzieścia lat temu, jest dzisiaj właściwie nie do pomyślenia  
rozpasana banda cyrkowców, mimów i polykaczy ognia święto rozpuszczonego po całym mieście offu ogólnie rzecz biorąc, puder i akordeon żadnych wyrafinowanych przyjemności dla pięknych pań i wytwornych panów  
wtedy jednak nie był to problem, bo pięknych pań i wytwornych panów jeszcze chyba po prostu nie było, dopiero na swoje przyszłe piękno i wytworność zarabiali  
a jak już zarobili, to zmieniona *formuła festiwalu* wycięła całą tę alternatywną hołotę w pień  
malta z dziś i malta z wtedy to nie jest ten sam festiwal punktów wspólnych brak  
właściwie powinno rodzić to we mnie coś w rodzaju wewnętrznego rozdarcia – ostatecznie, musiałem być świadkiem tej zmiany  
gorzej, że nie potrafię sobie uzmysłwić, kiedy dokładnie ten moment nastąpił  
kiedy tamta malta przestała być tamtą maltą, a ta stała się tą?  
gdzie ci cyrkowcy? gdzie ci mimowie? gdzie szczudła? gdzie tamte panczury i tamte gotki ze starego rynku, które rozsiewając wokół siebie zapach benzyny, z niewiarygodną sprawnością i odwagą zonglowały nocami płonącymi kulkami, nazywającymi się poi?  
(nie pytam, bo tęsknię – no, może trochę – pytam, bo nie wierzę, że tak całkiem zniknęli; pustego miejsca po zmienionej formule nie zajęli w inny sposób pewnie tylko dlatego, że nie chciało im się porządnie zorganizować)  
zamiast tego wewnętrznego rozdarcia, mam jednak inne, nieusuwalne, poczucie  
że ta dzisiejsza malta, malta *moderne* (własne produkcje, programy, kuratorzy, katalogi, karnety, spotkania, obowiązkowe silent disco i oczywiście, last but not least, własna marka wina<sup>3</sup>)  
że ma ona w sobie coś niezbywalnie sztucznego  
że nowa malta to malta, która włożyła dużo pracy w nową siebie: przemyślała się, obczytała, nauczyła angielskiego, napisała sobie cv i z zimną krwią wyparła się starej siebie  
wzięła rozwód z offem i nie płaci nawet alimentów (może już nie ma komu)  
stała się maltą 2.0  
ale ja tę maltę 2.0 – wraz z jej założycielskim mordem – szanuję  
od tamtej wole po stokroć  
jej niezbywalną sztuczność wyczuwam, ale dobrze się w niej czuję

<sup>3</sup> czy może być coś bardziej średnio-  
-aspirująco-klasowo odrażającego niż  
festiwal teatralny, który ma własną  
markę wina? i to wina w dodatku,  
co przynajmniej niechętnie, dobrego?

## I remember

actually, this should make me feel conflicted: I had to witness this change  
worse still, I can't pinpoint the precise moment when did that malta stop being that malta and became this malta?  
where are the circus artists? where are the mimes? where are the stilts? where are the punk rockers and goth girls from the old market square, who juggled fireballs called poi with great agility and bravery spreading around them the smell of gasoline?  
(I'm not asking because I feel nostalgic, well a little perhaps, but that's because I don't believe that they disappeared completely; they didn't change to fill the void left behind by the changed formula, probably because they didn't care to reorganise themselves adequately)  
instead of this inner conflict, I have a different, inefaceable feeling  
there is something inextricably artificial about the malta of today, the malta *moderne* (with its own productions, programmes, curators, catalogues, passes, meetings, mandatory silent discos, and last but not least, its *own brand of wine*<sup>3</sup>)  
that the new malta is a malta who has worked hard on its new image: has done a lot of thinking, a lot of reading, has learnt English and written a cv and in cold blood, has denied its old self  
has divorced from the fringe and is not even paying alimony (maybe there is no one left to pay it to)  
it has become malta 2.0  
but I do respect malta 2.0, I respect it along with its founding murder  
I prefer it a hundred times more than the other one I sense its inextricable artificiality, but I feel good about it  
its artificiality is my own artificiality: I too used to be different, I too engaged in different distractions, I too have my own skeletons in my closet  
so, we have a pact with malta 2.0 to keep each other in check: I know what it did (what it had to do) to become what it is now; and I know what we used to do in the 1990s and at the turn of the century, and I can't say that I'm in a hurry to come clean  
we share a secret  
we have something to be silent about together  
so, I'm not writing my memories down from a sentimental position (which I might slowly be approaching), because I don't *miss* that malta, I'm fine with this one  
and when I think about what malta is to me today, it's hard not to put it in a story, which has its *before* and its *after*  
maybe it's a weakness of my memory, my penchant for simplification which makes me say that *that* malta is a sort of myth to me, a fairy-tale land, to which the gates are closed forever  
and even if I can't see why they are closed, I'm sure that I wouldn't want to reopen those gates  
I wouldn't go to that festival today  
(I am too sophisticated now)<sup>4</sup>

<sup>3</sup> can there be something more aspiringly-middle-class revolting than a festival that has its own brand of wine? a wine which, I reluctantly admit, is good?

<sup>4</sup> no, chyba że na nelly furtado – sprawę uważam za niedokończoną

# 48

<sup>4</sup> well, excluding nelly furtado: I believe that this is some unfinished business

## Malta Festival Poznań

jej sztuczność jest moją sztucznością – też kiedyś byłem inny, innym hołdowałem rozrywkom, swoje trupy w szafie mam  
z maltą 2.0 mam więc pakt, trzymamy się w szachu – wiem, co zrobiła (co musiała zrobić), żeby stać się tym, czym dziś jest, ale też wiem, co razem w ninetiesach i na przełomie wieków wyczynialiśmy, i nie powiem, żeby mi się do wyznań na ten temat spieszyło  
mamy wspólną tajemnicę  
mamy o czym milczeć  
nie piszę więc swoich wspomnień z pozycji sentymentalnych (które niby mógłbym już powoli zajmować), bo nie *tęsknię* za tamtą maltą, dobrze mi z tą  
ale kiedy myślę dziś o tym, czym jest dla mnie malta, to trudno mi nie układać tego w opowieść, która ma swoje *przedtem* i swoje *potem*  
może to słabość mojej pamięci, skłonność do uproszczeń – że tamta malta to dla mnie właśnie coś w rodzaju mitu  
że układałem to tak, jakby tamta malta była jakąś baśniową krainą, do której bramy na zawsze zostały zamknięte  
ale nawet jeśli nie potrafię tego inaczej pomyśleć, to i tak jestem pewien, że owych bram otwierać bym nie chciał  
nie chodziłbym dziś na tamten festiwal (jestem już wyrafinowany zbyt)<sup>4</sup>  
pał jednak sześć moje preferencje, moje chodzenie i niechodzenie  
tak naprawdę chodzi chyba o coś innego  
bo skoro są jakieś mityczne bramy do utraconych krain to zawsze się znajdzie ktoś, jakiś kapłan dawnych mitów, kto się pod nimi rozłoży  
kto znajdzie cel i sens w tym, żeby czekać na ich otwarcie i dowodzić, że źle się stało, że zostały zamknięte i że lepiej nam się żyło w tamtej krainie  
wtedy, ach wtedy  
kiedy spektakle były za darmo  
kiedy nie było żadnych podziałów  
kiedy byliśmy jedną, szczęśliwą wspólnotą  
a potem zmienili nam festiwal i wszystko się zepsuło to oczywiście nieprawda, żaden festiwal nie ma takiej mocy  
ale nie zmienia to faktu, że w historii tego akurat festiwalu ewidentnie jest jakieś *przedtem* i jakieś *potem*  
owo *przedtem* i owo *potem* spaja dziś nazwa nazwa-marka nazwa-legenda  
nazwa: opowieść o pęknięciu dawnego połączenia  
  
\*\*\*  
  
nazwa: wspomnienie dawnych tragedii z *tamtej* malty  
pamiętam śmierć aktorki w czasie występu (choć mnie tam nie było, pamiętam to raczej jako ważne wydarzenie w życiu miasta)  
nie pamiętam jej imienia ani nazwiska

# 49

## 2020

but who cares about my preferences, about my going or not going?  
this is really about something else  
because if there are any mythical gates to lands lost there will always be someone, a priest of bygone myths, who will lie beneath the gates, who will find sense and purpose in waiting for them to open  
and will argue that it's wrong that they are closed that we were better off living in that land  
then, ah then  
when admission was free  
when there were no divides  
when we were one happy community  
and then they changed the festival, and everything broke down  
obviously, this isn't true, no festival holds such power but it doesn't change the fact that in the story of this festival, there is clearly some kind of before and some kind of after  
and that the before and the after are bound together by a name  
a name: a brand  
a name: a legend  
a name: a story about the breaking of an old connection  
  
\*\*\*  
  
a name: a memory of past tragedies  
from *that* malta  
I remember the death of an actress during a show (I wasn't there, I remember it rather as something that happened in poznań)  
I don't remember her first or last name  
I don't remember the name of the company with whom she performed, but it was a circus-like theatre, something like cirque du soleil  
and that she was a circus artist  
their tent stood by lake malta  
and in this tent, by the lake, during a show, she died  
I remember that all the coverage of this event reported the same motif: for a while right after the accident, the spectators thought that they were still watching the performance, that this wasn't *really* happening  
the screams of the terrified actors, a fracture in the performance—all this lasted a *while* and was in line with the convention of a theatre that tries to seduce spectators with its own non-theatricality  
the spectators, already well aware of this device (i.e. the breaking of convention) thought that it was simply flirting with them, so they treated the fracture in the convention as yet another convention  
I wonder how long this *while* could last  
how much time did it take to finally break the illusion?  
I remember hearing the phrase *several minutes*, but I don't believe it, several minutes is an abyss of time  
the illusion finally broke, after a while

<sup>4</sup> In 2002, actress Susanne Gondolf died in an accident during a performance titled Quo presented by Antagon theatre.

nie pamiętam nazwy teatru, z którym występowała, ale był to teatr cyrkowy, coś w rodzaju cirque du soleil a ona była artystką cyrkową ich namiot stał właśnie nad maltą i w tym namiocie, nad maltą, na malcie, podczas spektaklu, zginęła pamiętam, że w relacjach dotyczących tego wydarzenia powtarzał się ten sam motyw – tuż po wypadku, przez *dłuższą chwilę* widzowie sądzą, że nadal oglądają spektakl, że to się nie dzieje *naprawdę* krzyki przerażonych aktorów, wyrwa w spektaklu – to wszystko przez *dłuższą chwilę* pozostawało po stronie konwencji, pracowało na rzecz teatru, który próbuje uwieść widzów własną nieteatralnością, ci jednak, zaznajomieni już doskonale z zabiegiem tzw. zrywania konwencji, wiedzieli, że to tylko flirt, więc zrywanie konwencji traktowali jedynie jako kolejną konwencję zastanawiam się, ile mogła trwać ta chwila? ile potrzeba było czasu, żeby wreszcie pękła iluzja? pamiętam sformułowanie *kilka minut*, ale nie wierzę w to, kilka minut to otchłań czasu kiedy iluzja, po *dłuższej chwili*, wreszcie pękła, z pęknięcia wydobyło się realne – śmierć przybyły chwilę później ambulans niczego już nie zmienił widzowie stali się świadkami ciekaw jestem, czy to doświadczenie *uksztaltowało* ich teatralnie czy teatr jest jeszcze im w stanie cokolwiek zaferować czy w ogóle chodzą jeszcze do teatru tak naprawdę, zamiast pisać ten tekst, na trzydziestolecie malty chciałbym zrobić spektakl o tamtym spektaklu spektakl o tamtej aktorce spektakl o tamtej publiczności w poznańskich teatrach często wspomina się śmierć łomnickiego słynna to śmierć, mityczna, śmierć króla leara na deskach sceny nowego ale łomnicki zmarł w czasie próby, nie na oczach widzów jego śmierć była wzniosła i intymna jednocześnie – mistrz zmarł, robiąc to, co kochał z jej śmiercią jest inaczej – to, co kochała, zabiło ją<sup>5</sup> zginęła na oczach widzów przekonanych, że odgrywa własną śmierć przez co przy jej śmierci tak naprawdę nikogo nie było

<sup>5</sup> sentymentalizuję, nie wiem tego, równie dobrze mogła wcale nie kochać swojej pracy; myślę zresztą, że to szkodliwy mit, że artyści w oczywisty niejako sposób kochają swoją pracę i że to podążanie za *pasją* wynagradza im niedostatki materialne i ogólny poziom zawodowo-zyciowego chaosu, na który skazują się, wybierając sztukę

\*\*\*

kiedy dziś o niej myślę, może to właśnie ta śmierć, śmierć artystki cyrkowej, była początkiem zmiany *formuły festiwalu* może to tam zaczęło się zrzucanie coraz bardziej ciężącego balastu malta cyrkowa, wypełniająca miasto mimami, żonglerami, performerami malta offowa, niezależna, umalowana, głośna, dziwna, śmieszna, jarmarczna

and from this, a real fact emerged: death the ambulance which arrived a moment later didn't change anything the spectators turned into witnesses I wonder if this experience *shaped* them in theatrical terms could theatre ever give them anything again? do they still go to the theatre at all? to be honest, instead of writing this text for malta's thirtieth anniversary, I would rather make a performance about that performance a performance about that actor a performance about that audience theatres in poznań often recall the death of łomnicki a notable death, a mythical one, the death of king lear on the stage of nowy theatre but łomnicki died during a rehearsal, not in front of an audience his death was both dignified and intimate: the master died doing what he loved with her death, it was different: she was killed by what she loved<sup>5</sup> she died in front of spectators who were convinced that she was performing her own death subsequently, she died and there was nobody there

Tadeusz Łomnicki (1927-1992) was a renowned polish stage and film artist, who died during a rehearsal for *King Lear* in Nowy Theatre in Poznań.

<sup>5</sup> I'm sentimentalising: I don't know this; it's equally possible that she didn't love her work at all; in fact, I think it's a harmful myth that artists naturally love their work and the fact that they are pursuing their passion compensates all the material hardships and the general chaos they put themselves through when they choose art

\*\*\*

when I think about her today, perhaps it was this death, the death of a circus artist, that initiated the change in the festival formula perhaps this was when it began to drop its increasingly heavy ballast the circus malta: filling the city with mimes, jugglers and performance artists the fringe malta: independent, wearing heavy makeup, loud, strange, funny, like a village fair by today's standards, a little poor and embarrassing by today's standards, a little outdated malta encamped by the lake like uncle bob with his opel on a lakeshore campsite malta with beer in a plastic cup dionysian malta (in the soiled, low, plastered understanding of 'dionysian') malta like a group of black-and-white-clad acrobats as if from antonioni's *blowup* that malta is gone it left with the actor crushed by scenography during a performance why is there no commemorative plaque there? why do strollers on the lakeshore not come across a *siste viator*? what you are, I once was what I am, you will be this is where an actor died this is where a festival ended



trochę, jak na dzisiejsze standardy, biedna i żenująca trochę, jak na dzisiejsze standardy, niedzisiejsza malta rozstawiająca się nad maltą jak wujek staszek oplem na przybrzeżnym kempingu malta z piwkiem w plastikowym kubku malta dionizyjska (w tym brudnym, niskim, pijanym w trupa rozumieniu dionizyjskości) malta jak grupa ubranych w czarno-białe stroje akrobatów z *powiększenia* antonioniego tamtej malty już nie ma odeszła razem z tą aktorką, którą przygniotła scenografia podczas występu dlaczego w tamtym miejscu nie stanęła jakaś tablica pamiątkowa? dlaczego spacerujący wzdłuż brzegu jeziora nie napotykają się na poświęconą jej *siste, viator*? what you are, I once was what I am, you will be tu zginęła aktorka tu skończył się festiwal

\*\*\*

oczywiście, nie skończył się zmienił się a i to nie od razu przez kilka lat tu i ówdzie można było jeszcze spotkać tego lub innego mima panczury i gotki jeszcze machały poikami zdarzały się jeszcze plenerowe spektakle off jeszcze wierzył, że rozpadający się związek z maltą ma przyszłość jeszcze usta usta, jeszcze biuro podróży, jeszcze ósemki a w tym wszystkim jeszcze grzegorz jarzyna, który wystawił operę może to jeden z ostatnich momentów tego liminalnego okresu? farsowo rozpasane, teledyskowe, trochę śmieszne, w sumie raczej nieistotne *cosi fan tutte* jedną nogą jeszcze w *tamtej* malcie, chichotliwej, śmiesznej coraz mniej śmiesznym poczuciem humoru, drugą już w tej nowej (która oto właśnie, szaleńczy punkt zwrotny, decyduje się sięgnąć po operę) znawca opery ze mnie żaden, ale to akurat wydaje mi się dość oczywiste: zestawić *cosi fan tutte*, idąc śladem maltańskich oper, z *czarodziejską górą* andrzeja chyry to jak zestawić z sobą dwa światy i przekonać się, że nie mają z sobą nic wspólnego

\*\*\*

nazwa: wspomnienie spektakli na ulicy (spektakli, które równie dobrze można było zobaczyć przez zupełny przypadek, przechodząc akurat obok) z *tamtej* malty

\*\*\*

it wasn't over, of course it changed and not all at once for several years, you could see this or other mime punk rockers and goth girls still waved their little pois there were still some outdoor shows the fringe still believed that the deteriorating relationship with malta had a future here and there, there you could still come across the mouths, the travel agent's and the eights and amidst all this, there was grzegorz jarzyna and his opera maybe this was one of the last moments of the liminal period? the farcically licentious, music-video-like, slightly funny, ultimately irrelevant *cosi fan tutte* with one foot still in *that* malta, the giggly one with a dwindling sense of humour, and the other in the new one (which at this wild turning point, decided to direct its attention to opera)

I'm no expert on opera, but to me it seems quite obvious: *cosi fan tutte* and andrzej chyra's *magic mountain* side by side is like putting together two worlds to find they have nothing in common

\*\*\*

the name: a memory of shows in the street (shows you might as well have seen incidentally as a passer-by) from *that* malta I remember sweets thrown around by a demonic ruler driven in a carriage down paderewskiego street it was only on our way home that my sister and I realised that this was a form of bribery that the demonic character was trying to win us children over and deceitfully buy our applause (and probably be absolved of his evil deeds) the sweets became repugnant and heavy the problem was that there was no way to give back the bribe there was no demonic ruler that we could throw the sweets back to with contempt he disappeared once the show was over (probably in the festival club) and we were left there with the sweets in our hands and the burning question: how do we get back to the world of the fable? to the only place where we could settle our score only there, would returning the sweets count it was impossible to reopen the portal, so I suspect we simply ate them in the end (but with disgust, therefore morally victorious) since then, I have been suspicious of refreshments in theatres

Poznań-based alternative theatres: Teatr Ósmego Dnia (1964), Teatr Biuro Podróży (1988) and Usta Usta Republika (2000).

The author is referring to *Cosi Fan Tutte*, based on the opera by Wolfgang Amadeus Mozart, directed by Grzegorz Jarzyna, presented at Malta 2005; and *The Magic Mountain*, an opera based on the novel by Thomas Mann, directed by Andrzej Chyra, presented at Malta 2015. Gzegorz Jarzyna (b. 1968) is a Polish theatre director. Andrzej Chyra (b. 1964) is a Polish actor and director.

pamiętam cukierki rozrzucane przez demonicznego  
władcę przejeżdżającego powozem w dół  
padarewskiego  
dopiero podczas powrotu do domu zrozumieliśmy  
z siostrą, że była to forma łapówki  
że w ten sposób ów demoniczny bohater próbował nas  
– kilkuletnie dzieci – sobie zjednać  
podstępnie kupić nasz poklask (i zapewne rozgrzeszenie  
dla swoich niecnych uczynków)  
cukierki stały się wstrętne i ciężkie  
problem polegał na tym, że łapówki nie było już  
jak zwrócić  
nie było już demonicznego władcy, któremu można  
je było z pogardą odrzucić  
zniknął wraz z zakończeniem spektaklu (najpewniej  
gdzieś w klubie festiwalowym)  
a my zostaliśmy z cukierkami w dłoniach  
i palącym pytaniem: jak dostać się z powrotem do świata  
fabuły?  
tylko tam możemy załatwić nasze porachunki  
tylko tam zwrócenie cukierków będzie miało sens  
powrotnego portalu nie udało się otworzyć, więc  
podejrzewam, że koniec końców po prostu je zjedliśmy  
(ale z odrazą, więc moralnie zwycięzcy)  
od tego czasu podejrzliwie traktuję poczęstunki w teatrze

\*\*\*

52

nazwa: wspomnienie zjawiska mimów  
z tamtej malty  
pamiętam człowieka, który spędził cały dzień, siedząc  
na krześle przyczepionym wysoko do elewacji  
kamienicy na świętosławskiej  
udawał, że tam żyje  
wytworzył wokół siebie iluzję powietrznego mieszkania  
pamiętam, że zastanawiałem się, jak zamierza stamtąd  
mianowicie zejść (nie zastanawiając się jednak,  
jak się tam znalazł)  
kto wie, może został na tym krześle i siedzi tam  
aż do dzisiaj  
ostatni maltański mim  
uczyniłbym go postacią honorową: malta już dawno  
nie ta, ale tego jednego mima ma  
bo chociaż mim – w sensie profilu działalności – cieszy  
się dziś umiarkowanym uznaniem jako artysta  
to jednak nie skreślałbym go tak łatwo  
nie zapominałbym mima  
na użytek tego wspomnienia rozumiem go jako metonimię  
(metonimię) całego tamtego festiwalu – malta  
z lat 90. ma dla mnie minę mima  
nie zapominałbym o nim jednak nie przez wzgląd na  
sentyment  
lecz raczej dlatego, że ten metonimiczny mim – z całą  
swoją śmiesznością, dziecinnością, naiwnością  
środków wyrazu – jest bliżej czegoś, co pojmuję jako  
źródła teatralnych tradycji i energii, niż cały polski teatr  
współczesny razem wzięty

\*\*\*

a name: a memory of the phenomena of mimes  
from *that* malta  
I remember a man who spent an entire day sitting way  
up high on a chair attached to a building  
at świętosławska street  
he was pretending that he lived there  
he created around him an illusion of an aerial abode  
I remember wondering how he was going to get down  
(not how he got there in the first place)  
who knows, maybe he's still sitting there, the last  
malta mime  
I would make him an honorary figure: malta has not been  
the same for ages, but it has this one mime  
and though the mime, as far as his profile of activity  
is concerned, enjoys average popularity today  
as an artist  
I wouldn't give up on him too easily  
I wouldn't forget the mime  
for the purpose of this reminiscing, I see him as the  
metonymy (metomimy) of that festival as a whole—to  
me, the malta of the 1990s has the face of that mime  
but I wouldn't forget him just for the sake of sentiment  
but rather because the metonymic mime, with all his  
funniness, childishness and naivete of artistic devices,  
is closer to something that I see as the source of  
theatrical traditions and energy than all the polish  
contemporary theatres put together  
I keep this vision of the theatre in my mind, especially  
of the actors  
that they are *experts*  
and that part of their *expertise* consists in  
(or should consist in) physical fitness  
and that part of the now weakly pulsating little sources  
of this profession, their history (however distant)  
also consists in turning somersaults, juggling balls and,  
on the whole, making an effort to amuse the crowd  
in this sense, an actor who could do ten pull-ups would  
be better than, or twice as good as an actor who could  
do five (and I would bet all my money that in Poland,  
there are probably three actors who can do five  
pull-ups)  
but then, acting schools, who have meticulously divided  
these two methods, are not even trying to pretend  
that they regard physical fitness on the same level  
as artistic ability  
and in contemporary theatre, actors need their bodies,  
at best, for the so-called *choreographic arrangements*<sup>6</sup>  
undeniably, in the case of music or dance theatre,  
it is exactly the opposite: the artists have  
extremely fit bodies,

The author is referring to  
*X-Times* people chair by Angie  
Hiesl, presented at Malta 2006.

53



<sup>6</sup> by the way, the latest, very theatrical gaspar noé film begins with (if you've seen it then you know) a dance sequence; the sequence was filmed in one shot and lasts about 15 minutes; from the perspective of theatre creators (who try to create a *choreographic arrangement* every now and then), it is simply embarrassing; but in polish theatre it is, of course, impossible to create such an arrangement, because polish drama theatre is, of course, not for dancing, but for playing dramas

## Malta

przechowuję w sobie takie wyobrażenie o teatrze, a zwłaszcza o aktorach, że są to *specjaliści* i że część ich *specjalności* polega – powinna polegać – na sprawności fizycznej że jedno ze słabo dziś bijących źródełek tej profesji, że ich historia – odległa, owszem – to również fikanie koziołków, zonglowanie piłeczkami i podejmowanie ogólnie pojętego wysiłku ku uciesze gwiazdy w tym sensie aktor, który potrafi się podciągnąć dziesięć razy, byłby lepszy (dwa razy) od aktora, który potrafi się podciągnąć pięć razy (a i tak postawiłbym wszystkie pieniądze, których nie mam, że aktorów, którzy potrafią się podciągnąć pięć razy, jest w polsce pewnie ze trzech)

ale szkoły aktorskie – precyzyjnie rozdzielwszy te porządki – nawet nie próbują udawać, że przygotowanie fizyczne traktują na równi z przygotowaniem *artystycznym*

a we współczesnym teatrze ciało przydaje się aktorom co najwyżej w przypadku tak zwanych *układów choreograficznych*<sup>6</sup> oczywiście, w przypadku teatru muzycznego i teatru tańca jest dokładnie odwrotnie – pracują tam artyści o niesamowicie sprawnych ciałach, ale, jako że *robią w rozrywce*, nauczyliśmy się oczekiwać od nich nieco mniej w wymiarze, by tak rzec, intelektualnym

i tak sobie teraz tkwimy w tym uwiedłym, melancholijnym, rozedrganym teatrze

teatrze emocjonalno-psychologicznych kamertonów teatrze bez ciała (który tak kocha o ciele rozmawiać) teatrze bez mięśni

teatrze bez jakiejś elementarnej seksualności bez wigoru

(w dużym skrócie, uważam, że to „wina” krystiana lupy)

a mim pałęta się gdzieś po imprezach urodzinowych dla wpatrzonych w swoje smartfony dzieci i jedyne, co jest w tym śmieszne, to jego honorarium mim winien wrócić

i odmienić oblicze sceny tej sceny

\*\*\*

nazwa: wspomnienie miejskich peregrynacji z *tamtej* malty

pamiętam spektakl, którego tytułu nie pamiętam (może to była *ambasada*?)

ale też właściwie nie sam spektakl jest treścią wspomnienia

widzowie byli wcześniej informowani, gdzie i o której mają się stawić

## I remember

but because they are in show business, we have learnt to expect less of them, so to say, in the intellectual dimension

and here we are, stuck in a wilted, melancholy, emotional theatre

a theatre of emotional and psychological tuning forks a bodiless theatre (which loves talking about the body so much)

a theatre with no muscle

a theatre without any kind of elementary sexuality with no vigour

(in short, I believe this is krystian lupa's 'fault')

and the mime is moonlighting around birthday

parties for children staring at their smartphones, and the only thing that is funny in all this is his pay the mime should return

and make over the image of the stage

this stage

\*\*\*

a name: a memory of peregrinations across the city from *that* malta

I remember a performance, though I don't remember the title (was it *ambasada*?)

and the content of this memory isn't actually

the show as such

the spectators were informed in advance where

and when they should arrive

as instructed, we met in a group of four at a table

at meskal

we didn't know one another or what was supposed to happen

the time arrived, and nothing happened, one weird minute after another

we didn't know what we were meant to do, there still wasn't any clear vector to our meeting

we started suspecting one another of being actors and that the mystery of our meeting was intentionally drawn out

someone was trying to give back the money for their ticket to me, and when I refused and said that I, too, was there to take part in the performance, it apparently confirmed their suspicion that I was an actor acting the non-acting

the simple attempt to take theatre beyond theatre, to play part of a performance in a non-theatrical setting proved to be extremely powerful

all of a sudden, everything became theatre (or at least everything was suspected of being theatre and belonging to theatre)

the situation was, finally, explained when the 'real' actor arrived a little late and with his clear 'role' restored the healthy proportions of what was real and what, in fact, was *acted*

how was he to know the tensions caused by his delay and how the little balloon that he pierced with his arrival had swollen with theatricality?

Krystian Lupa (b. 1943) is a Polish theatremaker of international renown.

# 54

## Malta Festival Poznań

zgodnie z planem, o wyznaczonej godzinie spotkaliśmy się w niewielkiej, czteroosobowej grupie przy stoliku w meskalu

nie znaleźliśmy się, nie wiedzieliśmy nic o sobie ani o tym, co ma nastąpić

wybiła wyznaczona godzina, nic się nie działo, miały kolejne dziwne minuty

nie wiedzieliśmy, co mamy robić, wciąż brakowało jakiegoś wyraźnego wektora naszego spotkania zaczęliśmy się nawzajem podejrzewać o bycie aktorami i intencjonalne przedłużanie tajemniczości naszego spotkania

ktos usilnie próbował przekazać mi pieniądze za bilet, moje odmowy i próby wyjaśnienia, że ja też przyszedłem wziąć udział w spektaklu, biorąc jedynie za potwierdzenie swoich podejrzeń, że jestem aktorem i gram z nim w niegranie

prosta próba przeniesienia teatru poza teatr, rozegrania części spektaklu w okolicznościach nieteatralnych, okazała się zdumiewająco silna

nagle wszystko zaczęło być teatrem (albo przynajmniej wszystko o bycie teatrem i przynależność do teatru było podejrzewane)

sytuacje uporządkował dopiero „prawdziwy” aktor, który, trochę spóźniony, dotarł w końcu na spotkanie z nami i wyraźnie prowadzoną „rolą” przywrócił zdrowe proporcje tego, co *naprawdę*, i tego, co *grane* nie mógł wiedzieć, ile napięć wywołało jego spóźnienie i jak nabrzmiały teatralnością był balonik, który przebiło jego przyjsście

a może spóźnił się specjalnie? może wymyślił sobie to spóźnienie jako coś w rodzaju eksperymentu na nas? przypominam sobie ten spektakl, kiedy czytam ostatni rozdział *ameryki* franza kafka – ten o teatrze z oklahomy, w którym dla każdego znajdzie się miejsce

\*\*\*

# 55

ii: a potem

a potem było już inaczej i to już każdy sam wie pamiętam trylogię *koyaanisqatsi*, *powaaqqatsi* i *naqoyqatsi*, z muzyką philipa glassa wykonywaną na żywo

nie wiem, na której to malcie było ale skoro philip glass, to musiała być już jedna z nowszych

nad częścią wydarzeń majaczył już ten szczególnie bliski poznaniowi koncept na art & business (koncerty odbywały się w starym browarze) na *naqoyqatsi* nie byłem, bo sprzedałem bilet przed wejściem na koncert, żeby mieć za co siedzieć z koleżanką w klubie festiwalowym (i nawet z perspektywy czasu wydaje mi się to udanym interesem)

tego roku klub znajdował się w starej rzeźni, przez co zyskał charakter miejsca raczej niszowego na wewnętrznym dziedzińcu, gdzieś pośród wypatroszonych budynków, o jego życie i sens

## 2020

or maybe, he was late on purpose, maybe he planned his delay as a sort of experiment on us I remember this performance when I'm reading the last chapter of franz kafka's *america*, the one about the theatre from oklahoma, where there is room for everyone

\*\*\*

ii: and afterwards

and afterwards it was different, everybody knows that I remember the *koyaanisqatsi*, *powaaqqatsi* and *naqoyqatsi* trilogy with music by philip glass performed live I don't know which malta that was but if philip glass was there, it must have been one of the newer ones

some of the events were already happening under the emerging sway of the art & business concept that poznań is so familiar with (the concerts took place in the old brewery)

I didn't see *naqoyqatsi*, because I sold my ticket just before the concert so I could sit with my friend at the festival club (to this day, I think it was a good transaction)

that year, the club was in the old slaughterhouse, which gave it a rather niche appeal

every night (till dawn), in the inner courtyard, somewhere between the eviscerated buildings, a small group of *theatre maniacs* fought for its life and meaning one brand of beer in plastic cups was served by famous figures from the poznań fringe theatre behind the bar the former heroes of malta serving beer after the philip glass concert shifted somewhere to a distant margin, but still perceiving the festival as theirs, still desperately present probably one of the unintentional but inevitable consequences of the festival's transformed formula

\*\*\*

I remember that the old slaughterhouse was where I saw *made in poland*

and when eryk lubos was breaking a car parked at the gate into splinters with a baseball bat it really impressed me for a short while, in the crowd, I didn't know what was going on

for a short while, this was where wojcieszek succeeded with a trick that others could only dream of: theatre that could effectively pretend that it was not theatre (part of the success was the fact that lubos wasn't such a popular actor yet)

this was in the same place as that club was but I don't know whether it was the same year

Eryk Lubos (b. 1974) is a Polish theatre and film actor. Przemysław Wojcieszek (b. 1974) is a Polish theatre and film director. The show in question was staged at Malta 2005.

walczyło każdej nocy, do każdego świtu, nieliczne grono *teatromanów* jedną markę piwa w plastikowych kubkach serwowały znane postacie poznańskiego offu ludzie z offu – za barem dawni herosi malty – podający piwo po koncercie philipa glassa przesunięci gdzieś na daleki margines – ale wciąż uznający festiwal również za swoje święto, wciąż straceńczy obecni jedna z zapewne niezamierzonych, choć zarazem niewymijalnych konsekwencji zmienionej *formuły festiwalu*

\*\*\*

pamiętam, że w starej rzeźni widziałem *made in poland* i kiedy eryk lubos kijem bejsbolowym roznosił w drebiezgi zaparkowany pod bramą samochód to naprawdę zrobiło to na mnie wrażenie przez chwilę, w tłumie, nie wiedziałem, co się dzieje przez krótki moment wojcieszkowi udała się w tym miejscu sztuczka, o której tak wielu marzy: teatr, który potrafi skutecznie udawać, że nie jest teatrem (część sukcesu polegała na tym, że lubos nie był jeszcze wtedy tak popularnym jak już chwilę później aktorem) to było w tym samym miejscu, w którym był tamten klub ale nie wiem, czy działo się to w tym samym roku

\*\*\*

pośród tych rozrzuconych wspomnień najważniejszym dla mnie związanym z malta doświadczeniem są jednak wszystkie, oglądane przez kolejne lata, spektakle needcompany ale nie ma tu żadnego pęknięcia (choć właściwie jest: ich spektakle, utkane z tak wielu conceptów, języków, sprawiały, że pękały ciasne ramy mojego myślenia o teatrze, moich spodziewań, oczekiwań i przyzwyczajęń) była bezcenna regularność ich przyjazdów kolejne okazje do oglądania i słuchania viviane de muynck i *isabella's room*, chyba mój ulubiony spektakl needów i piosenka z tego spektaklu, która nazywała się *song for budhanton* najpierw lauwers, sam, śpiewa o gościu, który, mimo upadków, nigdy się nie zatrzymuje a potem dołączają się do niego pozostali aktorzy i poszerzają podmiot piosenki zaczynają śpiewać o ludziach, którzy, mimo upadków, nigdy się nie zatrzymują wysokim, ale zarazem bardzo ciepłym głosem jedna z aktorek buduje tło piosenki: *we just go on and on and on* była to piosenka idealna jej piękno nie jest szczególnie wyrafinowane

\*\*\*

amidst these scattered memories my most important malta experience over the years are the shows of needcompany over the years, I saw each and every one of them but there is no fracture here (although there is: all the shows, weaved of so many concepts, languages broke that narrow framework of my perception of theatre, my expectations and habits) the invaluable regularity of their visits the subsequent opportunities to see and listen to viviane de muynck and *isabella's room*, probably one of my favourite needcompany performances and the song from that show called *song for budhanton* first, lauwers sings on his own a song about a guy who never stops, despite his falls afterwards, the other actors join in and widen the subject of the song they start singing about people who never stop, despite their falls with a high-pitched but warm voice, one of the actors builds the background of the song: 'we just go on and on and on' it was the perfect song its beauty wasn't particularly sophisticated rather, the beauty was easy and for that (or especially for that) I like it needcompany shows were often beautiful with an easy kind of beauty and perhaps for that reason, egalitarian, more communal perhaps, needcompany is the new mime, the mime of our times (if not in the communal, then at least in the theatrical sense) perhaps this is why I have such a weakness for their theatre because they make theatre in the way that good theatre should be made (in my private vision of theatre) I took the song from the show and made it my own I added it to my playlist I listen to it when I don't know what next

\*\*\*

these memories are not taking me anywhere probably to myself only, in a little loop so, I have only one more thing to say to finish this reminiscing the 'somewhere' between the 'then' and the 'now' and their weird overlap begins in my home where there is a frame on the wall and in it, a ticket a ticket that was never used a ticket/memory: about something that didn't happen (and thus became something completely different)

Needcompany is a Belgian theatre company founded in 1986 by Jan Lauwers and Grace Ellen Barkey. The shows in question were performed at Malta 2010.

jest to raczej piękno łatwe ale i za to – a może zwłaszcza za to – ją lubię spektakle needcompany często bywały piękne łatwym pięknem ale może przez to egalitarnym, bardziej wspólnotowym może needcompany to właśnie – jeśli nie w znaczeniu społecznym, to przynajmniej teatralnym – ten nowy mim, mim na miarę naszych czasów może dlatego mam taką słabość do ich teatru bo oni robią teatr tak, jak ja myślę – jak mam na prywatny użytek wykoncypowane – że dobrze byłoby robić teatr piosenkę wyjąłem ze spektaklu i przywłaszczyłem ją sobie wrzuciłem na swoją playlistę puszcza ją sobie, jak nie wiem, co dalej

\*\*\*

nigdzie mnie te wspomnienia nie prowadzą do siebie chyba tylko samego, pętelką więc mam jeszcze tylko jedno, na koniec gdzieś pomiędzy *kiedys* i *dziś* i temu dziwnemu splotowi chyba najbardziej poświęcone zaczyna się w moim rodzinnym domu gdzie na ścianie wisi ramka w niej oprawiony – bilet bilet, który nigdy nie został wykorzystany bilet-wspomnienie: o czymś, czego nie było (a przez to stało się czymś zupełnie innym) coś, czego nie było (a przez to stało się czymś zupełnie innym) również doprowadziło do pęknięcia najpoważniejszego być może w historii festiwalu miał być jeden spektakl, a zamiast niego zrobił się zupełnie inny spektakl ten nowy, nieplanowany spektakl – spektakl społeczny, medialny, spektakl, w którym wszyscy wzięliśmy udział – przyjął dynamikę, którą dobrze już dziś nauczyliśmy się rozpoznawać, choć wtedy fakt, że w ogóle do niego doszło (a tym samym nie doszło do tego pierwotnego), był jednak czymś w rodzaju szoku przedsmak wielu późniejszych batalii pierwszy pokaz brutalnej, tępej siły, którą potrafią mieć protesty przeciwko przedstawieniu teatralnemu zgramadziliśmy się, obrońcy spraw przegranych czytaliśmy na głos tekst sztuki głośno, głośnie, tak żeby przekrzyczeć ich modlitwy ale ich modlitw nie dało się przekrzyczeć (a nawet jeśli, to co to za idiotyczne zwycięstwo) dzielił się się poczuciem porażki po decyzji dyrektora o odwołaniu spektaklu (a więc wystarczy, pytaliśmy się z niedowierzaniem, grupka katolickich furiatów, by wymusić odwołanie naszego – niegroźnego, wydawałoby się – *wydarzenia kulturalnego*?) by sterroryzować nasz festiwal? by zabronić nam, ateistom, porozmawiać o bogu? tak, wystarczy) dzielił się się poczuciem porażki w zderzeniu z jedynym

the something that didn't happen (and thus became something completely different) also caused a fracture maybe the most serious one in the history of the festival there was a show that was meant to happen, but instead a completely different one took place the new, unplanned performance, a public performance, a media performance in which we all took part, assumed a dynamic which we now know how to identify but back then, the fact that it actually happened (which means the original didn't happen), was a kind of shock a taste of battles to come the first display of the blunt force of protests against a theatre performance we gathered as defenders of a lost cause we read the script aloud loud, louder, to shout down their prayers but their prayers couldn't be shouted down (and even if they could, what an idiotic victory it would have been) we shared the feeling of failure when the malta director decided to cancel the show (we asked in disbelief: so it only takes a group of raving catholics to force the cancellation of our seemingly harmless *cultural event*?) to terrorise our festival? to forbid us, atheists, to talk about god? yes, it does) we shared our sense of defeat in a clash with the one and only law which suddenly came to the surface revealing the concealed matrix of reality: the catholic law (only the polish one, not the christian one in general) the right to offended religious feelings and we learnt that religious feelings are offended *in advance* (the first of many events wielding the power of such reversed logic) and that a debate on a performance is not guided by reflection on metaphor and that a debate on a performance is not guided by the *content* of the performance as intended by its makers and spectators and that there is no such thing as a debate on a performance (and those that exist make no impact on the dispute around it) because there is only one conclusive premise: the offence of religious feelings and that this will never change the moment never arrives when the protesters, having listened to arguments that the performance does not offend religious feelings at all, conclude that they made a mistake and retract their accusation of offending religious feelings (after all, the defenders would argue in a conciliatory, and inevitably patronising way that the overtone of the performance was, in fact, deeply christian) but they will never say: we were wrong, we understand now, you were right, go and watch in peace

prawem, które wylazło nagle na wierzch, odsłaniając ukrytą matrycę rzeczywistości – prawem katolickim (tym polskim, nie tym chrześcijańskim) z prawem obrażonych uczuć religijnych i dowiadaliśmy się, że uczucia religijne są obrażane *awansem* (pierwsze z wielu zderzeń z siłą tej odwróconej logiki) i że debata o spektaklu nie rządzi namysł nad metaforą że debata o spektaklu nie rządzi *treść* spektaklu, tak jak chcieliby ją pojmować jego twórcy i jego widzowie i że w ogóle nie istnieje coś takiego jak debata o spektaklu (a te, które istnieją, nie mają najmniejszego wpływu na spór wokół niego) bo jest tylko jedno decydujące o wszystkim założenie: obraza uczuć religijnych i ono nigdy nie ulega zmianie nigdy nie dochodzi do momentu, gdy protestujący, po wysłuchaniu argumentów przemawiających za tym, że spektakl wcale nie obraża uczuć religijnych, uznają, że popełnili błąd i *wycofają się* z zarzutu o obrażaniu uczuć religijnych (bo przecież, jak obrońcy będą dowodzić koncyliacyjnie – ale nieuchronnie protekcjonalnie – w swoim wydźwięku spektakl jest przecież głęboko chrześcijański) nigdy nie padnie zdanie: pomyliliśmy się, teraz rozumiemy, macie rację, oglądajcie sobie spokojnie dlaczego? bo tam są obrażane *świętości* a świętość to nie jest coś, czego się dotyka świętość to nie jest coś, co się przemysłiwuje świętość to nie jest coś, czemu się stawia pytania świętość to nie jest coś, co się interpretuje świętość to nie jest coś, co się rekontekstualizuje świętość to nie jest coś, co się umieszcza w teatrze świętość to jest coś, co jest wara

58

\*\*\*

ale i to nie do końca bo powiedzmy, że ta *banda oszołomów*, która gotowa była własną pierśią blokować wystawienie spektaklu garcii<sup>7</sup> ci rejtani złej sprawy – babcie z różańcami (drewnianymi), chłopaki z lecha (różańce metalowe, wariant bojowy) i szurnięty zakonnik z plakatem (napis uniwersalny, nie trzeba wypisywać za każdym razem nowego, można przypierdolić każdemu) ci najemnicy w armii boga ci kawalerowie maltańscy ci samozwańczy rycerze tej wymierzonej w cywilizację śmierci wyprawy krzyżowej więc powiedzmy, że kiedy oni mówią, że chodzi im o boga, to tak naprawdę nie chodzi im o boga i tak *naprawdę* nie chodzi im ani o te świętości, ani nawet o te niby obrażone uczucia religijne (choć już o uczucia pewnie tak)

<sup>7</sup> a potężna to siła – jak zapisał komentator, cała poznańska policja nie byłaby w stanie sobie z nimi poradzić (walkower policji w sterciu z armią boga to tym samym kolejna istotna rzecz, która wydarzyła się tutaj awansem)

why? because the play insults sanctities and a sanctity is not something you can touch a sanctity is not something you can reflect on a sanctity is not something you can question a sanctity is not something you can interpret a sanctity is not something you can recontextualise a sanctity is not something you can put in theatre a sanctity is something that is hands off The author is referring to the protests of religious circles against the staging of *Golgota Picnic* by Rodrigo Garcia at Malta 2014. The play was ultimately cancelled. In response, public readings of the play were organised in several cities in Poland. \*\*\* but still let's say, the *band of maniacs* that was ready to physically protect their sanctities against the showing of garcia's play<sup>7</sup> the defenders of the bad cause: elderly ladies with rosaries (wooden ones), football fans (with metal rosaries, combat version) and the unhinged monk with a poster (all-purpose text, so you don't have to write a new one every time, you can hit anyone) the mercenaries in the army of god the knight of the malta order the self-proclaimed knights of the crusade against the civilisation of death so, let's assume, that when they say that it's all about god, it *really* isn't about god and it *really* isn't about the sanctities or even the seemingly offended religious feelings (but feelings as such—yes) and let's assume that these are not just elderly ladies, football fans and the unhinged monk perhaps there's someone else there perhaps, for example, there is a mime with no makeup, he looks like a zombie, he's from before, he is a zombie, and they all are zombies so, let's assume that there are people there for whom there is no room at this new malta: the ticketed, curated, weird and unclear, perhaps and this is not the first time that there is no such room because there hasn't been any for quite a long time because it's not how it was *before*, when you could see a show by chance, in the street because something that was common is common no longer but let's say that we were there together before we caught those sweets in paderewskiego street we all got soaked with rain at nelly furtado's concert we all sat on the banks of malta together before it changed into a series of *cultural events*, we had a *festival* together so, let's say, when they stand at the gates (come on, it is a castle) they're not really saying 'we forbid' they're saying 'let us in'

<sup>7</sup> a mighty force, indeed: the chief officer of the poznań police department explained that none of the police squads would have been able to deal with this force (the face of the army of god was another major incident that happened in advance)

i powiedzmy, że to nie są tylko babcie, chłopaki z lecha i ten szurnięty zakonnik może stoi tam ktoś jeszcze może stoi tam na przykład jakiś mim bez makijażu, wygląda jak zombie, jest z *przedtem*, jest zombie, i oni wszyscy też są zombie więc powiedzmy, że stają tam ludzie, dla których na tej nowej malcie – zabiletowanej i skuratorowanej, być może dziwnej i, być może, niezrozumiałej – nie ma już miejsca i to nie jest pierwszy raz, kiedy tego miejsca nie ma bo tego miejsca nie ma już od dłuższego czasu bo nie jest już tak jak *kiedyś*, kiedy spektakl można było zobaczyć przypadkiem, na ulicy bo coś, co było wspólne, przestało być wspólne ale powiedzmy, że kiedyś byliśmy tam razem razem łapaliśmy tamte cukierki na paderewskiego razem mokliśmy na koncercie nelly furtado zanim zamienił się w serię *eventów kulturalnych*, razem mieliśmy *festiwal* no więc powiedzmy, że kiedy oni stają, przepraszam, u bram (no bo jednak *zamku*) to oni nie mówią tak naprawdę: zabramiamy tylko mówią: wpuśćcie nas to my wtedy z kolei nie mówimy już: ale pozwólcie nam obejrzeć spektakl nie mówimy: ale konstytucja nie mówimy: ale przecież to nie jest tak, jak myślicie tylko mówimy: sorry, zamknięte mówimy: tak, to nie jest dla was mówimy: i tak tego nie zrozumiecie (moglibyście to zrozumieć, gdybyście wysłuchali naszych tłumaczy, ale skoro nie chcecie słuchać, to już nie jest nasz problem) mówimy: to jest nasz festiwal wara /// naprawdę wolałbym zrobić spektakl o tamtym spektaklu tymczasem trzydzieści bawmy się /// **Od redakcji:** W 2002 roku podczas spektaklu *Quo* w wykonaniu zespołu Antagon TheaterAKTion doszło do wypadku, w którym zginęła aktorka Susanne Gondolf. Tablica pamiątkowa jej poświęcona została umieszczona na budynku toru regatowego Malta (gdzie grano przedstawienie) kilka dni po wypadku i widnieje tam do dzisiaj.

and we're not saying 'let us watch the show' we're not saying 'the constitution' we're not saying: 'it's different than you think' but we're saying: 'sorry, we're closed' we're saying: 'sorry, it's not for you' we're saying: 'you wouldn't understand it anyway (you could if you wanted to listen to our explanations, but since you don't, it's not our problem)' we're saying: 'it's our festival' hands off

///

I really would like to make a show about that show but for now, it's been thirty years let the fun begin

Editor's Note:

Several days after Susanne Gondolf's death, a commemorative plaque was put on the malta finishing line building (where performance *Quo* was staged), where it remains to this day.

59



Festiwal Malta istnieje od lat dzięki ludziom, którzy stoją za jego organizacją i lubią to, co robią. Oto stały zespół festiwalu Malta.

60

The Malta Festival has been in existence for so many years owing to the people behind it and their hard work. Here is the Malta Festival team.

**DOMINIK CZYŻ**

*Kiedy dołączyłeś do zespołu Malty?*  
W 2006 roku.

*Czym się zajmujesz na festiwalu?*  
Finansami.

*W trzech słowach: czym jest dla Ciebie Malta?*  
Wielowymiarowym torem przeszkód.

*Czego życzysz festiwalowi na trzydziestkę?*  
Spokoju lamy na himalajskim szlaku.

**DC**

*When did you join the Malta team?*  
In 2006.

*What part of the festival are you responsible for?*  
I handle financial issues.

*In short – what does Malta mean to you?*  
A multidimensional obstacle course.

*What do you wish Malta on its 30th anniversary?*  
Wishing it lots of peace on the Himalayan trail.

**AGATA KOŁACZ**

*Kiedy dołączyłaś do zespołu Malty?*

Na pokładzie Malty jestem od 2006 roku – od wolontariatu przy francuskiej Cie Malabar. To była przygoda, dzięki której obrałam kurs na całe życie.

*Czym się zajmujesz na festiwalu?*

Od zawsze jestem agentką do zadań specjalnych.

*W trzech słowach: czym jest dla Ciebie Malta?*

Gniazdem, inspiracją, spotkaniem.

*Czego życzysz festiwalowi na trzydziestkę?*

Odwagi do dalszych poszukiwań.

**AK**

*When did you join the Malta team?*

I have been working for the Malta festival since 2006 when I volunteered to assist the French Cie Malabar company. The adventure shaped my vision of my future life.

*What part of the festival are you responsible for?*

I have always been the person who deals with all the special cases.

*In short – what does Malta mean to you?*

A nest, an inspiration, an encounter.

*What do you wish Malta on its 30th anniversary?*

Courage to continue its explorations.

**AGNIESZKA KOPIEWSKA**

*Kiedy dołączyłaś do zespołu Malty?*

Jako studentka teatrologii nie wyobrażałam sobie „nie robić Malty”, dzięki festiwalowi poznałam CocoRosie czy Pippo Delbono, poznałam też Tomaža Pandura, który zaprowadził mnie na studia teatralne do Słowenii. Trafiłam do Malty w dość wzburzonych latach, ludzie dookoła mieli różne opinie o festiwalu, teraz wiem, że krytyka to stan permanentny, dzięki temu też twórczy, mobilizujący. Fascynowało mnie, że wzbudza to tyle emocji. W stałej załodze jestem od 2014 roku, zatrudniła mnie Karina Adamska, a w 2013 roku byłam współpracownikiem działu komunikacji.



Sięgając do archiwum pamięci, to już w 2009 roku połączyła mnie i Malte gazeta krytyków i krytyczek festiwalu „variaTE”, czyli cudowna inicjatywa Alicji Morawskiej-Rubczak. Było w tym wiele magnetyzmu serc, aż się zatrzymałam, choć miałam dobrą pracę w agencji PR, przesłałam do Malty, bo chciałam robić to, co lubię.

*Czym się zajmujesz na festiwalu?*

„Holistycznie” komunikacją i promocją festiwalu – a zatem komunikacją na wielu poziomach strategii w mediach, internecie, promocji, reklamie oraz zarządzaniem zespołem. Migąłam się zawsze od pracy w pierwszym szeregu, ale od kilku lat jestem i szefową komunikacji, i rzeczniczką Fundacji Malta. Moja praca nie byłaby możliwa, gdyby nie zespół komunikacji, który nadaje sens wszystkiemu, co robię – są fantastyczni.

*W trzech słowach: czym jest dla Ciebie Malta?*

Różne triady przychodzą mi do głowy, chyba najbardziej wyliczanka: nigdy nie wiesz, love – hate – love, adrenalina – metafizyka – wzruszenie, pot – łzy – zadowolenie.

*Czego życzysz festiwalowi na trzydziestkę?*

Niech żyje! Niech Malta będzie piękna i inna w każdym wieku. Życzę jej stałej troski o publiczność, ćwiczeń z czujności i uważności, odwagi w podejmowaniu ryzyka i miłości do sztuki!

**MARTA KRAWCZYK**

*Kiedy dołączyłaś do zespołu Malty?*

Moja pierwsza Malta, w której brałam udział nie tylko jako widzka, to 2011 rok i Idiom „Wykluczeni”. Byłam wtedy jedną z kilkunastu statystek w spektaklu La Fura dels Baus. Emocje na wielu metrach ponad ziemią były tak silne, że od razu uzależniłam się od tej festiwalowej adrenaliny. Na stałe dołączyłam do zespołu w styczniu 2015 roku i wciąż mnie zaskakuje, że było to już tak dawno temu.

*Czym się zajmujesz na festiwalu?*

Koordinacją pracy artystycznej, więc stoję pośrodku – między artystami i księgowością, produkcją i komunikacją. Staram się, by każda ze stron była zadowolona, zaopiekowana i wyposażona we wszystkie niezbędne informacje i narzędzia. Pod moją opieką jest program zagraniczny, plenerowe otwarcie i finał Malty, teatr, muzyka, rozmowy na placu oraz wydarzenia partnerskie.

**AK**

*When did you join the Malta team?*

When I was a Theatre Studies student I found it impossible not to ever work for the Malta Festival. It was thanks to the festival that I met CocoRosie and Pippo Delbono. It was also at the festival that I met Tomaž Pandura who inspired me to take up theatre studies in Slovenia. I joined the team during a very tumultuous time for the festival, when people had very different opinions about it. I know now that criticism never ends and it actually motivates us to be more creative. I have been fascinated with the emotions that the festival arouses. I have been a member of the core team since 2014 when Karina Adamska hired me and before that, in 2013, I collaborated with the communications department. Going back, Malta and I first crossed paths in 2009 via the *variaTE* newspaper created by festival critics, which was a wonderful venture headed by Alicja Morawska-Rubczak. There was chemistry between us but I hesitated since I had a good job at a PR firm at the time. I eventually joined the Malta team because I wanted to do what I love.

*What part of the festival are you responsible for?*

My job is to handle the festival's publicity and communication in a holistic way. I deal with media and online communication on many strategic levels. I am responsible for publicity and advertising and manage a team. I avoided being in the forefront for a long time but a few years ago, I became the Head of Communications and the Malta Foundation Spokesperson. My work would not be possible without our communication team who make my job meaningful – they are a wonderful bunch.

*In short – what does Malta mean to you?*

I cannot think of just two or three words, so I here is what it means to me: you never know, love-hate-love, adrenaline-metaphysics-emotions, sweat-tears-pleasure.

*What do you wish Malta on its 30th anniversary?*

Long live Malta! Let Malta be beautiful and different at every age. May it continue to care for its audience, be mindful and wakeful, and may it have the courage to take risks and thrive in its love for art!

**MK**

*When did you join the Malta team?*

The first edition of the Malta Festival I took part in not only as a festival goer was the one in 2011 (“The Excluded” Idiom). I was one of the few dozen extras in the La Fura dels Baus performance.

The emotions I experienced many metres under the ground were so strong that I got hooked on the festival adrenaline on the spot. I joined the Malta team in 2015 and I still cannot believe it has been so long ago already.

*What part of the festival are you responsible for?*

I am responsible for coordinating the artistic work, so am sort of the go between for artists and the financial departments, for the production and communication departments. My job is to make sure everyone is happy,





# Ludzie Malty

*W trzech słowach: czym jest dla Ciebie Malta?*

Silną. Kobiętą. Z przeszłością.

*Czego życzysz festiwalowi na trzydziestkę?*

Empatii – wzajemnej. Odwagi. Siły do przekraczania granic i przełamywania schematów, a przede wszystkim nieustającej wrażliwości.

## ADAM MERCZYŃSKI

*Kiedy dołączyłeś do zespołu Malty?*

Bardzo ciężko odpowiedzieć mi na to pozornie łatwe pytanie. W stałym zespole znalazłem się po 23. edycji festiwalu w 2013 roku, której Idiom „Człowiek-maszyna” wywarł na mnie... piorunujące wrażenie i przyczynił się do zapalania miłością do muzyki elektronicznej po niezapomnianym koncercie Kraftwerku!

*Czym się zajmujesz na festiwalu?*

Zaczyłem jako widz, ten najmłodszy.

Następnie roznosiłem ulotki i byłem w-

olontariuszem w punkcie informacyjnym

nad Jeziorem Maltańskim. Potem było już

bardziej „na serio”. Dołączyłem do zespołu

kierowców festiwalowych i bardzo to lubiłem

– to zawsze pierwszy kontakt artystów z festiwalem tu na

miejscu, w Poznaniu. Okazja do pokazania i opowiedzenia

o mieście oraz nawiązania ciekawej relacji. I właściwie

czasem robię to do dziś! Ale tylko w ekstremalnych sytu-

acjach, jak brakuje nam rąk do pracy – a takie sytuacje na

festiwalu się zdarzają. Obecnie pracuję w dziale produkcji

jako logistyk festiwalu, odpowiadam za przywiezienie

wszystkiego i wszystkich na Maltę! Poczynając od trans-

portu scenografii, przelotów i przejazdów artystów, przez

zaopiekowanie się nimi na miejscu, czyli transport lokalny,

zakwaterowanie i wyżywienie, na różnych innych ekstre-

malnych sytuacjach kończąc.

*W trzech słowach: czym jest dla Ciebie Malta?*

Rok starszą siostrą – dorastaliśmy równolegle!

*Czego życzysz festiwalowi na trzydziestkę?*

Dalszej otwartości na potrzeby widza i na potrzeby

społeczeństwa. Zalewania miasta sztuką i dobrocią,

bo z tym od zawsze mi się kojarzy. Sto lat, Malta!



# The Malta Festival Team

well taken care of and provided with all the required information and tools. I am also responsible for the foreign program, the open-air opening event and the final event of the festival, for the theatrical activities, the music section and the talks held on the square, as well as for the partner events.

*In short – what does Malta mean to you?*

Strong. Woman. With a past.

*What do you wish Malta on its 30th anniversary?*

Wishing it empathy – mutual empathy. Courage.

Strength to transgress boundaries and break patterns,

and above all, never-ending sensitivity.

## AM

*When did you join the Malta team?*

It is hard for me to answer this seemingly easy question.

I became part of the core Malta team in 2013,

after the 23rd edition when the “Oh Man, Oh Machine”

Idiom made a tremendous impression on me and sparked

my love for electronic music after the unforgettable

Kraftwerk concert.

*What part of the festival are you responsible for?*

I started as a regular festival goer at an early age. Later

on, I handed out leaflets and volunteered at the informa-

tion desk at the Malta Lake stage. Then things got more

serious and I became part of the team of festival drivers.

I enjoyed this job a lot as I could witness the artists’ first

encounters with the festival, right here in Poznań. It was

an excellent opportunity to show them the city and tell

them more about it and to make new acquaintances. In

fact, I still sometimes work as a festival driver but only in

extreme situations when we are short of people, and this

sometimes happens during the festival. I currently work

in the production department and I am responsible for

festival logistics i.e. I make sure that everything and eve-

ryone gets to the festival on time. I handle the transport

of sets and props, I make travel arrangements for the art-

ists. I also make sure their needs are catered to while in

Poland, so I arrange local transport, accommodation and

food, and sometimes have to deal with emergencies.

*In short – what does Malta mean to you?*

An older sister – one year my senior, we grew up together!

*What do you wish Malta on its 30th anniversary?*

I hope it continues to be open to the needs of its audi-

ences and the society. I hope it floods the city with art

and good since this is how I have always perceived its

role. Happy anniversary, Malta Festival!

Szanowna jubilatko, jesteś w wieku balzakowskim, kiedyś o takich damach mawiano, że to już nie pierwsza młodość, ale na szczęście czasy się już zmieniły, a zatem wszystko, co najlepsze, właśnie przed Tobą. Dear Malta Festival! You have now reached Balzac Age. Yesteryear, a woman of thirty was said to be past her prime, but luckily those times are over and the best is still to come.

Karolina Lewicka

Ach, ile zawdzięczam Malcie... trwajcie!  
Oh, how much I owe to the Malta Festival... long live Malta!  
Elwira Chotuj

## Anniversary Greetings

WYCZENNIA URODZINOWE

Malta-kocham-teknie-czekam. Wierna widzka.  
Malta Festival-I love you-I miss you-I can't wait.  
Maja Geryszewska

Niech żyje Malta, niech żyje Michał! Sto lat!  
Hooray Malta Festival, hooray Michał! Happy Anniversary!  
Agnieszka Holland

Maltusio kochana i cały zespół, ściskam jubileuszowo, sto lat i trwaj nieprzerwanie!  
Anniversary hugs for the Malta Festival and the entire team – Happy Anniversary and wishing you many great years ahead!  
Kinga Misiorna

Chylę czoło! Dziękuję za wszystkie piękne wrażenia, które są we mnie do dzisiaj. Życzę niegasnącej energii!  
Hats off! Thank you for all the beautiful experiences that still live inside me. Wishing you inexhaustible energy for the years to come!  
Małgorzata Kotacz

Droga Malto, wszystkiego najlepszego z okazji 30-lecia i mam nadzieję, że w kolejnych latach wrócimy do normalności z możliwością rozszerzenia festiwalu na cały Poznań.

Dear Malta Festival, Happy 30th Anniversary and I hope that next year we will return to normalcy and the festival will flood the entire city of Poznań.

*Darek Spólnicki*

Wielkich sukcesów artystycznych, wielkich debat i ochrony tych wszystkich wartości, o których dyskutujemy od 30 lat! Malto, trwaj!

Wishing you wonderful artistic success, great debates and may you continue to stand guard over all those values we have been endorsing for 30 years! Long live Malta Festival!

*Beata Chmiel*

Najpiękniejszy festiwal świata, który jest panoramiczny, pełny doznań dla każdego wrażliwca. Życzę Malcie, żeby znowu się odbyła!

The most beautiful festival in the world which is panoramic, abounds in sensations and caters to the needs of every sensitive person. I hope Malta Festival is held again!

*Edward Miszczak*

Wszystkiego najlepszego z Warszawy, wszystkiego najlepszego od orkiestry Sinfonia Varsovia!  
Best wishes from Warsaw and Happy Anniversary from Sinfonia Varsovia!  
*Janusz Marynowski*

Michał, jesteś kolosem z granitu, pięknie, nowocześnie i czule z radością rzeźbionym! Wspiąłem się na Czarodziejską górę wolny i silny Twoją pewnością, że rzeczy dzieją się, bo los tak chce. Dziękuję!

Michał, you are a present-day giant made of granite, beautifully and tenderly sculpted! I have climbed *The Magic Mountain* free and strong owing to your certainty that things that happen are meant to happen. Thank you!

*Andrzej Chyra*

Malto, dziękuję Ci, Malto, rozwijaj się, Malto, trwaj, kochana!

Thank you, Malta Festival, grow and live on, dear Malta!

*Grzegorz Ganowicz*

Ty jesteś producentem, wizjonerem, takich nie ma ludzi po prostu na świecie. Chciałabym bardzo, żebyś tworzył dalej, żebyśmy mogli pracować razem z Tobą nad projektami, które pojawią się w Twojej głowie. You are a producer, a visionary and there is no one else like you out there in the world. Wishing you a host of opportunities to continue your work and I wish we can work with you on the projects that blossom from your ideas.

*Małgorzata Sikorska-Miszczak*

Ja mam 30 lat, Ty masz 30 lat, przed nami siódme niebo! Wszystkiego najlepszego!

I am 30 years old and so are you, let's celebrate together. Happy Anniversary!

*Marta Mazurek*

Michał, czy pamiętasz, jak tańczyliśmy na środku jeziora Malta? Mam nadzieję, że w tym roku to powtórzymy, choćby na zamrzniętym, będzie jeszcze łatwiej! Trzydzieści lat wspomnień, życzę Ci kolejnych tylu pięknych, kreatywnych maltańskich sezonów i zapraszam do tańca!

Michał, do you remember us dancing in the middle of Malta Lake? I hope we can do it again this year, be it on a frozen lake, which will actually makes things a bit easier! Thirty years of memories – wishing you many more beautiful and creative festivals to come and let's dance!

*Grażyna Torbicka*

Życzę Malcie, żeby pojawiła się też w odświeżeniu zimowej i żeby jeszcze więcej zhakowała przestrzeni urbanistycznej miasta Poznania.

Wishing Malta Festival to hold a winter edition and that it hacks even more of the urban space of Poznań in the future.

*Jola Starzak*

Podobno zwięzłość słowa rodzi szerokość myśli, więc, droga Malto, żyj 100 lat i żebyś nie miała żadnych ograniczeń. Ojciec Dyrektorze, niech się Twoje dziecko super rozwija!

Apparently, less is more – simply put: Dear Malta Festival, Happy Anniversary! Wishing you freedom to do what you want. Dear Michał, you have fathered a prodigious brainchild!

*Natalia Dąbrowska*

Trzydzieści lat to połowa mojego życia, życzę festiwalowi jak najlepiej. A sobie chciałbym pożyczyć, by festiwal powrócił nad Jezioro Maltańskie. Moim marzeniem jest, by odbył się tam koncert Neila Younga.

Thirty years is half my life. Wishing the festival all the best. I have a personal wish that the festival returns to Malta Lake, it is a dream of mine to attend a Neil Young concert there.

*Jerzy Kapuściński*

Droga Malto, jesteś niekończącą się fiestą, która od lat maszeruje przez miasto!

Dear Malta Festival, you are a never-ending fiesta that has been marching across the city for years now!

*Paweł Zabel*

Michale, życzę Tobie, by przez najbliższe 30 lat Malta ekscytowała Cię tak bardzo jak na początku!

Michał, wishing you as much excitement about the Malta Festival over the next 30 years as at the very beginnings!

*Dominika Pierunek-Piechocka*

Droga Malto, masz swój autentyczny kawałek podłogi, to jest Twój kawałek podłogi, udowodniałaś to przez 30 lat! Dear Malta Festival, you have established a permanent presence, it is yours to keep and you have been proving it for the past 30 years!

*Andrzej Donarski*

Życzę Ci, Michał, żebyś zawsze wiedział i wierzył w to, że ten festiwal jest nam wszystkim potrzebny, że zmienił on życie wielu z nas i wszyscy zawsze jesteśmy z Malcią!

Michał, I want you to know and to never stop believing that we all need the festival since it has changed the lives of many of us and we will always be there for Malta!

*Kasia Tórz*

Życzę festiwalowi wielu sukcesów, powodzenia, rozkwitu i żeby inspirował następne pokolenia.

Wishing the festival success, prosperity and growth so that it continues to inspire generations to come.

*Pierre Buhler*

65

Trzydzieści lat to piękny wiek, w którym wszystko może zmienić się na lepsze, i mam nadzieję, że po przekroczeniu tej trzydziestki Twoje życie będzie się toczyło bez problemu, tylko z radością twórczą, przyjacielską, z radością bycia razem i tworzenia kultury. Thirty is a beautiful age when everything can change for the better. I hope that once you reached this age your life will be unimpaired and full of creative joy, friendships and the beauty of being together and making culture.

*Małgorzata Kidawa-Błońska*

Samych pozytywnych recenzji! Wishing you endless great reviews!

*Mikołaj Bylka-Kanecki*

Szczególne pozdrowienia kieruję do Michała i do Was wszystkich, którzy wspieraliście naszą pracę przez lata. Zachowujemy ten festiwal w naszych sercach, należy do mojego życia. Życzę festiwalowi wszystkiego najlepszego i mam nadzieję, że życie, sztuka i teatr wkrótce wrócą. Wielki uścisk!

Congratulations to Michał and everyone who have supported our work all these years. We cherish the festival in our hearts and it has become part of my life. Wishing the festival all the best and I sincerely hope that life, art and theatre will we resumed soon. Happy Anniversary!

*Pippo Delbono*

...co mówi złota rybka o imieniu Karp...

don't worry, be happy!

...what does the goldfish named Karp say...

don't worry, be happy!

*Izabella Gustowska*

64

Bez Malty nie byłoby teatru offowego w Poznaniu i Polsce. Dziękujemy za te 30 lat burzenia, inspirowania, budowania, łączenia i zadawania trudnych pytań i kontrowersji. Wszystkiego najlepszego!

There would be no off theatre in Poznań and Poland without the Malta Festival. Thank you for 30 years of demolishing, inspiring, building, connecting, asking difficult questions and sparking controversies. All the best!

Jędrzej Solarzski

Życzę Ci, żebyś dalej dawała nam do myślenia. Żeby nie tylko wspaniałe sztuki teatralne, ale i mądrzy ludzie w rozmowach spotykali się z nami! Ja będę przejeżdżał, póki starczy mi sił. Wishing you to keep making us stop and think. Please bring us even more amazing plays we can watch and more wise people we can talk to. I will keep coming to the festival for as long as I have the strength.

Michał Nogaś

Szanowny Panie Dyrektorze, Kochany Miszka, życzę Ci, żeby wszelka zaraza minęła i żeby znowu ludzie mogli tłumnie wylec na ulice! Dear Sir, Dear Miszka, I wish for the pandemic to end so that people can once more flock to the streets in abundance!

Mariusz „Wilk” Wilczyński

Wspaniałej jak do tej pory publiczności! Wishing you such amazing audiences as you have had to date!

Małgorzata Zakrzewska

Życzę Ci, żebyś miała takie samo szczęście do ludzi, jakie miałaś przez ostatnie 30 lat. I dziękuję Ci za to, że nauczyłaś mnie, że nie ma rzeczy niemożliwych! Wishing you as much luck with people as over the past 30 years. Thank you for showing me that the impossible does not exist!

Paulina Tarnawska

Serdeczne życzenia urodzinowe, kolejnej wspaniałej trzydziestki! Happy Anniversary! Wishing you another prosperous 30 years ahead!

Art Stations Foundation

Życzymy Wam, żebyście przez kolejne 30 lat następnym pokoleniom zaszczepiali miłość do teatru! Kochamy Was!

Wishing you another 30 successful years so that you can instil the love for theatre in generations to come. We love you!

Concordia Design

Malta, dziewczyno, trzymaj się zdrowo i dbaj o swoich fantastycznych ludzi, którzy są Twoją największą siłą. Dear Malta Festival, may you live long in good health. Take care of the wonderful people who are your greatest strength.

Martyna Nicińska

Malto, żeby Cię zawsze tworzyli tacy cudowni ludzie jak teraz. Pozdrawiam z Krakowa, ale jestem z Wami serduszkami! Malta Festival, wishing you that you are always created by such amazing people. Greetings from Kraków. You are always on my mind!

Klaudyna Schubert

Życzę wszystkim, którzy w ostatnich 30 latach tworzyli Malte i w przyszłości będą ją kreować, przede wszystkim mądrości w wyborze sztuk, przedsięwzięć, akcji i odwagi w obronie swoich własnych wyborów!

I would like to wish everyone who had been behind the Malta Festival for the past 30 years and who will be responsible for it in the future to be guided by wisdom in the selection of plays, projects, events and to have the courage to stand for your choices.

Przemysław Czaplinski

## Malta Festival Poznań

2020

### MICHAŁ MERCZYŃSKI

Kiedy dołączyłeś do zespołu Malty? Jestem z Malta od A – mam nadzieję, że nie będę do Z.

Czym się zajmujesz na festiwalu?

Jestem dyrektorem festiwalu od początku jego istnienia, czyli od 1991 roku. Jako dyrektor zajmuję się wszystkim i niczym zarazem. A na serio, najważniejszy dla Malty jest program i przede wszystkim zespół ludzi, który tworzy festiwal – bez zespołu nic nie ma! Festiwal Malta ma wielkie szczęście, bo pracują przy nim najwspanialszy ludzie!

W trzech słowach: czym jest dla Ciebie Malta?

Mam dwóch synów, a festiwal Malta to moje trzecie dziecko.

Czego życzysz festiwalowi na trzydziestkę?

Życzę Malcie długich, pięknych lat życia ze sztuką! Życzę wspaniałych artystów i artystek! A przede wszystkim: życzę wspaniałej publiczności, bo to dla was wszystko robimy!



### JOANNA PAŃCZAK

Kiedy dołączyłaś do zespołu Malty?

W 2009 roku, z polecenia Agaty Siwiak, pod której okiem stawiałam pierwsze kuratorskie kroki w ramach zajęć na kierunku wiedza o teatrze. W ramach Malty koordynowałam i produkowałam Nowe Sytuacje, latem wspierałam festiwal Tzadik, a jesienią Nostalgia Festival Poznań. W 2010 roku dołączyłam do stałego zespołu Fundacji Malta.

Czym się zajmujesz na festiwalu?

Do 2014 roku odpowiadałam w fundacji za komunikację internetową i wydawnictwa – to był czas, gdy startowaliśmy w social mediach, publikowaliśmy sporo książek, a siedziba Malty mieściła się w Centrum Kultury Zamek. Od 2014 roku współtworzę Generator Malta, Wolno Dzieciom i inne projekty z edukacji i animacji kulturowej. Tworzenie społecznie zaangażowanych działań wymaga uważności, superwizji i mądrych, wrażliwych osób, do których mam ogromne szczęście! Dzięki, Bando G! Bo Generator to zawsze praca zespołowa, od tworzenia koncepcji do malowania ścian. Nie wiem, jaki byłby dziś, gdyby nie Agnieszka Różyńska, która współmyślała ze mną program od 2016 do 2019 roku. Pewnie mniej zadziorny, odważny, artystyczny, politycznie zaangażowany. Co robię na co dzień? Obserwuję miasto, podsłuchuję ludzi, pytam, czytuję, błędzę, gryzę się w język, przejmuję się, zakochuję się, spotykam z sobą, łączę, dzielę, przekopuję i wściekam na obojętność. Zapraszam artystki, animatorów, lokalne społeczności, piszę teksty, wymyślam tematy i formaty, koordynuję pracę zespołu, sprawdzam miejsca, wypełniam tabele, budżetuję, piszę wnioski, składam krzesła, przyklejam tabliczki informacyjne, prowadzę warsztaty. I rozmawiam, bardzo dużo rozmawiam z innymi.



### MM

When did you join the Malta team?

I have been with Malta from A and let's hope I will not be here all the way to Z.

What part of the festival are you responsible for?

I have been the Festival Director since its onset i.e. since 1991. Being the Director, I am responsible for everything and nothing at the same time. Seriously, though, the fundamental elements of the Malta Festival is its program and, first and foremost, the team of people behind the festival – we could not do anything without our team! The Malta Festival is incredibly lucky because we have the best ever team of people working for us.

In short – what does Malta mean to you?

I have two sons and the Malta Festival is my third child.

What do you wish Malta on its 30th anniversary?

Wishing Malta many long, beautiful years filled with art ahead! I hope it attracts wonderful artists. Above all, I wish it always has an amazing AUDIENCE as everything we do, we do for you!

### JP

When did you join the Malta team?

In 2009. I was recommended for the job by Agata Siwak under whom I debuted as a curator during classes at the Theatre Studies department. During the Malta festival, at first, I coordinated and produced the New Situations competition. In the summer I worked for the Tzadik festival and in the autumn for the Nostalgia Festival Poznań. In 2010, I joined the core Malta Foundation team.

What part of the festival are you responsible for?

Until 2014, I had been responsible for online communication and publications at the Foundation. It was a time when we were just starting out in social media, we published many books and the head office of the Malta Festival was based at Zamek Culture Centre. Since 2014, I have been one of the contributors of the Generator Malta section, Wolno Dzieciom and other projects in the field of education and culture animation. Authoring socially engaged projects calls for mindfulness, careful supervision and wise sensitive people around, whom I am lucky to have! Thanks to the G Bunch! The Bo Generator is all about teamwork, from coming up with the original ideas to painting the walls. I have no idea where the project would be today if it were not for Agnieszka Różyńska who developed the program together with me in the years 2016-2019. Perhaps it would have been less edgy, less bold, less activist and less politically engaged. What do I do every day at work? I observe the city, I listen in on other people's conversations, I ask people questions, I lose my way around, I bite my tongue, I care, I fall in love, I encounter myself over and over again, I connect, I separate, I go through things and I get mad at indifference. I invite artists, animators, and local communities to work with us, I write articles and papers, I come up with themes and formats, I coordinate a team, I check out locations, I fill in tables, I plan budgets, I file applications, I fold

# Ludzie Malty

*W trzech słowach: czym jest dla Ciebie Malta?*

Robieniem rzeczy razem, pracą na procesie i never ending story.

*Czego życzysz festiwalowi na trzydziestkę?*

„Bądź zmianą, którą pragniesz ujrzeć w świecie!”  
– Mahatma Gandhi.

## AGNIESZKA PODHAJSKA

*Kiedy dołączyłaś do zespołu Malty?*

W 2017 roku przyszedłam do Malty na staż podczas Nostalgia Festival Poznań.

*Czym się zajmujesz na festiwalu?*

W ciągu roku czuwałam z Agnieszką Kopiewską nad komunikacją działań fundacji – głównie z nosem w internecie koordynowałam social media, WWW i dużo pisałam. Przed festiwalem i w jego trakcie większość mocy przenosiłam do biura prasowego, którego byłam koordynatorką – działałyśmy, by wszystkie media wiedziały, co się u nas dzieje, a każdy dziennikarz czuł się jak w domu!

*W trzech słowach: czym jest dla Ciebie Malta?*

Piątą porą roku.

*Czego życzysz festiwalowi na trzydziestkę?*

Żeby nieustannie się zmieniał, bo to jego piękna cecha. I żeby zawsze przyciągał tak magicznych ludzi – zarówno za kulisami, jak i na widowni.

## DOROTA SEMENOWICZ

*Kiedy dołączyłaś do zespołu Malty?*

W 2010 roku.

*Czym się zajmujesz na festiwalu?*

Pracuję w dziale programowym. Przede wszystkim wspólnie z Kasią Tórz opracowywałam Idiomy, czyli tematyczny, międzynarodowy nurt Malty. Zajmowałam się jego konceptualizacją, w tym przygotowaniu Forum – cyklu debat i czytań performatywnych towarzyszących programowi artystycznemu, oraz druków. Idiomy zakończyliśmy w 2019 roku. Teraz zajmuję się po prostu programem międzynarodowym i Forum. Programuję też scenę teatralną na placu Wolności.

*W trzech słowach: czym jest dla Ciebie Malta?*

Spotkaniem, pracą, inspiracją.

*Czego życzysz festiwalowi na trzydziestkę?*

Żeby podążał z duchem czasu, a czasem go wyprzedzał. Żeby nie bał się zmian, ryzyka, nowości. I żeby wciąż mienił się wieloma kolorami.

## WOJTEK SZUMIŃSKI

*Kiedy dołączyłeś do zespołu Malty?*

Do księgowości 1 czerwca 2017 roku, dlatego też co roku 1 czerwca przynoszę pączki. Wcześniej pracowałem podczas festiwalu jako techniczny.

*Czym się zajmujesz na festiwalu?*

Pomagam w księgowości: głównie to faktury, płatności, sprawozdania i operacje gotówkowe. Podczas festiwalu zajmuję się też obsługą baru, sklepiku i punktów info.

# The Malta Festival Team

chairs, I post information posters, and I run workshops.

I also talk, I talk to people a lot.

*In short – what does Malta mean to you?*

Doing things together, working with processes and it is a never-ending story.

*What do you wish Malta on its 30th anniversary?*

“Be the change you wish to see in the world”  
Mahatma Gandhi.



## AP

*When did you join the Malta team?*

In 2017. I joined the Malta Festival as an intern to work at the Nostalgia Festival Poznań.

*What part of the festival were you responsible for?*

Throughout the year, I was responsible for the communication of the Foundation's activities together with Agnieszka Kopiewska. At first, my main job was to coordinate social media and the website. I would also write a lot at the time. Before the festival and during it I got transferred to the press office that I coordinated – our job was to keep all the media up to date with what was going on and to make sure all journalists felt at home at our office!

*In short – what does Malta mean to you?*

The fifth season of the year.

*What do you wish Malta on its 30th anniversary?*

I would like the festival to keep changing as change is one of its best features. I also wish it always attracts such beautiful people – both backstage and in the audience.

## DS

*When did you join the Malta team?*

In 2010.

*What part of the festival are you responsible for?*

I work in the programming department. Primarily, together with Kasia Tórz I was responsible for Idioms, or the themed international section of the Malta festival. I conceptualised them and also worked on the Festival Forum – a series of debates and performative readings that accompanied the artistic program. The Idioms project ended in 2019. Now, I am working on the international program and the Forum. I also develop the program for the theatre stage at Liberty Square.

*In short – what does Malta mean to you?*

Meeting, work, inspiration.

*What do you wish Malta on its 30th anniversary?*

Wishing it to always move with the times and sometimes to keep ahead of its the times. Wishing it to never fear change, risks and novelties. I hope it always shines bright and boldly sports all of its many colours.

## WS

*When did you join the Malta team?*

I joined the accounting department on 1 June 2017, and every year since then I have been bringing doughnuts to work on 1 June. I had worked for the festival as a technician before that.



## Malta Festival Poznań

2020

*W trzech słowach: czym jest dla Ciebie Malta?*

Z wieloma emocjami i satysfakcją – z tym zawsze kojarzył mi się festiwal, ale mógłbym wymieniać jeszcze długo.

Zmieścić się w trzech słowach... to prawie niemożliwe!

*Czego życzysz festiwalowi na trzydziestkę?*

Minimum sześćdziesiątki!

Częścią stałego zespołu Malty są również księgowa KATARZYNA SKÓRA-SZYMAŃCZUK i producentka ANIA ZALEJSKA. Bliżej samego festiwalu zespół powiększa się o dodatkowe osoby, bez których nie dalibyśmy rady zorganizować tak dużego spotkania ze sztuką, jakim jest Malta. W tej edycji byli to OLGA BEYGA, SONIA BORKOWICZ, MATEUSZ NOWACKI, JOANNA SPYCHAŁA, PATRYK MOSZKA, KINGA MISIORNA, KRZYSZTOF KAŹMIERCZAK, PIOTR DELIMATA I BARTEK GÓRSKI. Ważną częścią festiwalu Malta są od zawsze wolontariusze i wolontariuszki, którzy wspierali nasze działania także w tym trudnym dla nas wszystkich roku. Dziękujemy również publiczności za zaufanie i odwagę, iż mimo trwającej pandemii nie zrezygnowała z żywego kontaktu ze sztuką i licznie uczestniczyła w naszych wydarzeniach w reżimie sanitarnym.

69



*What part of the festival are you responsible for?*

I help out in accounting, I handle invoices, payments, reports and cash operations. During the festival I also work at the bar, at the shop and at the information points.

*In short – what does Malta mean to you?*

It is all about emotions and satisfaction to me, but there is a lot more to it. It is almost impossible to keep it short!

*What do you wish Malta on its 30th anniversary?*

Wishing it to exist at least up to its 60th anniversary!

Other members of the core Malta team are our accountant KATARZYNA SKÓRA-SZYMAŃCZUK and producer ANIA ZALEJSKA. Every year as the festival approaches, the team is joined by many people without whom we would never be able to hold such a large artistic event as the Malta Festival. During this year's edition other team members were OLGA BEYGA, SONIA BORKOWICZ, MATEUSZ NOWACKI, JOANNA SPYCHAŁA, PATRYK MOSZKA, KINGA MISIORNA, KRZYSZTOF KAŹMIERCZAK, PIOTR DELIMATA and BARTEK GÓRSKI. Crucial to us are also our volunteers who supported us in this particularly difficult year for everyone. We would also like to thank our audience for their trust and courage and that despite the pandemic they have not given up on live contact with art. We are extremely grateful that so many people attended our events with the observance of the sanitary regime.

# MALTA 70 W CZASIE ZARAZY



## LUTY

Zespół Malty pracuje tradycyjnym trybem. Jak co roku w tym okresie zamyka prace nad aktualną identyfikacją wizualną festiwalu, którą ogłasza 27 lutego. Graficy Marcin Matuszak i Krzysztof Ignasiak (autorem projektu graficznego po raz piąty jest studio Bękarty) zrecyklingowali maltańską przeszłość. W plakatach jubileuszowej edycji festiwalu umieścili łamigłówki estetyczne nawiązujące do graficznej historii festiwalu, motywy wyjęte z jego archiwalnych plakatów, m.in. fragment maski z plakatu pierwszej edycji Malty w 1991 roku autorstwa Krzysztofa Dziamskiego i Macieja Koszela. Jako symbol Malty – 30-letniej kobiety – wybrali Juno, rzymską boginię, doradczynię państwa, boską obrończynię społeczności, boginię płodności i witalności, opiekunkę piękna. W każdym z powstałych plakatów wyróżnili jej oczy i usta – symbole zmysłów, które od 30 lat obserwują i komentują rzeczywistość. Tak powstał portret tegorocznej jubilatki.

Malta w czasie zarazy

Malta in the Time of the Plague

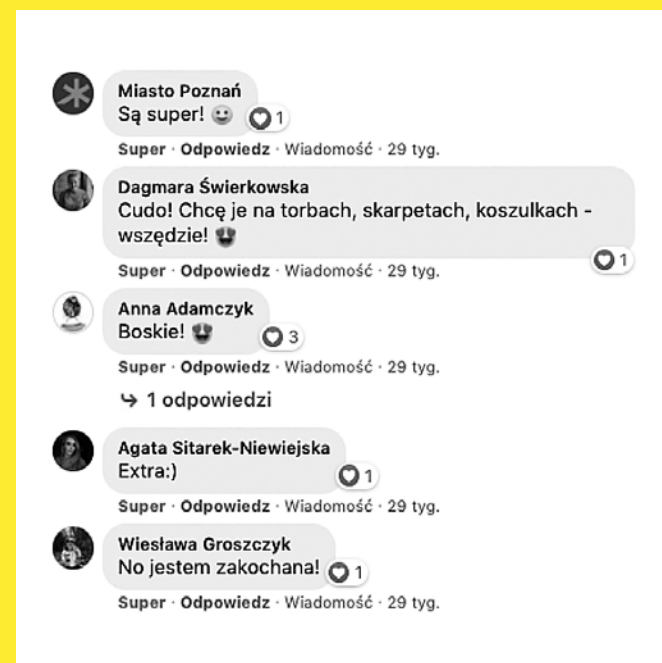
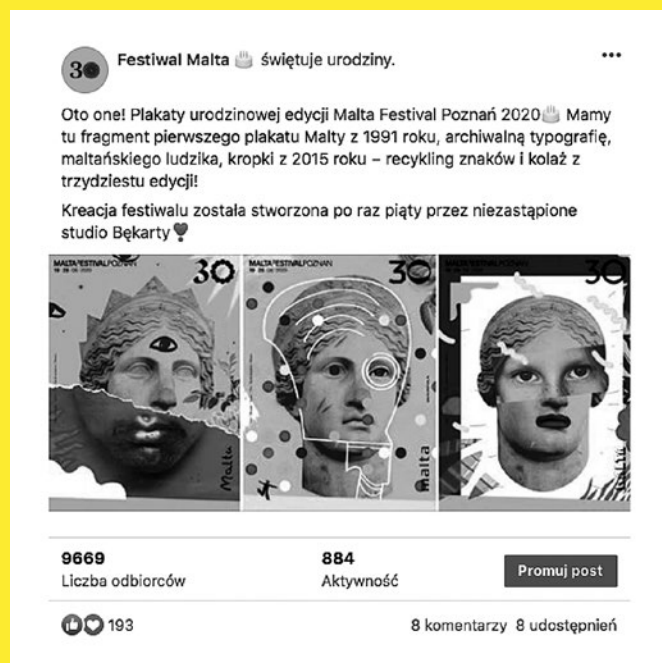
# MALTA IN THE TIME OF THE PLAGUE

71

## FEBRUARY

The Malta Festival Poznań team is working as usual. Like every year at this time, they are finalising the work on the approaching Festival's visual identity, which they announce on 27 February. Graphic designers Marcin Matuszak and Krzysztof Ignasiak of Bękarty Studio (which has been behind the Festival's graphic design for the past four years) have recycled Malta's past. The posters for the 30th anniversary edition show puzzles that make a reference to the Festival's early posters, including pieces of a mask featured on posters from the first Malta Festival in 1991, created by Krzysztof Dziamski and Maciej Koszela. The anniversary Malta is symbolised by a 30-year-old woman, the Roman goddess Juno: counsellor of the state, divine protector of community, goddess of fertility and vitality, protector of beauty. All the 2020 posters accentuate her eyes and lips, symbols of the senses that have been observing and commenting on reality for the past three decades.





Trwają jednocześnie prace nad domknięciem programu jubileuszowej edycji festiwalu. Z okazji 30-lecia do Poznania mieli powrócić artyści wyjątkowo ważni dla Malty w różnych jej okresach. Festiwal miał wystartować hucznym pochodem Générík Vapeur, nawiązującym do lat 90., gdy Malta zamieniała przestrzeń publiczną w wielką plenerową scenę wypełnianą barwnymi pochodami, podniebnymi akrobacjami, lalkami gigantami, rozmaitymi formami teatru ulicznego. Grupą, która pojawiała się wówczas na Malcie najczęściej, był właśnie zespół Générík Vapeur.

Maltę XXI wieku mieli reprezentować Romeo Castellucci, Jan Lauwers z Needcompany i Pippo Delbono – artyści najczęściej na Maltę powracający, występujący na niej w różnych rolach i szczególnie przez festiwalową publiczność doceniani. Romeo Castellucci pojawił się po raz pierwszy na festiwalu w 2002 roku z głośnym spektaklem *Genesis: From the Museum of Sleep* – była to pierwsza prezentacja tego artysty w Polsce. W 2013 roku był on kuratorem maltańskiego Idiomu „Człowiek-maszyna”. Kuratorem Malty był również Jan Lauwers, który wspólnie z Maartenem Seghersem i Grace Ellen Barkey programował Idiom „Skok w wiarę” w 2018 roku. Reżyser pojawił się po raz pierwszy na Malcie w 2010 roku z legendarnym tryptykiem *Sad Face / Happy Face*, czyli spektaklami *Isabella's Room*, *Lobster Shop* i *Deer House* – do inspiracji nimi przynajmniej dziś całe pokolenie polskich twórców teatralnych.

Pippo Delbono wystąpił w Poznaniu najwcześniej z całej trójki, bo już w 1998 roku ze spektaklem *Barboni* – było to jeszcze przed odkryciem reżysera w Awinionie. Później występował na Malcie aż sześć razy, za każdym razem gorąco przyjmowany przez festiwalową publiczność.

Specjalnym wydarzeniem jubileuszowej edycji miał być koncert *Projekt Krynicki*: trzy utwory muzyczne zamówione przez Maltę u trzech wyjątkowych kompozytorów: Pawła Mykiety, Pawła Szymańskiego i Aleksandra Nowaka, do wierszy Ryszarda Krynickiego, jednego z najważniejszych

At the same time, work is in progress on the special programme. Artists who have played an important role in the subsequent 30 Festival editions are to return to Poznań to join the anniversary celebrations. The programme is to open with a breath-taking parade led by Générík Vapeur, who have performed at the Festival twice before. The parade is meant as an allusion to the 1990s, when Malta turned Poznań's public space into a huge open-air stage of colourful parades, aerial acrobatics, giant dolls and street theatre in a variety of forms.

The Malta of the 21st century is to be represented by Romeo Castellucci, Jan Lauwers of Needcompany and Pippo Delbono, artists who have returned to Malta on many occasions and in many different roles, warmly welcomed by the Poznań audience. Romeo Castellucci first performed in Poland in 2002, when he presented his famous performance *Genesis: From the Museum of Sleep* at the Malta Festival. Later, in 2013, he curated the Malta Idiom *Oh Man, Oh Machine*. Jan Lauwers was the curator of the *Leap of Faith* Idiom, which he programmed with Maarten Seghers and Grace Ellen Barkey in 2018. Lauwers first appeared at Malta in 2010 with the legendary *Sad Face / Happy Face* triptych comprising *Isabella's Room*, *The Lobster Shop* and *The Deer House*, shows that continue to inspire new generations of Polish theatre artists.

Pippo Delbono was the first of the three artists to perform in Poznań. In 1998, he visited the Festival with the play *Barboni*. This was before he rose to fame at the Theatre Festival in Avignon. His subsequent six performances at Malta were all enthusiastically received by the Festival audience.

One of the events planned for the Malta anniversary is a concert entitled *Projekt Krynicki*. Malta has commissioned three brilliant composers: Paweł Mykiety, Paweł Szymański and Aleksander Nowak, to compose three pieces to poems by Ryszard Krynicki, one of the most important contemporary poets in Poland. The premiere

Malta w czasie zarazy

Malta in the Time of the Plague

twórców polskiej poezji współczesnej. W premierowym wykonaniu kompozycji w Starej Rzeźni miała wziąć udział Sinfonia Varsovia pod dyrekcją Bassema Akiego.

Drugim urodzinowym koncertem, tym razem plenerowym i kierowanym do szerokiej publiczności, miała być muzyczna podróż przez 30 lat festiwalu, przygotowywana wspólnie z Jazz Band Młynarski-Masecki. W planach był również urodzinowy happening-koncert, roboczo nazywany przez zespół Malty *Tortem*.

Pandemia wyrzuciła jednak całą rzeczywistość do góry nogami i wymusiła zmianę nie tylko wyżej wymienionych planów, lecz także programu sceny na placu Wolności, gdzie zaplanowano cykl improwizacji muzyczno-taneczno-teatralnych, a także Forum. Jedynie społeczno-artystyczna sekcja festiwalu, czyli Generator Malta, przetrwa w niezmiętej postaci. W tym roku jej hasło brzmiało „Woda jest tobą”.

### Woda jest tobą

Gdy w sztucznym jeziorze Rusałka obniża się poziom wód, odsłaniają się macewy, z których Żydzi i Żydówki osadzeni w niemieckich obozach pracy przymusowej zbudowali z rozkazu nazistów jego dno. Gdy Kopalnia Węgla Brunatnego „Konin” zrównuje z ziemią kolejne wsie i wypompowuje hektolitry wód gruntowych pod odkrywki, pomosty w okolicznych jeziorach wyglądają jak wyrzucone na brzeg, a tysiące roślin i zwierząt umierają. Gdy pod wpływem nacisków Banku Światowego rząd Boliwii sprywatyzował wodociągi, cena za litr podzieliła mieszkańców na tych z bieżącą wodą, tych w kolejkach z kanistrami i tych, którzy walcząc o powszechny dostęp do niej, stracili życie. Gdy woda coraz częściej przybiera kształt (i skład chemiczny) plastikowej butelki, ONZ ogłasza, że jest ona prawem człowieka, a Słowenia jako pierwszy kraj unijny wpisuje ją do konstytucji jako dobro wspólne, a nie towar. Gdy poznański kolektyw feministyczny uczy nurkowania osoby o różnym stopniu sprawności, zajęcia zaczynają się od empowermentu, wendo i radzenia sobie ze stresem, a kończą na ratowaniu rafy koralowej u wybrzeży Meksyku.

Neutralna woda. Uwikłana przez człowieka w gry polityczne, grzechy kapitalizmu i wakacyjne marzenia. Cechy wody pozwalają jej rezonować z otoczeniem, przyjmować jego kształty, temperaturę, odbijać krajobraz i rozgrywać się na jej oczach sytuacje, te prozaiczne i te nie do wyobrażenia.

Woda jest środowiskiem, namacalnym dokumentem naszej działalności. Woda nas ucieleśnia. Jest granicą wyznaczającą podział na „my” i „wy”, przeszkodą dla osób szukających schronienia przed wojnami i dyktaturami. Jest archiwum antropocenu, lustrem zmian klimatu. Dobrem wspólnym i zasobem, za który potrafimy zabić. Jest żywiołem, ofiarą. Przywilejem, prawem. Ryzykiem. Przyjemnością. Jest wyzwaniem, jest życiem. Woda jest nami. Water is you. Woda to ty.

Joanna Pańczak  
kuratorka Generatora Malty

of the compositions in the Old Slaughterhouse is to be accompanied by Sinfonia Varsovia conducted by Bassem Akiki.

Another concert, which is to be performed to a wider audience in the open air, is a musical journey with Jazz Band Młynarski-Masecki across the three decades of the Malta Festival. A happening/concert is also planned under the working title of *The Birthday Cake*.

Unfortunately, the pandemic turns all our lives upside down and the Malta team has to change not only the plans described above, but also the programme for the Stage on Liberty Square, which has, since its inception, featured music, dance and theatre improvisations, in addition to being a venue for the Malta Forum. Only the community art section, Generator Malta, survives unchanged. This year, it revolves around the theme *Water Is You*.

### Water Is You

When the water level in the Rusałka lake falls, it exposes the matzevot placed there to build the bottom of the artificial lake by the Jewish prisoners of Nazi labour camps. When the Konin Lignite Mine razes yet another village to the ground pumping out hectolitres of groundwater to build more mines, the piers on the surrounding lakes look as if they had been washed ashore and thousands of plants and animals die. When the World Bank coerces the Bolivian government into privatising water supplies, the price per litre divides people into those who enjoy running water, those who queue for water with their canisters, and those who have lost their lives fighting for public access to water. When water starts to take the shape (and chemical composition) of plastic bottles, the UN proclaims it a human right and Slovenia is the first EU country to include it in its constitution as a common resource, not a commodity. When a Poznań-based feminist group teaches freediving to people of different levels of ability, the classes start with empowerment, Wen-Do and stress management, and end with rescuing the coral reef off the Mexican coast.

Neutral water is entangled by people in political games, the sins of capitalism and holiday fantasies, as if its physical properties were there to exploit them; properties that let it resound with its surroundings, record their shape and temperature, reflect the landscape and witness situations, both ordinary and unthinkable.

Water is an environment, a tangible document of our activity. Water tells our story. It is a boundary that marks the divide into 'us' and 'them,' an obstacle for those who seek shelter from wars and dictators; an archive of the Anthropocene; a mirror of climate change; a common resource which we can kill for. It is a privilege and a right. It is a risk and a pleasure. It is an element and a victim. It is a challenge. It is life. Water is You.

Joanna Pańczak  
Generator Malta Curator

4.03

The first coronavirus case in Poland is confirmed. In Zielona Góra, a 66-year-old man is diagnosed with the disease, following his return from a trip to Germany.

11.03

Prime Minister Mateusz Morawiecki cancels all mass gatherings and announces that schools, kindergartens and nurseries are to be closed for two weeks (they will remain closed until May). Rector Prof. Andrzej Lesicki suspends all courses at Adam Mickiewicz University in Poznań until further notice.

15.03

Polish borders are closed to air traffic (they will remain closed until 16 June). Passport control is mandatory on Polish borders. Only Polish citizens and legal foreign workers may enter the country, and having crossed the border, must remain in quarantine for 14 days. Public gatherings are prohibited, including religious gatherings.

20.03

A national public health emergency is declared.

25.03

Using public transport and pedestrian traffic is prohibited (with exceptions). Gatherings above two people are prohibited (above five in the case of religious gatherings).

4.03

Stwierdzenie pierwszego przypadku zakażenia koronawirusem: w szpitalu w Zielonej Górze zdiagnozowano go u 66-letniego mężczyzny, który przyjechał z Niemiec.

11.03

Premier Mateusz Morawiecki odwołuje wszystkie imprezy masowe, informuje o zamknięciu szkół, przedszkoli, żłobków na okres dwóch tygodni (zamknięcie będzie przedłużane do maja). Rektor prof. Andrzej Lesicki zawieszają do odwołania zajęcia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

15.03

Zamknięcie granic Polski dla ruchu lotniczego (zamknięcie będzie trwało do północy 16 czerwca). Wprowadzenie kontroli paszportowych na granicach Polski. Do kraju mogą wjeżdżać tylko pracownicy i obywatele Polski, a po przekroczeniu granicy obowiązują 14-dniowa kwarantanna. Wprowadzenie zakazu zgromadzeń publicznych powyżej 50 osób, w tym zgromadzeń państwowych i religijnych.

20.03

Oficjalne ogłoszenie stanu epidemii w Polsce.

25.03

Wprowadzenie zakazu przemieszczania się środkami publicznego transportu zbiorowego i pieszo (poza określonymi wyjątkami). Zakazane zostają zgromadzenia powyżej dwóch osób (w przypadku uczestnictwa w uroczystościach religijnych do pięciu osób).

## 3 MARCA

Malta rozpoczyna prace nad powstającym z okazji 30-lecia portalem-archiwum festiwalu Malta. W multimedialnej bibliotece znajdują się fragmenty spektakli, recenzji, rejestracje spotkań, wspomnienia, filmy, relacje, materiały audio oraz specjalna sekcja poświęcona materiałom otrzymanym od widzów. Festiwal ogłasza zbiórkę zdjęć, filmów i innych archiwaliów od festiwalowej publiczności.

## 4 MARCA

Na wizytę studyjną do Poznania przyjeżdżają członkowie zespołu Générík Vapeur.

## 11 MARCA

Malta ogłasza open call do programu Generatora. W ramach tegorocznego naboru „Woda jest tobą” szuka projektów z obszaru sztuki i aktywizmu, związanych ze społecznym kontekstem wody i przygotowanych z myślą o poznańskich akwenach.

Zespół Malty ogłasza zamknięcie biura i przejście na pracę zdalną:

„Informujemy, że w związku z obecną sytuacją w kraju i na świecie, związaną z rozprzestrzenianiem się koronawirusa, podejmujemy działania prewencyjne i od czwartku (12.03) biuro Fundacji Malta będzie nieczynne do odwołania. Nie wpłynie to jednak na naszą pracę – pozostajemy

w kontakcie wirtualnym. (...) Jednocześnie solidaryzujemy się z wszystkimi poznańskimi przyjaciółmi z instytucji kultury i organizacji pozarządowych, którzy musieli odwołać planowane w najbliższym czasie wydarzenia”.

## 22 MARCA

Po ogłoszeniu stanu pandemii na portalach społecznościowych rusza akcja „Zostań w domu”. W jej ramach internauci dzielą się doświadczeniami z domowej kwarantanny, polecają filmy i książki do przeczytania, muzycy streamują prywatne koncerty, a aktorzy realizują domowe seriale online. W akcję angażują się też teatry, które na czas obostrzeń przenoszą się do sieci, gdzie udostępniają nagrania swoich spektakli.

Festiwal Malta dołącza do akcji i organizuje wirtualny pokaz zapisu opery Pawła Mykietyna *Czarodziejska góra* na podstawie słynnej powieści Thomasa Manna, w reżyserii Andrzeja Chyry, z librettem Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk i scenografią Mirosława Bałki. Spektakl został wyprodukowany i zaprezentowany na Malta Festival Poznań 2015. Jak napisał Jacek Marczyński w muzycznym podsumowaniu 2015 roku w „Rzeczpospolitej”: „Od *Czarodziejskiej góry* rozpoczęły się dzieje opery polskiej w XXI wieku”. Po maltańskiej premierze opera wyruszyła w Polskę. Można ją było oglądać na festiwalu Sacrum Profanum w Krakowie, na Ogólnopolskim Festiwalu Sztuki Reżyserskiej „Interpretacje” w Katowicach oraz w Teatrze Nowym podczas Warszawskiej Jesieni. Teraz jednorazowa transmisja odbywa się na maltańskim kanale YouTube i osiąga liczbę 13,3 tysiący wyświetleń. Podczas trwania transmisji funkcjonuje czat, na którym pojawiają się setki wiadomości od widzów, na żywo dzielących się swoimi spostrzeżeniami, dziękujących za udostępnienie nagrania i wspólnie przeżywających każdą następną scenę:

**Festiwal Malta**  
3 marca · 🌐

Na 30. urodziny tworzymy wirtualne archiwum festiwalu

Każdy, kto pamięta spektakle na poznańskich ulicach, kolejki po bezpłatne wejściówki, wieczorne koncerty nad Jeziorem Maltańskim, był na paradzie otwarcia lub pierwszym silent disco na Starym Rynku, niech przejrzy albumy, dyski twarde, szuflady. Poszukujemy zdjęć i filmów z festiwalu Malta!

**OPowiedz z nami 30 LAT**  
SZUKAMY ZDJĘĆ I FILMÓW Z FESTIWALU

PON., 8 CZE  
Wirtualne archiwum festiwalu Malta / szukamy zdjęć i filmów  
Poznań, województwo wielkopolskie  
46 wzięło udział · 195 zainteresowanych

3887 Liczba odbiorców · 156 Aktywność · Promowanie niedostępne

👍👎 52

**Festiwal Malta**  
12 marca · 🌐

🚰 WODA JEST TOBĄ 🚰 - oto hasło tegorocznego GENERATOR MALTA! Trwa Open call do programu Generatora Malta / Woda jest tobą! Artystki, badacze, aktywistki - szukamy projektów, które opowiedzą o nas z perspektywy wody i będą przygotowane z myślą o jednym z poznańskich akwenów.

Wybrane działania zostaną zrealizowane podczas Malta Festival Poznań 2020! Nabór potrwa do 15 kwietnia.

**30 MALTA FESTIWAL POZNAŃ**  
19 26

Generator Malta  
Woda jest tobą

OWN CALL NABÓR PROJEKTÓW MALTA-FESTIWAL.PL

ŚR., 15 KWI  
Open call do programu Generatora Malta / Woda jest tobą  
Poznań, województwo wielkopolskie  
72 wzięło udział · 475 zainteresowanych

## 3 MARCH

Malta starts working on an archive/portal in connection with the Festival's 30th anniversary. The multimedia library is to contain excerpts of performances, reviews, recorded meetings, reminiscences, films, audio materials and a special section dedicated to materials contributed by members of the Malta audience.

## 4 MARCH

Members of Générík Vapeur arrive in Poznań for a study visit.

## 11 MARCH

Malta announces an open call for projects to be produced under the Generator Malta programme *Water Is You*. The programme seeks projects from the field of art and activism concerning the social context of water and the waterbodies of Poznań.

The Malta team closes the Festival office and begins working from home:

Due the current situation in Poland and across the world caused by the spread of the coronavirus, we are taking preventive measures and as of Thursday 12 March, the Malta Foundation office will be closed until further notice. However, this will not affect our work. We will remain in virtual contact... We sympathise with all our friends from cultural institutions and non-gov organisations in Poznań, who have had to cancel their upcoming events.

## 22 MARCH

When the pandemic is officially declared, the 'Stay at Home' online campaign begins. Internet users share their quarantine experience, recommend films and books. Musicians stream private concerts, actors create home television shows, and theatres upload recordings of their plays.

The Malta Festival joins the campaign and organises a virtual presentation of the opera *The Magic Mountain*, based on the famous novel by Thomas Mann. The opera was produced by and presented at Malta Festival Poznań 2015. It was composed by Paweł Mykietyn to the libretto by Małgorzata Sikorska-Miszczuk. The director was Andrzej Chyra and the scenery was designed by Mirosław Bałka. In the 2015 music ranking of the *Rzeczpospolita* newspaper, Jacek Marczyński wrote: 'The *Magic Mountain* marks the beginning of Polish opera in the 21st century.' Following its Malta premiere, the show was presented at the Sacrum Profanum Festival in Krakow, the Interpretacje National Festival of Directing Art in Katowice and the Warsaw Autumn Festival. This time, the opera is shown on the Malta YouTube channel reaching approximately 13 thousand views. During the one-time broadcast, hundreds of viewers share their insights in a live chatroom and thank Malta for the opportunity to experience the performance together.



— 'Hypnotic! Thank you, Malta Festival, for this great initiative!'  
 — 'I have finally managed to see *The Magic Mountain!* Thank you very much for making this opera available. It was wonderful!'  
 — 'I am glad that we are not completely cut off from culture during the quarantine and that there are so many fantastic initiatives. Thank you.'  
 — 'Thank you for this gift!'

Around 19 thousand Facebook users respond to the Watch 'The Magic Mountain' by Paweł Mykietyna event. There are several hundred likes and over one hundred comments.

— 'Wonderful voices. Outstanding. I was really impressed by the stage design. A very theatrical performance. My respect to the cameraperson. The shots were amazing. Bravo! Encore!'  
 — 'I watched it for the second time. The first time, I watched it live, but my satisfaction is still huge! A fantastic, inspiring idea for the libretto. Excellent directing and casting. The scenery: great in its simplicity, yet well thought-out. And the acting finesse. A masterpiece. It should be published!'  
 — 'One of the most interesting things I've seen in a very long time. Thank you very much. If I could only see it live...'  
 — 'A great show! From the libretto and music to the directing and acting. It's a great opera! Thank you!'

The traditional media are also enthusiastic. Over the course of three days, the show receives 48 mentions: on websites, on radio and television (TVP3, Radio RMF FM and Radio Złote Przeboje) and on press portals (*Rzeczpospolita*, *Gazeta Wyborcza*, *Polityka* and *Newsweek*).

**26 MARCH**  
 As the 'Stay Home' campaign progresses, Malta uploads a selection of recorded meetings focused on the Idiom themes of faith (*Leap of Faith*, 2018) and war and peace (*Army of the Individual*, 2019). Internet users can listen to one-on-one discussions with Nobel Prize winner in literature Olga Tokarczuk, film director Agnieszka Holland, Rev. Adam Boniecki, mountaineer Anna Czerwińska, acclaimed Dutch-language writer Stefan Hertmans, and philosopher and psychotherapist Andrzej Leder. They also have access to recorded discussions between physicists Marek Abramowicz and Stanisław Mrówczyński (*To Decipher God's Design*); war correspondents Maria Wiernikowska and Piotr Andrusieczko (*Massacre Tourists*); Gen. Jarosław Stróżyk, journalist Agata Kaźmierska and political scientist Łukasz Kamieński (*Wars of the Future*); journalist Katarzyna Wężyk and Dariusz Rosiak, and culture and political scientist Leszek Koczanowicz (*Multiculturalism: Utopia or Reality?*).

76

— „Hipnotyczne! Malta Festival, ogromne dzięki, to udostępnienie to wspaniała inicjatywa!”  
 — „Nareszcie udało mi się zobaczyć *Czarodziejską górę!* Dzięki wielkie za udostępnienie właśnie tej opery – WSPANIAŁA!”  
 — „Cieszę się, że podczas kwarantanny nie odcięto nas całkiem od kultury i powstaje wiele fantastycznych inicjatyw. Dziękuję za udostępnienie”.  
 — „Dziękujemy za ten prezent!”

Na Facebooku na wydarzenie „Zobacz operę *Czarodziejska góra*” Pawła Mykietyna odpowiada 19,5 tysięcy osób, pojawia się kilkaset polubień i reakcji, ponad sto komentarzy z podziękowaniami i opiniami:

— „Wspaniałe głosy, unikalne. Największe wrażenie na mnie zrobiła scenografia. Bardzo teatralne przedstawienie. I ogromny szacunek do operatora, to było znakomicie sfilmowane. Brawo!!! Encore!!!”  
 — „Oglądałam drugi raz, po raz pierwszy na żywo, ale moja satysfakcja jest nadal wielka! Fantastyczna, inspirowana koncepcja libretta, reżyseria doskonała, łącznie z doborem wykonawców, scenografia – wspaniała w swej prostocie, a jednocześnie przemyślana, no a wykonawstwo łącznie z finezją aktorską – majstersztyk. Trzeba to wydać!”  
 — „Jedna z najciekawszych dla mnie rzeczy, jakie widziałam od bardzo dawna. Bardzo dziękuję. Gdyby dało się to kiedykolwiek zobaczyć na żywo...”  
 — „Rewelacyjny spektakl! Od libretta i muzyki po reżyserię i wykonanie. Mamy świetną operę! Dziękuję!”

Malta w czasie zarazy

Malta in the Time of the Plague

**KWIECIEŃ**

77

- 1.04 Podniesienie kary za złamanie kwarantanny z 5 do 30 tysięcy złotych. Osoby poniżej 18. roku życia mogą przebywać w przestrzeni publicznej tylko z dorosłym opiekunem. Parki, bulwary, plaże zostają zamknięte. Wprowadzenie ograniczeń w sklepach, zawieszenie działalności salonów fryzjerskich, kosmetycznych i tatuaży.
- 16.04 Zostaje wprowadzony nakaz zasłaniania ust i nosa w przestrzeni publicznej.
- 20.04 Zniesienie części ograniczeń: można wchodzić do lasu i parku, młodzież powyżej 13. roku życia może poruszać się bez opieki osoby dorosłej, zakupy w sklepie może robić w jednym czasie więcej osób.

**9 KWIETNIA**

Mikro Dom Kultury, animacyjno-artystyczny projekt Fundacji Malta, rozpoczyna pierwsze spotkanie z cyklu Lotaryńska 6 Online. Działający przy ulicy Lotaryńskiej 6 Mikro Dom Kultury to pierwsza tymczasowa przestrzeń sąsiedzkich spotkań i kultury na poznańskich Naramowicach. W czasie wirtualnych spotkań ogrodnik Bartek Wojtczak opowiada o najważniejszych zasadach domowej pielęgnacji roślin, a dodatkowo udziela odpowiedzi na pytania, które widzowie i widzki zadają mu podczas każdej transmisji. Jest to kontynuacja spotkań roślinnych, które w poprzednim sezonie odbywały się w ogrodzie tego najmniejszego domu kultury w Poznaniu.



**APRIL**

- 1.04 The fine for breaking the quarantine is raised from five thousand to 30 thousand zlotys. Teenagers under 18 years must be accompanied in public space by an adult. Parks, squares and beaches are closed. Access to shops is restricted. Hairdressers', beauty and tattoo salons are closed.
- 16.04 Covering your mouth and nose becomes mandatory in public space.
- 20.04 Some restrictions are lifted: walking is allowed in parks and forests, children above 13 years may be outdoors unaccompanied. More than one person can be inside a shop at the same time.

**9 APRIL**

The Micro Community Centre at Lotaryńska Street (a Malta Foundation community art project) launches its first meeting from the Lotaryńska 6 Online series. The centre is the first temporary space for meetings and cultural projects in the Naramowice neighbourhood. During the virtual meetings, gardener Bartek Wojtczak talks about how to care for plants. The project is a continuation of last year's gardening seminars in the garden of the smallest community centre in Poznań.

COVID-19



Malta wydaje komunikat o zmianie daty czerwcowej edycji festiwalu i ogłasza wyniki naboru do Generatora Malta:

Drodzy Przyjaciele Malta Festival Poznań!

Jeszcze kilka miesięcy temu z wypiekami na twarzach i pełni euforii szykowaliśmy dla Was czerwcowe niespodzianki z okazji urodzinowej, 30. edycji Malta Festival Poznań. Globalny kryzys zdrowotny związany z COVID-19 zmienił naszą rzeczywistość. Od pierwszych chwil śledzimy sytuację epidemiologiczną na świecie, obserwujemy decyzje państw, sztabów kryzysowych i wreszcie przyglądamy się ruchom międzynarodowych festiwali, które mają na uwadze zdrowie i bezpieczeństwo, podejmują trudne decyzje. Nadszedł moment, w którym także my musimy przedsięwziąć takie same kroki. Wierzymy, że informację o zmianie terminu 30. Malta Festival Poznań przyjmiecie ze zrozumieniem.

W obliczu ciągle zmieniającego się scenariusza, w czasach tak niespotykanej niepewności, wreszcie w czasach ograniczeń dotyczących organizacji imprez masowych i swobodnego przepływu osób zdecydowaliśmy, że 30. edycja Malta Festival Poznań nie odbędzie się w planowanym terminie 19–28 czerwca 2020 roku. Decyzja o zmianie dat festiwalu zapadła w porozumieniu z władzami Urzędu Miasta Poznania, w zgodzie z polityką kulturalną. Naszym absolutnym priorytetem jest zagwarantowanie bezpieczeństwa publiczności, artystek i artystów oraz wszystkich osób zaangażowanych w festiwal.

Nie kończymy prac nad 30. urodzinami Malty, w najbliższym czasie będziemy szukać nowych możliwości zorganizowania wydarzenia w przestrzeni pozbawionej ryzyka. Dołożymy wszelkich starań, by ta zmiana, wynikająca z globalnego kryzysu, w jak najmniejszym stopniu wpłynęła na program festiwalu. Wrócimy do Was z nowym, bezpiecznym scenariuszem imprezy, który opracujemy w dialogu z władzami Urzędu Miasta Poznania.

Czujemy się zobowiązani i odpowiedzialni za społeczność, która współtworzy festiwal. W tych trudnych czasach mamy dla Was bardzo wzruszającą wiadomość, która utwierdza nas w przekonaniu, że nasza praca ma sens. Właśnie zakończyliśmy nabór do społeczno-artystycznej części festiwalu, programu Generatora Malta. Liczba zgłoszeń przerosła nasze najśmielsze oczekiwania, otrzymaliśmy 109 propozycji działań od artystów i artystek z różnych części świata (w tym z Syrii, Kuby, Francji czy Ukrainy), którzy chcą być częścią programu jubileuszowej Malty. Czujemy się odpowiedzialni za ich pracę, pragniemy ogłosić aż osiem zwycięskich projektów oraz zapewnić twórcom i twórcom o ich realizacji w niezagrażających zdrowiu i życiu warunkach oraz terminach.

Jesteśmy głęboko przekonani, że teraz musimy skupić się na działaniach umożliwiających powrót do normalności po tej absolutnie niespotykanej sytuacji, z którą sektor kultury i wszyscy jej przedstawiciele i przedstawicielki nigdy wcześniej nie mieli do czynienia. Dziękujemy wszystkim za wytrwałość i dotychczasową pracę przy jubileuszowej edycji Malta Festival Poznań.

22 APRIL

Malta issues a statement about the postponement of the Festival and announces the results of the Generator Malta *Water Is You* open call:

Dear Friends of Malta Festival Poznań,

Just a few months ago, we were excitedly preparing many surprises for you at the 30th anniversary of Malta Festival Poznań. Unfortunately, the global health crisis caused by COVID-19 has changed our reality. Right from the start, we have been carefully observing international responses to the situation and those of other international festivals who have been making difficult decisions bearing in mind their participants' health and safety. The moment has come when we too have to take the same steps. We hope that you will accept our decision to postpone the 30th Malta Festival Poznań with understanding.

In view of the constantly changing scenario, in a time of unprecedented uncertainty, a time of restrictions on mass events and free movement of people, we have decided that the 30th anniversary of Malta Festival Poznań will not be celebrated between 19 and 20 June as planned. We have made this decision in agreement with the authorities of the City of Poznań, in compliance with the local cultural policy. Our absolute priority is to ensure the safety of our audience, the artists and those involved in organising the Festival.

We have not given up on the anniversary edition of Malta and will seek possibilities to organise the event in risk-free settings. We will make every effort to ensure that the change brought about by the worldwide crisis will have as little impact on the Festival programme as possible. We will return to you with a new safe scenario, which we will develop in dialogue with the local authorities.

We feel responsible and owe a great deal to the community that cocreates the Festival and, even in this difficult time, makes us feel that what we do matters. We have just completed recruitment for a Generator Malta project and are overwhelmed by the number of applications: 109 proposals from artists from various parts of the world (including Syria, Cuba, France and Ukraine) who wish to contribute to the Festival's community art section. We are delighted to announce the winners of the open call and assure them that their projects will be realised in settings and at a time that will not expose their health and safety to any danger.

We strongly believe that this is the time when we have to focus on what will bring our work back to normal after this absolutely unexpected situation that the culture sector and all its members have not dealt with before. We are extremely grateful for your determination and work so far.

Faithful to our dream, we look forward to showering you in emotions and confetti. We look forward to taking you on an exciting journey across three decades of Malta —not just the history of the Festival, but also of theatre and art; the history of Poznań, of Poland, the world, and every individual spectator. All this will happen. We promise. But we have to wait for a safer time.

78

Malta w czasie zarazy

Malta in the Time of the Plague

MAJ

4.05  
Otwarcie centrów handlowych, hoteli, żłobków i przedszkoli, bibliotek, muzeów oraz galerii sztuki.

18.05  
Wznowienie działalności m.in. kin plenerowych, restauracji, kawiarni i barów.

30.05  
Zezwolenie na organizację zgromadzeń publicznych do 150 osób w przestrzeniach otwartych. Ich uczestnicy mają obowiązek zachować dwumetrowy dystans od siebie, a w przypadku, gdy nie ma takiej możliwości, zasłaniać usta i nos.

COVID-19

MAY

4.05  
Shopping malls, hotels, nurseries and kindergartens, libraries, museums and art galleries reopen.

18.05  
Outdoor cinemas, restaurants, cafes and bars reopen.

30.05  
Public gatherings of up to 150 people are allowed in open spaces. Participants are required to maintain a two-metre distance from one another, and should this be impossible, to cover their mouths and nose.

Podtrzymujemy nasze marzenie, by obsypać Was dobrymi emocjami i konfetti, pragniemy zabrać Was w ekscytującą podróż po 30 latach historii Malty – nie tylko festiwalu, lecz także historii teatru, sztuki, Poznania, Polski, świata i każdego widza z osobna. To wszystko jeszcze się wydarzy – obiecujemy! Jednak musimy poczekać na bezpieczniejsze czasy.

Wierzymy również, że kiedy sytuacja na świecie się ustabilizuje, będziemy jeszcze bardziej potrzebowali sztuki bycia razem. Wówczas spotkamy się na 30. urodzinach festiwalu Malta i będzie to fantastyczne święto miasta i ludzi!

Z wyrazami szacunku,  
Michał Merczyński i zespół Malta Festival Poznań

Wyniki naboru do Generatora Malta:

1. *Rusalka's Tales* Sara Alavi
2. *Studnia* Pamela Bożek
3. *Dziki strumień* Mateusz Kowalczyk
4. *Distant Horizons* Pascal Marquilly, Gustavo Carvalho
5. *Prywatna mapa jezior wielkopolskich* Daria Mielcarzewicz
6. *Gęsia skórka* Małgorzata Myślińska
7. *Hydronarracje* Kolektyw Przepływ
8. *Requiem dla Warty* Poznańska Orkiestra Improwizowana

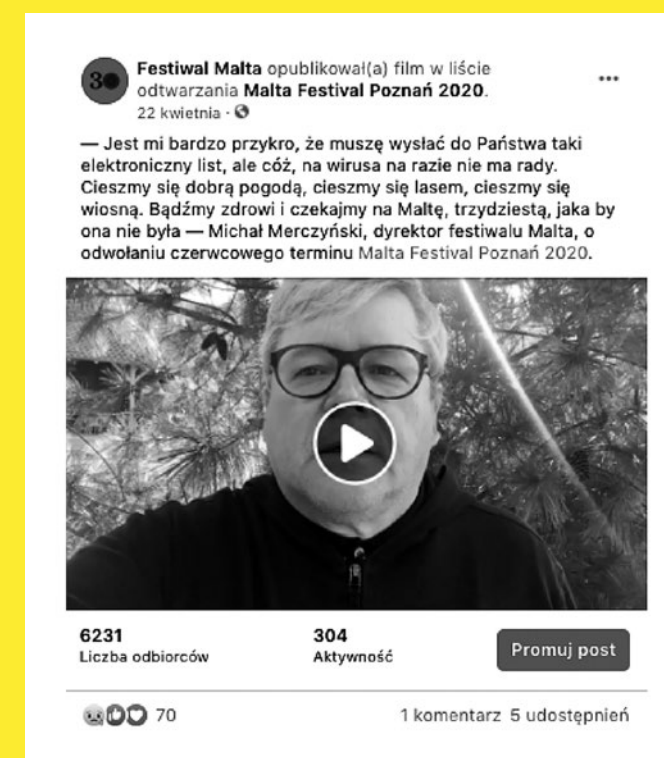
79

We also believe that once the global situation becomes stable, we will have an even greater need for the art of being together. This is when we will meet at Malta's 30th anniversary: a fabulous celebration of the city and of people.

Best regards,  
Michał Merczyński and the Malta Festival Poznań Team

Generator Malta open call results:

1. *Rusalka's Tales* Sara Alavi
2. *Studnia* Pamela Bożek
3. *Dziki strumień* Mateusz Kowalczyk
4. *Distant Horizons* Pascal Marquilly, Gustavo Carvalho
5. *Prywatna mapa jezior wielkopolskich* Daria Mielcarzewicz
6. *Gęsia skórka* Małgorzata Myślińska
7. *Hydronarracje* Kolektyw Przepływ
8. *Requiem dla Warty* Poznańska Orkiestra Improwizowana



Zespół pracuje nad nowym programem, który spełniałby wymogi bezpieczeństwa, a jednocześnie odpowiadał na potrzebę obcowania ze sztuką na żywo. Początkowo jest planowane przeniesienie festiwalu na koniec sierpnia. Czy wtedy jednak będzie już można się gromadzić? Czy ludzie będą chcieli brać udział w masowych wydarzeniach? Nawet jeśli lockdown się skończy, to czy nie wróci? Sytuacja jest zbyt nieprzewidywalna. Malta decyduje się ostatecznie na mobilną koncepcję festiwalu i działania w krokach – wydarzenia będą odbywać się co dwa tygodnie, tyle, ile trwa kwarantanna, na mobilnej scenie, przed oknami i balkonami budynków w różnych poznańskich dzielnicach. Terminy poszczególnych projektów będą ogłaszane etapami tak, by najlepiej uwzględnić kwestie bezpieczeństwa i zdrowia, dostosować się do warunków związanych z pandemią. Początkowo zespół szuka wydarzeń małoobsadowych i monodramów, gdy obostrzenia zostaną zniesione, sięga po duże spektakle teatralno-muzyczne i otwiera widownię na 150 osób. Podejmuje też współpracę z Radiem Afera 98,6 MHz, które będzie na żywo transmitować pokazywane w ramach Malty plenerowe spektakle. Tegoroczna edycja będzie objazdowa, koczująca, rozrzucona po mieście, bez stałego adresu, ale nadal będzie wychodząca do widza, pełną teatru, muzyki i rozmów Malta, która od 30 lat ożywia Poznań.

## CZERWIEC

- 6.06 Prace wznawiają m.in. kina, teatry, sale zabaw, parki rozrywki. Możliwe jest również organizowanie targów, wystaw i kongresów. Wyjątek stanowią dyskoteki i kluby.
- Organizatorzy wydarzeń w kinach, teatrach, salach koncertowych, klubach muzycznych, halach widowiskowo-sportowych, amfiteatrach i muszlach koncertowych mogą udostępnić maksymalnie 50 proc. liczby miejsc, czyli co drugie miejsce na widowni. W przypadku braku wyznaczonych miejsc odległość między widzami lub słuchaczami będzie musiała wynosić półtora metra.
- 17.06 Przywrócenie międzynarodowego ruchu lotniczego.

## 11 CZERWCA

11 czerwca 1991 roku rozpoczęła się pierwsza edycja Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Malta”. W dniu urodzin Malta zaprasza widzów na wirtualną podróż w czasie. Na jej kanale YouTube, dzięki uprzejmości TVP Poznań, w minutowym reportażu widzowie mogą sprawdzić, jak wyglądał festiwal w 1991 roku (w nagraniu widać fragmenty pierwszych pokazywanych na Malcie spektakli plenerowych).

Malta udostępnia też jednorazowo na swoim kanale nagranie kultowego, wspomnianego do dziś przez widzów spektaklu *Le Péplum* z 1996 roku, francuskiej grupy Royal de Luxe. Artyści zawładnęli wówczas kilkoma hektarami

The team is working on a new programme that will both meet the safety requirements and respond to the need of experiencing art live. Initially, the plan is to move the Festival to late August. But will public gatherings be allowed by then? Will people want to take part in mass gatherings? Even if the lockdown is over, it might still be reinstated. The situation is too unpredictable. Ultimately, Malta opts for a mobile version, working in steps. The events will take place every fortnight (for as long as the quarantine lasts), on a Mobile Stage under windows and balconies in various areas of Poznań. The dates of individual projects will be announced in stages, taking into account safety and health considerations and adapting to the pandemic conditions. To begin with, the Festival team is looking for events involving small casts and monodramas. Once the restrictions are lifted, larger theatre and music performances are planned for audiences of up to 150 people. The team is also working with Radio Afera 98.6 MHz, which will broadcast the Malta outdoor events live. This year's edition will walk and travel, scattered around the city, with no fixed address. But it will still be the Malta that has been reaching out to the audience and animating Poznań with theatre, music and discussions for the last 30 years.

## JUNE

- 6.06 Cinemas, theatres, outdoor and indoor playgrounds and theme parks reopen. Discotheques and clubs remain closed. It is possible to organise fairs, exhibitions and conferences. The organisers of events in cinemas, theatres, concert halls, music halls, sports and recreation halls, amphitheatres and bandshells can only run shows for up to 50% of seats, that is every second seat in an auditorium. If there are no fixed seats, the spectators or listeners must keep a distance of 1.5 metres from one another.
- 17.06 International airports reopen.

## 11 JUNE

On 11 June 1991, the first edition of the Malta International Theatre Festival began. On its birthday, Malta invites the audience to a virtual journey in time. The Malta YouTube channel features a minute-long video (courtesy of TVP Poznań) showing excerpts of the first outdoor performances in 1991.

The Malta channel also presents a recording of the legendary *Le Péplum* by Royal de Luxe from France. In 1996, Royal de Luxe took over several hundred acres of the area surrounding Lake Malta. The artists erected models of Egyptian cities, pyramids, the Sphinx, and Greek and Roman galleries. Scents that were typical for the



COVID-19

Malta w czasie zarazy

Malta in the Time of the Plague

terenu nad Jeziorem Maltańskim, stawiając tam m.in. modele egipskich miast, piramidy, sfinksa, greckie i rzymskie galerie. Podczas spektaklu były rozpylane w tłum widzów zapachy charakterystyczne dla miejsc, w których rozgrywała się akcja, Kleopatra i Faraon kąpali się w mleku, zostały rozegrane bitwy lądowe i morskie, gigantyczne stopy rzymskiego żołdaka zgniotły egipskie miasto, a na koniec katapultowany fortepian roztrzaskał się o ziemię. Z jednej strony fantazja została urealniona, z drugiej historyczne obrazy z hollywoodzkiej superprodukcji ukazującej świat antyczny (od której spektakl wzięł swój tytuł), oswojone już i uleżane, zamieniły się w typowy dla widowisk Royal de Luxe „obiekt surrealistyczny”. Do dziś uczestnicy spektaklu wspominają go z ekscytacją: „Tak! Byłam na tym spektaklu jako nastolatka! Na tamte czasy to było coś, pamiętam rozpylane zapachy, np. stajni!”, „Widziałam. Rewelacja. Do dziś pamiętam obrazy, muzykę i... zapachy! Niesamowite”, „Pamiętam to! Niezapomniane przeżycie”.

Trzecim urodzinowym krokiem jest udział Malty w projekcie *Pippo Delbono Videos*. Otóż w czerwcu dzięki współpracy Emilia Romagna Teatro Fondazione, Włoskiego Instytutu Kultury oraz festiwalu i instytucji z całego świata do sieci trafiły rejestracje czterech spektakli Pippo Delbono – reżysera, który występował na Malcie aż sześciokrotnie i miał się pojawić również w tym roku. Dwa z nich były pokazywane na maltańskiej scenie: *Questo buio feroce* [Ten okrutny mrok] w 2008 roku i *Dopo la battaglia* [Po bitwie] w 2011 roku. Spektakle są udostępnione na miesiąc, z napisami w językach: włoskim, francuskim, angielskim, hiszpańskim, portugalskim i polskim. Polskie napisy do dwóch spektakli powstały w ramach festiwalu Malta.



particular were sprayed among the audience. Cleopatra and the Pharaoh bathed in milk, land and sea battles were fought, the giant feet of a Roman soldier crushed an Egyptian city, and finally, a catapulted piano smashed into the ground. This was a fantasy made real, as well as a typical Royal de Luxe 'surreal object,' with the familiar historical features reminiscent of super-productions from Hollywood. To this day, the participants of the show recall it with excitement. 'Yes, I was there as a teenager! At the time, it was amazing. I remember the smells, the smell of a stable!' 'I saw it. Sensational. I still remember the paintings, music and... the scents! Incredible.' 'I remember it! An unforgettable experience.'

Malta's 30th birthday celebrations are marked by its participation in the Pippo Delbono Videos project. In June, thanks to the collaboration of Emilia Romagna Teatro Fondazione, the Italian Institute of Culture and festivals and institutions around the world, recordings of four performances by Pippo Delbono are uploaded on the Internet. Two of the shows featured in the project were shown at the Festival: *Questo buio feroce* (*The Ferocious Darkness*) in 2008 and *Dopo la battaglia* (*After Battle*) in 2011. The performances are available online for a month, with subtitles in Italian, French, English, Spanish, Portuguese and Polish. The Polish subtitles for the two mentioned performances were produced by the Malta Festival.

Pippo Delbono, who was supposed to perform at Malta for the seventh time, is spending the lockdown at his home in Catania. He sends Malta the following birthday wishes: It is a great pity that we cannot be together at this anniversary moment because of COVID-19. I am sending special greetings to Michał and to each one of you. You have all supported our work for many years. We have presented almost all of our performances in Poznań. We produced *La Menzogna* (*Lies*) together. We were supposed to be with you right now with our latest production, but I hope we will come to Poznań next year!



Pippo Delbono, który pandemiczny lockdown spędza w swoim domu w Katanii, przesłał też Malcie życzenia urodzinowe: „To ogromna szkoda, że nie możemy być razem w tej jubileuszowej chwili z powodu COVID-19. Wysłałam specjalne pozdrowienia do Michała i do każdego z Was. Wszyscy przez lata wspieraliście naszą pracę. Prezentowaliśmy w Poznaniu niemal wszystkie nasze spektakle, wyprodukowaliśmy razem *La Menzogna* [Kłamstwo]. Mieliśmy być teraz z Wami z naszym najnowszym przedstawieniem, ale mam nadzieję, że przyjedziemy za rok! Mam Malę w sercu, należy ona do mojego życia. Przesyłam najlepsze życzenia dla całego festiwalu, mam nadzieję, że życie, sztuka i teatr wkrótce powrócą. Wielki uścisk!”. Życzenia weszły do laurki-niespodzianki, którą zespół Malty przygotował dla dyrektora Michała Merczyńskiego. Działal „za plecami” szefa i potajemnie zebrał nagrania życzeń od osób tworzących zespół w różnych okresach festiwalu, a także od publiczności, partnerów, artystów i artystek z różnych stron świata – ludzi, którzy są częścią historii tego święta. Całe nagranie zostaje udostępnione teraz na kanale Malty.

#### 15 CZERWCA

W odpowiedzi na apel wielkopolskich artystów i artystek z 12 maja Malta ogłasza nabór na Scenę na Wilczaku:

Kryzys związany z pandemią i zamknięciem instytucji kultury uwypuklił problem działań projektowych i umów, które zbyt łatwo można rozwiązać, stawiając w bardzo trudnej sytuacji pracownice i pracowników sektora kultury bez stałego zatrudnienia. Chcielibyśmy wesprzeć lokalne wielkopolskie środowisko artystyczne, oddając do dyspozycji nową przestrzeń na Wilczaku i zapewniając wsparcie produkcyjne. W związku ze zniesieniem części obostrzeń chcemy zaprosić publiczność na Scenę na Wilczaku, gdzie w lipcu na kilka dni stanie miasteczko festiwalowe. Planujemy zaaranżować tam całodzienne działania muzyczne, performatywne i warsztatowe; wykorzystać nie tylko przestrzeń sceny, ale także całą łąkę, tworząc nowe, tymczasowe miejsce dla kultury w plenerze.

W ramach naboru czekamy na propozycje działań na scenie lub na terenie łąki: koncertu, spektaklu, happeningu, performansu, warsztatów dla dzieci lub dorosłych, teatru tańca, czytania performatywnego. Wybrane projekty zostaną zrealizowane w dniach 22–26 lipca, w programie Malta Festival Poznań 2020. Planujemy wyłonić minimum 10 projektów, budżet jednego projektu wynosić będzie od 4 tys. zł do 7 tys. zł brutto. Nabór zakończy się 30 czerwca, a wyniki zostaną opublikowane 3 lipca.

#### 16 CZERWCA

Malta ogłasza program i kroczącą formułę festiwalu. Jest pierwszym festiwalem w Polsce, który w czasie pandemii wprowadza formułę poza siecią, w mieście i z publicznością na żywo.

#### 24 CZERWCA

### ROZPOCZYNA SIĘ MALTA FESTIVAL POZNAŃ 2020 W CZASIE ZARAŻY

Malta is in my heart. It is part of my life. I am sending my best wishes to the whole Festival. I hope that life, art and theatre will soon be back. Big hugs.

Pippo's wishes are included in a surprise 'card' for Director Michał Merczyński from the Malta team. Acting 'behind the boss's back,' the team members secretly recorded wishes from the people that have worked for the Festival at different times. There are also wishes from the audience, from collaborators and artists from different parts of the world: people who have contributed to the Festival's history. The whole recording is now available on the Malta channel.

#### 15 JUNE

In response to the appeal of Wielkopolska artists of 12 May, Malta announces an open call for projects to be presented on the Stage at Wilczak:

The crisis related to the pandemic and the closing down of cultural institutions has highlighted the problem of financing projects and contracts which can easily be terminated, leaving people from the cultural sector without employment and in a very difficult situation. Therefore, we would like to support the local artistic community of Wielkopolska by giving them access to the new art space in Wilczak and helping them with the production of their projects. Due to the lifting of some of the restrictions, we would like to invite the audience to the Stage at Wilczak, where the Festival village will be located for a few days in July. We plan to organise all-day-long music events, performances and workshops not only on the stage, but also in the entire field, where we will provide a new temporary open-air venue for culture.

We are seeking proposals for projects in Wilczak, including concerts, performances, happenings, workshops for children and adults, dance theatre and stage readings. The selected projects will be realised between 22 and 26 July under the programme of Malta Festival Poznań 2020. We plan to select a minimum of 10 projects. The budget for one project will range from 4 thousand to 7 thousand zlotys excluding tax. The call will end on 30 June and the results will be published on 3 July.

#### 16 JUNE

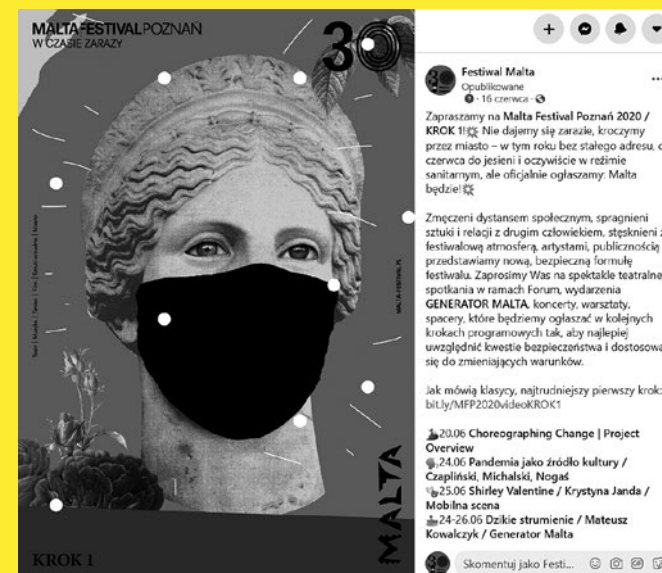
Malta announces the Malta on Tour programme and is the first festival in Poland to leave the web in favour of the city and a live audience.

#### 24 JUNE

### MALTA FESTIVAL POZNAŃ 2020 'IN THE TIME OF THE PLAGUE' BEGINS

Malta w czasie zarazy

Malta in the Time of the Plague



## Krok 1

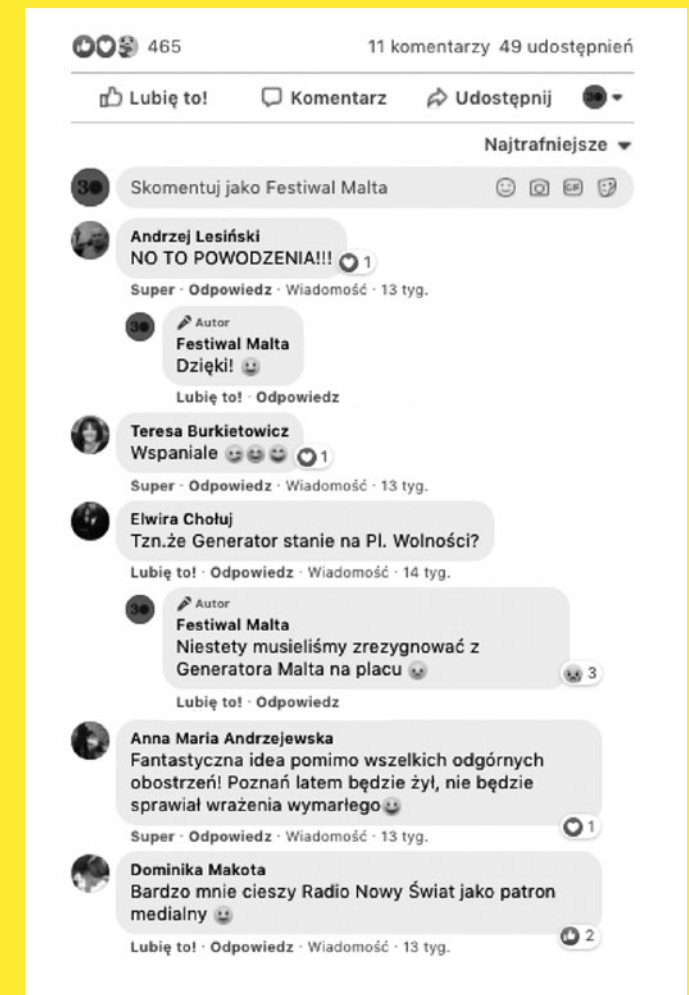
#### Mobilna Malta

Cykl plenerowych spektakli rozpoczął się kulturowym monodramem *Shirley Valentine* Krystyny Jandy, jednej z najbardziej uznanych polskich aktorek. Spektakl jest grany od 30 lat, przechodzi z teatru do teatru wraz z aktorką, ciesząc się niezmiennym zainteresowaniem widzów. Opowiada o żonie, która pewnego buntuje się przeciw osamotnieniu, nudzie i roli przypisanej jej przez życie. Krystyna Janda wystąpiła na mobilnej scenie na Osiedlu Powstań Narodowych. W rozmowie z „Gazetą Wyborczą” na pytanie o to, jakie to doświadczenie zagrać na Malcie w czasie zarazy, odpowiedziała: „Ekstremalne, był to monodram na wolnym powietrzu, w wielkiej przestrzeni... Ludzie oglądali mnie z okien gigantycznego bloku, wyglądało to tak, że ogromne ekrany pokazywały zbliżenie, a mój głos słyszany był w domowych radiach. Upał, słońce i stres. Ale było wspaniale”.

#### Forum

W urodzinowym cyklu maltańskich debat ich uczestnicy mieli zastanawiać się nad tym, w jakim kierunku zmierza świat, a wraz z nim festiwal Malta. W kontekście pandemii, która wymusiła na Malcie zmianę formuły tegorocznej edycji festiwalu, pytanie „co dalej?” stało się jeszcze bardziej istotne. Czy wyciągniemy naukę z lekcji, jaką nam natura zafundowała? Czy pandemia skłoni nas do podjęcia radykalnych zmian w skali mikro: naszym codziennym życiu, i skali makro: na poziomie systemowych rozwiązań? Uczestnicy tegorocznego Forum dyskutowali nad przyszłością miasta, demokracji, człowieka i kultury po pandemii.

Pierwsza debata została zatytułowana *Pandemia jako źródło kultury*. Jej uczestnikami byli Przemysław Czapliński i Cezary Michalski, którzy spierali się o to, co pandemia dała, a co zabrała. Jakie są jej pluse i minusy? Czy pandemia przyspieszyła zmiany, które i tak nas czekały, czy wpłynęła na nasze wartości, ich hierarchię, na to, gdzie lokujemy granice tego, co wolno? Jak radykalne zmiany przyniosła? Rozmowę poprowadziła Aleksandra Przybylska.



## Step 1

#### Mobile Stage

The series of outdoor performances begins with the legendary monodrama *Shirley Valentine* by Krystyna Janda, one of the most talented Polish actors. The show has been played for the past 30 years, moving with Ms Janda from theatre to theatre and enjoying endless popularity. It tells the story of a wife, who suddenly decides that she has had enough of her solitude and the social role she has been assigned. Krystyna Janda performs on the Mobile Stage at the Powstań Narodowych housing estate. Asked in an interview with *Gazeta Wyborcza* what it was like to perform at Malta in the time of the plague, she responded: 'It was extreme, it was a monodrama in an open, enormous space... *People watched me from the windows of huge block of flats. Massive screens showed closeups, whilst my voice was heard on the radio in people's homes. It was very hot under the glaring sun and I was under a lot of stress. But it was wonderful.*'

#### Forum

The anniversary series of Malta debates centre around the direction in which the world (and Malta Festival) is going. In the context of the pandemic, which has made the Festival change its form, the question 'What next?' becomes more pertinent than ever. Will we learn from the lesson given to us by nature? Will the pandemic encourage us to make radical changes on the micro scale, in our everyday lives? Or on the macro scale at the level

## Generator Malta

Cały festiwal Malta rozpoczął projekt *Dziki strumień* – Mateusz Kowalczyk na zbudowanym z butelek kajaku pokonał nim i pieszo trzy poznańskie strumienie: Bogdankę, Różany Potok i Strumień Junikowski. Celem artysty było zbadanie stanu tych cieków, zebranie dokumentacji fotograficznej odcinków potrzebujących interwencji określonych służb, poznanie waloru przyrodniczego wybranych strumieni oraz ich kontekstu społecznego, historycznego, aktywistycznego. Cała podróż trwała trzy dni i można ją było obserwować na żywo dzięki transmisji w mediach społecznościowych festiwalu Malta.



## LIPIEC

17.07

Organizatorzy imprez plenerowych muszą zapewnić co najmniej 5 mkw. na osobę, wyznaczyć znakami poziomymi miejsca dla publiczności, uwzględniając zachowanie dystansu, oraz wyraźnie oddzielić i oznaczyć teren dla widzów, by uniemożliwić mieszanie się publiczności np. ze spacerowiczami. Uczestnicy imprez plenerowych muszą zachowywać półtorametrową odległość od siebie, a także zakrywać usta i nos, chyba że zostanie zachowana odległość nie mniej niż półtora metra od innych osób.

### 3 LIPCA

Malta ogłasza wyniki naboru na Scenę na Wilczaku. W konkursie wzięło udział 49 artystek i artystów z Wielkopolski, a jury w składzie: Marta Krawczyk, Joanna Pańczak, Dorota Semenowicz, Anna Zalejska, wybrało 18 projektów.

of systemic solutions? The participants of this year's Forum debate on the future of cities, democracy, people and post-pandemic culture.

During the first discussion Przemysław Czapliński and Cezary Michalski talk about what the pandemic is giving to and taking from us in the context of culture (*Pandemia jako źródło kultury*). Is it accelerating the changes that lie ahead anyway? Is it changing our values and their hierarchy, or the limits of what we should or shouldn't do? What radical changes is it brining about? The discussion is moderated by Aleksandra Przybylska.

## Generator Malta

Generator Malta begins with *Dziki strumień*, a project by Mateusz Kowalczyk, who has built a kayak from bottles. The artist kayaks or walks down three streams in Poznań (Bogdanka, Różany Potok and Strumień Junikowski) drawing attention to their alarming condition. His goal is to study the state of the watercourses and create a photographic record of the sections that need institutional intervention. Mateusz also investigates their natural features, their social and historic contexts, and their activism-related potential. The journey lasts three days and is transmitted live on Malta social media channels.

## JULY

# 84

17.07

Organisers of outdoor events must ensure areas of at least 5 square metres per person. They must provide horizontal marking of the audience areas taking into account distancing requirements and must clearly delineate the areas to prevent mixing with the public, for example strollers. Participants in outdoor events must keep a distance of one and a half metres from each other, or cover their mouth and nose, unless a distance of not less than one and a half metres from other people is kept.

### 3 JULY

Malta announces the results of the call for projects to be presented on the Stage at Wilczak. The jury (Marta Krawczyk, Joanna Pańczak, Dorota Semenowicz and Anna Zalejska) chose 18 out of all the projects submitted by 49 artists from Wielkopolska.

### 8 JULY

On 8 July 2020, the Warsaw Court of Appeal makes an in-camera order to dismiss the appeal of the Ministry of Culture and National Heritage against the order of the Regional Court in Warsaw in the case of the Malta Foundation vs. the Ministry. The Polish section of the Helsinki Foundation for Human Rights, who requested to conduct the case under their Strategic Litigation Programme, describes the situation as follows: In 2016, the Malta Foundation and the Ministry of Culture and

Malta w czasie zarazy

Malta in the Time of the Plague



### 8 LIPCA

Sąd Apelacyjny w Warszawie decyduje na posiedzeniu niejawnym o oddaleniu apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie Malta – Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 2017 roku ministerstwo nie wypłaciło festiwalowi dotacji, mimo iż zawarło rok wcześniej z Fundacją Malta trzyletnią umowę na organizację Malta Festival Poznań. Na mocy tej umowy zobowiązało się do wypłaty corocznych dotacji celowych. W 2017 roku festiwal nie otrzymał jednak 300 tysięcy złotych dotacji, ponieważ jednym z jego kuratorów był Oliver Frlić, reżyser teatralny, który w lutym 2017 roku wyreżyserował w Teatrze Powszechnym w Warszawie spektakl *Klątwa*. Przedstawienie wzbudziło kontrowersje w niektórych środowiskach i spotkało się z oskarżeniami o obrazę uczuć religijnych.

5 czerwca 2018 roku adwokaci z kancelarii Hogan Lovells w imieniu Fundacji Malta, na prośbę Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, złożyli pozew przeciwko ministerstwu o zapłatę 300 tysięcy złotych. Sprawa była prowadzona w ramach Programu Spraw Precedensowych Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Po raz pierwszy w wolnej Polsce ministerstwo zdecydowało się nie przyznać dotacji celowej ze względu na konkretnego artystę, mimo iż Konstytucja RP gwarantuje każdemu wolność twórczości artystycznej i korzystania z dóbr kultury. W Polsce finansowanie kultury opiera się głównie na środkach krajowych, w związku z tym nieprzyznanie dotacji może być uznane za tzw. miękką cenzurę. Polega ona na tym, że wywiera się presję na artystach, by zrezygnowali z pewnego działania, np. wystawienia sztuki.

W 2019 roku Malta wygrała w Sądzie Okręgowym w Warszawie. W uzasadnieniu sąd wskazał, że zobowiązanie to miało charakter czysto kontraktowy, a zapisy



National Heritage entered into a three-year contract for the organisation of the Malta Festival Poznań, which obliged the Ministry to pay annual dedicated subsidies. However, in 2017, the Ministry did not pay a subsidy of PLN 300,000 because Oliver Frlić, a stage director and the author of controversial play *Klątwa* (*The Curse*), became one of the Festival's Curators. The production of *The Curse* was opposed by certain conservative groups and the play was said to insult religious feelings.

On 5 June 2018, the Malta Foundation filed a lawsuit against the Ministry of Culture and National Heritage, seeking the payment of PLN 300,000 on account of the Ministry's failure to pay this amount as a dedicated subsidy for the 2017 Festival.

In April 2019, the Regional Court in Warsaw has awarded the Malta Foundation the amount of PLN 300,000 plus interest to be paid from the State Treasury represented by the Minister of Culture and National Heritage on account of the unpaid dedicated subsidy originally granted in 2017 for the organisation of that year's Malta Festival Poznań. The court justified this decision by noting the purely contractual nature of the Ministry's obligation. The court also found that the provisions of the 2016 agreement for the payment of subsidies earmarked for the organisation of the Malta Festival Poznań in 2016-2018 were clear and unambiguous. The court noted that the agreement entitled the Ministry to reduce the fee only in strictly defined situations but emphasised that none of these situations had occurred in the case at hand. The court also pointed out that the Ministry had known that Oliver Frlić would be the Festival's Curator as early as in 2015, so his appointment should not have led to the refusal of the subsidy for the Malta Foundation.

umowy z 2016 roku na wypłatę dotacji celowych w latach 2016–2018 na organizację Malta Festival Poznań nie budziły wątpliwości. Sąd podkreślił, że umowa uprawniała ministerstwo do zmniejszenia opłaty tylko w ściśle określonej sytuacji – jednak w tej sprawie do niej nie doszło. Sąd wskazał ponadto, że ministerstwo już w 2015 roku wiedziało, że Oliver Frljić będzie kuratorem festiwalu, dlatego jego osoba nie mogła doprowadzić do nieprzyznania Fundacji Malta dotacji celowej.

Od powyższego wyroku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego złożyło apelację, lecz Sąd Apelacyjny w Warszawie tego dnia właśnie ją oddala. Ministerstwo wypłaci Fundacji Malta 300 tysięcy złotych. Wyrok Sądu Apelacyjnego kończy postępowanie przed tym sądem i nie zostanie już w tym sądzie w toku obecnego postępowania wydane inne rozstrzygnięcie.

Michał Merczyński, dyrektor Malta Festival Poznań, komentuje: „Cieszy nas ogromnie wygrana festiwalu Malta w Sądzie Apelacyjnym! My chcieliśmy zawsze tylko: prawa i sprawiedliwości... i tak się stało. Trzy lata walczyliśmy z cenzurą prof. Piotra Gliškiego, którego »jedyna słuszn« ideologia doprowadziła do niepotrzebnych kosztów procesu, odsetek, dwuletniego zaangażowania sądów i pracy wielu ludzi. Jeszcze raz dziękujemy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, dr. Piotrowi Kładocznemu, dr. Katarzynie Wiśniewskiej oraz mecenasowi Adamowi Klepczyńskiemu za nieocenione wsparcie, a także mecenasom, dr. Wojciechowi Marchwickiemu i Przemysławowi Tacijowi z kancelarii Hogan Lovells, którzy reprezentowali Fundację Malta pro bono. Dziękuję też publiczności i artystom za gest solidarności z Malta. W 2017 roku Mariusz Wilczyński zainicjował pospolite ruszenie w świecie sztuki, Aukcję na rzecz Festiwalu Malta, drugim poruszającym gestem była zakończona sukcesem akcja crowdfundingowa Zostań Ministrem Kultury”.

Doktor Wojciech Marchwicki, adwokat z kancelarii Hogan Lovells, reprezentujący Fundację Malta w postępowaniu sądowym, podkreśla: „W procesie dysponowania środkami publicznymi na kulturę obowiązują zasady, a zawartych umów należy dotrzymywać. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ani minister Gliški nie wydają swoich pieniędzy, lecz jedynie dysponują środkami publicznymi. W tym zakresie powinny decydować kryteria możliwie najbardziej obiektywne. Rozstrzygnięcia sądów potwierdzają, że organy władzy nie mogą działać »bez żadnego trybu«. Sankcjonowanie instytucji kultury za współpracę z niewygodnym dla władzy artystą jest niedopuszczalne. Wyrok niezależnego sądu okazał się konieczny, by przypomnieć ministrowi kultury tę oczywistość”.

Adam Klepczyński dodaje: „Proces Fundacji Malta przeciwko Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma charakter precedensowy. Wyrok w tej sprawie jest także istotny dla kształtowania i funkcjonowania kultury – obrazuje bowiem, że wolność twórczości artystycznej jest wartością konstytucyjną, która nie może być ograniczana jednostronnymi decyzjami tylko dlatego, że dany artysta jest zdaniem organów państwa kontrowersyjny” – wskazuje

The April judgment was challenged by the Ministry of Culture and National Heritage but its appeal failed and was dismissed by an in camera order issued by the Warsaw Court of Appeal on 8 July 2020.

The matter at hand is a landmark case as it is the first case in Poland that involves a denial of domestic subsidies due to the personal involvement of a particular artist. Notably, the Constitution of the Republic of Poland guarantees that everyone can enjoy the freedom of artistic expression and may freely use cultural goods. In Poland, culture is financed mainly from the national budget so a decision denying a subsidy can be considered a measure of 'soft censorship'. Soft censorship consists of pressuring artists to refrain from certain activities such as the production of a play. Although the court based its ruling solely on a breach of contractual obligations, it should be pointed out that culture should be financed regardless of what play is to be produced or which artist is to perform or endorse a cultural institution.

‘We are delighted to see that the Malta Festival’s appeal succeeded. Law and justice are all we ever wanted... and we got it. For three years we have fought against the censorship of Professor Piotr Gliški, whose ‘the only right’ ideology has led to unnecessary litigation costs, interest, a two-year’s involvement of the courts and the people working on this case. Once again, we would like to thank the Helsinki Foundation for Human Rights, Dr Piotr Kładoczny, Dr Katarzyna Wiśniewska, and Mr Adam Klepczyński for their immense support. Our gratitude also goes to our pro bono counsel, Dr Wojciech Marchwicki and Mr Przemysław Tacij from Hogan Lovells. I also thank the audience and the artists for their gesture of solidarity with Malta. In 2017, Mariusz Wilczyński launched a grassroots project in the world of art, the Auction for the Malta Festival. The other moving gesture was the successful crowdfunding campaign ‘Become the Minister of Culture’, comments Michał Merczyński, director of Malta Festival Poznań.

Dr Wojciech Marchwicki, a Hogan Lovells advocate representing the Malta Foundation in the court proceedings, emphasized: ‘The public financing of culture is governed by certain rules, and agreements must be kept. The Ministry of Culture and Minister Gliški do not spend their own money; they only manage public funds. The way in which public monies are distributed should be determined by the criteria which are as objective as possible. The rulings of the courts confirm that the government must not act ‘without a procedure’. A cultural institution should never be punished for working with an artist who is inconvenient to those in power. A judgment of an independent court proved necessary to remind the Minister of Culture of this obviousness.’

‘The action brought by the Malta Foundation against the Ministry of Culture has led to a landmark case. The judgment entered in this case has a significant impact on the development and operation of culture. It shows that the freedom of artistic creation is a constitutional value that may not be restricted by unilateral decisions based solely

86

Malta w czasie zarazy

Malta in the Time of the Plague



Adam Klepczyński, prawnik HFPC. „Należy też pamiętać, że kultura w Polsce często jest finansowana ze środków publicznych, a więc tym samym jej wspieranie powinno się odbywać w sposób transparentny, bez jakichkolwiek ograniczeń naruszających swobodę twórczości artystycznej”.

## Krok 2

7 LIPCA  
Rusza drugi krok Malta Festival Poznań 2020.

### Mobilna Malta

Drugi przystanek mobilnej sceny Malty znalazł się na Piątkowie, gdzie „wjechał” krakowski Teatr im. Juliusza Słowackiego ze spektaklem *Turnus mija, a ja niczyja*. Operetka sanatoryjna w reżyserii Cezarego Tomaszewskiego. W przedstawieniu siostra Wanda wprowadza potencjalnych inwestorów po sanatorium, w którym są kultywowane tradycje muzyczne. W ten sposób klasyczne, znane z anegdot scenki z życia sanatorium przeplatają się ze śpiewanymi przez kuracjuszy hitami operowymi, operetkowymi i oratoryjnymi z różnych epok. „Hit teatru w Krakowie, który trafił do programu drugiego kroku mobilnej sceny Malta Festival Poznań – uległ

on the fact that the government perceives a given artist to be controversial’, says HFHR’s lawyer Adam Klepczyński. He adds: ‘Let’s not forget that culture in Poland is often financed from the public purse, which means that such financing should be provided transparently, without any limitations infringing upon the freedom of artistic expression.’

The case is conducted by HFHR’s Strategic Litigation Programme. The Malta Foundation is represented by Hogan Lovells attorneys Wojciech Marchwicki and Przemysław Tacij who agreed to take on the case pro bono at the request of the HFHR.\*

## Step 2

7 JULY  
Malta on Tour 2 begins.

### Mobile Stage

The Malta Mobile Stage takes us to the Piątkowo housing estate where actors from the Juliusz Słowacki Theatre in Krakow arrive with *Turnus mija, a ja niczyja*. *Operetka sanatoryjna*, a cabaret-like play directed by Cezary Tomaszewski. In the play, Nurse Wanda gives potential

\* Helsińska Fundacja Praw Człowieka:  
<https://www.hfhr.pl/en/warsaws-appeal-in-the-case-of-malta-festival-poznan-upholding-the-award-of-pln-300000-to-the-malta-foundation/>  
Dostęp / Accessed 26.10.2020



osobliwej aktualizacji »w czasie zarazy«. Nie tylko z powodu tematyki, bohaterów, ale i przez poszczególne teksty” – recenzował Marek Bochniarz dla [kultura.poznan.pl](http://kultura.poznan.pl).

Drugim wydarzeniem w ramach mobilnej Malty były improwizacje ruchowo-muzyczne *Double Trouble* Aleksandry Bożek-Muszyńskiej i Marcina Bożka. Artyści wystąpili w parku Mickiewicza, na Śródcie i w parku Stare Koryto Warty. Na oczach widzów – z tego, co ich otacza – konstruowali nową rzeczywistość, zakrzywiali znaczenia, zonglowali pojęciami, potykali się i te potknięcia wykorzystywali, zamieniali na inspirację. Wszystko, co się wydarzyło w ramach maltańskich improwizacji, było niepowtarzalne i premierowe.

#### Forum

Na drugiej debacie Forum zatytułowanej *Inteligentne miasta* z Michałem Nogasiem rozmawiali: architektka Jola Starzak, publicysta Edwin Bendyk i kulturoznawca Piotr Juskowiak. Pandemia, susza, przeludnienie – to wyzwania, którym muszą sprostać współczesne metropolie. Czy na zmiany klimatyczne, epidemie i rosnącą liczbę mieszkańców miast można się przygotować?

#### Generator Malta

W programie drugiego kroku odbyła się premiera wirtualnej mapy kilkudziesięciu jezior Wielkopolski Darii Mielcarzewicz ([www.jeziorawielkopolski.pl](http://www.jeziorawielkopolski.pl)). Mapa powstała z jej osobistej potrzeby kontaktu z naturą oraz zaniepokojenia stanem wielkopolskich akwenów. Jest niepodobna do innych map – bez nadmiaru kolorów, dróg, traktacji kolejowych, usług noclegowo-gastronomicznych. Na stronie znalazły się fragmenty dzienniczka wypraw, przemyślenia i opisy, odnośniki do profesjonalnych map i informacji hydrologicznych jezior. Premierze mapy towarzyszyła rowerowa wycieczka krajoznawcza jej śladami.

Nad jezioro zaprosiła widzów również Małgorzata Myślińska, autorka projektu *Gęsia skórka*. Jego uczestnicy na plaży Malibu poszukiwali wyuczonych nawyków poruszania się na piasku i w wodzie. Opierając się na technikach tańca współczesnego i wykorzystując improwizację, badali reakcje ciała wobec temperatury wody, piasku, kamieni, pomostu.

W drugim kroku odbyła się również premiera generatorowego podcastu *Woda jest tobą*. W pierwszym odcinku Ola Juchacz poruszyła temat znikających ekosystemów. Jej gościem była edukatorka klimatyczna Adriana Molenda

## Krok 3

22 LIPCA  
Rusza trzeci krok Malta Festival Poznań 2020.

#### Mobilna scena

Trzeci krok przypada na koniec lipca, kiedy już więcej niż 150 osób może uczestniczyć w wydarzeniach plenerowych (nowe rozporządzenia rządu informowały o 5 mkw. na osobę na świeżym powietrzu). W związku z tym Malta

investors a tour of a sanatorium, where anecdotal scenes of sanatorium life intertwine with the patients' interpretations of hit songs from operas, operettas and oratorios. 'Featured in Step 2 of the Malta Mobile Stage, the hit play from the Krakow Theatre becomes specifically relevant in the "time of the plague." Not just because of its subject or characters, but also because of the specific lyrics,' writes Marek Bochniarz in [kultura.poznan.pl](http://kultura.poznan.pl).

The next Mobile Stage event is *Double Trouble*, a series of music and dance improvisations by Aleksandra Bożek-Muszyńska and Marcin Bożek. The artists work in the settings of Mickiewicz Park, the Śródka area and Stare Koryto Warty Park to construct a new reality. They twist meanings, juggle concepts and stumble over their feet, using these devices to inspire their inimitable improvisations.

#### Forum

Michał Nogaś talks to architect Jola Starzak, journalist Edwin Bendyk and culture researcher Piotr Juskowiak about smart cities (*Inteligentne miasta*). Pandemics, droughts and overpopulation: these are the challenges facing many contemporary metropolises. Is it possible to prepare for climate change, epidemics and urban population growth?

#### Generator Malta

The programme begins with a bicycle trip following a virtual map of several dozen lakes in Wielkopolska, created by Daria Mielcarzewicz ([www.jeziorawielkopolski.pl](http://www.jeziorawielkopolski.pl)). The map is the outcome of Daria's need for contact with nature and her concern for the condition of waterbodies in Wielkopolska. It is unlike any other map overloaded with colours, roads, railway tracks or accommodation and catering locations. The website includes excerpts from Daria's expedition diary, her insights and descriptions, links to professional maps and hydrological information.

Małgorzata Myślińska, author of the *Gęsia skórka* project, also invites the audience to a lake. On Malibu Beach, the participants study their learned habits of moving on sand and in water. Using contemporary dance techniques and improvisation, they observe their bodies' responses to water temperature, to sand, stones and a pier.

In the first episode of the *Water Is You* podcast, Ola Juchacz talks about disappearing ecosystems. Her guest is climate educator Adriana Molenda.

## Step 3

22 JULY  
Malta on Tour 3 begins.

#### Mobile Stage

Step 3 is organised in late July, when it is officially announced that more than 150 people can take part in outdoor events (provided that a space of five square metres per person is ensured). Malta leaves the city centre for

Malta w czasie zarazy



opuściła na chwilę centrum i zaprosiła publiczność na wielką, dwuhektarową festiwalową łąkę Laba Land przy ulicy Przełajowej 5 na Wilczaku. To tutaj koncentrowały się między 22 a 26 lipca festiwalowe wydarzenia: teatralne, muzyczne, taneczne, warsztatowe, dla dorosłych i dla dzieci. W nocy łąka zamieniała się w plenerowy klub silent disco, by rano stać się na nowo przestrzenią rozgrzewek, którymi energicznie rozpoczynaliśmy każdy wilczakowy dzień.

Barbara Wrońska – wokalistka, kompozytorka, połówka siostrzanego duetu Ballady i Romanse, który stworzył muzykę do filmu *Córki dancingu* Agnieszki Smoczyńskiej – tak mówiła w „Dzień Dobry TVN” o zagranym na Wilczaku koncercie: „Czułam, że wszyscy jesteśmy bardzo głodni siebie. Że to nie jest tylko kwestia mnie, artystki, która tęskniła za sceną i spotkaniem ze słuchaczami, ale widziałam, że ludziom brakuje kontaktu z żywą muzyką, żywymi dźwiękami, światłami, z emocją, która płynie ze sceny. Było to cudowne, wrażliwe i intymne spotkanie, które miało jeszcze inny wymiar. Czułam, że moja twórczość i piosenki trafiają w bardzo czułe miejsca. Piosenka *Nieustraszeni* nagle nabrała zupełnie innego wymiaru i wszyscy z moimi muzykami mieliśmy łzy wzruszenia”.

Koncert na Wilczaku zagrali również Bartek Wąsik i Ralph Kaminski. Był to najbardziej kameralny koncert tego-rocznej Malty. Artyści zagrali w duecie (fortepian i głos) oryginalne utwory Kaminskiego, covery (m.in. Billie Eilish, Quebonafide, Czesława Niemena) oraz miniaturę fortepianową *Mi-IA-soL-Ti-Fa* skomponowaną przez Bartka Wąsika specjalnie dla Malty w 2017 roku.

Malta in the Time of the Plague



a while and invites the audience to Laba Land, a two-hectare field at 5 Przełajowa Street in the Wilczak neighbourhood. Between 22 and 26 July, this is the venue for many Festival projects: theatre, music, dance, and workshops for adults and children. At night, the Laba Land becomes a silent disco, and in the morning, it is where we do our warmup to give us a good start of each day at Wilczak.

The Mobile Stage features a concert by Barbara Wrońska, half of the Ballady i Romanse sisters' duo, who composed the score to *The Lure*, a film directed by Agnieszka Smoczyńska. After the concert, the vocalist/composer says in *Dzień Dobry TVN*: I felt that we were all starved of being together. That it wasn't just me as an artist who missed the stage and contact with the audience. I also saw how people missed live music, live sounds, stage lights and the emotions that flow from the stage. It was a wonderful, sensitive and intimate meeting, which had yet another dimension. I felt that my songs reached some very subtle emotions. All of a sudden, the song *Nieustraszeni* took on another meaning, and my musicians and I, we all had tears in our eyes.



Bartek Wąsik's and Ralph Kaminski's concert at Wilczak is one of the most intimate ones at Malta this year. In a duet (piano and vocals), the artists play Kamiński's original songs, several covers (Billie Eilish, Quebonafide and Czesław Niemen) and *Mi-IA-soL-Ti-Fa*, a piano miniature composed by Bartek for Malta Festival Poznań 2017.

Adam Nowak (the frontman of Raz, Dwa, Trzy) and Acoustic Amigos (Jarek Treliński, also of Raz, Dwa, Trzy, and Karim Martusewicz of Voo Voo) perform some of the most popular songs with lyrics by Wojciech Młynarski, Marek Grechuta and Zbigniew Herbert.

Klub Komedowy performs an improvised show under the catchphrase 'This is our climate.' Klub Komedowy from Warsaw is a basement playground for adults where American comedy flirts with Polish culture, where Bill Murray meets Jeremi Przybora and anyone can join in their conversation. The show is hilarious, abstract and unpredictable.

The most extensive part of the Stage at Wilczak programme is the Wielkopolska showcase consisting of projects by local artists, both renowned and emerging. Grupa Teatralna Wikingowie, who creates performances about homelessness (the group itself is made up of actors with experience of homelessness), presents *Ludzie swobodni*. Teatr Canoa shows an interactive performance titled *Historia pewnej miłości – baśń meksykańska* inspired by silent cinema, macho culture and various stereotypes about the relationships between men and women. Aleksandra Staśkiewicz, in her partly improvised performance *Świnia! Krowa! Małpa! Wiedźma!* talks about the power which we can take from or lose to anger. Wojciech Furman performs *Nie ma dzieci, są ludzie* inspired by the words of Janusz Korczak: 'There are no

Z kolei popularne utwory do słów Młynarskiego, Grechuty, Herberta i premierowe kompozycje zagrał Adam Nowak (lider zespołu Raz, Dwa, Trzy) z Acoustic Amigos, czyli z Jarkiem Trelińskim ze swojego zespołu Raz, Dwa, Trzy i Karimem Martusewiczem z zespołu Voo Voo.

Na Scenie na Wilczaku wystąpił też Klub Komedowy z improwizowanym przedstawieniem. Hasłem startowym było dla improwizatorów hasło „Taki mamy klimat”. Klub Komedowy to warszawski piwniczny plac zabaw dla dorosłych, gdzie amerykańska komedia flirtuje z polską kulturą. Bill Murray spotyka się z Jeremim Przyborą, a każdy, kto chce, może dołączyć do ich rozmowy. Było zabawnie, abstrakcyjnie i oczywiście nieprzewidywalnie.

Największą część programu Sceny na Wilczaku tworzył jednak wielkopolski showcase, na który złożyły się zarówno projekty twórców i twórczyń w Poznaniu znanych, jak i tych na początku twórczej drogi. Grupa Teatralna Wikingowie, która realizuje spektakle o bezdomności (sam zespół składa się z aktorów i aktorek, którzy doświadczyli tego stanu), przedstawił premierowy spektakl *Ludzie swobodni w świetle badań empirycznych*. Teatr Canoa wystąpił z interaktywnym przedstawieniem *Historia pewnej miłości – baśń meksykańska* – opowieścią inspirowaną niemyim kinem, kulturą macho i różnymi stereotypami o relacjach damsko-męskich. Aleksandra Staśkiewicz, w częściowo improwizowanym spektaklu *Świnia! Krowa! Małpa! Wiedźma!*, opowiedziała o mocy, jaką daje i odbiera gniew, a Wojciech Furman wystąpił z solową etiudą taneczną *Nie ma dzieci, są ludzie*, inspirowaną słowami Janusza



Malta w czasie zarazy

Malta in the Time of the Plague

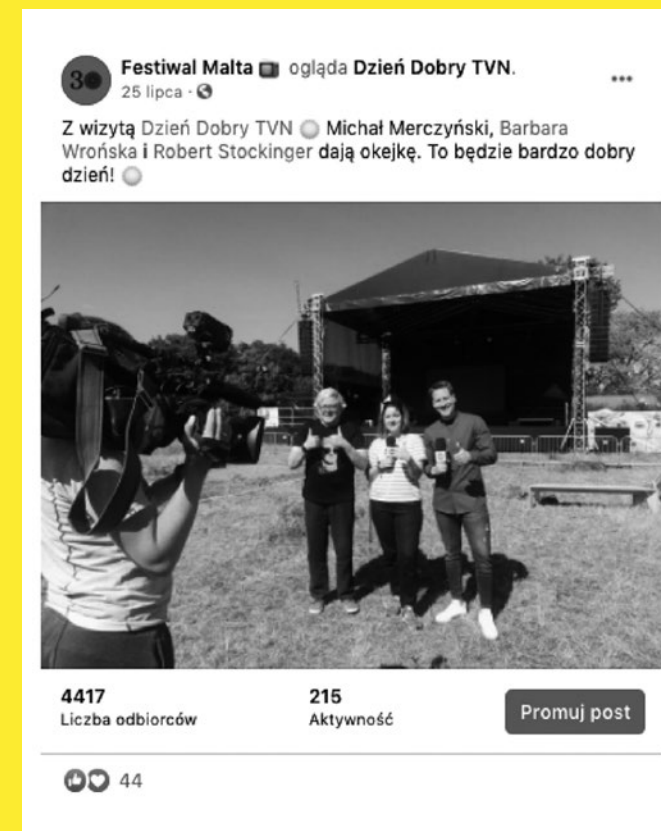
Korczaka. Z kolei Krystyna „Lama” Szydłowska wspólnie z poznańskimi tancerzami i tancerkami próbowała uchwycić globalną relację między wodą a człowiekiem oraz zagłębić się w naturę tego żywiołu w choreograficzno-muzycznym projekcie *Potrzebuję Cię jak wody*.

Na łące stanęła wioska tipi – centrum kilkuelementowego projektu Magdaleny Mellin, Kajetana Hajkowicza, Justyny Mingielewicz, Huberta Wińczyka *Bez\_tytułu / Re\_kolekcja*. W każdym z ośmiu namiotów był umieszczony magnetofon kasetowy gotowy do odsłuchiwania oraz nagrywania historii o kobiecej odwadze – codziennej, niewidocznej i nieistniejącej ani w historii, ani w kulturze. W niedzielę, na finał projektu, tipi zostały zburzone, by na ziemi, która wysłuchiwała kobiecych historii, rozegrał się wizualno-dźwiękowy performans.

Na Wilczaku odbyły się też warsztaty szycia rzeźb *Baba – portret współczesny* zakończone wystawą. Można było posłuchać słuchowisk takich jak *Parasomnia* Anny Szamotuły, *Sarna* Marii Marcinkiewicz-Górnej – opowieść o nieszablonowej indywidualności Simonie Kossak, która poświęciła swoje życie sarnom – czy słuchowiska na żywo *Nuż w słuhu* w reżyserii Patryka Lichoty inspirowanego futurystyczną poezją Brunona Jasiońskiego. Teatralnym wydarzeniem dla dzieci był m.in. spektakl inspirowany popularną serią książek Tomasza Samojlika o żubrce Pompiku i jego żubrzej rodzinie, w którym Teatr Fuzja zabrał najmłodszych do Puszczy Białowieskiej.

W ramach sceny muzycznej odbył się koncert grupy Polmuz z materiałem z płyty *Drzewiej*. Kompozycje zespołu są futurystyczną wizją polskiej muzyki ludowej – kolektywnej, pierwotnej improwizacji i obrzędowego transu. YoenNa zaprosił na *Odmęty*, czyli poetycki koncert muzyki elektronicznej – z udziałem aktorów i tancerzy. Można też było przyjść na *Alę Kryształ*, czyli live act z kompozycjami wizualnymi Moniki Kuczynieckiej do animacji muzycznej Radosława Drwęckiego i Marcina Karnowskiego; na koncert Tokłowicz with Strings, czyli premierowy projekt poznańskiego saksofonisty Dawida Tokłowicza. Artysta stworzył nowoczesne aranżacje Przybory, „Ptaszyna” Wróblewskiego, Komedy, zaprezentował także autorskie kompozycje. Na zakończenie Sceny na Wilczaku wystąpił Chór Pogłosy oraz kakofoNIKT, którzy zaprosili na obrzędowy koncert *Nocny lot do Wyraju*. Projekt odnosi się do słowiańskiej mitologii, obrzędowości i polskiej tradycji hałasu – antymuzyki praktykowanej podczas obrzędów związanych z cyklem wegetacji i przesileniem słonecznym.

To tylko kilka z kilkudziesięciu wydarzeń na Wilczaku, które według Marka Zaradniaka z „Głosu Wielkopolskiego” „przyniosły sporo interesującej i różnorodnej muzyki”. Anna Osińska na kulturalnym portalu medleyland.pl oceniła: „Organizatorzy dbali, aby pod sceną nie znajdowało się więcej niż 200 osób, aby uczestnicy zachowywali odpowiedni odstęp, a przechadzając się po terenie festiwalowym, nosili maski, gdy wchodzili do stref gastronomicznych czy zadaszonych. Ogólnodostępne były także płyny do dezynfekcji. Mam, gdzieś tam z tyłu głowy, poczucie, że trzeba uważnie przeglądać harmonogramy letnich,



children, there are people.' Krystyna 'Lama' Szydłowska and a group of dancers from Poznań try to capture the global relationship between water and people, and to delve into the nature of this element in a choreographic and musical project titled *Potrzebuję Cię jak wody*.

In *Bez\_tytułu / Re\_collection*, Magdalena Mellin, Kajetan Hajkowicz, Justyna Mingielewicz and Hubert Wińczyk build a village of eight tipis. In each of these, there is a tape recorder ready to listen to and record stories about female courage: the ordinary, the invisible and that which is ignored by history and culture. On Sunday, the tipis are torn down and an audiovisual performance is staged on the earth that had listened to the stories.

In the workshop *Baba – portret współczesny*, Krystyna Lipka-Czajkowska shows how to sew sculptures from fabric. Several radio plays are presented, including *Parasomnia* by Anna Szamotuła, *Sarna* directed by Maria Marcinkiewicz-Górna (about Simona Kossak, who had dedicated her life to protecting deer), and *Nuż w słuhu* directed by Patryk Lichota and inspired by Brunon Jasioński's futuristic poetry. Moreover, a performance for children takes the young audience to the Białowieża Forest. The show is inspired by the popular book series by Tomasz Samojlik about Pompik the Bison.

The Music Stage at Wilczak features a variety of projects. Polmuz presents a futuristic vision of Polish folk music from their album *Drzewiej*. YoenNa plays *Odmęty*, a poetic electronic music project featuring actors and dancers. Monika Kuczyniecka performs *Ala Kryształ*, a live act with visual compositions to music by Radosław Drwęcki and Marcin Karnowski. Also, Poznań-based saxophonist Dawid Tokłowicz presents Strings, his own compositions and new arrangements of music by Jeremi Przybora, Jan 'Ptaszyn' Wróblewski and Krzysztof Komeda. Finally, Chór

plenerowych imprez, nacieszyć się tym, na co możemy sobie pozwolić teraz, bo jesień wcale nie wygląda obiecująco. Zamknięcie kilkuset czy kilkudziesięciu osób w klubach, halach koncertowych czy arenach wydaje się rzeczą nieosiągalną.”



#### Forum

Trzecia debata forumowa nosiła tytuł *Nowy ład naturalny* i odbyła się na Scenie na Wilczaku. Wzięli w niej udział pisarka, propagatorka ekokrytyki Julia Fiedorczyk, fizyk jądrowy, klimatolog Marcin Popkiewicz oraz prawniczka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Zuzanna Warso. Debatę poprowadził Michał Nogaś.

#### Generator Malta

Generator Malta w trzecim kroku festiwalu skierował publiczność nad poznańskie rzeki, które w wyniku zabudowywania strumieni (Segdanka, Bogdanka, Chartynia) lub susz spowodowanych ocieplaniem klimatu (Cybina, Warta) zaczęły wysychać. Poznańska Orkiestra Improwizowana – kolektyw zrzeszający muzyków i dyrygentów z Poznania czerpiących przyjemność z improwizacji w dużym składzie – postanowiła je pożegnać i odegrała, na brzegu oraz w wodzie, *Requiem dla Warty*. Było to skomponowane specjalnie na tę okazję żałobno-komediowe requiem dla rzek, któremu towarzyszyło wiele wodnych rytuałów, w tym składanie okolicznościowych wieńców. Finałowa część koncertu odbyła się nad Cybiną, dokąd artyści przeszli w pogrzebowym kondukcie. „Elegijne, splecione z poznańskim krajobrazem *Requiem dla Warty* okazało się niezwykle inspirującym, poruszającym i zapewne najlepszym dziełem Poznańskiej

Pogłosy and kakofoNIKT play *Nocny lot do Wyraju*, a project focused on Slavic mythology and rites, and the Polish tradition of noise, that is anti-music practiced during rites relating to the cycles of vegetation and the solstices.

These are only several of the events taking place at Wilczak, which, according to Mark Zaradniak of *Głos Wielkopolski*, offer a lot of interesting and diverse music, whereas Anna Osińska reports on the cultural portal medleyland.pl: The organisers made sure that there were no more than 200 people under the stage, that the participants kept the required distance and wore masks when walking around the Festival grounds and at food booths or under marquees. There was also a good supply of hand sanitisers. I have this memory in the back of my mind that you had to carefully study the schedules of the outdoor events, to enjoy what we could right there and then, because autumn does not look at all promising, because it will be impossible to confine several dozen or several hundred people in a club, concert hall or arena.

#### Forum

The third forum debate concerns the way human activity, consumption and exploitation of the planet affect our relationship with nature in the context of the coronavirus (*Nowy ład naturalny*). The interlocutors are author and promotor of ecocriticism Julia Fiedorczyk, nuclear scientist and climatologist Marcin Popkiewicz, and Zuzanna Warso, a lawyer from the Helsinki Foundation for Human Rights. The discussion is moderated by Michał Nogaś.

#### Generator Malta

Generator Malta takes the audience to several local streams and rivers, which due to filling in (Seganka, Bogdanka, Chartynia) or draughts caused by climate warming (Cybina, Warta) have started to dry up. One of the events staged in this section of the programme is *Requiem dla Warty* by Poznańska Orkiestra Improwizowana, a group of musicians and conductors who enjoy improvising as a large ensemble. The musicians play a part mournful, part comic piece dedicated to the local rivers, accompanied by many water rituals. The final part of the concert is played on the banks of the Cybina River. According to Marek Bochniarz of *IKS*, ‘The elegiac Requiem, set in the Poznań landscape, was an inspiring, moving and probably the best work yet by Poznańska Orkiestra Improwizowana. It was also an event for all those who have been missing the original street character of the Malta Festival, which “in the time of the plague,” in the face of all the pandemic-related restrictions, has been revived.’

The Poznań Garage Sale hosts the first of three online discussions focused on water and migrations (*Woda/Migracje*). The first discussion conducted by Katarzyna Czarnota, concerns crises and migrations in the context of water (*Woda – kryzysy – migracje*). The interlocutors are Anna Skowera, Przemysława Wielgosz and Filip Wesółowski.

Malta w czasie zarazy

Orkiestry Improwizowanej. Było to również wydarzenie dla wszystkich tych, którzy tęsknili za oryginalną, uliczną, miejską formułą festiwalu Malta. »W czasach zarazy«, niejako pod wpływem pandemicznych obostrzeń, została im ona zwrócona” – podsumował plenerowe wydarzenie Marek S. Bochniarz dla *IKS*-a.

Ruszył cykl internetowych spotkań prowadzonych przez Katarzynę Czarnotę *Woda/Migracje*, organizowany przez Poznańską Garażówkę. Pierwsza rozmowa z Anną Skowera, Przemysławem Wielgoszem, Filipem Wesółowskim została zatytułowana *Woda – kryzysy – migracje*.

## SIERPIEŃ

21.08 Ministerstwo Zdrowia informuje o 903 przypadkach zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 w Polsce tego dnia. To najwyższy dobowy przyrost zakażeń od początku trwania pandemii. Do tej pory w Polsce odnotowano 67 372 przypadki zakażenia koronawirusem, z czego aż 21 684 to przypadki z sierpnia.

### Krok 4

#### 5 SIERPNIA

Rusza czwarty krok Malta Festival Poznań 2020.

#### Mobilna scena

Tym razem zaparkowała na Śródcie, w amfiteatrze Bramy Poznania, gdzie grupa Asocjacja 2006 wystąpiła z plenerowym spektaklem *Rabin Maharal i Golem, czyli prawda i śmierć*. Bohaterem spektaklu jest Juda Loew ben Bezalel, znany jako Maharal. Był to urodzony w Poznaniu XVI-wieczny rabin Pragi, uważany za jednego z największych znawców Talmudu, żydowskiej mistyki i filozofii. Pełnił on funkcje kapłańskie również w stolicy Wielkopolski, ale to w Pradze, według legendy, ulepił z gliny postać człowieka, którą następnie ożywił. Twórcy nawiązują w spektaklu do legend o poznańskich rabinach, wykorzystują anegdoty z miejskich kronik, przywołują niedawne wydarzenia, a także współczesne wyobrażenia o Poznaniu. Plenerowe widowisko odbyło się w hołdzie Lechowi Raczkowi, wieloletniemu dyrektorowi artystycznemu festiwalu Malta, który był reżyserem tego spektaklu.

#### Forum

W Fundacji Malta z dziennikarką Radia TOK FM Karoliną Lewicką rozmawiali Monika Bakke (profesorka UAM, badaczka sztuki i estetyki w perspektywie posthumanistycznej, genderowej i transkulturowej), Łukasz Lamża (dziennikarz naukowy „Tygodnika Powszechnego”, filozof



## AUGUST

21.08 The Ministry of Health reports 903 new SARS-CoV-2 cases in Poland on that day. This is the highest daily rise in infections since the beginning of the pandemic. Out of the 67,372 total cases in Poland, 21,684 are those diagnosed in August.

### Step 4

#### 5 AUGUST

Malta on Tour 4 begins.

#### Mobile Stage

The Mobile Stage arrives at Śródka, where Asocjacja 2006 performs *Rabin Maharal i Golem, czyli prawda i śmierć* at the amphitheatre of Porta Posnania. The protagonist of the play is Juda Loew ben Bezalel, known as Maharal. Born in Poznań in the 16th century, Maharal went on to become the rabbi of Prague. He is considered one of the greatest experts on the Talmud, Jewish mysticism and philosophy. According to legend, Maharal created a golem, a human-like figure built from clay, which he then animated. The play makes many references to legends about rabbis from Poznań, based on local chronicles. It recalls historic events and contemporary impressions of the city. The performance pays homage to Lech Raczak, a long-time artistic director of the Malta Festival who passed away in January.

#### Forum

The Forum focuses on humans of the future (*Człowiek przyszłości*) and the social and existential consequences of technological advancement. The issue is discussed by Karolina Lewicka (journalist, Radio TOK FM), Prof. Monika Bakke (post-humanist, gender and transcultural art and aesthetics researcher, Adam Mickiewicz University), Łukasz Lamża (science journalist for





przyrody i nauki, wykładowca UI), Jan J. Zygmuntowski (ekonomista, prezes zarządu think tanku Instrat, wykładowca Akademii Leona Koźmińskiego). Rozmowa nosiła tytuł *Człowiek przyszłości*, a jej uczestnicy zastanawiali się, jakie będą społeczne i egzystencjalne konsekwencje postępu technologicznego dla człowieka.

#### Generator Malta

W podróży po poznańskich jeziorach i rzekach Generator Malta przystanął przy Bogdancie i ogródkach działkowych – w tym zagrożonym zniszczeniem miejscu odbyła się debata *Bogdanka w klinie* zrealizowana przez Kolektyw Nurkowy Bojka. Organizatorzy pytali, jaka powinna być polityka miasta Poznania wobec klinów zieleni, jakie rozwiązania stosują inne miasta na świecie.

Debacie towarzyszył koncert zespołu Cukry, którego muzyka to fuzja inspiracji tradycyjnymi harmoniami, współczesną poezją, polskim psychorapem lat 90. Jednym z utworów był protest song *Woda jest tobą*, który Cukry stworzyły z rozmów z artystami i artystkami tegorocznego Generatora Malta o społecznych kontekstach wody.

W miasto ruszył spektakl choreograficzno-muzyczny *Potrzuć Cię jak wody* Krystyny „Lamy” Szydłowskiej, którego premiera odbyła się w lipcu na Scenie na Wilczaku. W trzecim kroku Malty artyści wystąpili na trzech podwórkach starych dzielnic Poznania. W spektaklu wykorzystano specjalnie zaprojektowany, wielkoformatowy obiekt scenograficzny, który posłużył tancerzom i muzykom do stworzenia ruchomych, wodnych krajobrazów na co dzień niedostępnych mieszkańcom i mieszkańcom gęsto zabudowanych śródmiejskich kamienic.

Irańska artystka Sara Alvi przeprowadziła warsztaty z rzeźbienia w glinie nad jeziorem Rusalka oraz wspólnie z Janem Kwiatkowskim warsztaty ze storytellingu w Fundacji Malta. Zajęcia dotyczyły historii akwenu



*Tygodnik Powszechny*, academic teacher specialising in philosophy of nature and science, Jagiellonian University), and Jan J. Zygmuntowski (economist, Chairperson of the Board of Instrat think-tank, academic teacher, Kozminski University).

#### Generator Malta

The expedition down and around Poznań's lakes and rivers pauses in the garden allotments surrounding the Bogdanka River. This endangered site is where Kolektyw Nurkowy Bojka organises a discussion on the importance of green wedges in the city and the municipal policies that should be in place to protect them.

The debate ends with a concert by Cukry, whose music is a fusion of traditional harmonies, contemporary poetry and Polish psychorap of the 1990s. One of the pieces is a protest song titled *Woda jest tobą*, which Cukry created based on conversations about the social contexts of water with the Generator Malta artists.

Potrzuć cię jak wody, the dance and music performance by Krystyna 'Lama' Szydłowska, which premiered in July on the Stage at Wilczak, moves to three courtyards in the older areas of Poznań. A special large-format scenography provides a backdrop where the dancers and

Malta w czasie zarazy

94

Malta in the Time of the Plague

i ludzi, którzy w czasach okupacji nazistowskiej zbudowali sztuczne jezioro m.in. przy wykorzystaniu macew.

Na zakończenie czwartego kroku odbyła się druga internetowa debata Poznańskiej Garażówki *Woda – miasto – migracje*. Była ona poświęcona zjawisku znikających miast i przemusowej migracji w kontekście powodzi i susz. Uczestnikami debaty, którą poprowadziła Katarzyna Czarnota, byli Gustavo Carvalho (artysta Generatora Malta), prof. dr hab. Jacek Piskozub (oceanolog, profesor Instytutu Oceanologii Polskiej Akademii Nauk), Łukasz Łyskawka (współorganizator pierwszego Obozu dla Klimatu), Katarzyna Słubik (prezeska Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, prawniczka, autorka publikacji z dziedziny migracji i przestrzegania praw migrantów).

## Krok 5

20 SIERPNI

Rusza piąty krok Malta Festival Poznań 2020.

#### Mobilna scena

Ostatni plenerowy spektakl zagraliśmy w parku Henryka Wieniawskiego – na mobilnej scenie wystąpili aktorzy jednego z najciekawszych ośrodków teatralnych w Polsce – Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu – z plenerową sztuką *Piosenki na koniec świata*. Spektakl to dowcipna, choć katastroficzna opowieść o końcu cywilizacji wyrażona w piosenkach. Po globalnym kataklizmie grupa



musicians create animated waterscapes which are not easily accessible to the residents of the densely built neighbourhoods.

Iranian artist Sara Alvi holds a clay sculpture workshop at Lake Rusalka and, with Jan Kwiatkowski, a storytelling workshop at the Malta Foundation. The latter workshop focuses on the history of the artificial lake and the people who built it during the Nazi occupation using, among other things, Jewish tombstones.

Step 4 ends with the second online discussion organised by the Poznań Garage Sale. Disappearing towns and migrations caused by floods and droughts (*Woda – miasto – migracje*) are discussed by Katarzyna Czarnota, Gustavo Carvalho (one of the artists taking part in Generator Malta), Prof. Jacek Piskozub (Institute of Oceanography, Polish Academy of Sciences), Łukasz Łyskawka (Obóz dla Klimatu) and Katarzyna Słubik (lawyer, Chairwoman of the Association for Legal Intervention, author of texts concerning migration).

## Step 5

95

20 AUGUST

Malta on Tour 5 begins.

#### Mobile stage

The last outdoor performance is presented in Wieniawski Park, where the Mobile Stage hosts one of the most interesting theatres of recent years, the Drama Theatre in Wałbrzych. In *Piosenki na koniec świata*, directed by Maciej Podstawny, a group of castaways is sent to a survival camp after a global disaster. There, they organise the last concert on Earth. Unusual music, great fun, nostalgia and self-deprecating humour. Pompous speeches which have lost significance and should be revised in the face of a crisis. The concert is a relevant event not only in the context of the ongoing pandemic, but also in that of the protests against the rigged elections in Belarus. A reference to this is the Belarussian flag in the scenery.

#### Forum

The last two debates take place at the Malta Foundation. The first concerns the crisis of democracy (*Oligarchia czy populizm? Kryzys demokracji*). The problem is discussed by Karolina Lewicka (journalist, Radio TOK Fm), Adam Bodnar (Polish Ombudsman for Citizen Rights), Jarosław Kuisz (law historian) and Dorota Piontek (political and media scientist, Adam Mickiewicz University).

The point of departure for the second discussion about art in the face of ideology (*Sztuka wobec ideologii*) is the Malta Foundation's lawsuit against the Ministry of Culture and National Heritage. The participants are Agnieszka Holland (film director), Wojciech Marchwicki (lawyer), Adam Klepczyński (lawyer), Alicja Biała (artist), Szymon Ossowski (political scientist), Karolina Lewicka, and Michał Merczyński (President of the Malta Foundation).

rozbitków trafia do obozu przetrwania. Tam postanawia zrealizować ostatni koncert na Ziemi. Niezwykła muzyka, świetna zabawa, nostalgia, autoironia i wielkie historyczne przemowy, które nagle straciły na wartości i w obliczu kryzysu domagają się uwspółcześnienia. Koncert okazał się aktualny nie tylko w kontekście trwającej pandemii, lecz także trwających protestów przeciw sfałszowanym wyborom na Białorusi (m.in. elementem scenografii stała się białoruska flaga).

#### Forum

Dwie ostatnie debaty Forum odbyły się w Fundacji Malta. Pierwsza była zatytułowana *Oligarchia czy populizm? Kryzys demokracji*. Gośćmi Karoliny Lewickiej, dziennikarki TOK FM, byli ówczesny rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar, historyk prawa Jarosław Kuisz oraz politolożka i medioznawczyni Dorota Piontek. Punktem wyjścia do drugiej rozmowy, zatytułowanej *Sztuka wobec ideologii*, był proces, jaki Fundacja Malta wytoczyła MKiDN. Dyskusja odbyła się na placu Wolności, przed siedzibą Fundacji Malta. Wzięli w niej udział Agnieszka Holland, Wojciech Marchwicki, Adam Klepczyński, Alicja Biała i Szymon Ossowski. W roli prowadzących wystąpili Karolina Lewicka i Michał Merczyński.

#### Generator Malta

Wiele wydarzeń Generatora Malta ma charakter badawczy. Pod koniec sierpnia Generator podsumował kilkumiesięczne działania artystek i aktywistów krytycznie przyglądających się relacji człowieka i wody z perspektywy lokalnej i globalnej. Na finałowej wystawie *Woda jest tobą*, która odbyła się w opuszczonej pływalni Olimpia przy ulicy Taborowej, efekty swojej pracy zaprezentowali: Kolektyw Nurkowy Bojka *Bogdanka w klinie*, Cukry, Maria Ornaf i Zuzanna Zachara-Hassairi *Woda jest tobą*, Ola Juchacz *Woda jest tobą*, Mateusz Kowalczyk *We mnie wszystko już płynie*, Daria Mielcarzewicz *Jeziorko Wielkopolski, czyli prywatne włóczęgi w dzikie*, Małgorzata Myślińska *Gęsia skórka*, Kolektyw Przepływ *Hydronarracje* oraz Pamela Bożek *Studnia*. Wernisażowi i wystawie towarzyszyły warsztaty *Nurkowanie to zaufanie* Kolektywu Nurkowego Bojka, warsztaty z obliczania śladu wodnego Kolektywu Przepływ oraz wykład *Antropopresja lokalnych zbiorników wodnych* dr Marty Kubackiej. Dawid Dąbrowski i Evgeniia Klemba wewnątrz pustego basenu zrealizowali premierowy, muzyczno-wizualny projekt *Zanurzenie* – za pomocą kwadrofonii, projekcji wideo stworzyli wrażenie bycia pod wodą, a tym samym symbolicznie przywrócili w basenie wodę.

Dwa projekty zagraniczne miały też swoje polskie premiery. Na mecie toru regatowego Jeziora Maltańskiego można było obejrzeć film *Distant Horizons* Pascala Marquilly'ego i Gustava Carvalho – pracę inspirowaną twórczością Tadeusza Kantora. Francuski artysta przez dwa lata filmował tę samą scenę – 50 krzeseł ustawionych przodem do morza, a na nich 50 mieszkańców łódź, które zostały lub zostaną skonfrontowane ze wzrostem poziomu wody w wyniku globalnego ocieplenia. W ramach Malty artyści pokazali ujęcie z linii brzegowej w Dunkierce, na granicy plaży Malo-les-Bains. Projekcji



#### Generator Malta

Many of the Generator Malta events are research projects concerning the relationship between people and water from a local and global perspective. Their outcomes are presented in *Water Is You*, an exhibition in the abandoned Olimpia swimming pool at Taborowa Street. The artists and activists who present their work are: Kolektyw Nurkowy Bojka, Cukry, Maria Ornaf and Zuzanna Zachara-Hassairi, Ola Juchacz, Mateusz Kowalczyk, Daria Mielcarzewicz, Małgorzata Myślińska, Kolektyw Przepływ and Pamela Bożek. The exhibition is accompanied by workshops led by Kolektyw Nurkowy Bojka (diving) and Kolektyw Przepływ (calculating the water footprint), as well as a lecture on anthropopression on local bodies of water by Marta Kubacka. Moreover, Dawid Dąbrowski and Evgeniia Klemba use quadrophonic effects and video projection to create a sense of being underwater, which symbolically refills the Olimpia swimming pool with water.

Generator Malta also features two projects from abroad. The first is *Distant Horizons*, a film by Pascal Marquilly and Gustav Carvalho, inspired by the works of Tadeusz Kantor. For two years, Marquilly filmed the same scene: 50 chairs facing the sea with 50 people from lands that will suffer flooding caused by global warming. Part of the film shot on the coastline at Dunkirk is presented at the finishing line of the Lake Malta Regatta Course. The film is usually accompanied by a live piano concert by Carvalho, but because of cancelled flights between Poland and Brazil due to COVID-19, the pianist presents an audio recording made especially for the Malta Festival. The second foreign artist is Sara Alavi, who presents the outcomes of her workshop at Rusalka Lake. In the installation *Rusalka's Tales*, the Iranian artist brings together the stories of people who built the bottom of the lake with those of the residents of a refugee centre in Milan,

Malta w czasie zarazy

Malta in the Time of the Plague

towarzyszy zawsze koncert fortepianowy na żywo, na Malcie, ze względu na związane z COVID-19 odwołanie lotów Polska – Brazylia, udostępniono nagranie audio przygotowane przez Carvalho specjalnie na festiwal.

Drugą zagraniczną artystką była Sara Alavi, która zaprezentowała efekt prowadzonych w Poznaniu warsztatów. W instalacji *Rusalka's Tales* Iranka postanowiła spotkać opowieści osób budujących dno poznańskiego jeziora z historiami mieszkańców i mieszkańek ośrodka dla uchodźców w Mediolanie, którego jest wolontariuszką. Jak napisał Mike Urbaniak w artykule dla „Vogue Polska”: „Wysłuchanie historii jednego człowieka może pomóc zrozumieć i pobudzić empatię – mówi artystka wizualna Sara Alavi, która (...) pokaże instalację opartą w dużej mierze na wspomnieniach. Będzie to pierwsza pełna realizacja jej pomysłu, który opowiada o tym, że woda dla jednych może być zagrożeniem, a dla innych źródłem przyjemności”.

W ostatnim kroku festiwalu odbyły się również akcje kilkunastu zaangażowanych młodych twórczyń i aktywistów w ramach projektu *H2O The Future Will Involve Us*. Młodzi aktywiści i artystki z poznańskich liceów, pod opieką kuratorską Agnieszki Różyńskiej, przygotowali od paru miesięcy serię wydarzeń o ludzkiej odpowiedzialności za przyszłość Ziemi z perspektywy wody. Kolektyw Zielona Trawka pokazał w kinie Muza krótki metraż *Waterkill* połączony z debatą o aktywizmie, Ludzie DoWody interweniowali w mieście z performansem-instalacją dżinsową *Wet Fingers* o skutkach produkcji „szybkiej” mody, Młoda Kultura zagrała na Fontannie Wolności koncert o wizji świata w 2050 roku, na finał grupa Aqurat pokazała spektakl *Mitologia klimatyczna* nad jeziorem Rusalka.

Zamykająca cykl spotkań *Woda/Migracje* internetowa debata Poznańskiej Garażówki była poświęcona obecnej sytuacji na wodach międzynarodowych stanowiących zarówno istotny, jak i niebezpieczny etap szlaków migracyjnych. Gośćmi Katarzyny Czarnoty byli m.in. artystka i aktywistka Pamela Bożek i dr Frank Dörner z organizacji Sea Watch.

Na koniec po raz trzeci Generator Malta ruszył w podróż po poznańskich dzielnicach w poszukiwaniu mikroopowieści, lokalnych wspomnień i dzielnicowych przygód. W tym roku powstały dwie mapy sentymentalne, a ich bohaterkami są kolejne dzielnice Poznania: Główna i Dębiec. Sentymentalne spacerki zakończyły się plenerowymi koncertami *Enchanted Hunters* i *Tropical Soldiers* in Paradise.

#### Wydarzenia partnerskie

W ramach Malta Festival Poznań na afisz powrócił nagradzany *Hamlet* w reżyserii Mai Kleczewskiej Teatru Polskiego w Poznaniu. Jak piszą jego twórcy: „Hamlet, grany przez ukraińskiego aktora Romana Lutskiego, pyta o możliwość Nowego Człowieka na gruzach obalonych idei i autorytetów. Hamlet prowadzi, tu i teraz, międzypokoleniowy i międzykulturowy dialog”. Widz dzięki



where she works as a volunteer. In an interview with Mike Urbaniak for *Vogue Polska*, the visual artist explains that listening to the story of one person may help us understand people and be empathic. The installation, based on memories, is the first full realisation of the artist's concept focused on water, which may be seen both as a threat and as a source of pleasure.

The final step of the Festival features young artists and activists who took part in the project *H2O The Future Will Involve Us*. Students from local secondary schools, supervised by curator Agnieszka Różyńska, present their projects focused on human responsibility for the future of Planet Earth in the context of water. Kolektyw Zielona Trawka shows *Waterkill*, a short film combined with a debate on activism. Ludzie DoWody carry out a city intervention with their denim performance/installation *Wet Fingers*, about the effects of producing 'fast fashion.' Młoda Kultura plays a concert at the Liberty Fountain presenting a vision of the world in 2050. Last but not least, Aqurat shows a performance titled *Mitologia klimatyczna* at the Rusalka Lake.

The last Poznań Garage Sale *Woda/Migracje* online debate is dedicated to the current situation on international waters which are an important and dangerous part of migration routes. This time, Katarzana Czarnota talks to, among others, artist and activist Pamela Bożek and Frank Dörner of Sea Watch.

Finally, Generator Malta takes a walk around two districts of Poznań seeking micro-tales, local reminiscences and

wielokanałowym słuchawkom, które otrzymuje przy wejściu, sam wybiera, których fragmentów historii chce posłuchać, sam też decyduje, kiedy zmienić kanał dźwiękowy. Struktura *Hamleta* pozwala widowni poruszać się swobodnie po sali wraz z aktorami – postaciami sztuki.

W ramach Małty można było również obejrzeć interaktywną instalację *Znikający mur* stworzoną przez Goethe-Institut – element europejskiego programu kulturalnego, który powstał z okazji objęcia przez Niemcy prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Projekt składa się z klocków, na których wypisano cytaty wybrane przez mieszkanki i mieszkańców Europy – fragmenty piosenek, wierszy, cytaty z ulubionych filmów, powieści i pism filozoficznych. Zwiedzający instalację mogą zabrać z sobą na pamiątkę tyle klocków, ile dadzą radę unieść. Znikające klocki symbolizują sztucznie budowane mury, które dzielą społeczności, narody, wspólnoty i zwykłych ludzi, a mogą zniknąć dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich zainteresowanych. Poznań był jednym z trzech polskich miast, w których pokazano tę interaktywną instalację.

adventures. This year, two sentimental maps are created: one of the Główna neighbourhood and one of Dębiec. The walk ends with concerts played by Enchanted Hunters and Tropical Soldiers in Paradise.

98

Partner events

One of the Malta Festival Poznań events was the staging of the award-winning *Hamlet* directed by Maja Kleczewska in the Polish Theatre in Poznań. As described by its creators, 'Hamlet played by Ukrainian actor Roman Lutski explores the New Human's ability to exist on the remains of overthrown ideals and authority. Hamlet is involved in an intergenerational and intercultural dialogue in the here and now.' With multichannel headsets, members of the audience could choose audio tracks and move around the auditorium following the particular characters of the play.

The Malta Festival provided the venue for the interactive installation *Disappearing Wall*, created by the Goethe-Institut to mark the German Presidency over the Council of Europe. The wall consisted of a plexiglass frame holding 6000 wooden blocks engraved with quotes submitted by the public. These included lyrics from songs, or quotes from poems, films, novels or philosophical texts. Passers-by could take the bricks home as mementos. The disappearing bricks symbolised artificially erected walls that divide communities, nations and individuals. Walls that can disappear with the joint effort of us all. Poznań was one of the three Polish cities where the installation was displayed.

**Festiwal Malta**  
9 września o 12:47

Widzowie i widzki, artyści i artystki, wolontariusze i wolontariuszki – to Wy jesteście Maltańczykami! Dziękujemy Wam za zaufanie i odwagę, iż mimo trwającej pandemii nie zrezygnowaliście z żywego kontaktu ze sztuką i licznie uczestniczyliście w naszych wydarzeniach w reżimie sanitarnym

Na koniec, jak co roku, prezentujemy galerię maltańskich twarzy! Do zobaczenia w 2021, trzymajcie się w zdrowiu  
fot. Klaudyna Schubert // klaudynaschubert.eu, Maciej Zakrzewski, BW Picture... [Zobacz więcej](#)



Festiwal Malta dodał(a) nowe zdjęcia (114) do albumu: Maltańczycy / Malta Festival Poznań 2020 — z użytkownikiem Adam Merczyński.

Mobilna Malta „Shirley Valentine” Krystyna Janda na os. Powstań Narodowych / KROK 1 / fot. Maciej Zakrzewski

4227 Liczba odbiorców 517 Aktywność Promowanie niedostępne

37 5 komentarzy

**Festiwal Malta jest w: Miasto Poznań.**  
3 września o 11:18 · Poznań, województwo wielkopolskie

„Objazdowa” Malta, która trwała 46 dni, nie byłaby możliwa gdyby nie wsparcie, jakim od lat obdarzają nas sponsorzy, partnerzy, samorządowcy. Tym bardziej „w czasie zarazy”, dziękujemy za zaufanie i za bycie razem w nowej formule, którą nazywaliśmy „kroczącą Małtą”!

Dziękujemy naszym głównym partnerom: Miasto Poznań, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wieloletnim, poznańskim sponsorom: Autostrada Wielkopolsk... [Zobacz więcej](#)

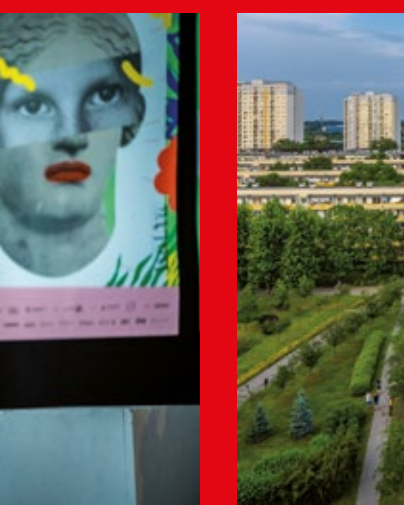


5519 Liczba odbiorców 343 Aktywność Promuj post

47



99





100



101



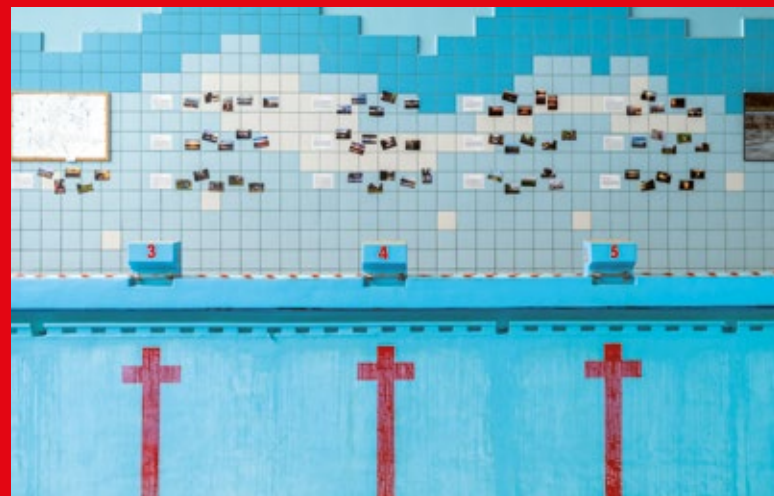
102



103







106



107



# W CIENIU PANDEMII IN THE SHADOWS OF THE PANDEMIC

108

Dorota Semenowicz talks  
to Michał Merczyński

Z Michałem Merczyńskim  
rozmawia Dorota Semenowicz

*Dorota Semenowicz: Malta obchodzi w tym roku 30. urodziny. Podobno w życiu człowieka trzydziestka to czas pierwszych podsumowań, autorefleksji, rozliczeń z samym sobą. Zaczniemy więc nasze jubileuszowe podsumowanie od pozytywów. Co uważasz za największy sukces festiwalu Malta?*

Michał Merczyński: Wolę używać słowo „wartość”. Myślę, że wartością Malty jest artystyczny aspekt pokazywanych na niej projektów. To łączy wszystkie 30 edycji, łącznie z tą „w czasie zarazy”. Oczywiście ta wartość wyrażała się w bardzo różnych językach scenicznych czy potem muzycznych i tanecznych. Chcieliśmy zawsze pokazywać nie tylko rzeczy ważne artystycznie, lecz także otwierać nowe ścieżki postrzegania sztuki. Malta była przecież pierwszym festiwalem w Polsce, który wyszedł ze swoich ram. Zaczynaliśmy jako festiwal teatralny, głównie plenerowy, potem pojawiły się muzyka i wielkie koncerty (niektórzy komentowali, po co muzyka na festiwalu teatralnym), opery, różne przedsięwzięcia taneczne. Dzisiaj Malta jest festiwalem wielowątkowym, aczkolwiek teatr jest i był jej najważniejszym elementem. Wiele festiwali w Europie i na świecie tak działa: pokazuje różne dziedziny sztuki, ale ma swój główny korzeń. Kontekstualność życia kulturalnego jest w ogóle cechą dzisiejszych czasów. Jeżeli robimy operę *Czarodziejska góra*, to zapraszamy np. wybitnych polskich pisarzy i pisarki, żeby dyskutowali o swojej recepcji Manna, pokazujemy adaptacje filmowe jego powieści – kontekstualizujemy sytuacje, które są ważne w danym roku. To po prostu poszerza naszą propozycję, to, o czym chcemy rozmawiać z naszymi artystami i widzami. Część pokazywanych spektakli była naszą koprodukcją – często z premierą w Poznaniu. Już od drugiej edycji Malta nie tylko pokazuje projekty gotowe, lecz także współtworzy wydarzenia. To również buduje jej wartość.

Drugą ogromną wartością Malty jest jej publiczność. Co roku przez „normalną” Maltę przetacza się około 90 tysięcy osób. Ta rzesza widzów się nie zmienia, mimo że sam festiwal bardzo ewoluował przez lata. Nawet w tym roku, przy wszystkich obostrzeniach związanych z COVID-19, publiczność z nami została. W festiwalu wzięło udział 22 tysiące osób – na osiedlach, gdzie pokazywaliśmy wybrane spektakle, na łące na Wilczaku, gdzie zrobiliśmy minifestiwal. Ponad 60 tysięcy brało udział w różnych wydarzeniach online.

*Myślisz, że Malta ma wierną publiczność?*

Pewnie jest grupa, która śledzi Maltę intensywnie, ludzie teatru, „eksperci”. Nasz międzynarodowy program bywał dosyć unikatowym przedsięwzięciem w skali ogólnopolskiej. To jest na pewno wierna grupa, ale ona nie jest liczna. Na drugim biegunie mamy przygodną publiczność. To ludzie, którzy po prostu „potykają się” o Maltę. Wchodzą w nią, nawet tego nie planując,

*Dorota Semenowicz: The Malta Festival is celebrating its 30th anniversary this year. Apparently, for humans turning thirty marks the first time of looking back and reflecting on life. Let us begin our anniversary recap with some positive sides. What do you find to be the Malta Festival's greatest success?*

Michał Merczyński: I would rather use the term “value”. I believe the festival's value is the artistic aspect of the projects we have presented. This is a common denominator for all thirty editions held to date, including the one that took place during the pandemic. Of course the value manifested itself via different theatrical tongues, and later through music and dance. We have always wanted to show not only projects that were artistically significant but we also wanted to open up new windows for perceiving art. In fact, the Malta Festival was the very first festival in Poland to go out of the festival box, so to speak. We started out as a theatre festival showcasing primarily outdoor theatre and later added music and concerts (some people questioned the presence of music at a theatre festival), the opera and various dance projects to our program. Today, the Malta Festival is a multi-disciplinary festival, although the theatre has always been its fundamental element. Many festivals both in Europe and in the world function in the same way – they may showcase different art forms but always have a core program rooted in a given field. The contextuality of cultural life is characteristic of our times. When we produced an opera based on *The Magic Mountain*, we invited e.g. outstanding Polish writers to debate on their reception of Mann's work and we screened the film adaptations of his novels – we contextualise situations that are significant in a given year. This helps us broaden our artistic offering and it highlights what we want to talk about with our artists and audiences. Ever since the second edition, the Malta Festival has been presenting not only ready-made projects but has been co-authoring events as well. This also contributes to the festival's value.

The other tremendous value of the Malta Festival is its audience. Every year in the past, we had 90,000 people participate in festival events. This figure rarely changed even though the festival itself evolved over the years. Even this year, despite all the COVID-19-related restrictions, our audiences were there for us. Some 22,000 people attended our events, whether in their home districts where we presented selected theatrical performances or in the Wilczak meadow where we held a mini version of the festival. Over 60,000 people watched our events online.

*Would you say that the Malta Festival has a faithful audience?*

There is a group of people who follow our work closely and it includes representatives of the theatre milieu





and experts. Our international program was quite a unique venture for Poland. I would say these people are a dedicated audience, but it is not large. On the other hand, we have random audiences, namely people who simply come across our events. They become the audience without planning as the Malta Festival is held in urban space, in different parts of the city. The Generator Malta is not fenced off and admission to most of the events held there is free. All you have to do is stop walking and have a look inside. There is also our Poznań-based audience who await the festival each year. In the 1990s, the festival permitted Poznanians to be together after the then recently ended communist regime. The festival was an “explosion of theatricality” – in 1998, Julek Tyszka in his famous article *Szkoła bycia razem* (*The School of Being Together*) coined the term and wrote about the phenomenon of the thousands-strong crowds that would flock to Malta Lake or the Old Market Square to watch performances by Teatr Ósmego Dnia, Pippo Delbono and other artists. Of course, we now have new generations of ardent Malta Festival fans and the people from my generation do not participate in it as much as before. They also sometimes carry in them a nostalgia for the 1990s and endorse the sentimental opinion that this was a wonderful period but it came to an end.

Are they “miffed” with the Malta Festival?



I suppose some of them might be. However, the audiences we had in the 1990s widely highly diverse. Today, some of them attend various cultural events. They simply do not have to wait for artists to come to Poznań. Given their age and the open borders, if they have the means they can travel abroad to see a play or a concert. There is also another group of people who do not attend the Malta Festival events claiming: “The festival is no longer what is used to be”. I always quote something I heard from one such person. When I asked her whether she had gone to the theatre recently, she said she had not. “What do you enjoy most?”, I then asked to which she replied: “I like watching good films on Netflix”. I am not one to criticise anyone. It is natural to me that the core audience of the Malta Festival is around thirty years old. Attending a large festival requires a great deal of commitment and effort, you need to come up with a plan of what to see as many events overlap. The group that is most likely to make the effort are people just out of high school, university students and recent graduates. This is the age when you are most fascinated with things around you, when you want to consume as much culture as you can. However, this is also the most discerning audience as they are well aware that many different events, and the festival events are just some of them, are held at the same time in Poznań itself and across Poland.

Są „obrażeni” na Malte?

Pewna część tak, można tak powiedzieć. Jednak ci widzowie z lat 90. są bardzo zróżnicowani. Jedną część uczestniczy w bardzo różnych przedsięwzięciach kulturalnych. Po prostu nie musi czekać na to, co przyjdzie do Poznania. Z racji wieku i możliwości, które dają dziś otwarte granice i trochę gotówki, może pojechać na spektakl czy koncert nawet za granicę. Jest też inna grupa – ta nie uczestniczy w Malcie, bo „to już nie to samo”. Zawsze przytaczam wypowiedź jednej z takich osób. Pytam się jej: „No dobrze, ale byłeś na czymś ostatnio?”. „No nie”. „A co lubisz robić najbardziej?”. „Oglądać dobre filmy w domu na Netflixie”. Ja nikogo nie krytykuję. Mnie się wydaje naturalne, że główną publiczność Malty tworzą ludzie w wieku około 30 lat. Duży festiwal wymaga pewnego zaangażowania, wysiłku – trzeba sobie ułożyć własną ramówkę – gdzie się idzie i kiedy – bo na dużym festiwalu równoległe dzieją się różne rzeczy. To jest przywilej grupy, która kończy liceum, jest na studiach czy zaraz po. Ci ludzie po prostu najbardziej chłoną rzeczy, które się dzieją wokół. Oni są też najwybredniejsi, bo wiedzą, że dzieją się równoległe dużo innych wydarzeń, także festiwalowych, w samym Poznaniu, i w ogóle w Polsce.

Powiedziałeś, że publiczność Malty to głównie ludzie około trzydziestki. Jednak część maltańskich wydarzeń jest w kontrze do ich oczekiwań, np. spektakl Krystyny Jandy w tym roku. Programujemy wydarzenia, które są przez tę grupę bardzo krytykowane i...

...kontestowane? Podałaś przykład Krystyny Jandy. Z powodu COVID-19 tegoroczny festiwal był czymś zupełnie innym niż poprzednie edycje. Mnie zależało na pokazie Jandy, bo kolejne propozycje mobilnej Malty były już mniej „mainstreamowe”. *Shirley Valentine* to teatr popularny na najwyższym poziomie, bardzo dobrze napisana sztuka zagrana przez jedną z najwspanialszych polskich aktorek. Sama wiesz, że na wiosnę program tegorocznej edycji leży w gruzach. Jeszcze 3 marca gościliśmy Pierre’a Berthelota z teatru Génomik Vapeur, który w tym roku miał otwierać Malte wielkim plenerowym spektaklem. Po 10 dniach nastąpił lockdown i byliśmy w zupełnie innym świecie. Cztery razy zmienialiśmy koncepcję Malty. Pamiętasz te zoomy, które robiliśmy – co robimy, jak robimy? W końcu któregoś dnia nasza księgowa, Kasia, powiedziała, że życie toczy się obecnie na balkonach i właściwie powinniśmy pomyśleć o zrobieniu czegoś, co da się z tych balkonów oglądać, zamiast koncentrować się na placu Wolności. To się przerodziło w pomysł, żeby wyjść do ludzi na blokowiskach, do widzów o bardzo różnych gustach. *Shirley Valentine* Jandy była taką propozycją dla wszystkich, mimo iż ten styl rzadko pojawia się na Malcie. Potem pokazywaliśmy *Turnus mija, a ja niczyja* Cezarego Tomaszewskiego czy *Piosenki na koniec świata* Maćka Podstawnego. Na otwarciu szukaliśmy spektaklu powszechnego na jedną, dwie osoby, bo nie byliśmy

You said that the Malta Festival audience is mostly thirtyish. However, some of the festival events may not suit their tastes, like the Krystyna Janda play presented this year. We have events in our program that a highly criticised by this particular age group and even...

...contested? You mentioned Krystyna Janda. Because of COVID-19, this year’s festival was completely different than previous editions. I really wanted to invite Krystyna Janda’s performance of *Shirley Valentine* because the other plays we showed as part of the Malta mobile stage were less mainstream. *Shirley Valentine* is an example of top-notch popular theatre, it is a well-written play performed by one of the most outstanding Polish actresses. You know well that in the spring our programming plans collapsed. On 3 March, we hosted Pierre Berthelot of the Génomik Vapeur company who were supposed to open this year’s edition with a huge outdoor performance. Ten days later the country was locked down and we found ourselves in a completely different world. We changed the concept of how the Malta Festival would be held this year four times. You must remember all those zoom meetings we held to talk about what we would do and how we would accomplish this. Eventually, our accountant Kasia said that life was being lived in balconies and we should consider doing something that could be watched from those balconies instead of focusing our attention on Liberty Square only. This hint transformed into the idea to reach out to people living in apartment block estates, to audiences with different tastes. *Shirley Valentine* by Janda was a proposition for everyone, even though this kind of theatre is rarely showcased at the festival. We also presented *Turnus mija, a ja niczyja* (*The Stay is Almost Over and I Still Have Not Found My Beau*) by Cezary Tomaszewski and *Piosenki na koniec świata* (*Songs for the End of the World*) by Maciej Podstawny. For the festival opening we were intentionally looking for a popular play starring one or two actors as we could not be sure what would happen, whether we would be able to invite a live audience at all, and if could, then how many people would be allowed to watch a show. Eventually, the sanitary regime permitted us to set up seats for 150 viewers. Some people would sit on the grass but the lion’s share of our audience were watching the plays from the comfort of their balconies which transformed into theatre boxes. People drank wine, beer, and tea, picked their noses and watched the plays.

I gave the example of Krystyna Janda’s performance but there are more events that are unlike those we would normally hold for our main audience.

Yes, there are more such events. I have the impression that given our strong artistic and social program as part of Generator Malta project curated by Joanna Pańczak, we are not sufficiently catering to the needs of our oldest audiences. We will have to do something about it next year. The Malta Festival should reach other people

pewni, co się będzie działo: jak duże spektakle możemy zaprosić, ilu widzów wpuścić przed scenę. Ostatecznie restrykcje sanitarne pozwoliły ustawić 150-osobową widownię. Ktoś dalej siedział na trawie, ale największą grupę widzów stanowili ludzie na balkonach, które stały się naturalnymi łóżkami. Pili wino, pili piwo, pili herbatę, dłubali w nosie, oglądali.

*Podaję przykład spektaklu Krystyny Jandy, ale wydarzeń będących w kontrze do naszej głównej publiczności jest więcej.*

Jest więcej, oczywiście. Ja wręcz mam poczucie, że przy naszym bardzo silnym programie artystyczno-społecznym, jakim jest kuratorowany przez Asię Pańczak Generator Malta, za mało myślimy o tej najstarszej widowni. W przyszłym roku będziemy starali się coś z tym zrobić. Malta powinna docierać też do innych ludzi. Skoro mamy bardzo silny i rozbudowany program dla dzieci i młodzieży, a nawet powiedziałbym z młodzieżą, bo tworzymy go wspólnie z licealistami, to dlaczego nie poszukać kontaktu z seniorami, którzy są coraz liczniejszą grupą w naszym społeczeństwie?

*I grupą powracającą na Malte regularnie. Są wydarzenia, na których co roku rozpoznaję te same twarze.*

Tak, oni bardzo często przychodzą na plac, w tym roku pojawili się licznie na osiedlach. No, ale większość widzów była jednak około trzydziestki. Mniej tego świadomość, ale nie kierujemy przekazu tylko do jednej grupy – wiekowej czy społecznej.

*Dużo się mówi o nowatorstwie Malty. Dziś łączenie różnych dziedzin sztuki na festiwalu nie jest niczym nowym. Sam powiedziałeś, że wiele festiwali w Europie rozrasta się wokół jednego rdzenia. Czym Malta dziś wyróżnia się na tle innych festiwali?*

Malta ciągle się zmienia, ale nie robimy ze zmiany jakiegoś fetyszu. Wynika ona z potrzeby, którą my jako organizatorzy odczuwamy, ponieważ świat wokół nas się zmienia. Ostatnim maltańskim przełomem było wprowadzanie Idiomów – zaproponowanych przez Kasię Tórz, przez lata programerkę Malty. Zaczęliśmy wtedy budować program międzynarodowy wokół określonej idei i do tej budowy zapraszaliśmy artystę ze świata teatru czy sztuk performatywnych. Określaliśmy temat, zastanawialiśmy się, dla kogo mógłby on być interesujący, i wybrany artysta ten temat filtrował przez swoją wrażliwość, proponował artystów, którzy tej wrażliwości odpowiadali. Na początku była spora grupa kontestujących te rozwiązania. Później zaczęto je doceniać. To był na pewno bardzo nowatorski sposób programowania festiwalu, bez dyrektora artystycznego, wokół określonego tematu. Potwierdzeniem tego była przyznana nam nagroda, EFFE, Europe for Festivals, Festivals for Europe – nagroda ustanowiona wspólnie z Komisją Europejską przez EFA, czyli European

as well. Since we have a great extended program for children and teenagers, which is actually created partly in collaboration with high schoolers, why not search for touchpoints with our senior citizens who are becoming a more and more populous social group these days?

*And a group that keeps returning to the Malta Festival. There are events where I see the same faces every year.*

That's right, they often come to the events held in Liberty Square and this year they were there in the districts we visited. Anyway, most of our audience are around thirty years old. We are aware of this but we do not address our message to only one age or social group.

*A lot has been said about the innovativeness of the Malta Festival. Today, blending different art forms at a festival is not a novelty. You said yourself that many festivals in Europe venture into new areas while keeping its core program in one field. What makes the Malta Festival stand out from other festivals these days?*

The Malta Festival keeps changing but we are not fetishizing its shifting format. It results from a need we as the organisers have as the world around us is changing as well. The last turning point for the festival was the Idioms concept coined by Kasia Tórz, who had been the programmer of the festival for many years. This was when we began designing the international program around a core idea and we would invite an artist from the world of theatre or performative arts to curate the section. We would come up with a prevailing theme and wondered who might find it interesting, and the artist we selected then filtered the theme through his or her sensitivity and proposed artists who manifested a similar artistic sensitivity. At the beginning, there was quite a large group of people who contested this approach. Later, people began to appreciate it, though. It was definitely a very novel way to program a festival, without an Artistic Director, around a core theme. This was acknowledged by the award we received from EFFE i.e. Europe for Festivals, Festivals for Europe, awarded together with the EFA or the European Festival Association. The Malta Festival won the award in the first edition of the competition. It was one of 12 festivals in Europe to receive the award and the two-year title. However, the Malta Festival had been implementing innovative solutions even before that. As we were preparing for the third edition we had to come up with a programming approach because everyone wanted to perform at the festival and we had no means for showing everything. We had a look at how some French festivals solved this problem and we divided the Malta Festival into the main program to which we invited a dozen or so theatre companies, and the Poznań at Malta section as Poznań-based theatre companies wanted to perform at the festival as the festival audiences came from beyond the city and even beyond Poland. There was also a third section, the largest of all three, namely

Festival Association. Malta zwyciężyła już w pierwszej edycji. Była jednym z 12 festiwali w Europie, które otrzymały ten tytuł na dwa lata.

Malta wprowadzała nowe rozwiązania jednak i wcześniej. Już w trzeciej edycji musieliśmy zdecydować się na jakoś program, bo wszyscy chcieli na Malcie występować, a nie wszystko można było pokazać. Podpatrując różne francuskie rozwiązania, podzieliliśmy Malte na program główny, do którego zapraszaliśmy kilkanaście zespołów, i na Poznań na Malcie, bo poznańskie teatry chciały w czasie Malty grać, wiedząc, że przyjeżdżają wtedy widzowie spoza Poznania, a nawet spoza Polski. I był trzeci, największy program – Malta off. W jego ramach pokazywaliśmy najróżniejsze spektakle, od małych do bardzo dużych, od kuglarza i mima, którego tak pięknie opisuje w swoim tekście na 30-lecie Janek Czapliński, po projekty np. Komuny Otwock, czyli teatr zaangażowany społecznie, operujący zupełnie innym językiem. Komuna zdobyła zresztą naszą nagrodę, Offeusza, czyli możliwość sfinansowania spektaklu z premierą na Malcie. Takie ułożenie programu było czymś nowym jak na tamte lata w Polsce.

Potrzeba nowych rozwiązań pojawia się co jakiś czas, ponieważ zmieniają się estetyki, zmienia się język teatru, my się zmieniamy jako widzowie. Ja jestem widzem. Oczywiście jestem dyrektorem festiwalu, ale moja wrażliwość jest wrażliwością widza – kieruję się w znacznym stopniu tym, żeby jako widz czuł się dobrze. Profesor Krystyna Zamiara, moja nieżyjąca już profesorka z kulturoznawstwa, z którą mieliśmy zajęcia z teorii i percepcji dzieła sztuki, przez rok wykładała nam różne, bardzo skomplikowane teorie odbioru. Na ostatnich zajęciach powiedziała tak: „A teraz chciałam państwu powiedzieć jedną rzecz. Jest tak naprawdę jedno kryterium oceny dzieła artystycznego. Albo idą ciary po plecach, albo nie idą”. No więc ja muszę mieć te ciary na plecach, żeby zaproponować jakiś projekt maltańskiej publiczności. Nie zawsze moje ciary przechodzą na inną osobę, ale osoba programująca ma przywilej podjęcia tego ryzyka. Oczywiście to nie są tylko moje wybory. Sama wiesz, że pracujemy w zespole. Mamy dział programowy, a nie dyrektora artystycznego, będącego demiurkiem i wymyślającego różne cuda, które wszyscy muszą – czy chcą, czy nie chcą – realizować. Program powstaje w rozmowie, w dyskusji. Ja uważam to za ogromną wartość, bo dzisiaj – polecę Baumanem – w płynnym świecie różnych estetyk, różnych porządków artystycznych nikt nie jest w stanie powiedzieć, że posiada pełnię kompetencji. Trzeba szukać ludzi o pewnej wrażliwości, którzy mają ogląd różnych rzeczywistości artystycznych.

*Dreszcze zmieniają się nie tylko w zależności od osoby, lecz i od czasu. To, co poruszało nas 30 lat temu, nie musi poruszać dzisiaj. Ten mit lat 90. jest dla mnie zadziwiający. Malta proponuje obecnie wiele wydarzeń muzycznych i teatralnych angażujących*

the Malta Off program. As part of the latter section we presented diverse shows, small and large, from jugglers to a mime whom Janek Czapliński beautifully wrote about in his article celebrating our 30th anniversary, to performances by e.g. Komuna Otwock, representing socially-engaged theatre speaking a completely different theatrical tongue. In fact, Komuna Otwock won our Offeusz award which included a grant to produce a show that would have its premiere at the Malta Festival. This kind of programming approach was novel at the time in Poland.

The need for new solutions crops up once in a while because styles change, as does the language of theatre and so do we – the audience. I am part of the audience myself. Of course, I am the Festival Director but my sensitivity is that of a theatre goer – I am guided in my work by my emotions to a great extent so that I feel good as a viewer. My late Culture Studies professor Krystyna Zamiara, who taught a class on the theory and reception of a work of art, talked to us about different complex perception theories for the entire academic year. During the final class, she told us: “Today, I would like to tell you one thing. In fact, there is only one criterion for the evaluation of an artistic work. Either it sends shivers down your spine, or it does not”. So the shivers are a must for me to put an item on the Malta Festival program. Sometimes, the shivers I feel are not felt by someone else, but being responsible for the program I have the privilege of taking this risk. Of course, the program is not made up of my personal choices only. You know very well that we work as a team. There is a whole programming department and not an Artistic Director who acts as a demiurge and comes up with ideas that have to be brought to life without asking questions. Designing our program is a working process that is executed through endless conversations and debates. I find this to be an immense advantage, since today – let me make a reference to Bauman – in the fluid world of different aesthetic styles and artistic orders nobody can say that he is fully competent. We need to look for people who have a certain kind of sensitivity and insight into different artistic realms.

*Shivers may go or not go down the spine depending on the individual but also on the time in history. What moved us 30 years ago, may not move us today. The myth of the great 1990s astonishes me. Today, the Malta Festival is offering many musical and theatre events for the young and old, the entire program in Liberty Square is open to the general public of all ages. Should we recreate the festival as it had been 30 years ago? What would it look like?*

We could illustrate this interview with two photographs: in the 1990s the performances at Malta Lake were watched from the perspective of sitting on a meadow on the hill. Today, the site is developed with concrete stands. These are two completely different worlds.

małych i dużych widzów: cały program placu Wolności jest otwarty, dostępny dla wszystkich, powszechny. Mielibyśmy powtórzyć Malte sprzed 30 lat dzisiaj? Jakby miała ona wyglądać?

Jako komentarz do tej rozmowy moglibyśmy wykorzystać dwa zdjęcia: w latach 90. spektakle nad Jeziorem Maltańskim oglądało się, siedząc na łączce na wzgórzu. Dzisiaj w tym miejscu są pięknie zabetonowane trybuny. To są dwa różne światy.

114

Trzy lata temu siedzieliśmy z Kasią Tórz w Meskalinie, na jakiejś imprezie po spektaklu. Część osób nie wiedziała, że pracujemy przy Malcie. Młody chłopak, fotograf, który właśnie dostał pracę w Warszawie, zaczął opowiadać, jaka to Malta była cudowna w latach 90., jaka była wspólnotowa, angażująca. Zapytałam go, ile ma lat. „Dwadzieścia”. „To jak możesz pamiętać Malte z lat 90.?” „No, ja nie pamiętam, ale tak wszyscy mówią i rodzice tak mówią”. Tak funkcjonuje ten mit, tak się przenosi z ludzi na ludzi. Nie wygramy z nim na argumenty, bo on rządzi się zupełnie innymi prawami.

No tak, ale ja to częściowo rozumiem. Przygotowujemy w tym roku portal multimedialny, który będzie opowiadał historię Malty. Przeglądałam w związku z tym różne materiały archiwalne i przypominam sobie tamte emocje. I powiem tak – nie ma powrotu do tego, co było w latach 90., bo czas się nie cofa. Chciałbym jednak, żeby to poczucie wspólnoty, ta powszechność Malty z lat 90. w jakimś stopniu wróciły. To jest bardzo trudne, bo jako społeczeństwo jesteśmy podzieleni jak nigdy dotąd, żyjemy w różnych światach, które się antagonizują albo które się antagonizuje coraz bardziej. Muszę powiedzieć, że o ile nie jestem dzisiaj wielkim fanem telewizji publicznej, to kiedy zaczynamy rozmawiać o naszym archiwum, pojawia się tam pełne zrozumienie i chęć współpracy. Okazuje się, że Malta może być płaszczyzną takiego przynajmniej mikroporozumienia. To porozumienie musi jednak zawiązywać się przede wszystkim przez program. Czy to jest możliwe? Nie wiem.

Mnie się wydaje, że bardzo blisko takiego wspólnotowego, łączącego wszystkich doświadczenia lat 90. był koncert Needcompany na placu Wolności w 2018 roku.

To dobry przykład.

W ogóle cała ta edycja była bardzo wspólnotowa, jak wszystkie działania Needcompany, które było wówczas kuratorem Idiomu „Skok w wiarę”. Wszystkim udzieliły się te pozytywne emocje, miał miejsce jakiś przepływ energii. A jednak zupełnie nie przełożyło się to na recenzje. Gorzej, stało się zarzutem: okazało się, że ta edycja była za bardzo łącząca, za mało krytyczna.

Three years ago, Kasia Tórz and I were sitting in Meskalina club at some party after a performance. Some of the other people present had no idea we were working for the Malta Festival. A young man, a photographer, who had just got a job in Warsaw started telling us how wonderful the festival had been in the 1990s, how communal and engaging it was. I asked him how old he was and he replied he was twenty. “How can you remember the Malta Festival in the 1990s?”, I asked surprised. “Well, I don’t, but everyone says so and my parents say so”. This is how this myth has survived, this is how it spreads. We will never have good enough arguments to dispel with the myth as it is governed by altogether different laws.

I agree, but I partly understand it. This year, we are working on a multimedia portal presenting the history of the Malta Festival. I am now perusing different archival materials and reminisce about the emotions that we felt years ago. Let me put it this way – there is no going back to what happened in the 1990s as time can only go forward. However, I would like for the sense of communal experience, the universality of the Malta Festival to return to some extent. It is very difficult because we have never been more divided as a society, we live in different worlds which antagonize each other or are being antagonized. I must say that although I am not a huge fan of the Polish public television service, when we began talking about our archives I was met with full understanding and there is a willingness for collaboration. It turns out that the Malta Festival may bring at least such a tiny bit of understanding. But this understanding has to be linked with an agreement regarding the program. I do not know whether this is possible.

I believe that the Needcompany concert held in Liberty Square in 2018 came very close to such 1990s-like communal universal experience.

Yes, this is a good example.

The entire 2018 edition was actually very communal, as were all of the activities undertaken by Needcompany which curated the “Leap of Faith” Idiom that year. Everyone was enthused by the positive emotions, there was a palpable flow of energy. However, all this did not translate into positive reviews. To make matters worse, it was used as a charge against the festival – some found the edition to be too community-oriented and not critical enough.

You can never make everyone happy. The Malta Festival was always criticised. If criticism was not openly voiced it was unspoken – “Let them do whatever they want” seems to be the unspoken dismissing comments. The strong sense of community we talked about also existed at last year’s opening of the Malta Festival, namely during the performance by Transe Express. Actually, we presented this show for the first time in 1993,

Nigdy nie można dogodzić wszystkim. Malta była zawsze krytykowana. A jeśli nie, to była to kwestia przemilczenia: „A już tam, dobra, niech robią, co chcą”. Ta swoista wspólnota, o której mówimy, była też w ubiegłorocznym otwarciu Malty, czyli w spektaklu Transe Express. Ten spektakl pokazywaliśmy zresztą po raz pierwszy w 1993 roku. W 2019 zadziałał również fantastycznie. Ja zresztą zawsze uważałem i powtarzałem wam, działale programowe, że otwarcie i finał Malty muszą być bardzo ludyczne. Z jednej strony jest to ukłon w stronę tej szerokiej publiczności, z drugiej strony – głośne łupnięcie w centrum miasta – wtedy wiadomo, że festiwal ruszył. Transe Express zgromadził kilkudziesięcny tłum, który szedł z placu Wolności przez Świętego Marcina na plac Mickiewicza. Tam odbył się finałowy koncert i perkusiści popłynęli do nieba. Agnieszka Różyńska, bardzo radykalna kuratorka, nasza współpracownica od lat, powiedziała wtedy: „Dyrektorze, takiego otwarcia, to jeszcze nie było!”. Osoba, która w swojej pracy widzi się w czymś kompletnie innym. Młoda kobieta z synkiem powiedziała z kolei: „Panie Michale, panie dyrektorze, proszę tego więcej! Proszę zobaczyć, jak on się cieszy!”. I rzeczywiście, kilkuletni chłopiec stał z wypiekami na twarzy. To było dla niego ogromne przeżycie. Nie będziemy robili sceny kuglarskiej, bo to nie o to chodzi, ale spektakl Génériques, który musieliśmy przełożyć na przyszły rok, będzie znów takim nawiązaniem do maltańskiej tradycji. Oczywiście nie wszystko da się odtworzyć. Nie wiem, czy widowisko typu „theatre on fire” dzisiaj by...

...zafunkcjonowało? Mnie się wydaje, że te emocje, za którymi sam zatęskniłeś, przeglądając archiwum Malty, mogą być uruchamiane na wiele sposobów. Koncert Needcompany jest jednym sposobem, Transe Express drugim. Można też wymienić Piosenki na koniec świata pokazywane w tym roku w parku Mickiewicza. Myślę, że spektakl bardzo dobrze zafunkcjonował, choć zabrakło mu jednego poziomu, który był nie do odtworzenia w Poznaniu: tworzą go po prostu piosenki z wszystkich spektakli z sezonu 2016/2017 w Teatrze Dramatycznym w Wałbrzychu. Na widzów w Wałbrzychu ten kontekst musiał mocno działać, uruchamiać pewien rodzaj wspólnotowości, rozpoznania się w tym samym.

Jednak i w Poznaniu ten spektakl został świetnie przyjęty, zadziałał w kontekście sytuacji, w której wszyscy się znaleźliśmy – tego, że nie wiemy, czy koniec świata już był, czy będzie, czy COVID-19 jest końcem świata, czy nie jest. Pewnie nie jest, ale znaleźliśmy się w sytuacji granicznej. Wszyscy. To była bardzo ciekawa propozycja dla naszych widzów. No i świetnie rezonowała z aktualnymi kwestiami społecznymi i politycznymi, bo przecież flagi tęczowa i białoruska wszystkich na widowni poruszyły.

but it had the same incredible effect on people in 2019 as well. I have always believed and kept telling you, the programming department, that the opening and closing of the Malta Festival should be ludic in nature. On one hand, it is a nod towards our wider audiences and on the other, a statement of sorts made in the city centre to mark the beginning of the festival. The Transe Express performance had a thousands-strong audience who walked along the Św. Marcin street to the Mickiewicz Square which was the venue of the final concert and where drummers flew to the skies. Agnieszka Różyńska, a highly radical curator and our collaborator of many years, told me that there had never been such a strong opening in the history of the festival. And this was said by someone who has a completely different approach to the theatre. One young woman who came to the show with her young son told me: “Let us have more such performances, please. Just see how happy it made him” and pointed to her son who was visibly excited. It was an incredible experience for him. We will not set up a separate festival section for jugglers as this is not the point, but the Génériques show we had to reschedule for next year will be another nod towards the older Malta Festival traditions. Of course, not everything can be recreated. I am not certain whether today a “theatre on fire” would...

...work? I think that the emotions you longed for while perusing the Malta Festival archives may be stirred up in different ways. The Needcompany concert is one way and Transe Express shows are another. We could also add to this the performances of Piosenki na koniec świata (Songs for the End of the World) presented this year in Mickiewicz Square. In my opinion, the show worked very well, although it missed one aspect that cannot be recreated in Poznań – the concert line-up features songs from all the performances showed in the Dramatyczny Theatre in Wałbrzych in the 2016/2017 season. The show had to have a strong effect owing to context on the Wałbrzych audience as it sparked shared experiences that everyone could relate to and evoked a sense of community.

The concert was very well received in Poznań as well. It worked well in the context of the situation we have all found ourselves in – we do not know whether the end of the world has already taken place or whether it is still to come, perhaps COVID-19 is an omen of the end of the world. It probably is not, but this certainly is a borderline situation. For everyone. It was a really interesting offering for our audiences. It also resonated exceedingly well with the current social and political issues at play as the rainbow flag and the Belarussian flags moved everyone in the audience.

Speaking of COVID-19, what profits and losses will the pandemic bring in your opinion?

Skoro doszliśmy już do tematu COVID-19, jakie widzisz zyski i straty z pandemii?

Ja nie należę do osób, które widzą jakieś korzyści z COVID-19. Są tacy, którzy mówią: „No dobrze, mieliśmy czas na to, na tamto...”. No nie. Ja uważam, że niestety ta pandemia nas kompletnie zdemolowała.

Nas jako festiwal czy w ogóle nas jako społeczeństwo?

W ogóle. Jako festiwal wyszliśmy z niego obronną ręką, ale cała sekcja kultury, wydarzeń, które są związane z byciem razem, znalazła się w zawieszaniu. Rozmawiamy w warszawskim Nowym Teatrze w czwartek, w niedzielę ma się tu odbyć spektakl Olivera Frljicia, słynnego reżysera, który był powodem odebrania nam dotacji przez ministra Glińskiego. Bilety są wyprzedane i Karolina Ochab mówi, że nie wie, co robi, gdy zostanie ogłoszona żółta strefa, która dopuszcza jedną czwartą widowni. A takie rozporządzenie może wejść z dnia na dzień. Ja się na tę rzeczywistość nie obrażam, tylko mówię o tym „zaraza”, z emocją w słowie „zaraza”, bo to słowo oddaje mój stosunek do pandemii. Tak też zatytułowaliśmy tegoroczną Małtę – nie „w czasie pandemii”, tylko „w czasie zarazy”. Po prostu to jest zaraza, która nas demoluje. Czy są z niej jakieś korzyści? Jacek Dukaj powiedział, że COVID-19 posunął nas w cyfrowej pustelni o 10 lat do przodu. Pamiętasz, w marcu i kwietniu spotykaliśmy się na zoomach, prawda? Są takie sekcje, które do dzisiaj pracują zdalnie. Praca w domu ma swój walor, ale może też być piekłem – jeżeli mieszkasz w małym mieszkaniu, z dwójką małych dzieci, które nie chodzą do szkoły czy przedszkola, a dwoje rodziców pracuje. Dużo mówiło się o tym, jak relacje rodzinne ucierpiały na pandemii. Były też takie, które przez bycie razem się zbudowały. Nie chciałbym jednak, żeby pandemia – czy zaraza, pozostaną przy tym słowie – wymuszała na nas budowanie relacji społecznych. Nie widzę pozytywów. Widzę, że będzie mniej pieniędzy na kulturę, choć pieniądze to nie wszystko, że będą różne obostrzenia, że nie wiem, czy będziemy mogli w przyszłym roku pokazać projekty z tego roku, jak Générík Vapeur, Projekt Krynicki, koncert finałowy 30-lecia czy specjalny projekt przygotowywany na 30-lecie, który nazwę tajemniczo *Tortem*. COVID-19 jest przekleństwem naszych czasów, nieodwracalnie zdemoluje światową scenę performatywno-muzyczną. Jak się z tego będziemy wygrzebywać – zobaczymy.

A widzisz jakieś strategie na pandemiczną rzeczywistość sektora kultury? W kontekście sposobów programowania, współpracy międzynarodowej?

W tej chwili próbujemy wrócić w jakimś sensie do tego, co było. Przyjeżdża spektakl Frljicia ze Stuttgartu, wszyscy siedzimy na widowni w maseczkach i z płynem dezynfekcyjnym na rękach. Nie powstały jednak jakieś specjalne zalecenia, rekomendacje na funkcjonowanie w czasie zarazy, także w kontekście przyznawania

I am not one to see any advantages of COVID-19. Some say that because of the pandemic they finally had time to do this or that. That is not my view of the situation. I find the pandemic to have demolished a great deal for us.

For us as the festival or as a society?

Both. As a festival we got the better of the pandemic but the entire culture sector, the events industry and all those areas involving meetings had come to a halt. It is Thursday today and we are sitting at the Nowy Theatre in Warsaw where a performance of a play by Oliver Frljić, the famous director who was the reason behind the withdrawal of a subsidy by the Culture Minister Gliński a few years ago, is scheduled for Sunday. Tickets are sold out and Karolina Ochab told me that she had no idea what she would do if the yellow zone restrictions were imposed in Warsaw, which require that only one fourth of seats are occupied in the audience. Such regulations may be passed overnight. I am not taking offence at the reality, I only call it the “plague” and the word “plague” is emotionally-charged for me as it perfectly reflects my attitude to the pandemic. This is how we called this year’s Malta Festival – not in the times of the pandemic, but in the times of the plague. It simply is a plague that demolishes our world. Are there any advantages to it? Jacek Dukaj said that COVID-19 transported us across the digital desert by 10 years forward. Remember when we held meetings via zoom in April? There are sectors which still work remotely. Home office type of work has its merits but it could be a nightmare just as well, especially if you have young kids who cannot attend kindergarten or school and both parents must work. A lot was said about how family ties were affected by the pandemic. There were also families who strengthened their bond owing to the necessity of being around each other 24/7. I would not like for the pandemic, or the plague as this is the word I prefer, to force us to build social relations. I see no positive sides to it. I am aware that there will be less funds allocated for the culture sector, although money is not everything; that there will be certain restrictions imposed; that I cannot be sure whether we will be able to show the projects we planned on presenting this year such as those by Générík Vapeur, Projekt Krynicki, the final concert in celebration of the 30th anniversary or a special project developed with the anniversary in mind that I mysteriously dubbed “The Cake”. COVID-19 is a modern curse that will demolish the world stage of theatre and performance art. We have yet to see how we will dig ourselves out of the ruins.

Can you think of any strategies to cope with the pandemic reality for the culture sector? Perhaps in the context of programming and international collaboration?

At the moment we are trying to resume our activities. We are hosting Frljić’s play from Stuttgart and are sitting in the audience with our faces covered with masks

116

grantów przez Unię Europejską. Wszystko sprowadza się do obostrzeń, tego, co wolno, czego nie wolno. Nie widzę pomysłów na to, jak tę pandemię „obejść”.

Te rozwiązania nie przyjdą z zewnątrz.

Właśnie, trzeba je samemu wypracować. Myśmy do-raznie, na ten rok, takie rozwiązanie znaleźli. Nie skupiliśmy się na placu Wolności, nie korzystaliśmy też z infrastruktury kulturalnej Poznania, czyli z sal, tylko poszliśmy znowu w plener, co wcale nie jest tańsze. Zwróciliśmy się w stronę lokalnej społeczności, ale inaczej, niż robi to społecznościowy Generator, włączający co roku twórców i aktywistów z Poznania. Zrobiliśmy też rodzaj regrantingu – ogłosiliśmy nabór i kilkanaście projektów, całkiem ciekawych, się udało. Zresztą niektóre z nich będą miały swój ciąg dalszy w kontekście Małty. Zrobiliśmy minifestiwal na łące na Wilczaku, gdy poluzowano obostrzenia. Czuło się, że odbywa się tam festiwal: że jest spektakl dla dzieci, na który przychodzą całe rodziny, że wieczorem jest przedstawienie, że potem jest koncert, silent disco, że jest jakieś wspólne jedzenie, wspólne biesiadowanie. Bardzo się też cieszę, że przy udziale Małty udało się odtworzyć *Hamleta* Mai Kleczewskiej. Jest to jeden z najwybitniejszych spektakli, jakie powstały w ubiegłym sezonie. To projekt site-specific, za każdym razem na nowo adaptowany, dlatego nie odbywa się zbyt często. I w tym wypadku zwrócenie się z naszym potencjałem organizacyjno-finansowo-promocyjnym w stronę najbliższego środowiska było pewnym gestem solidarności.

Może ta solidarność jest jakimś zyskiem?

Tak, ale to wszystko można byłoby osiągać bez pandemii. Idzie druga fala COVID-19 i nie wiadomo, co będzie. Nie wierzę, żeby doszło do następnego lockdownu. Po prostu nie będzie nas na to stać w sensie ekonomicznym i społeczno-psychicznym. Musimy sobie nawzajem pomagać. Te gesty solidarności, które widzieliśmy w życiu codziennym i w świecie kultury, są faktem. To też jest pewna wartość, ale wolałbym, żeby to nie pandemia wywoływała w nas jakiś rodzaj podwyższonej empatii czy uważności na problemy, które nas otaczają. Chciałbym, żeby było to naszym codziennym doświadczeniem.

A jakie widzisz możliwości w kontekście festiwalowej współpracy międzynarodowej?

and our hands in disinfectant. No official guidelines were designed, no recommendations on how to function during the plague were released, also in the context of European Union grants. It all boils down to the restrictions, to the dos and don’ts. I do not see anyone offering any ideas on how to “circumvent” the pandemic.

The solutions will not arrive out of the blue.

You are right, we have to come up with them ourselves. The Malta Festival did arrive at a temporary solution for this year’s edition. We did not centre our festival activities around Liberty Square this past summer, we did not avail ourselves of the cultural infrastructure of the city of Poznań or theatre halls but opted for the outdoors instead, just like in the past, but bear in mind this is hardly a less costly option. We reached out to the local communities but in different ways than is usually the case with the Generator Malta program which collaborates with the artists and activists of Poznań each year. We held a re-granting procedure – we announced an open call competition and succeeded in executing a dozen or so quite interesting projects. In fact, some of them will have a follow-up as part of the Malta Festival. We held a micro festival in the Wilczak greenery when some of the restrictions were lifted. We managed to recreate the unique festival ambience there, for instance, there was a show for children that was attended by entire families, in the evening there was a performance, next a concert followed by a silent disco, there was also food and communal feasting. It makes me very happy that with the participation of the Malta Festival we managed to show Maja Kleczewska’s *Hamlet*. It is one of the most outstanding plays to be staged in the past season. It is a site-specific project each time adjusted to the surroundings, so it is not presented often. Offering our most immediate theatre community our assistance and our organisational financial and promotional capacity was a gesture of solidarity on our part.

Perhaps this solidarity is a profit of some kind?

It certainly is, but all this could have been achieved without the pandemic. The second wave of COVID-19 is approaching and we have no idea what will happen. I do not believe there will be a second lockdown. We simply cannot afford another one, both in economic terms and in the terms of our social and mental being. We have to help one another. These gestures of solidarity that we have witnessed in daily life and in the culture milieu are a fact. It is a value, but I would rather it was not the pandemic that instilled in us some kind of heightened empathy or mindfulness of the problems that we face. I wish it were something we could give and experience on a daily basis.

What opportunities in the context of international festival collaboration do you identify?

Na tym polu mamy duży kłopot, bo zamknęły się pewne, jakby to powiedzieć, kanały komunikacyjne umożliwiające różnego rodzaju koprodukcje. Po pierwsze, budżety są mniejsze, nie tylko z powodu COVID-19. Po drugie, skończyły się projekty takie jak nasz House on Fire, które do tej pory Unia promowała. House on Fire był zarówno wspólnotą idei, jaki i – w praktycznym sensie – międzynarodowym domem produkcyjnym. Nasze wnioski nie zostały przyjęte przez komisję w trzeciej edycji, co nas trochę zablokowało. Myślę, że trzeba będzie inaczej podejść do tych kwestii, szukać odpowiedzialnego partnera w Polsce i zaprosić artystów spoza Polski. Jestem w rozmowach o takim projekcie. Chcemy spróbować zrealizować międzynarodową produkcję wspólnymi siłami wewnątrz Polski.

*A spektakle z zagranicy? W Polsce nie ma teatrów impresaryjnych, mało się pokazuje produkcji z zagranicy. Wartością Malty był przez lata program międzynarodowy, on budował jej identyfikację.*

Chcemy to kontynuować. Zakończyliśmy Idiomy, ale nie rezygnujemy z programu międzynarodowego. Myślimy o portretach interesujących twórców współczesnego teatru. Na portret składałyby się spektakle, warsztaty, wydawnictwa, rejestracje spektakli. Taki jest plan na następnych kilka lat. Mogę powiedzieć, że rozmawiamy z Milo Rau na temat edycji w 2021 roku. Więcej nie mogę powiedzieć, bo nie wiem, co nas czeka w kwestii finansów. Przypominam, że Malta nie jest samorządową instytucją kultury, tylko fundacją, która gromadzi środki na festiwal. A te środki będą zawsze mniejsze od środków instytucji samorządowej czy innej. Mówię to dla przypomnienia, a nie po to, by się skarżyć. Malta ma zawsze największą dotację w Poznaniu i w województwie.

118

*Co roku jednak mniejszą...*

Środki na kulturę będą się zmniejszały, więc siłą rzeczy zmniejszą się też dla Malty. Uważam, że to jest wieczny problem trzeciego sektora. Jeśli porównamy środki, które miasta czy w ogóle sektor publiczny wydaje na instytucje kultury, ze środkami, które wydaje na trzeci sektor, to jest to zawsze z niekorzyścią dla trzeciego sektora, jakies 70 do 30. Cięcia również dotyczą w pierwszej kolejności tej puli grantów, o której występuje coraz liczniejsza, przypominam, grupa NGOów. W Poznaniu liczba grantów się zwiększyła, ale liczba wniosków i instytucji czy fundacji, które działają na obszarze Poznania, wzrosła jeszcze bardziej. Moim zdaniem ten rodzaj kreatywności, charakterystyczny dla trzeciego sektora, nigdy nie został dostatecznie doceniony. Gdybym był ministrem kultury, to napisałbym taki rodzaj ustawy albo rekomendacji – bo samorządy same dzielą swoje środki – który bardzo wzmacniałby trzeci sektor. To właśnie on jest najbardziej kreatywny w sferze kultury, szuka nowych przestrzeni, nowych rozwiązań.

This area is highly problematic because certain communication channels enabling different co-productions were shut down. First of all, the budgets shrank, for reasons other than just COVID-19 as well. Secondly, projects such as the Malta Festival's House on Fire that the European Union had been promoting to date came to an end. The House on Fire was both a community of ideas and, in practical terms, an international production house. Our conclusions were not approved by the Commission in the third edition, which somewhat blocked our operations. I think that we will have to approach this issue from a different perspective and look for a reliable partner in Poland and invite artists from beyond our country. I am in the course of talks regarding such a potential project. We want to bring to life such a joint international production within Poland.

*What about performances from abroad? We do not have receiving theatres in Poland, foreign shows are rarely presented. One of the merits of the Malta Festival was its international program which shaped its identity for many years.*

We want to continue this tradition. We finished the Idioms project but we are not giving up on showcasing international theatre altogether. We have been considering introducing a section that would present portraits of interesting contemporary theatre makers. The project envisages showing plays, holding workshops, publishing books and screening past performances. This is the plan for the next few years. I can tell you that we are already talking to Milo Rau about the 2021 edition of the festival. This is all I can say as I do not know how we will do money-wise. Please note that the Malta Festival is not a local government-funded culture institution but a foundation which collects money for the festival. These funds will always be lower than the money granted to institutions funded by the local governments or other official institutions. I am saying this just for the sake of a reminder and not to complain. The Malta Festival has always enjoyed the highest subsidy in Poznań and the entire region.

*Alas, smaller and smaller every year...*

Less funds are being allocated to the culture sector year on year so, naturally, the subsidy awarded to the Malta Festival is shrinking. I find it to be a never-ending problem of the non-governmental or third sector. If we compare the funds that cities or the public sector in general are spending on institutions of culture with the funds spent on the third sector, the latter is always at a disadvantage, some 30 to 70 per cent. If cuts are made, they are made to the part of grants allocated for the ever-growing group of NGOs. In Poznań, the number of grants went up, but so did the number of applications and the number of institutions and foundations operating in the territory of Poznań. In my opinion, this kind of creativity, characteristic of the third sector, has

*Czyli kończymy pesymistyczną nutą: idzie druga fala COVID-19, który demoluje świat kultury, sytuacja jest nieprzewidywalna, trudno coś planować, do tego będzie mniej pieniędzy. Oprócz tego ty nie będziesz ministrem kultury, przynajmniej w ciągu najbliższych trzech lat, a obecny minister nie tylko nie jest zainteresowany szukaniem nowych rozwiązań, lecz także blokuje trzeci sektor. Paradoksalnie, bo przecież z nim był zawodowo związany.*

Był założycielem największego stowarzyszenia zrzeszającego polskie stowarzyszenia i fundacje, czyli Klon/Jawor. A teraz powołał instytucję, Narodowy Instytut Wolności, która jest taką czapą nad trzecim sektorem. Trzeci sektor polega na tym, że nie ma żadnych wielkich regulacji, jest płynną przestrzenią.

*Ostatnie pytanie: czego życzysz Malcie na kolejne 10-lecie?*

Przede wszystkim tej nowej wspólnotowości. Nie mówię, że zatęskniłem za wspólnotą lat 90., ale uświadomiłem sobie, że sztuka bycia razem powinna wrócić na Maltę w miarę powszechny sposób, nie tylko dla tych, którzy kochają Needcompany, lecz także dla tych, którzy kochają Transe Express. Jedni i drudzy wcale się nie wykluczają. Nie wiem jeszcze, jak to zrobić. Najgorszy jest taki rygorystyczny plan. Trzeba mieć pewien rodzaj elastyczności albo po prostu widzieć pewien rodzaj – jakby to powiedzieć – celu, który chcemy osiągnąć. Jak to będziemy osiągnęli, to nam życie pokaże. Chciałbym też, żeby udało się zrealizować La Fabrikę, projekt wzorowany na La Fabrice w Awinionie, o którym rozmawiamy od przynajmniej ośmiu lat. Wszystko wskazuje na to, że zmaterializuje się w rewitalizowanej Starej Rzeźni. Operatorem wybudowanej tam sali będzie Malta. Byłaby to zupełnie rewolucyjna sytuacja zarówno dla infrastruktury kulturalnej Poznania, jak i dla nas jako fundacji. No i życzę Malcie tej samej energii do poszukiwania nowych rozwiązań i tej samej rzeszy widzów. To są dwa wektory, które powodują, że my wszyscy wciąż chcemy robić ten festiwal.

Warszawa, 1 października 2020

119

always been underestimated. If I were the Minister of Culture I would draft a law or issue recommendations – as it is up to the local governments to allocate funds – that would favour the third sector. Non-governmental organisations are the most creative in the culture sector and they are the ones always looking for new means of artistic expressions and options.

*We are ending the interview with a pessimistic note: the second wave of COVID-19 that is approaching will demolish the world of culture, the situation is unforeseeable, it is difficult to make plans, and there will not be enough funds for projects. Also, you will not become the Minister of Culture, at least not within the next three years, and the existing Minister is not only not interested in looking for new options but is also blocking the third sector. This is a paradox as he had been working in the third sector in the past.*

He was the founder of the largest association of Polish associations and foundations Klon/Jawor. Currently, he founded an institution called the National Freedom Institute whose role is to serve as an umbrella over the third sector, which is a paradox since the core foundation of the third sector is precisely that it does not follow any top-down regulations and is a fluid and flexible space.

*My last question is what do you wish the Malta Festival for the next ten years?*

Above all, I wish it becomes communal in the new sense. I am not saying I miss its 1990s community-oriented character but I realised that the art of being together should return to the Malta Festival in a more universal way, not only for those who love Needcompany but also for those who love Transe Express. The presence of the former does not preclude the presence of the latter and vice versa. I do not yet know how this can be done. The worst thing that can happen is for us to adopt some strict action plan. There is a need for flexibility and perhaps we should set our minds on a prevailing goal that we want to accomplish. Time will tell how it will be done. I would also like for us to go through with the La Fabrika, a project modelled on the La Fabrice in Avignon, that we have been talking about for at least eight years now. It seems that the project will actually come to life and it will be based in the premises of the Old Slaughterhouse. The Malta Festival would be the operator of the theatre hall set up there. It would be a major revolution for both the cultural infrastructure of Poznań and for us as a foundation. I would also like to see the Malta Festival to have the same kind of energy for looking for after its innovative program and for its audiences. These are the two vectors that make us want to work on the festival over and over again.

Warsaw, 1 October 2020

FAREWELL  
TO

Lech

Raczak

Pożegnanie

Krzysztof  
Czyżewski

Krzysztof Czyżewski (ur. 1958) – praktyk idei, pisarz, tłumacz i reżyser. Współtwórca Fundacji Pogranicze i Ośrodka „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach oraz Międzynarodowego Centrum Dialogu w Krasnogrudzie. Profesor Uniwersytetu Bolońskiego i Rutgers University. Autor książek eseistycznych *Ścieżka pogranicza*, *Linia powrotu*, *Zapiski z pogranicza*, *Miłosz. Tkanka łączna*, *Małe centrum świata*. *Zapiski praktyka idei* oraz *W stronę Xenopolis*.

Krzysztof Czyżewski (b. 1958) is a practitioner of ideas, author, translator and director; cofounder of the Borderland Foundation and Centre 'Borderland of Arts, Cultures and Nations in Sejny, as well as Centre for Dialog in Krasnogruda. He is a professor at the University of Bologna and Rutgers University. He has authored a number of essay collections, including *The Path of the Borderland*; *Line of Return. Notes from the Borderland*; *Miłosz. A Connective Tissue*; *A Small Center of the World. Notes of Practitioner of Ideas* and *Toward Xenopolis*.

Grotowski, Krukowski, Osiński, Guderian-Czaplińska, Raczak... Styczeń ich zabierał, niemal dzień po dniu, z różnicą lat tylko. Wszyscy z królestwa teatru niezależnego. Tworzyli je nie z myślą o podziałach na instytucjonalne i poza. Ich teatr był tylko więcej niż teatrem, o tyle niezależny, o ile potrafił uwierzytelnić przekraczanie niemożliwego. Królestwo to graniczy na północy z *techné*, na wschodzie z *katharsis*, na południu z *oikos* i na zachodzie z *polis*. Praca duchowa znajduje tu oparcie w kunstowym rzemiośle, a służba ludziom w obywatelskim nieposłuszeństwie i moszczeniu miejsca dla bliskiego spotkania z innymi. Jakość sztuki weryfikuje etos życia, a także życie wieczne jest tu kontestowane przez sztukę. Owe „tu” jest słówkiem specjalnej troski – tu, nie gdzie indziej; w tobie i wokół ciebie; weź się za to, nie uciekaj, patrz mi prosto w oczy, skończ z tym sztucznym uśmiechem, nie wypływaj pamięci, nie uginaj lekko kolan, nie udawaj, że nic się nie stało. Niewygodne słówko, zwłaszcza dla tych, którzy domagają się sztuki odwracającej uwagę od rzeczywistości i zwalnającej z odpowiedzialności za „ja” i „my”. Trzeba o tym wiedzieć, by zrozumieć, dlaczego cenzura z całego spektaklu Teatru Ósmego Dnia wycięła tylko to jedno słówko w tytule *Musimy poprzestać na tym, co tu nazwano rajem na ziemi...?* Na plakacie Wojtki Wołyńskiego zamiast „tu” jest puste miejsce.

Byłem mieszkańcem tego królestwa. Wprowadził mnie do niego Lech Raczak i T8D. Poznań mojego dojrzenia to byli oni. Dzisiaj uczeń, którym byłem, gdy ich poznałem, powiedziałby pewnie „awatarzy”. Tak samo pracowała wówczas moja wyobraźnia, gdy obserwowałem mieszkającego po sąsiedzku, gdzieś przy skrzyżowaniu Libelta i Inżynierskiej, Adama Borowskiego i pojawiających się czasem przy nim przyjaciół. Swoi, a jednocześnie jakby zamieszkanymi przez istoty nie z tej ziemi. Ich sposób chodzenia, wyprostowana postawa, rozpuszczone włosy, niewymuszone gesty i uśmiech sprawiały, że wydawali mi się wyżsi od wszystkich innych i wolni. Doznanie to spotęgowało się tylko, gdy zobaczyłem, jak tworzą teatr. To był czas, kiedy powoli rozstawałem się z marzeniem zostania zawodowym piłkarzem Lecha. Ku zaskoczeniu moich rodziców i mnie samego dostałem się do liceum, zresztą tego samego, które ukończył wcześniej Leszek. Tak poznałem studentki polonistyki, będące u nas w Paderku, czyli LO nr 6, na praktykach. To one jakimś cudem, bo sam bilet nie wystarczał, trzeba było jeszcze okazać legitymację studencką, wprowadziły mnie do klubu Od Nowa na nocny spektakl *Musimy poprzestać na tym, co tu nazwano rajem na ziemi...?* Czytając *Spotkanie z chasydami* Stanisława Vincenza, miałem przed oczami to moje pierwsze spotkanie z teatrem niezależnym. Byłem tym chłopcem wspinającym się na palce, by zajrzeć przez rozświetlone okno do izby nad Czeremoszem, gdzie modlą się chasydzi: „Widok wciągnął mnie od razu w obcy świat. Jeszcze teraz wydaje mi się, jakbym wtedy zaglądał przez tajemnicze szpary poza ściany zwykłego, codziennego świata. Wszystkie postacie ludzi były przeczarowane”.

Grotowski, Krukowski, Osiński, Guderian-Czaplińska, Raczak... January took them all, one after the other, though in different years. All were from the realm of independent theatre, which they created above any divide into institutional or noninstitutional. Theirs was more than just theatre and was as independent as its ability to reach beyond the impossible. To the north, the realm bordered on *techné*, to the east on *katharsis*, to the south on *oikos* and to the west on *polis*. *Here* their spiritual work relied on fine craftsmanship, and their service to people on civil disobedience and close contact with others. Their ethos of life verified the quality of their art, whilst their art relentlessly challenged life. 'Here' was a word of particular weight: here, not anywhere else; inside and around you; do it, don't run from it; look me straight in the eye and get rid of that fake smile; don't spit out memory; don't bend your knee, even slightly; don't act as if nothing happened. A troublesome word 'here,' especially for those who demanded an art that took their focus away from reality and relieved them of responsibility for the 'I' and the 'we'. You need to know this to understand why censors chose to remove just one word from the entire play *Do We Have to Confine Ourselves to What Has Been Called [Here] a Paradise on Earth...?* by Theatre of the Eighth Day (T8D). The word in question 'here' was removed from the title only. On Wojtek Wołyński's poster for the play, instead of 'here' there was a blank space.

I used to live in this realm, having discovered it through the work of Lech Raczak and T8D. They defined the Poznań of my adolescence. Today, the schoolboy that I was would probably call them 'avatars.' My imagination spun as I saw Adam Borowski, who lived in the neighbourhood. Every now and then, he would be with his friends: so familiar, and yet as if from another world. The way they walked, their long hair, their laid-back gestures, their smiles. All this made them look taller than other people, it made them look free. This was a time when I was slowly giving up on my dream to become a professional footballer. To my parents' surprise (and my own) I was accepted at a renowned secondary school, the same one, in fact, as the one Lech Raczak had attended some years prior. It was here that I met some Polish studies trainees. By some miracle, they managed to sneak me into the Od Nowa club (where you had to show a university ID to get in) to see a night performance of *Do We Have to Confine Ourselves...* Later on, as I read Stanisław Vincenz's essay *Spotkanie z Chasydami*, my first encounter with independent theatre was right there before my eyes. I was the boy from Czeremosz who stood on his toes to peek through a luminous window into a room where the Hasidim would pray: 'At once, the image drew me into another world. Even now, it seems that through the mysterious gaps, I was looking beyond the walls of the ordinary world. All the figures were magical.'

At that time, Lech Raczak and his friends were discovering theatre as a collective, which went on to become their distinctive trademark. Even outside theatre, they were a close group of strong individuals whose *modus operandi* was

Odkrywali wtedy teatr jako kreację zbiorową, co stało się ich własną, wyjątkową w świecie metodą pracy. Nawet w życiu pozateatralnym tworzyli grupę blisko z sobą powiązanych silnych indywidualności, z dominantą polifonii równoprawnych głosów. Dostyc to było wyjątkowe na tle innych grup, zazwyczaj zdominowanych, jeśli nie sterrowanych, przez autokratycznego lidera. W programie spektaklu, nazwanego realizacją zespołową, nie było reżysera, tylko nazwiska realizatorów w porządku alfabetycznym, a wśród nich Lech Raczak. Dzisiaj myślę, że związane to było nie tylko z wypracowaniem oryginalnej metody pracy twórczej, lecz także że była to ważna cecha charakteru Leszka, jego życiowa mądrość. Miał wokół siebie konstelację wspaniałych ludzi, młodszych, szybko, niemal w gorączce dojrzewających artystycznie i duchowo. Ewa Wójciak, Adam Borowski, Tadeusz Janiszewski, Marcin Kęszycki. Przywołuję tych tylko, którzy przeszli z nim całą drogę od początków pracy nad *Musimy poprzestać...* w 1974 roku aż po *Ziemię niczyją* z 1991 roku, ostatni stworzony przez nich wspólnie spektakl. Jasne, że oni napierali swoimi talentami, niezależnością myślenia i umiłaniem wolności, ale to Leszek musiał umieć zrobić krok za siebie, mądrze się wycofać z pozycji reżysera-kreatora wszystkiego i otworzyć przestrzeń dla kreacji zbiorowej. W ten sposób przeżyli z sobą blisko 20 lat, tworząc dzieła o wielkiej sile wyrazu, nieśmiertelne. Leszek stał się współtwórcą przedstawień, które były autorskim dziełem wszystkich biorących udział w jego tworzeniu, koordynatorem ich pracy, inspiratorem tematów aktorskich improwizacji, obserwatorem dopełniającym je uwagami zewnętrznego widza, razem z innymi odpowiedzialnym za skomponowanie spójnej całości dzieła. Podczas przedstawienia był wśród aktorów, którzy witali widzów i pomagali im zająć miejsce, a potem zniknął gdzieś przy stacji operowania światłem, choć przecież czuło się, że jest. Taka była ta jego jedyna w swoim rodzaju obecna nieobecność, która sprawiała, że jego nieuczestniczenie w spektaklu byłoby tak samo odczuwalne jak brak aktora. We wstępie z 1992 roku do postzapisów spektakli z tego właśnie okresu, napisał o czymś, co najlepiej chyba wyraża ducha ich teatru: „W całym procesie – skomplikowanym mechanizmie inspiracji i współzależności, w gąszczu pytań, niepokojów, pomyłek i odkryć – tracą wagę i sens jakiegokolwiek pytania o autorstwo pomysłów i zdarzeń. Ważne jest tylko jedno: bez współdziałania całego zespołu, bez oddania siebie innym, nie powstałoby żadne z naszych przedstawień. I to właśnie znaczy zwrot »realizacja zespołowa« pod tytułami spektakli, i to samo znaczy nazwa Teatr Ósmego Dnia”.

Najwspanialszą realizacją zespołową, jaką w życiu widziałem, była *Przecena dla wszystkich*, ich następne przedstawienie. „Widziałem” to mało powiedziane, gdyż byłem na tym spektaklu wielokrotnie, odbierałem go tak, jak się słucha muzyki Bacha, nastawiając płytę wciąż od początku, za każdym razem zamiast znudzenia powtarzalnością odczuwałem coraz głębszą satysfakcję, jakbym sam z pamięci tę muzykę grał. W którymś wywiadzie Leszek, utyskując trochę na Poznań, wspominał, że w czasie gdy ich teatr prześladowały cenzura i ubecja, w innych miastach Polski mogli

a polyphony of equal voices. This was quite rare in comparison to other companies dominated, if not terrorised, by an autocratic leader. A T8D programme would typically describe a performance as a collective project. It would not mention a director, but only the names of all the people involved (including Lech) listed in alphabetical order. Today, I think that apart from being a unique method of creative work, this reflected Lech's character, his insight. He was surrounded by a constellation of remarkable young people who were fervently maturing in both an artistic and a spiritual sense. Ewa Wójciak, Adam Borowski, Tadeusz Janiszewski, Marcin Kęszycki, to name only those who were with Lech all the way: from *Do We Have to Confine Ourselves ...* in 1974, up until *No Man's Land* in 1991. The latter was the last performance they created together.

It is obvious that over the course of nearly two decades the individual talents, sense of independence and love of freedom would clash, and it was Lech who had to wisely step back from the position of the ultimate director/artist and open up a space for collective creation. This was how they worked together for so many years, making powerful and timeless performances. Lech was thus a co-author, a coordinator, an inspirer and observer of how the audience responded to the plays. Together with the other artists, he was responsible for composing a consistent piece. Before shows, Lech and the other actors would greet viewers and lead them to their seats. Afterwards he would disappear somewhere near the lighting desk. But you could always feel his presence, as much as his specific absence, which was as palpable as the absence of an actor. In 1992, in the introduction to his reflections on the shows from that period, he wrote something that best expresses the essence of T8D: In the whole process, the complex mechanism of inspiration and interdependence, the maze of questions, anxieties, mistakes and discoveries, any questions regarding the authorship of ideas and actions become immaterial. The only thing that matters is this: without the cooperation of the whole group, without our commitment to each other, none of our performances would have ever been made. And this is what the expression "collective production" under the titles of the shows means. The same applies to the name Theatre of the Eighth Day.'

The most magnificent collaborative production I ever saw was their subsequent play *Sale for Everyone*. To say 'I saw' is a huge understatement. I saw it over and over again. It was like listening to Bach, when you keep playing a record again and again, and instead of being bored you feel more and more satisfied, as if it was actually you who were playing the pieces from memory. In a later interview Lech complained a little about Poznań where T8D was persecuted by the Security Service, whereas in other cities they could stage their shows in churches. In Poznań, this was certainly not the case with the Dominican Brothers, reluctant to share their rule over souls. I myself am an example of this rift. The 'Dominicans' was the church I went to, not just because it was in my neighbourhood. It was 1977. T8D were working on the premiere of *Sale...*, whilst



grać spektakle w kościołach, ale nie dotyczyło to poznańskich dominikanów, zazdrosnych wtedy o rząd dusz. Sam jestem dobrym przykładem tego rozdźwięku. Dominikanie to był mój kościół w Poznaniu, nie tylko z racji sąsiedztwa. Był rok 1977, ten sam, w którym Ósemki przygotowywały premierę *Przeceny...*, a u dominikanów pojawił się młody i charyzmatyczny ojciec Jan Góra, nas, licealistów, nowy duszpasterz. Wychodząc z domu, po kilku minutach dochodziłem do skrzyżowania Libelta ze Stalingradzką. Po lewo byli dominikanie i „siedemnastka”, czyli niedzielna msza z ciekawym kazaniem ojca Jana, sacrosongami i mnóstwem znajomych. Po prawo akademik Hanka z salą teatralną Maski, w której były grane spektakle Ósemek i gdzie nie znałem nikogo. I nadszedł ten moment – ścisnąc w kieszeni banknot od mamy, który zwykle kładłem na tacę, skręciłem w prawo, by włożyć go do kapelusza Romana Radomskiego, który na wezwanie Adama, na ten moment szefa Cyrku, razem z innymi aktorami ruszył do publiczności po ściepę na lekarzy i adwokatów dla prześladowanego teatru, a mnie oferował sprzedaż relikwii, czyli jakiejś wstążki od kostiumu z premiery. *Przecena* obejmowała wszystkich, także same Ósemki. Od tej pory każdej niedzieli miałem przygotowany banknot do kapelusza.

Nie pamiętam już dokładnie, ale pierwsze spektakle musiały chyba odbywać się bez zezwolenia cenzury, co oznaczało, że przed wejściem do sali musieliśmy wpisywać swoje nazwiska na jakąś listę. Potem ludzie pisali listy do cenzury, domagając się zezwolenia na pokazy przedstawień i – w co wierzyć się nie chce – urząd bezpieczeństwa ustąpił. Nie wiem, czy zdarzył się drugi taki przypadek.

at the Dominicans, the young and charismatic Father Jan Góra started working with young people. Leaving home on a Sunday, after several minutes I would reach the intersection of Libelta Street and Stalingrad Avenue. To the left were the Dominicans, where we listened to Góra's interesting sermons, sang *sacrosongs* and met with friends. But to the right was Hanka, a student dormitory which housed Teatr Maski, where T8D showed their plays and where I knew no one. And then one Sunday it finally happened. With a banknote from my mother for the collection at church, I turned right and put the money in Roman Radomski's hat instead. Adam, at that time a circus leader, told Roman and the other actors to mingle with the audience to raise funds to pay for doctors and lawyers, for the persecuted theatre. All of a sudden, I too was tasked with selling a relic, which was some kind of ribbon from a costume worn at the show's premiere. The 'sale' was for everyone, including the actors. From then on, every Sunday I put the banknote from my pocket into the T8D hat.

I don't remember exactly, but the first two shows must have been staged without the censors' permission, which meant that before entering the hall, we had to write our names on some kind of list. Later, people started writing to the censors demanding permission for the performances, and unbelievably, the Security Service gave in. I don't know if this had ever happened before. *Sale...* exuded some kind of extraordinary power. It changed me, my life, and not only that. I could feel the power, a pulse I shared with time, both historical and generational. There was a bare directness about it: in the script written by the T8D collective,

To przedstawienie miało jakąś nadzwyczajną moc. Zmieniało mnie, moje życie, ale przecież nie tylko. Czułem to, czułem wspólne tętno z czasem historycznym i pokoleniowym. Była w nim naga bezpośredniość – w słowach napisanych przez zespół, w aktorstwie wyzwolonym z konwencji, w żywej muzyce Orkiestry Ósmego Dnia, w intymności niewielkiej przestrzeni, w której ci wewnątrz ocierają się o tych z zewnątrz. Ten moment, kiedy człowiek całe życie śpiewający z gardła i ustawionym głosem, nagle odkrywa w sobie głos inny, spod przepony, biały, wyzwalający w nim dziecko i lot; może śpiewać wtedy nawet lament, a i tak będzie w nim promiennosc i siła witalna. *Przecena dla wszystkich* była bezlitośnie szydercza, gorzka i okrutnie bolesna, a jednocześnie było w niej coś świetlistego, życiodajnego, oczyszczającego. Po spektaklu ludzie się do siebie uśmiechali, chciało się żyć i coś zmienić.

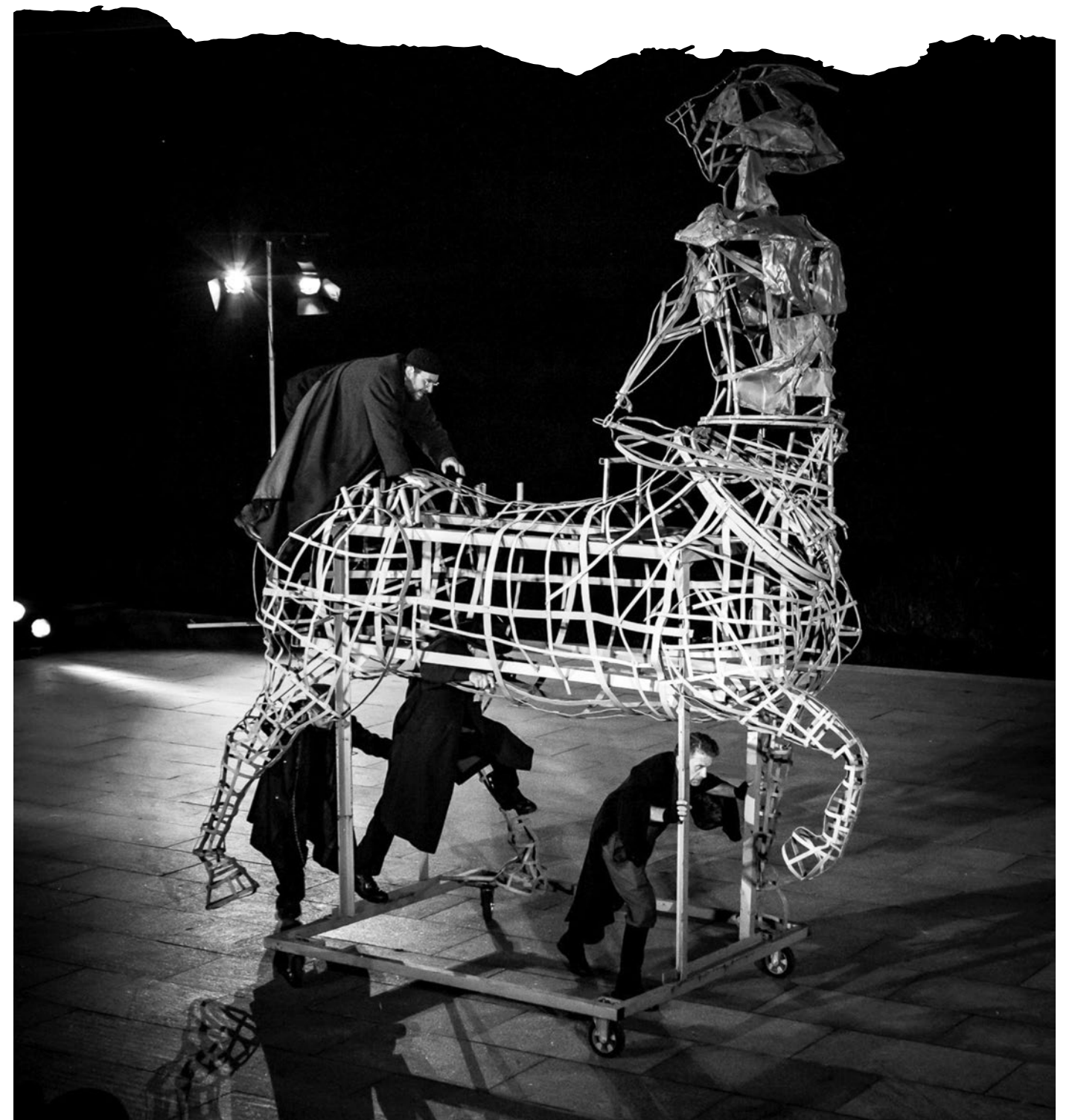
„Serdecznie. Serdecznie. Serdecznie”. Do dzisiaj słyszę te słowa Adama, otwierające spektakl, z wibrującym „r”, jakby przystawiał młot pneumatyczny, by rozwalić nasz piękny świat. W tym świecie jest ciepłutko i bezpiecznie, rodzinka jest święta, do czasu kiedy pojawi się wino i nawalanka z wyzwiskami: „ty nie jesteś Polakiem... ty Żydzie!”, „ty studentzie pierdolony!”, aż wszyscy połączą się znowu w sakramencie pieniądza i ruszą w procesję z okrzykami „patria! patria!”, przemieniającymi się w „partia! partia!”. Zaraz się uspokoją i wrócą do pielęgnowania swoich ogródków, w których wszystko trzeba wyrównać, żadnych szczytów, żadnych indywidualności. Chłopiec będzie musiał przyjąć lekcję o tym, że ma się trzymać rzeczy pewnych, unikać spojrzeń w oczy, wyćwiczyć uśmiech, lekko ugiąć kolana, wypluć pamięć i udawać, że nic się nie stało. W tym świecie lekarz jest jednocześnie szaleńcem, a pacjent z ofiary przemienia się w oprawcę, razem z innymi dołączając do „ścieżki zdrowia”, na której katuje się człowieka niesforne-go. Siedzimy zamknięci w wąskiej izbie i dociera do nas, że diabeł – jak u Kołakowskiego – jest realny, tu, nigdzie indziej, nie dosyć, że pośród nas, to w każdym z nas. Nie jest wiadomo, gdzie kończy się teatr, a zaczyna życie. Już na samym początku przedstawienia reflektor wyłapuje członków zespołu, którzy przez aktorów są przedstawiani z imienia i nazwiska: Lech Raczak, Adam Borowski, Ewa Wójciak, Małgorzata Walas, Teresa Puto, Waldemar Modestowicz, Roman Radomski, Tomasz Stachowski, Marcin Kęszycki, Grzegorz Banaszak, Jan Kaczmarek. Zacierana jest granica między aktorem a osobą. Czy ona jeszcze gra, czy mówi coś od siebie? Może jest przerwa w spektaklu i zaraz znowu powrócimy do fikcji? Ale żadnego powrotu nie ma, wszystkie drogi ucieczki odcięte. Robi się nieznośnie. Zwłaszcza od momentu, kiedy białe kurtyny, o które opierał się widzowie siedzący w bocznych ławkach, zostają zerwane. Poszerza się wnętrze. Zewnętrzny azyl widza trzymającego dystans drastycznie się kurczy. Aktorzy oddają na przecenę idee, wielkie słowa i świętości, a także samych siebie i swój teatr, jakby chcieli powiedzieć, że różne maski zła, które przywdziewają i zrzucają, są w nich samych, co dla mnie, teraz niby widza, znaczy: w nas samych. To przychodzi małymi krokami, niepostrzeżenie, razem z życiową drobnicą niby nic nieznaczących ustępstw i niby

in their acting that had broken free from conventions, in the live music of the Orchestra of the Eighth Day, in the intimacy of the limited space where those inside were stumbling upon those outside. It was that moment when, having had always sung from the throat with a trained voice, you suddenly discovered another voice, a voice from your diaphragm, a white voice, a voice that brought out the child in you, that allowed you to fly. You could even sing a lament, but it would still have been bright and powerful. *Sale for Everyone* was mercilessly derisive, bitter and cruelly painful. But in a way, it was also radiant, invigorating and purifying. When the show was over, people smiled at each other, happy to be alive and make a change.

‘Sincerely! Sincerely! Sincerely!’ I still recall Adam’s voice opening the show, with his vibrating ‘r’ as if he was using a jackhammer to demolish our beautiful world. The world was safe and cosy and family was sacred until there was wine and a shower of abuse: ‘You’re not Polish... you Jew!’ ‘You fucking student!’ Until everyone reunited to take part in a procession where they all yelled ‘Patria! Patria!’, which then changed to ‘Party! Party!’<sup>1</sup> Soon, they would calm down and return to their little gardens where everything needed to be levelled: no peaks, no individuality. The boy had to learn a lesson: he must stick to the predictable, must avoid looking others in the eye, must train his smile, must slightly bend his knee, spit out memory and pretend that nothing happened. In this world, the doctor was also a madman and the patient turned from victim to abuser and joined others on the ‘fitness trail’<sup>2</sup> where the unruly were tortured. We were closed in a narrow room and we realised that the devil (just like that of Kołakowski) was real, was here, not somewhere else. Not just among us, but also within us. No one knew where theatre ended, and real life began. As the performance started, the spotlight caught the individual actors and their colleagues would present them: Lech Raczak, Adam Borowski, Ewa Wójciak, Małgorzata Walas, Teresa Puto, Waldemar Modestowicz, Roman Radomski, Tomasz Stachowski, Marcin Kęszycki, Grzegorz Banaszak, Jan Kaczmarek. The boundary between the actor and the person was blurred. Were they still acting or speaking on their own behalf? Perhaps this was an intermission and soon we would go back to fiction. But there was no going back. All the escape routes were cut off. It was unbearable, especially when the white curtains, which some of the viewers were leaning against, suddenly went up. The room expanded, the viewers’ safety zone shrank drastically, and they were no longer indifferent. On sale were ideals, grand words and sanctities, the actual actors and their theatre. As if they wanted to say that the various masks of evil they wore or discarded were inside them. To me, the so-called ‘viewer,’ all of this was ‘inside.’ It came in small steps, inconspicuously, with life’s petty cash of seemingly unimportant concessions, seemingly innocent opportunism. Until it grabbed you by the neck, like in the game next to a waste container, where the players fought over a wig. The one who put their bets on the good in people choked the other player with one hand and lost, since the opponent used two hands, unscrupulously

1. Translators note: Party in the political sense.

2. TN: During the socialist period the term ‘fitness trail’ (ścieżka zdrowia) was also used to describe a form of torture used by the Security Service and militia, especially on oppositionists.



niewinnego konformizmu, aż chwyta nas za gardło, tak jak w tym pojedynku graczy na śmietniku walczących o łup peruki, w którym stawiający na dobrego człowieka ściska gardło przeciwnika jedną ręką i przegrywa z łamiącym bez skrupułów reguły gry, który dusi go oburącz. A ci, co bełkotali slogany zapamiętane z mediów i partyjnych pochodów, tchórze i gnidy, niepostrzeżenie zostają wydzwignięci do władzy, stają się ideologami i rządcami dusz, z jedną obsesją – by wybić tych wszystkich zboczonych, chorych psychicznie, nadwrażliwych, innych.

„Uspokój się, już dobrze, już dobrze, to tylko teatr” – mówił do człowieka pobitego na „ścieżce zdrowia” oprawca. Ale to był więcej niż teatr. Po raz ostatni spotkałem ich razem

breaking the rules of the game. And those who gibbered slogans learnt from the media and party marches, cowards and louses, were stealthily elevated to power, became ideologues and rulers of souls with only one obsession: to kill all the deviant, mentally ill, oversensitive others. ‘Calm down. It’s all fine. It’s just theatre,’ the torturer said to the person beaten up on the fitness trail. But it was more than just theatre.

The last time I saw them all together was when I was already running Pogranicze. They performed *No man’s Land*, which in the White Synagogue sounded acutely relevant. Even after 1989, they tore down the setup of the beautiful world, uncovering the new threats and the new life of the



już w Pograniczu. Przyjechali z *Ziemią niczyją*, która w Białej Synagodze wybrzmiała przejmująco aktualnie. Również w epoce po 1989 roku burzyli ustawkę pięknego świata, obnażając nowe zagrożenia i nowe życie starych zagrożeń. Przyjechali rozbici, a pęknięcie między Leszkiem a resztą zespołu było głębokie. W celach klasztoru nad Wigrami, gdzie ich gościliśmy, potrzebowali naszej obecności, by spróbować jeszcze raz z sobą porozmawiać i zagoić rany. Być może był to ostatni raz. Nadaremnie. Gdy czytam dzisiaj wyznanie Ewy po śmierci Leszka o tym, jak rozpacza, „że nie udało się pogadać mimo wszystko”, to choć trochę wiem, o czym mówi.

Leszek był dzieckiem marca 1968. Dla niego jako artysty doświadczenie to oznaczało zwrot ku rzeczywistości, tej najbliższej. Razem z Teatrem Ósmego Dnia dokonał mądrej i odważnej transgresji tego rozumienia i praktykowania teatru, którym zafascynowali go twórcy Teatru Laboratorium. „Docieranie do prawdy o najgłębszych, ukrytych na dnie duszy źródłach człowieczeństwa powodowało przeżycia katartyczne widzów Teatru Laboratorium; w Teatrze Ósmego Dnia odkryliśmy, że podobne reakcje budzi teatralne, publiczne odkłamywanie życia społecznego, naszego codziennego życia w PRL. Pod warunkiem, że stoi za tym determinacja, spontaniczność, odpowiedzialność za gest i słowo – takie jak w zespole Grotowskiego”. Tak pisał Leszek 10 lat temu w tekście *Mój mistrz*. Powinni go przeczytać zwłaszcza ci, dla których rozumienie wzajemnych relacji Teatrów Laboratorium i Ósemek kończy się na tekście *Para-ra-ra*. W tym była wielka siła Leszka: potrafił napisać taki tekst w 1980 roku, „bezcześnie złośliwy paszkwil o pozateatralnych, »parateatralnych« doświadczeniach Teatru Laboratorium”, nie mogąc zdzierżyć tego, że jego mistrz „wyszedł z matecznika, by w sztandarowej audycji reżimu, w telewizyjnym *Wieczorze z Dziennikiem*, opowiedzieć o swoim doświadczeniu”; i potrafił też na tym tekście nie poprzestać.

Nigdy nie przerwał rozmów z Grotowskim. Był na widowni Teatro Storchi w Modenie w 1989 roku Grot mówił wtedy o wadze rzemiosła w pracy artystycznej, porównując sztukę do szczebli drabiny Jakubowej, które muszą być zrobione rzetelnie, by aniołowie mogli po nich zstępować. Wtórowali mu komentujący na tym spotkaniu jego pracę Georges Banu i Peter Brook, podkreślając wagę, jaką odgrywa w niej techniczna precyzja i jakość. Tymczasem Leszek dopytywał, gdzie są aniołowie zstępujący na scenę, których przecież widział, a teraz rzemiosło przesłania wszystko. Rzadko kiedy czułem taką bliskość z nim, jak czytając jego notatki z tego spotkania: „A mnie zaszumiały w głowie słowa sprzed dwudziestu kilku lat: akt całkowity, ludzki czyn, działanie całkowite, przekraczanie niemożliwego, odkrywanie tajemnicy, proces wewnętrzny, a nie zręczność sztukmistrza...”. Choć były też oczywiście inne zdania Grota, które zanotował i podkreślił sobie grubą linią, choćby takie: „To, co w Kulturze jest najważniejsze i podstawowe, jest anonimowe”.

old ones. They had broken up, and the rift between Lech and the rest of the group was deep. In the cells of a monastery, where they stayed, they needed our presence to make one more attempt to talk and heal their wounds. Perhaps this was their last chance. It didn't work. Today, when I read Ewa's words of despair after Lech's death, about how they 'failed to talk despite everything,' I think I know what she means.

Lech was a child of March 1968. To him as an artist it meant a turn towards reality, the closest reality. With T8D, he made a wise and bold move beyond the understanding and practice of theatre that had fascinated him in Grotowski's Laboratory Theatre. Reaching the truth about the deepest sources of humanity concealed at the bottom of the soul, triggered a cathartic experience among the audience of Laboratory Theatre. In T8D, we discovered that similar reactions were provoked when we openly talked about the lies concerning our everyday lives in the Polish People's Republic. Provided that this was supported by determination, spontaneity and responsibility for gestures and words, as in Grotowski's company.

Lech wrote these words ten years ago in *Mój mistrz* (My Master). The text should be read by all those whose understanding of the relationship between Laboratory and T8D ends with the essay *Para-ra-ra*. This was Lech's great strength: he had the courage to write such a text in the 1980s, 'a shamelessly malicious satire about Laboratory's nontheatrical and "paratheatrical" experiments,' because he could not bear that his master had 'left his stronghold to talk about his experience on *Wieczór z dziennikiem*, the regime's flagship television programme.' And this was not the last he had to say.

Lech never stopped his discussion with Grotowski. In 1989, he was in the audience at Teatro Storchi in Modena. Grot spoke about the importance of craftsmanship in an artist's work, comparing art to the steps on Jacob's Ladder, which must be carefully built to withstand the angels that would descend them. His words were echoed by Georges Banu and Peter Brook, who were there to comment on Grotowski's work and stressed the importance of technical precision and quality. Meanwhile Lech asked where the angels who descended to the stage were, saying that he once used to see them, whereas now everything was obscured by craftsmanship. Seldom had I felt such an affinity with Lech as when I read his notes from that meeting: 'And I vividly remembered the words from over two decades ago: a total act, a human act, reaching beyond the impossible, unveiling a mystery, an inner process, not the master craftsman's dexterity...' There were, of course, other Grot's statements that Lech noted down and underlined, for instance: 'That which matters most and is fundamental in culture is anonymous.'



Po raz ostatni spotkaliśmy się ubiegłej wiosny, na debacie w Teatrze Dramatycznym o Grotowskim 20 lat po jego śmierci. Wcześniej wybraliśmy się razem na spektakl Studium Teatralnego *Prawda* w reżyserii Piotra Borowskiego. Przybyliśmy za wcześnie, zrobiło się trochę wolnego czasu, w pobliżu znaleźliśmy ławeczkę, jak gdyby nigdy nic weszliśmy w rozmowę o tym, co najważniejsze. Wiedział, że pora jest dla niego późna. Lubił przywoływać ten fragment *Ziemi Ulro*, w którym Miłosz spostrzega, że jest późno, „i w dziejach naszej małej ziemi, i w dziejach jednego żywota”. Nigdy mu wcześniej nie mówiłem o tym, jak ważna była dla mnie *Przecena*... Odpowiedział, że chce powrócić do niej przez *Braci Karamazow*, o których inscenizacji ciągle myślał. „Pamiętasz – przez swoją chorobę krtań chrypiał już ledwie słyszalnie – Romka Radomskiego w końcówce spektaklu mówiącego tekstem Dostojewskiego o wszechpanującej głupocie? Przecież te słowa w ogóle się nie zestarzały”. Oczywiście, że pamiętałem... „Im głupiej, tym bliżej sedna rzeczy, im głupiej, tym jaśniej. Rozum zasłania się i wykręca, rozum jest podły, głupota zaś uczciwa i prosta”. Niewielu w życiu ludzi spotkałem, którzy byliby w tak silnej kontrze do głupoty jak Leszek.

The last time I met with Lech was last spring in Teatr Dramatyczny during a debate about Grotowski on the 20<sup>th</sup> anniversary of his death. Prior to this, we saw a show together at Studio Teatralne *Prawda*, directed by Piotr Borowski. We arrived early and still had some time. We found a bench nearby and started talking casually about what matters most. He knew that it was getting late for him. He fondly recalled an excerpt from *The Land of Ulro* where Miłosz also 'noticed that it was getting late-in the history of our shrinking Earth, in the history of a life.' I had never told him before how important *Sale...* was to me. He answered by saying that he would like to revisit it in the context of *The Brothers Karamazov*, which he had wanted to stage for a long time. 'Remember how, near the end of the performance Roman Radomski, with a sore throat that made his voice so hoarse that you barely heard him, quoted Dostoevsky on omnipresent stupidity? After all these years the words haven't aged a day.' Of course, I remembered: 'The more stupid one is, the closer one is to reality. The more stupid one is, the clearer one is ... Intelligence squirms and hides itself. Intelligence is unprincipled, but stupidity is honest and straightforward.' I have not met many people in my life who opposed stupidity as much as Lech.

# SPIS ZDJĘĆ

## LIST OF FIGURES

**11**  
*Figura*Azione  
Silence Teatro  
fot. / photo P. Graf

**12**  
*Le Péplum*  
Royal de Luxe  
fot. / photo L. Perz

**13**  
*Hello Mr. Jo*  
Jo Bithume  
fot. / photo P. Graf

**14**  
Buena Vista Social Club  
mat. organizatora / organiser’s own content

**15**  
*Alicja w krainie czarów*  
Theater Gajes  
fot. / photo A. Szozda

**16**  
*El Pati Fee*  
Free Art  
mat. organizatora / organiser’s own content

**19**  
*Questo buio feroce*  
Compagnia Pippo Delbono  
fot. / photo W. Barzewski

**20**  
*Out of Context – for Pina*  
les ballets C de la B, Alain Platel  
fot. / photo K Pictures

**21**  
L.U.C., Bovska  
fot. / photo M. Zakrzewski

**22**  
*The Four Seasons Restaurant*  
Societas Raffaello Sanzio,  
Romeo Castellucci  
fot. / photo M. Oliva Soto

**23**  
EFFE Award 2015  
fot. / photo European Festivals Association

**24**  
Laura Palmer Cover Story  
fot. / photo M. Zakrzewski

**24**  
*Ksenofonia. Symfonia dla Innego*  
Jan Komasa, Kwadrofonik,  
Mikołaj Mikołajczyk  
fot. / photo M. Zakrzewski

**25**  
*O, Tomorrow’s Parties (or Fun is Politics)*  
Needcompany  
fot. / photo M. Zakrzewski

**26**  
*Interwał Pokoju*  
Marta Jalowska  
fot. / photo M. Zakrzewski

**27**  
*Shirley Valentine*  
Krystyna Janda  
fot. / photo M. Zakrzewski

**27**  
*Woda jest tobą*  
fot. / photo B. Wencławek

**35**  
*Ceci n’est pas*  
Dries Verhoeven  
fot. / photo M. Zakrzewski

**35**  
Czytanie *Golgoty Picnic*  
fot. / photo M. Oliva Soto

**36**  
*Orchidee*  
Compagnia Pippo Delbono  
fot. M. Zakrzewski

**36, 110**  
Michael Nyman Band  
fot. / photo M. Zakrzewski

**36**  
*Konieczny? Koniecznie!*  
Zygmunt Konieczny, Cezary Duchnowski,  
Agata Zubeł, Bartek Wąsik, Andrzej Bauer,  
Orkiestra Collegium F, Marcin Sompoliński  
fot. / photo M. Zakrzewski

**36**  
*The Notebook*  
Forced Entertainment  
fot. / photo M. Zakrzewski

**36**  
*Los Nadies*  
La Fura dels Baus  
fot. / photo K Pictures

**37**  
*Monumentalne kartonowe konstrukcje*  
Olivier Grossetête  
fot. / photo K. Schubert

**37**  
*She-Ona. Media Story*  
(Stara Rzeźnia Poznań, 23–25.06.2008,  
10 przestrzeni, 46 projekcji, LCD)  
Izabella Gustowska  
fot. / photo J. Klupś

**37**  
*Slow Man*  
Maja Kleczewska, Nicholas Lens,  
John Maxwell Coetzee,  
Bassem Akiki  
fot. / photo M. Zakrzewski

**37**  
*Sutra*  
Sidi Larbi Cherkaoui  
fot. / photo K Pictures

**37**  
Goran Bregović  
fot. / photo P. Długosz

**38**  
*Czarodziejska góra*  
Andrzej Chyra, Paweł Mykietyn, Mirosław Bałka,  
Małgorzata Sikorska-Miszczuk  
fot. / photo M. Zakrzewski

**38**  
*Never Sleep*  
Tim Etchells  
fot. / photo M. Zakrzewski

**43**  
*The Emperor*  
Dinska Bronska  
fot. / photo P. Graf

**53**  
*Ambasada*  
Teatr Usta Usta Republika  
mat. organizatora / organiser’s own content

**59**  
Tablica Susanne Gondolf  
mat. organizatora / organiser’s own content

**69–70**  
Fundacja Malta  
fot. / photo M. Zakrzewski

**99**  
*Pandemia jako źródło kultury*  
Przemysław Czapliński, Aleksandra Przybylska,  
Cezary Michalski  
fot. / photo M. Zakrzewski

**99**  
*Dzkie strumienie*  
Mateusz Kowalczyk  
fot. / photo M. Zakrzewski

**99**  
Święto Patronów Miasta Poznania  
Świętych Piotra i Pawła  
Asocjacja 2006  
fot. / photo M. Zakrzewski

**99**  
*Shirley Valentine*  
Krystyna Janda  
fot. / photo M. Zakrzewski

**100**  
*Double Trouble*  
Aleksandra Bożek-Muszyńska, Marcin Bożek  
fot. / photo M. Zakrzewski

**100**  
*Gęsia skórka*  
Małgorzata Myślińska  
fot. / photo M. Zakrzewski

**100**  
*Inteligentne miasta*  
Jola Starzak, Piotr Juskowiak,  
Edwin Bendyk, Michał Nogaś  
fot. / photo M. Zakrzewski

**100**  
*Jeziorna włóczęga w dzikie*  
Daria Mielcarzewicz  
fot. / photo M. Peksa

# 128

**101**  
*Turnus mija, a ja niczyja*  
Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie,  
Cezary Tomaszewski  
fot. / photo M. Zakrzewski

**102**  
Tokłowicz with Strings  
fot. / photo K. Schubert

**102**  
YoenNa  
fot. / photo K. Schubert

**102**  
*Noctny lot do Wyraju*  
Joanna Sykulska, Chór Pogłosy,  
kakofoNIKT  
fot. / photo K. Schubert

**102**  
*Historia pewnej miłości*  
– *baśń meksykańska*  
Teatr Canoa, Barbara Prądyńska  
fot. / photo K. Schubert

**102**  
Barbara Wrońska  
fot. / photo K. Schubert

**102**  
Scena na Wilczaku  
fot. / photo K. Schubert

**102**  
Silent disco  
fot. / photo K. Schubert

**102**  
*Bez tytułu / Re\_kolekcja*  
Magdalena Mellin, Kajetan Hajkowicz,  
Justyna Mingielewicz, Hubert Wińczyk  
fot. / photo K. Schubert

**102**  
Ralph Kaminski, Bartek Wąsik  
fot. / photo K. Schubert

**102–103**  
*Requiem dla Warty*  
Poznańska Orkiestra  
Improwizowana  
fot. / photo M. Zakrzewski

**103**  
*Sarna*  
Maria Marcinkiewicz-Górna  
fot. / photo R. Piątek

**103**  
Scena na Wilczaku  
fot. / photo M. Zakrzewski

**103**  
Adam Nowak i Acoustic Amigos  
fot. / photo K. Schubert

**103**  
*Baba – portret współczesny*  
Krystyna Lipka-Czajkowska  
fot. / photo M. Zakrzewski

**103**  
*Parasomnia*  
Anna Szamotula  
fot. / photo K. Schubert

**103**  
Polmuz  
fot. / photo K. Schubert

**104**  
*Potrzebuję Cię jak wody*  
Krystyna „Lama” Szydłowska  
fot. / photo M. Zakrzewski

**104**  
*Człowiek przyszłości*  
Karolina Lewicka, Monika Bakke,  
Łukasz Lamża, Jan J. Zygmontowski  
fot. / photo M. Zakrzewski

**104**  
Cukry  
fot. / photo M. Zakrzewski

**104**  
*Bogdanka w klinie*  
Kolektyw Nurkowy Bojka  
fot. / photo M. Zakrzewski

**104, 123, 125, 127**  
*Rabin Maharal i Golem*  
Lech Raczak  
Asocjacja 2006  
fot. / photo J. Waśko

**105, 107**  
*Piosenki na koniec świata*  
Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu,  
Maciej Podstawny  
fot. / photo K. Schubert

**105**  
*Rusalka’s Tales*  
Sara Alavi  
fot. / photo M. Zakrzewski

**105**  
*Piosenki na koniec świata*  
Teatr Dramatyczny w Wałbrzychu,  
Maciej Podstawny  
fot. / photo B. Wencławek

**105**  
*Znikający mur*  
Goethe-Institut  
fot. / photo M. Zakrzewski

**105**  
Enchanted Hunters  
fot. / photo B. Wencławek

**106**  
*Młoda woda*  
Młoda Kultura  
fot. / photo M. Zakrzewski

**106**  
*Wet Fingers*  
Ludzie DoWody  
fot. / photo M. Zakrzewski

**106**  
*Sztuka wobec ideologii*  
Agnieszka Holland, dr Wojciech Marchwicki,  
Adam Klepczyński, Alicja Biała,  
Szymon Ossowski, Karolina Lewicka,  
Michał Merczyński  
fot. / photo B. Wencławek

**106**  
*Woda jest tobą*  
fot. / photo M. Zakrzewski

**106**  
*Zanurzenie*  
Dawid Dąbrowski,  
Evgeniia Klemba  
fot. / photo B. Wencławek

**106**  
*Waterkill*  
Zielona Trawka  
fot. / photo M. Zakrzewski

**110**  
Goran Bregović  
mat. organizatora / organiser’s own content

**110**  
*Historia poznańskich koziołków*  
Theater of Fire  
fot. / photo A. Szozda

**117**  
Michał Merczyński  
mat. organizatora / organiser’s own content

**120**  
Lech Raczak  
fot. / photo M. Zakrzewski

# 129

**17–18**  
PLAKATY / POSTERS

**1991**  
Krzysztof Dziamski, Maciej Kuszela

**1992–1995**  
Igor Morski

**1996–1997**  
Maciej Głuszek

**1998**  
Władysław Radziwiłowicz

**1999**  
Robert Depczyński

**2000–2001**  
Perfekt g2

**2002**  
Piotr Zdanowicz

**2003**  
Wojciech Krukowski

**2004**  
Grzegorz Laszuk

**2005**  
Kobas Laksa

**2006**  
Jerzy Kalina

**2007**  
Monika Zawadzka

**2008–2012**  
Just

**2013–2015**  
Huncwot

**2016–2020**  
Bękarty

# Spis wydarzeń / List of Events at Malta Festival Poznań 2020

# 130

## TRZYDZIESTKA MALTY ONLINE

LE PÉPLUM Royal de Luxe — TEN OKRUTNY MROK / QUESTO BUIO FEROCO Pippo Delbono — DOPO LA BATTAGLIA / PO BITWIE Pippo Delbono

## MOBILNA MALTA

SHIRLEY VALENTINE Krystyna Janda — TURNUS MIJA, A JA NICZYJA Cezary Tomaszewski — RABIN MAHARAL I GOLEM Lech Raczak, Asocjacja 2006 — PIOSENKI NA KONIEC ŚWIATA Maciej Podstawny — WYSTAWA RETROSPEKTYWNA SCENOGRAFII DO WIDOWISK PLENEROWYCH Asocjacja 2006 — DOUBLE TROUBLE Aleksandra Bożek-Muszyńska, Marcin Bożek — ZNIKAJĄCY MUR Goethe-Institut — HAMLET Maja Kleczewska  
**SCENA NA WILCZAKU** JOGA Jagoda Gruszczyńska — BABA — PORTRET WSPÓŁCZESNY Krystyna Lipka-Czajkowska — TO JEST TERAZ! — ROZMOWY I ZAJĘCIA RUCHOWE DLA DZIECI Aniela Kokosza, Paulina Giwer-Kowalewska — BAŚNIE DLA DOROSŁYCH I DOMU Vampek Król — Baśnie Właśnie — ALA KRYSZTAŁ Monika Kuczyniecka, Radosław Drwęcki, Marcin Karnowski — NUŻ W SŁUHU Patryk Lichota — BEZ\_TYTUŁU / RE\_KOLEKCJA Kajetan Hajkowicz, Magdalena Mellin, Justyna Mingielewicz, Hubert Wińczyk — LUDZIE SWOBODNI W ŚWIETLE BADAŃ EMPIRYCZNYCH Grupa Teatralna Wikingowie — PARASOMNIA Anna Szamotuła — DRZEWIEJ Polmuz — HISTORIA PEWNEJ MIŁOŚCI — BAŚŃ MEKSYKAŃSKA Barbara Prądzyńska, Teatr Canoa — TAKI MAMY KLIMAT Klub Komediiowy — Barbara Wrońska — WARSZTATY KUGLARSKIE Fundacja Pro-spin — SARNA Maria Marcinkiewicz--Górna — ŚWINIA! KROWA! MAŁPA! WIEDZMA! Aleksandra Staśkiewicz — NIE MA DZIECI, SĄ LUDZIE Wojciech Furman — ODMĘTY YoenNa — Bartek Wąsik i Ralph Kaminski — FRISBEE FREESTYLE Michał Maciołek, Maurycy Szpak — ŻUBR POMPIK Teatr Fuzja — Tokłowicz with Strings — Adam Nowak i Acoustic Amigos — NOCNY LOT DO WYRAJU Joanna Sykulska, Chór Pogłosy, kakofoNIKT — PO\_CZUCIE Jagoda Gruszczyńska — SILENT DISCO

## GENERATOR MALTA

DZIKIE STRUMIENIE Mateusz Kowalczyk — JEZIORA WIELKOPOLSKI, CZYLI PRYWATNE WŁÓCZĘGI W DZIKIE Daria Mielcarzewicz — GĘSIA SKÓRKA Małgorzata Myślińska — WODA JEST TOBĄ Ola Juchacz — JEZIORNA WŁÓCZĘGA W DZIKIE Daria Mielcarzewicz — REQUIEM DLA WARTY Poznańska Orkiestra Improwizowana — CYKL DEBAT WODA/MIGRACJE (WODA — KRYZYSY — MIGRACJE Anna Skowera, Przemysław Wielgosz, Filip Wesółowski / WODA — MIASTO — MIGRACJE Gustavo Carvalho, Jacek Piskozub, Łukasz Łyskawka, Katarzyna Słubik / WODA — SOLIDARNOŚĆ — MIGRACJE Frank Dörner, Pamela Bożek) Katarzyna Czarnota, Poznańska Garażówka — POTRZEBUJĘ CIĘ JAK WODY Krystyna „Lama” Szydłowska — WODA JEST TOBĄ Maria Ornał, Zuzanna Zachara-Hassairi — BOGDANKA W KLINIE Kolektyw Nurkowy Bojka — Cukry — RUSALKA'S TALES Sara Alavi — ZANURZENIE Dawid Dąbrowski, Evgeniia Klemba — WATERKILL Zielona Trawka — WET FINGERS Ludzie DoWody — MŁODA WODA Młoda Kultura — DISTANT HORIZONS Pascal Marquilly, Gustavo Carvalho — HYDRONARRACJE Kolektyw Przepływ — WE MNIE WSZYSTKO JUŻ PŁYNIE Mateusz Kowalczyk — STUDNIA Pamela Bożek — MITOLOGIA KLIMATYCZNA Aqurat — MAPA SENTYMENTALNA GŁÓWNEJ Stowarzyszenie Młodych Animatorów Kultury — Enchanted Hunters — MAPA SENTYMENTALNA DĘBCA Stowarzyszenie Zielona Grupa — Tropical Soldiers in Paradise

## FORUM

PANDEMIA JAKO ŹRÓDŁO KULTURY Przemysław Czapliński, Cezary Michalski, Aleksandra Przybylska — INTELIGENTNE MIASTA Edwin Bendyk, Piotr Juskowiak, Jola Starzak, Michał Nogaś — NOWY ŁAD NATURALNY Julia Fiedorczyk, Marcin Popkiewicz, Zuzanna Warso, Michał Nogaś — CZŁOWIEK PRZYSZŁOŚCI Monika Bakke, Łukasz Lamża, Jan J. Zygmontowski, Karolina Lewicka — OLIGARCHIA LUB POPULIZM? DEMOKRACJA W KRYZYSIE Adam Bodnar, Jarosław Kuisz, Dorota Piontek, Karolina Lewicka — SZTUKA WOBEC IDEOLOGII Agnieszka Holland, Alicja Biała, Wojciech Marchwicki, Adam Klepczyński, Szymon Ossowski, Michał Merczyński, Karolina Lewicka

MALTA FESTIVAL POZNAŃ  
18-27/06/2021

# 31

SEE  
YOU

30

MALTA FESTIVAL POZNAŃ  
W CZASIE ZARAŻY

# KIERUJEMY SIĘ KULTURĄ

NA FESTIWAL ZAPRASZA

Autostrada  
Wielkopolska



**Autostrada Eksploatacja S.A.**

sponsor



**MALTA FESTIVAL POZNAŃ**



INCREDIBLES

EUROPEAN START-UP DAYS

JUTRONAUCI

ORŁY INNOWACJI

SINGULARITY UNIVERSITY GLOBAL IMPACT CHALLENGE

BUSINESS INSIDER TRENDS FESTIVAL

PASZPORTY POLITYKI

PB SPIN

GRAND PRESS

# WSPIERAMY PIONIERÓW, BY PRZETRZEĆ SZLAKI INNYM

SEBASTIAN KULCZYK

[incredibleinspirations.com](http://incredibleinspirations.com)

POWERED BY  
SEBASTIAN KULCZYK  
**INCREDIBLE  
INSPIRATIONS**



■ kultura jest częścią naszego życia

■ nasze programy są częścią kultury

**TVP3**  
POZNAŃ



WOLNOŚĆ  
ZACZYNA SIĘ

W DOMU

Wierzmy,  
że wszyscy ludzie są twórczy,  
a dobrze zaprojektowane wnętrza  
potrafi uwolnić ich potencjał.



Dlatego od lat wspieramy artystów  
oraz wszystkich, którzy chcą robić to,  
co kochają najbardziej.

VOX

Partner urodzin  
Malta Festival Poznań

R O B I Ę  
T Y L K O  
T O C O  
L U B I Ę  
bekarty.pl    tylkoto.pl    robietylkotocolubie.pl    fundacjarobietylkotocolubie.pl    tripfortrip.pl

organizator / organizer

**MALTA FUNDACJA**

Malta Festival Poznań jest laureatem EFFE Awards 2015. Otrzymała znak EFFE 2019–2020 /  
Malta Festival Poznań is a winner of the EFFE Awards 2015 and received the EFFE Label 2019–2020



festiwal zrealizowany przy wsparciu finansowym / festival made with the financial support of



sponsor główny / main sponsor



sponsorzy / sponsors



partner główny / main partner

**LECHO**

patroni medialni / media partners



partnerzy / partners



# HISTORIA TRZYDZIESTU LAT FESTIWALU MALTA ONLINE!

*zobacz spektakle na poznańskich ulicach,  
kolejki po bezpłatne wejściówki,  
wieczorne koncerty nad Jeziorem Maltańskim,  
parady, widowiska, silent disco*

zdjęcia / filmy / grafiki / recenzje / spektakle / wspomnienia publiczności

MALTA FESTIVAL POZNAŃ

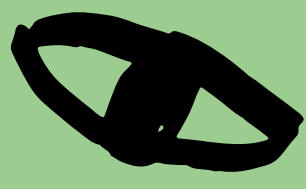
1991  
2020

wejdź do multimedialnego archiwum

**PREMIERA MARZEC 2021**  
**ARCHIWUM.MALTA-FESTIVAL.PL**







MALTA-FESTIVAL.RL

